Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 15 kwietnia 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

55. posiedzenie Sejmu

(*Obrady w dniu 15 kwietnia 2026 r.*)

Wznowienie posiedzenia
Zmiana porządku dziennego
Wicemarszałek Piotr Zgorzelski 109
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Barbara Grygorcewicz . . . 109
Poseł Patryk Wicher 110
Poseł Magdalena Łośko 111
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 112
Poseł Tadeusz Tomaszewski 113
Poseł Witold Tumanowicz 113
Poseł Barbara Oliwiecka 114
Poseł Kamil Wnuk 115
Poseł Witold Tumanowicz 115
Poseł Lidia Czechak 116
Poseł Bożena Lisowska 116
Poseł Małgorzata Pępek 116
Poseł Patryk Wicher 116
Poseł Wioletta Maria Kulpa 117
Poseł Marcin Józefaciuk 117
Poseł Tadeusz Tomaszewski 117
Poseł Magdalena Łośko 118
Poseł Mariusz Krystian 118
Poseł Kamil Wnuk 118
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Baranowska 118
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow 120
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk 121
Poseł Paweł Bliźniuk 122
Poseł Mirosław Adam Orliński 123
Poseł Dariusz Wieczorek 123
Poseł Witold Tumanowicz 124
Poseł Kamil Wnuk 124
Poseł Roman Fritz 124
Poseł Ryszard Wilk 125
Poseł Lidia Czechak 126
Poseł Bożena Lisowska 126
Poseł Małgorzata Pępek 126
Poseł Wioletta Maria Kulpa 127
Poseł Marcin Józefaciuk 127
Poseł Bogumiła Olbryś 127
Poseł Katarzyna Czochara 127
Poseł Roman Fritz 128
Poseł Mariusz Krystian 128
Poseł Anna Paluch 128
Poseł Marek Matuszewski 129
Poseł Grzegorz Woźniak 129
Poseł Krzysztof Habura 129
Poseł Witold Tumanowicz 129
Poseł Ryszard Wilk 130
Poseł Paweł Rychlik 130
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman 130
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej we Lwowie dnia 11 grudnia 2025 r.
Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki 131
Poseł Jarosław Zieliński 132
Poseł Artur Jarosław Łącki 133
Poseł Urszula Nowogórska 133
Poseł Andrzej Szejna 133
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski 134
Poseł Bartosz Romowicz 134
Poseł Roman Fritz 135
Poseł Izabela Bodnar 135
Poseł Lidia Czechak 136
Poseł Małgorzata Pępek 136
Poseł Wioletta Maria Kulpa 136
Poseł Roman Fritz 137
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 137
Poseł Tadeusz Tomaszewski 137
Poseł Bożena Lisowska 137
Poseł Jarosław Zieliński 138
Poseł Urszula Nowogórska 138

Poseł Mariusz Krystian 138
Poseł Krzysztof Grabczuk 138
Poseł Witold Tumanowicz 139
Poseł Anna Paluch 139
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek 139
Poseł Artur Jarosław Łącki 141
Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o najmie krótkoterminowym
Poseł Kamil Wnuk 141
Poseł Marek Wesoły 143
Poseł Sławomir Nitras 144
Poseł Michał Pyrzyk 145
Poseł Michał Połuboczek 146
Poseł Witold Tumanowicz 147
Poseł Ryszard Petru 147
Poseł Marcelina Zawisza 148
Poseł Kamil Wnuk 149
Poseł Paulina Matysiak 150
Poseł Jarosław Sachajko 150
Poseł Lidia Czechak 151
Poseł Iwona Karolewska 151
Poseł Michał Pyrzyk 151
Poseł Tadeusz Tomaszewski 152
Poseł Witold Tumanowicz 152
Poseł Izabela Bodnar 152
Poseł Jarosław Sachajko 153
Poseł Paulina Matysiak 153
Poseł Grzegorz Lorek 153
Poseł Małgorzata Pępek 153
Poseł Daria Gosek-Popiołek 154
Poseł Wioletta Maria Kulpa 154
Poseł Klaudia Jachira 154
Poseł Bogumiła Olbryś 154
Poseł Elżbieta Anna Polak 155
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 155
Poseł Sylwia Bielawska 155
Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom 155
Poseł Krzysztof Habura 156
Poseł Anna Paluch 156
Poseł Karolina Pawliczak 156
Poseł Anna Baluch 156
Poseł Henryk Szopiński 157
Poseł Marek Wesoły 157
Poseł Paweł Masełko 157
Poseł Marek Subocz 158
Poseł Łukasz Kmita 158
Poseł Łukasz Ściebiorowski 158
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . 159
Poseł Aleksandra Kot 159
Poseł Artur Jarosław Łącki 159
Poseł Iwona Maria Kozłowska 160
Poseł Krzysztof Grabczuk 160
Poseł Sławomir Nitras 160
Poseł Michał Woś 161
Poseł Patryk Wicher 161
Poseł Marek Jakubiak 161
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś 161
Poseł Kamil Wnuk 163
Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha 166
Poseł Łukasz Schreiber 167
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . 168
Poseł Mirosław Adam Orliński 169
Poseł Katarzyna Ueberhan 169
Poseł Witold Tumanowicz 170
Poseł Sławomir Ćwik 170
Poseł Bartosz Romowicz 171
Poseł Jarosław Sachajko 172
Poseł Witold Tumanowicz 172
Poseł Lidia Czechak 172
Poseł Bożena Lisowska 173
Poseł Małgorzata Pępek 173
Poseł Grzegorz Lorek 173
Poseł Barbara Dolniak 173
Poseł Patryk Wicher 173
Poseł Wioletta Maria Kulpa 174
Poseł Henryk Szopiński 174
Poseł Artur Jarosław Łącki 174
Poseł Jarosław Sachajko 175
Poseł Dorota Marek 175
Poseł Łukasz Schreiber 175
Poseł Anna Kwiecień 175
Poseł Michał Woś 176
Poseł Bartosz Romowicz 176
Poseł Marcin Warchoł 176
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha 176
Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha 177
Poseł Sebastian Kaleta 178
Poseł Maciej Tomczykiewicz 179
Poseł Mirosław Adam Orliński 179
Poseł Witold Tumanowicz 180
Poseł Sławomir Ćwik 180
Poseł Bartosz Romowicz 180
Poseł Sławomir Zawiślak 181
Poseł Jarosław Sachajko 182
Poseł Witold Tumanowicz 182
Poseł Małgorzata Pępek 182
Poseł Grzegorz Lorek 183
Poseł Barbara Dolniak 183
Poseł Henryk Szopiński 183
Poseł Iwona Karolewska 183
Poseł Michał Woś 184

Poseł Jarosław Sachajko 184
Poseł Klaudia Jachira 184
Poseł Bożena Lisowska 184
Poseł Lidia Czechak 185
Poseł Wioletta Maria Kulpa 185
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha 185
Oświadczenia
Poseł Roman Fritz 187
Poseł Jarosław Sachajko 187
Poseł Witold Tumanowicz 187
Poseł Grzegorz Lorek 188
Poseł Lidia Czechak 188
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska 189
Poseł Waldemar Andzel 189
Poseł Agnieszka Anna Soin 189
Poseł Anna Pieczarka 190
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 190
Poseł Władysław Kurowski 191
Poseł Bożena Lisowska 191
Poseł Małgorzata Pępek 191
Poseł Robert Wardzała 192
Poseł Klaudia Jachira 192
Poseł Przemysław Drabek 192
Poseł Barbara Bartuś 193
Poseł Szymon Giżyński 193
Poseł Dariusz Matecki 194
Poseł Paweł Sałek 195
Poseł Wioletta Maria Kulpa 195
Poseł Jan Mosiński 195
Poseł Henryk Szopiński 196
Poseł Marek Subocz 196
Poseł Artur Jarosław Łącki 197
Poseł Michał Woś 197
Poseł Mariusz Krystian 198
Poseł Urszula Rusecka 199
Poseł Piotr Uruski 199
Poseł Maria Kurowska 199
Poseł Łukasz Mejza 200
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk 201
Poseł Anna Kwiecień 201
Poseł Patryk Wicher 202
Poseł Bogumiła Olbryś 203
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 203
Poseł Maciej Małecki 204

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Anna Gembicka 205
Poseł Marcin Józefaciuk 205
Poseł Tomasz Kostuś 205
Poseł Dariusz Matecki 206
Poseł Anna Gembicka 206
Poseł Marcin Józefaciuk 206
Poseł Dariusz Matecki 206
Poseł Anna Gembicka 207
Poseł Marcin Józefaciuk 207
Poseł Marcin Józefaciuk 207
Poseł Dariusz Matecki 208
Poseł Marcin Józefaciuk 208
Poseł Marcin Józefaciuk 208
Poseł Mariusz Krystian 209
Poseł Dariusz Matecki 209
Poseł Arkadiusz Sikora 209
Poseł Anna Gembicka 210
Poseł Marcin Józefaciuk 210
Poseł Marcin Józefaciuk 210
Poseł Mariusz Krystian 211
Poseł Dariusz Matecki 211
Poseł Marcin Józefaciuk 211
Poseł Marcin Józefaciuk 212
Poseł Mariusz Krystian 212
Poseł Dariusz Matecki 212
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 212
Poseł Bronisław Foltyn 212
Poseł Artur Szałabawka 213
Poseł Tadeusz Tomaszewski 213

(*Wznowienie posiedzenia o godz. 9*)

(*Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Piotr Zgorzelski, Krzysztof Bosak i Szymon Hołownia*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Bartłomieja Dorywalskiego, Roberta Gontarza, Daniela Milewskiego i Michała Moskala.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Bartłomiej Dorywalski i Robert Gontarz.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Bartłomiej Dorywalski i Daniel Milewski.

Nie ma jeszcze posłów sekretarzy.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2427.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2290 i 2312)**.**

Bardzo proszę panią poseł Barbarę Grygorcewicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2290.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 26 lutego 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisje po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na wspólnym posiedzeniu w dniu 26 marca 2026 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Podczas posiedzenia komisje przyjęły poprawki o charakterze legislacyjnym oraz doprecyzowujące wątpliwości interpretacyjne. Poza tym przyjęto jedną poprawkę mniejszości. Komisje zagłosowały za przyjęciem projektu ustawy w całości.

Podstawowym celem omawianego projektu ustawy jest poszerzenie katalogu podmiotów mogących zawierać umowy w systemie teleinformatycznym eUmowy, który został utworzony na podstawie przyjętej w 2022 r. ustawy. Obecnie katalog podmiotów, które mogą zawierać umowy w tym systemie, jest zamknięty – taka umowa może być zawierana jedynie przez osoby fizyczne, rolników, mikroprzedsiębiorców lub podmioty zatrudniające do dziewięciu osób. Ustawa przewiduje też ograniczenia w zakresie rodzajów umów, które mogą być zawierane za pośrednictwem systemu. Aktualnie możliwe jest zawarcie w ten sposób jedynie umowy o pracę, umowy-zlecenia i umowy uaktywniającej. Przyjęte w ustawie ograniczenia w zakresie zawierania umów wynikały z faktu, że pierwotnie system miał służyć do zawierania prostych umów w życiu codziennym. Zawarcie takiej umowy za pośrednictwem omawianego systemu niesie za sobą wiele korzyści – do tak zawartej umowy bez trudu sporządzić można m.in. aneks, porozumienie czy wypowiedzenie. Ponadto pracodawca zwolniony jest z obowiązku przechowywania dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy, ponieważ cała dokumentacja pracownicza przechowywana jest elektronicznie. Ustawa przewiduje także umożliwienie i uproszczenie rozliczeń z Zakładem Usług Społecznych czy też z urzędem skarbowym.

Realizując postulaty przedsiębiorców w zakresie uproszczenia zawierania i obsługi umów, zakłada się

Poseł Sprawozdawca Barbara Grygorcewicz

wprowadzenie zmian w ustawie. W myśl omawianego projektu ustawy umowy będą mogły być zawierane za pośrednictwem systemu eUmowy przez każdy zainteresowany podmiot, który tylko wyrazi taką wolę, niezależnie od posiadanego statusu czy wielkości. Ponadto wprowadzona ma zostać możliwość przeniesienia do systemu i dalszej obsługi za jego pośrednictwem umowy, która pierwotnie została zawarta w inny sposób. Innym nowym ułatwieniem po zmianie ustawy będzie rozwiązanie, które umożliwi stronom umowy zawartej poza systemem dokonywanie w systemie pojedynczych czynności związanych z tą umową, np. zawarcie aneksu podwyższającego wynagrodzenie lub wydłużającego czas, na jaki umowa została zawarta. Opatrzenie takiej umowy podpisem osobistym lub podpisem zaufanym wywoła skutek prawny równoważny podpisowi własnoręcznemu. Wydruk tak sporządzonego dokumentu pozwoli na jego dołączenie do dokumentacji umowy zawartej i prowadzonej poza systemem eUmowy. Ponadto dzięki proponowanej nowelizacji ustawy katalog umów możliwych do zawarcia za pośrednictwem systemu zostanie rozszerzony. Po zmianie możliwe będzie zawieranie w ten sposób również umowy o wolontariat oraz umów towarzyszących zatrudnieniu, tj. umowy o zakazie konkurencji, umowy szkoleniowej i umowy o współodpowiedzialności materialnej. Ponadto zakłada się zwiększenie funkcjonalności systemu przez umożliwienie elektronicznego potwierdzenia obecności pracownika lub zgłoszenia rozpoczęcia pracy zdalnej.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy wprowadza rozwiązania pozwalające na rozwój sprawdzonego pomysłu, jakim okazał się elektroniczny system obsługi umów eUmowy. Projekt odpowiada na wiele postulatów i próśb przedsiębiorców oraz pracowników. Przewidywane jest 2-tygodniowe vacatio legis z wyjątkiem art. 2 zawierającego przepisy zmieniające ustawę z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, który ma wejść w życie po pół roku od przyjęcia ustawy. Na koniec powtórzę, że komisje zagłosowały za przyjęciem ww. ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Szanowni Państwo! Przywitajmy znajdujących się na galerii przedstawicieli Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kadzidle, którzy przybyli na zaproszenie pana posła na Sejm Mariusza Popielarza. Witamy państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Patryk Wicher, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Projekt eUmowy jest projektem cyfryzacyjnym, zaliczanym do kategorii ustaw deregulacyjnych. To pewne ułatwienia, ale trzeba także powiedzieć, że to nowy system, który będzie funkcjonował, w formie rozbudowanej, obok konkurencyjnych na rynku systemów, które istnieją już dzisiaj. Na razie ma on wymiar dobrowolny. Pewnie będzie się to rozwijało w tym kierunku, że kiedyś, w perspektywie kilku najbliższych lat, stanie się systemem obowiązkowym.

Oprócz niezbywalnych dodatkowych walorów w postaci przejścia na pełną cyfryzację umów o pracę, umów-zleceń, innego rodzaju umów oraz porozumień o wolontariacie i nie tylko, ten projekt daje możliwość przejścia na dokumentację w pełni elektroniczną. Jest ona prowadzona w tym systemie, jest w nim też archiwizowana, co bardzo istotne, ale także automatycznie brakowana. Ten system jest tak zaprogramowany, że kiedy przychodzi odpowiedni czas na brakowanie dokumentacji, wykonuje to automatycznie.

Ponadto ten system na żywo bądź w bardzo krótkim czasie przesyła informacje elektroniczne do ZUS-u i Państwowej Inspekcji Pracy, do instytucji, które muszą zaczerpnąć wiedzę o zawarciu takiej umowy. O ile w przypadku ZUS-u jest to bezsprzeczne – ZUS szybko dostaje informacje o zawarciu umowy lub aneksu bądź o zmianie tej umowy, co jest bardzo dużym walorem – o tyle pewne wątpliwości budzi Państwowa Inspekcja Pracy. Owszem, musi ona wiedzieć o pracowniku, o tej umowie, ale czy na początku musi mieć pełen zakres informacji, jeśli nie prowadzi kontroli? To jest pewien znak zapytania, czy tam nie powinny spływać określone kategorie danych, bardzo ograniczonych, żeby nie mówić o nadmiernym dostępie, nadmiernej kontroli w tym zakresie.

Moi Drodzy! Pewne moje zastrzeżenia, jak zawsze przy każdym programie, budzi kwestia bezpieczeństwa w okresie wojny hybrydowej, wzrostu przestępczości cyfrowej, kwestia ochrony danych osobowych, szczególnie danych wrażliwych, danych rodziny, bliskich, które też się przecież pojawiają. Jak system będzie zabezpieczony? Chciałbym, żeby to zostało w wystąpieniu przedstawicieli ministerstwa bardziej rozbudowane, wyjaśnione. Jaka jest ochrona cyfrowa, ochrona służb i nie tylko generalnych systemów cyfrowych w naszym kraju? To będzie występowało coraz częściej. Od 2 lat mamy taki rozwój sztucznej inteligencji, rozwój technologii… Tak naprawdę to jest skok cywilizacyjny, którego nie było jeszcze 2 lata

Spis treści

Poseł Patryk Wicher

temu. Powstanie takiej bazy, jej zaprogramowanie, uruchomienie, przetestowanie, 3–5 lat temu czasami trwało ponad rok. Dzisiaj skraca się to do kilku tygodni. Dzisiaj wiadomo, że nowoczesne państwo, które ma mObywatela, którego wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość, które rozpoczęło ten proces cyfryzacji państwa… Wtedy jeszcze nie mieliśmy tak dynamicznych możliwości. Dzisiaj sztuczna inteligencja stworzyła potężny katalog możliwości przyspieszenia tego procesu. Dlatego ten proces na pewno będzie postępował, ale musimy zachować bezpieczeństwo danych, bezpieczeństwo systemowe, musimy zabezpieczyć system przed potencjalnymi wyciekami.

Moi Drodzy! Jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo w przypadku tego programu: mówi się o dobrowolności, ale okazuje się, że jeżeli pracownik raz podpisze oświadczenie w przypadku danej umowy – bo tu musi być zgoda obydwu stron, pracownika i pracodawcy, żeby prowadzić taką dokumentację elektronicznie – to już tego oświadczenia nie może cofnąć, już nie może cofnąć skutków prawnych swojej pierwotnej decyzji, czyli ta umowa zostaje w systemie elektronicznym. Wydaje się, że jeśli to jest system dobrowolny i jeśli mówimy o wolnościach obywatelskich, to powinniśmy jednak zostawić tę furtkę, że w każdej chwili obywatel może jednak sobie zażyczyć – na razie, dopóki to jest jeszcze dobrowolne – cofnięcia swojego oświadczenia i zgody.

Jak to będzie korelowało z prywatnymi systemami? Czy firma będzie musiała na nowo uruchamiać ten system, wszystko wklepywać, czy ewentualnie będą jakieś wtyczki, które zaciągną dane z bieżących systemów, jeśli dana firma będzie chciała przejść do tego państwowego systemu? Czy to będzie proces automatyczny, czy nie? Czy będzie to wymagało wzbogacenia tej bazy, ręcznego przeklepania całości danych, co byłoby dużym kosztem i problemem dla firm?

A więc, moi drodzy państwo, oprócz wielu pozytywów, walorów jest kilka niebezpieczeństw, znaków zapytania. One są merytoryczne, wynikają z rozwoju cyfryzacji państwa i całego systemu. Są pewne wątpliwości. Bodajże jeden pan poseł złożył taką poprawkę, żeby była możliwość cofnięcia tego oświadczenia woli. Przychylamy się do tej poprawki. Generalnie na razie, dopóki nie usłyszymy od państwa informacji i nie zostanie przyjęta ta poprawka, będziemy się wstrzymywać. (*Dzwonek*) Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Magdalena Łośko przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łośko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawić oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy z druków nr 2290 i 2312 dotyczącego zmian w ustawie o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw.

Przypomnę, że ustawa z 2022 r. stworzyła podstawy do uruchomienia systemu teleinformatycznego do obsługi umów, który umożliwia zawieranie oraz obsługę podstawowych umów: umów o pracę, umowy-zlecenia, umowy uaktywniającej. To rozwiązanie pozwala nie tylko na ich zawieranie on-line, ale także na automatyczne prowadzenie dokumentacji.

Nowelizacja ustawy, po pierwsze, rozszerza katalog podmiotów mogących korzystać z systemu umożliwiającego zawarcie umowy na odległość. System, dotychczas uwzględniający osoby fizyczne, rolników, przedsiębiorców lub podmioty zatrudniające do dziewięciu osób, po zmianie będzie dostępny dla wszystkich zainteresowanych, niezależnie od ich wielkości czy formy działalności. Po drugie, umożliwia przenoszenie do systemu umów zawartych poza nim oraz wykonywanie pojedynczych czynności, takich jak sporządzanie aneksów czy wprowadzanie zmian warunków zatrudnienia. To rozwiązanie praktyczne i odpowiadające na realne potrzeby. Po trzecie, znacząco rozszerza katalog umów, w tym o umowy związane z zatrudnieniem, wolontariatem czy zakazem konkurencji. Dzięki temu system staje się rzeczywistym narzędziem obsługi relacji pracowniczych i cywilnoprawnych. Po czwarte, pogłębia integrację z rejestrami publicznymi: ZUS, KAS, KRS czy Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, co również oznacza większą automatyzację procesów. Umowy w systemie będą mogły być zawierane jedynie przez użytkowników, którzy będą mogli być zweryfikowani w rejestrze PESEL. Uwierzytelnienie w systemie będzie możliwe jedynie za pomocą podpisu kwalifikowanego, zaufanego lub osobistego.

Warto też podkreślić, że projekt zachowuje fundamentalną zasadę dobrowolności. Jest zatem narzędziem, nie przymusem. Obywatele nadal mogą korzystać z tradycyjnej formy zawierania umów, jeśli tego chcą.

Jednocześnie projekt właściwie adresuje kwestie bezpieczeństwa danych. System został zaprojektowany tak, by zapewniać poufność, integralność, dostępność i rozliczalność danych. Zakres przetwarzanych informacji ograniczono do niezbędnego minimum, a okres przechowywania odpowiada obowiązującym przepisom prawa pracy.

Polska należy obecnie do grona liderów cyfryzacji usług publicznych w Europie. Według tzw. Indeksu Gospodarki Cyfrowej i Społeczeństwa Cyfrowego Komisji Europejskiej systematycznie poprawiamy swoją pozycję, a w niektórych obszarach, takich jak do-

Spis treści

Poseł Magdalena Łośko

stępność e-usług publicznych czy wykorzystanie profilu zaufanego, jesteśmy w ścisłej czołówce. Z profilu zaufanego korzysta już ponad 15 mln obywateli, a liczba spraw załatwianych on-line rośnie z roku na rok w tempie dwucyfrowym. Projekt, który dziś omawiamy, wpisuje się w ten pozytywny trend.

W związku z powyższym wnoszę w imieniu Koalicji Obywatelskiej o przyjęcie przez Sejm przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zabieram głos w sprawie projektu nowelizacji ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów.

To projekt bardzo ważny, bo dotyczy spraw praktycznych: zawierania i obsługi umów o pracę, umów-zleceń, umów uaktywniających, a po zmianach także innych umów związanych z zatrudnieniem i porozumień o wolontariat.

Polskie Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku, że państwo powinno upraszczać życie obywatelom, pracownikom i przedsiębiorcom. Jeżeli ktoś chce legalnie zatrudnić pracownika, podpisać umowę-zlecenie, sporządzić aneks czy rozwiązać umowę, to państwo powinno stworzyć mu prosty, bezpieczny i dostępny instrument. Ten projekt właśnie idzie w tym kierunku.

Po pierwsze, ten projekt rozszerza katalog podmiotów, które będą mogły korzystać z systemu. Dotąd były to osoby fizyczne, rolnicy, mikroprzedsiębiorcy oraz podmioty zatrudniające do dziewięciu osób. Po zmianie z systemu będzie mógł skorzystać każdy zainteresowany podmiot. To rozwiązanie racjonalne i oczekiwane również przez przedsiębiorców.

Po drugie, rozszerzony zostanie katalog umów, które będzie można obsługiwać w systemie. Oprócz dotychczasowych umów pojawią się również umowy o zakazie konkurencji, umowy szkoleniowe, umowy o współodpowiedzialności materialnej oraz porozumienia o wolontariat. To odpowiedź na realne potrzeby rynku pracy i codziennej praktyki.

Po trzecie, projekt umożliwia również obsługę w systemie umów zawartych wcześniej poza systemem. To bardzo ważne. Wielu pracodawców i zleceniodawców ma podpisane umowy tradycyjne, ale chciałoby później korzystać z elektronicznych narzędzi przy aneksach, wypowiedzeniach czy innych dokumentach. To jest rozwiązanie bardzo praktyczne i w tej chwili potrzebne.

Po czwarte, pozytywnie oceniamy dążenie do większej elektronizacji i integracji m.in. z ZUS-em, KAS-em czy innymi instytucjami. Jeżeli system ma rzeczywiście ograniczać biurokrację, upraszczać rozliczenia i pomagać w prowadzeniu dokumentacji, to jest to słuszny kierunek.

Ale, Wysoka Izbo, mówimy o tak poważnym rozszerzeniu systemu, że trzeba jasno wskazać kwestie, które wymagają szczególnej troski i uwagi.

Przede wszystkim dobrowolność. System ma być narzędziem ułatwiającym, a nie przymusem pośrednim. Forma tradycyjna musi pozostać w pełni dostępna i równorzędna. Wciąż wielu obywateli, zwłaszcza wiele osób starszych, osób z mniejszych miejscowości czy tych mniej sprawnych cyfrowo, nie może zostać postawionych w sytuacji, w której papierowa umowa stanie się rozwiązaniem gorszym albo mniej praktycznym.

Druga kwestia to bezpieczeństwo danych osobowych. Mówimy o danych bardzo wrażliwych, dotyczących zatrudnienia, wynagrodzenia, zwolnień lekarskich, opieki nad dzieckiem, stażu pracy, a także innych danych członków rodzin. To wymaga najwyższych standardów ochrony. Dobrze, że projekt odwołuje się do zasad RODO i minimalizacji danych, ale kluczowe będzie nie tylko to, co zapisano w uzasadnieniu, ale także to, jak system będzie działał w praktyce.

Trzecia sprawa to odpowiedzialność za błędy. Projekt zakłada, że strony odpowiadają za dane, które wprowadzają. To zrozumiałe, ale życie często pokazuje, że w systemach masowych błędy się po prostu zdarzają. Dlatego potrzebne są jasne i proste procedury korygowania omyłek, odrzucania błędnych dokumentów i usuwania rozbieżności między wersją papierową a elektroniczną.

Czwarta kwestia to realność wdrożenia. Rząd sam przyznaje, że nowa funkcjonalność czy nowe funkcjonalności wymagają dłuższej przebudowy systemu, rozbudowy infrastruktury i integracji z innymi instytucjami. Skoro zakłada się nawet 3 lata na wdrożenie, to trzeba uczciwie zapytać, czy administracja jest do tego przygotowana organizacyjnie, technicznie i finansowo, dlatego że dobry pomysł bez dobrego wykonania może szybko zamienić się w źródło chaosu.

Z punktu widzenia Polskiego Stronnictwa Ludowego najważniejsze jest to, aby cyfryzacja była narzędziem dla ludzi. Ma pomagać pracownikowi, ma odciążyć pracodawcę, ma upraszczać życie rodzinom i przedsiębiorcom. Nie może tworzyć nowych barier, nowych ryzyk i nowych formalizacji. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego co do zasady dostrzega sens i potrzebę tej nowelizacji, ale uważa, że projekt wymaga starannej pracy w komisji. Trzeba

Spis treści

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek

dopilnować, aby system był prosty, bezpieczny, dobrowolny i przyjazny dla użytkownika, dlatego że nowoczesne państwo to nie tylko państwo cyfrowe, ale także to przede wszystkim państwo rozsądne, bezpieczne i przewidywalne.

Będziemy oczywiście głosować za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Realizacja obowiązków pracowniczych z uwagi na często zmieniające się przepisy właśnie w obszarze ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, zatrudniania cudzoziemców w przypadku ostatnio przyjętej ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy wymaga podjęcia wielu czynności. Stąd rząd w dialogu ze stroną społeczną przedstawia projekt nowelizacji, która ułatwi życie zarówno przedsiębiorcom, jak i pracownikom.

Dzięki szerokiemu katalogowi podpisów, których można będzie użyć do zawarcia umów obsługiwanych w systemie, korzystanie z systemu nie będzie wiązało się z dodatkowymi kosztami. Projekt przewiduje możliwość zawarcia w systemie również innych umów związanych z zatrudnieniem. Będą to umowa o zakazie konkurencji, umowa szkoleniowa oraz umowa o współodpowiedzialności materialnej. System umożliwi również zawarcie zgodnie z umową o pożytku publicznym i wolontariacie umowy o wolontariat. System będzie dawał również możliwość załączenia dokumentów wytworzonych, które są ważne, np. w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. System przewiduje także dostępne kalkulatory, które będą wspomagać podmiot zatrudniający m.in. w obliczaniu należnego wynagrodzenia oraz wymiaru urlopu wypoczynkowego przysługującego pracownikowi. Dzięki proponowanym przez rząd zmianom nastąpi zmniejszenie obciążenia przedsiębiorców, w szczególności małych i średnich przedsiębiorstw, jak powiedziałem, m.in. poprzez wprowadzenie kalkulatorów wyliczających wynagrodzenia, składki na ubezpieczenia, podatki, jak również przechowywanie dokumentacji w sposób elektroniczny. Zmniejszy się szara strefa.

Dalej: podniesie się standard na rynku pracy, jeśli chodzi o zwiększenie świadomości prawnej stron zawierających te umowy. Będzie także kontrola związana z przestrzeganiem prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Dzięki systemowi będzie również możliwość związana z uruchomieniem dodatkowych funkcjonalności związanych np. z obowiązkami pracodawców, którzy zatrudniają do pracy w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze. Chodzi o naliczanie dodatkowych składek. Często na dyżurach poselskich… Np. ostatnio w Koninie spotkałem się z sytuacją, w której pracownicy kolei górniczych nie mieli w sposób właściwy naliczonego okresu i odprowadzanych składek. Mimo że umowy przewidywały pracę właśnie w górnictwie, to teraz, kiedy składają swoje wnioski o emerytury do ZUS-u, niestety problem jest nie do rozwiązania. Te rozwiązania moim zdaniem spowodują uniknięcie takiej sytuacji.

Klub Lewicy popiera te rozwiązania. Popiera te rozwiązania również dlatego, że po pierwsze, są dobrowolne, po drugie, działają na korzyść pracownika i pracodawcy, dając pracownikowi pewność. Chodzi o pewność związaną z wysokością naliczeń w przypadku wynagrodzenia, składek, czasu pracy. Chodzi o dokumentację, która jest niezbędna przy gromadzeniu dokumentów dotyczących uzyskania świadczeń emerytalnych czy właśnie tych dodatkowych świadczeń branżowych wynikających z pracy w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze. Ustawa ze względu na zaciąganie tych informacji z różnych instytucji, takich jak ZUS, Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej czy Krajowy Rejestr Sądowy, usprawni wszystkie procesy. Ważne jest z punktu widzenia bezpieczeństwa pracownika, że część informacji związanych ze stosunkiem pracy będzie dostępna dla Państwowej Inspekcji Pracy.

Sprawa bezpieczeństwa, sprawa terminowego wypłacania wynagrodzeń to są istotne rzeczy z punktu widzenia pracownika, dlatego też klub parlamentarny Lewicy popiera te rozwiązania i wnosi o w miarę sprawne przyjęcie (*Dzwonek*) tego projektu przez Sejm. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasze poglądy dotyczące rynku pracy oczywiście często są inne niż resortu kierowanego przez Lewicę, jednak akurat w przypadku tej ustawy kierunek zmian jest rzeczywiście słuszny. Dużym problemem polskiego rynku pracy pozostaje nadmierna biurokracja, komplikowanie relacji między pracownikiem a pracodawcą, mnożenie obowiązków formalnych, nieszczelność przepi-

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz

sów. Wszystko to powoduje, że zamiast pracować i rozwijać gospodarkę, przedsiębiorcy tracą czas na walkę z urzędami. Dlatego cyfryzacja jest szansą na realne wyjście z tego impasu. Ułatwia załatwienie spraw, obniża koszty i sprawia, że system staje się bardziej dostępny. Obywatel powinien poświęcić swój czas na pracę i życie prywatne, a nie na zmagania z biurokracją.

Pozytywnie oceniamy rozszerzenie katalogu umów obsługiwanych w dobrowolnym elektronicznym systemie obsługi. Obecnie obejmuje on umowę o pracę, umowę-zlecenie, umowę o świadczenie usług czy umowę uaktywniającą, a projekt dodaje umowę o wolontariat oraz umowy towarzyszące zatrudnieniu, takie jak umowa o zakazie konkurencji, umowa szkoleniowa czy umowa o współodpowiedzialności materialnej. To zwiększa funkcjonalność systemu. Na plus należy również zaliczyć możliwość potwierdzenia obecności pracownika oraz zgłaszania rozpoczęcia pracy zdalnej w systemie. To konkretne uproszczenie codziennych obowiązków. Istotną zmianą jest także rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do korzystania z systemu. Dziś mogą to robić jedynie osoby fizyczne, rolnicy i najmniejsze podmioty zatrudniające do dziewięciu osób. Projekt otwiera system dla wszystkich zainteresowanych. To usuwa jedną z największych barier i sprawia, że rozwiązanie będzie rzeczywiście powszechne.

Firmy wskazują również na duże znaczenie wprowadzenia kalkulatorów wynagrodzeń, składek i podatków, a także możliwości prowadzenia i przechowywania dokumentacji w formie elektronicznej. To realna oszczędność czasu i ograniczenie kosztów. Oczywiście wszystko przy zachowaniu dobrowolności korzystania z tego systemu.

Składamy jednak poprawkę do tej ustawy. W związku z rosnącym bezrobociem oraz wzrostem przestępczości w niektórych regionach, gdzie znacząco zwiększyła się liczba imigrantów zarobkowych, proponujemy usunięcie z projektu przepisów, które ułatwiałyby zatrudnienie cudzoziemców. Uważam, że państwo powinno w pierwszej kolejności dbać o sytuację polskich pracowników oraz bezpieczeństwo rynku pracy. Ułatwienia w zatrudnieniu cudzoziemców nie mogą być wprowadzane bezrefleksyjnie, bez uwzględnienia ich skutków społecznych i gospodarczych. Konfederacja jest za cyfryzacją, nowoczesnością i upraszczaniem przepisów, ale jednocześnie za odpowiedzialną polityką rynku pracy, która stawia na pierwszym miejscu interes obywateli Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przyjmuję poprawkę.

Pani poseł Barbara Oliwiecka przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie zmorą wszystkich przedsiębiorców i osób fizycznych jest nadmierna biurokracja. Bardzo dobrze, że rząd wychodzi z propozycją, żeby ułatwić życie obywatelom. Przedmiotem procedowanej dzisiaj nowelizacji jest właśnie dostosowanie istniejącego już systemu teleinformatycznego do realiów współczesnego rynku pracy. System ten uruchomiony w 2022 r. na podstawie ustawy jest ważnym narzędziem dla osób fizycznych i dla najmniejszych przedsiębiorców upraszczającym zawieranie podstawowych umów, takich jak umowa o pracę czy umowa-zlecenie.

Dzisiejsza zmiana nie jest rewolucją, jest konsekwentnym krokiem naprzód, jest wsłuchaniem się w potrzeby obywateli i przedsiębiorców. To odpowiedź, której właśnie oczekujemy, która zapewnia prostsze, szybsze, bardziej dostępne rozwiązania w obszarze prawa pracy i obrotu gospodarczego. Po pierwsze, bardzo dobrze, że ustawa rozszerza dostęp do systemu. Dotychczas był on ograniczony tylko do wąskiej grupy, w zasadzie do mikroprzedsiębiorców i osób fizycznych. Po zmianach będzie mógł z tego systemu korzystać każdy zainteresowany podmiot. To oznacza realne otwarcie systemu na cały rynek, także na firmy małe i średnie, które dziś borykają się z nadmierną biurokracją.

Po drugie, projekt znacząco zwiększa funkcjonalność systemu. Umożliwia nie tylko zawieranie umów, ale też kompleksową obsługę: od rozwiązania umowy do bieżących czynności związanych z realizacją stosunku pracy. Bardzo dobrze, że system umożliwia przeniesienie umów zawartych wcześniej poza systemem do systemu, bo to pozwoli wykorzystać zalety cyfryzacji bez konieczności zawierania kolejnych umów.

Po trzecie, rozszerzony zostaje katalog umów, które można zawierać w systemie. Oprócz dotychczasowych form pojawiają się umowy wolontariackie i umowy towarzyszące zatrudnieniu, takie jak zakaz konkurencji czy umowa szkoleniowa. To odpowiedź na rzeczywiste potrzeby rynku pracy, który nie ogranicza się już do tych najprostszych form zatrudnienia.

Kolejnym istotnym elementem jest dalsza cyfryzacja procesów. System będzie umożliwiał sporządzanie, podpisywanie i doręczanie dokumentów w pełni elektronicznie. Jednocześnie zostanie też rozszerzona wymiana danych z instytucjami publicznymi, takimi jak ZUS czy administracja skarbowa, co w praktyce oznacza mniej obowiązków formalnych dla pracodawców i większą wygodę dla pracowników. Oczywiście nie można też pominąć aspektu społecznego. Projektowane rozwiązania zwiększają dostępność rynku pracy dla osób z niepełnosprawnościami albo dla innych osób, które wykonują chociażby pracę zdalnie. Umożliwiają zawieranie umów na odległość bez konieczności osobistego stawiennictwa. To konkretny krok w stronę bardziej inkluzywnego państwa.

Spis treści

Poseł Barbara Oliwiecka

Warto też podkreślić, że system pozostaje rozwiązaniem dobrowolnym i bezpłatnym. To jest po prostu bardziej elastyczna forma organizacji przedsiębiorstwa i zawierania umów, co jest bardzo na plus.

Wysoka Izbo! Ta nowelizacja służy trzem kluczowym grupom: pracownikom, którzy zyskają prostszy i bardziej przejrzysty dostęp do dokumentów, przedsiębiorcom, którzy ograniczą biurokrację i koszty, oraz państwu, które dzięki cyfryzacji zyska większą efektywność i transparentność systemu. To jest rozsądna, potrzebna i dobrze wyważona zmiana. Klub Parlamentarny Centrum oczywiście apeluje o poparcie tego projektu i dalszą pracę nad nim.

Chciałabym jeszcze odnieść się do słów posła Tumanowicza. Przecież, szanowni państwo, nie byłoby wystąpienia Konfederacji, gdyby kogoś nie wykluczyła, prawda? Muszą kogoś wykluczać. Pan Witold Tumanowicz chyba zapomniał albo nie wie, jak jest skonstruowany rynek pracy. Proszę powiedzieć polskim przedsiębiorcom, że mają nagle nie zatrudniać cudzoziemców.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Ograniczyć przynajmniej.)

Pan chyba nie wie, ilu cudzoziemców ratuje polski rynek pracy. Pan oczywiście chce ich wykluczać. Może pan wykluczać oczywiście inne grupy. Tym razem bęben losujący w Konfederacji wylosował po raz kolejny ulubioną państwa grupę, grupę cudzoziemców, których należy wykluczać. Oczywiście apeluję, żeby do poprawki Konfederacji odnieść się negatywnie. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kamil Wnuk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło i mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 przedstawić stanowisko wobec tego projektu ustawy. Głównym celem reformy wprowadzanej przez ten projekt ustawy jest deregulacja i cyfryzacja procesów związanych z zatrudnieniem w Polsce poprzez rozbudowę systemu eUmowy uruchomionego na początku tego roku.

Jakie są kluczowe wnioski tego projektu? System przestaje być ograniczony do mikroprzedsiębiorców i osób fizycznych. Dotychczasowe przepisy ograniczały dostęp do systemu do osób fizycznych, rolników oraz podmiotów zatrudniających do dziewięciu osób. Nowelizacja umowy usunie te bariery. Z systemu będzie mógł skorzystać każdy zainteresowany pracodawca, w tym także duże przedsiębiorstwa. Poza umowami o pracę i umowami-zleceniami system będzie mógł obsługiwać także umowy o wolontariat, umowy szkoleniowe, a także umowy o zakazie konkurencji i wiele innych umów. Zwłaszcza umowy wolontariackie są dosyć istotne, także z perspektywy organizacji pozarządowych.

Ważną funkcją systemu jest także obsługa umów o pracę zawieranych z obcokrajowcami. To już zostało wspomniane przez moich przedmówców, przez koleżankę i kolegę. Polska 2050 jest za cyfryzacją, jest za jak najszerszym katalogiem wszystkich umów i możliwości realizowania ich przez Internet. Dzisiaj mamy możliwości cyfrowe, żeby to robić. Brakuje do tego przepisów prawa, dlatego to jest bardzo dobry przepis prawa. Ciemnogród to nie Polska. Polska jest jednym z liderów cyfryzacji w Europie. Pokażmy, że jesteśmy tym liderem. Uważam, że im szerzej to zrobimy, tym bardziej możemy być transparentni. Czy kogoś z tego wykluczać? To jest akurat bez sensu, żeby kogokolwiek wykluczać, bo to może pomóc także osobom, które mają jakieś wątpliwości, żeby łatwiej było zweryfikować, kto, kiedy i na jakiej podstawie z kimś umowę zawarł.

Projekt zakłada także automatyczną wymianę danych z ZUS, KAS, KRS czy CEIDG. To jest bardzo ważna zmiana, która na pewno pomoże w bieżącym funkcjonowaniu polskich przedsiębiorców. System promuje wykorzystanie darmowych podpisów zaufanych i osobistych w relacjach pracodawca – pracownik, nadając im skutek prawny równoważny z podpisami własnoręcznymi. To też jest bardzo ważne i bardzo potrzebne.

Polska 2050 w pełni popiera nowelizację ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw i zagłosuje oczywiście pozytywnie, za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chciałby się dopisać, to bardzo proszę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść z pytaniem dotyczącym bezpieczeństwa danych, które już było poruszane w niektórych przemówieniach. W sytuacji integracji wielu systemów, takich jak KRS, PUE ZUS, kto konkretnie, na jakiej podstawie prawnej i w oparciu o jakie pełnomocnictwa będzie nadawał i odwoływał uprawnienia odnośnie do dostępu do takich danych, a także kto ponosi

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz

odpowiedzialność za brak dołączenia dokumentów do systemu, w sytuacji gdy przepisy nie wskazują jednoznacznej strony zobowiązanej do tej czynności? Chciałbym się dowiedzieć, jak ministerstwo planuje wdrożyć tę integrację. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Projekt zakłada rozszerzenie systemu na wszystkie podmioty, w tym także duże przedsiębiorstwa, mimo że pierwotnie miał on służyć do obsługi prostych umów w życiu codziennym. Na jakiej podstawie projektodawca uznał jednak, że system zaprojektowany dla relatywnie prostego i ograniczonego zakresu użytkowników będzie odpowiedni również dla dużych pracodawców bez ryzyka spadku bezpieczeństwa, wydolności i przejrzystości całego rozwiązania? W uzasadnieniu wskazano, że projekt nie przewiduje istotnego ryzyka naruszenia praw lub wolności osób, których dane będą przetwarzane, choć jednocześnie system ma gromadzić bardzo szeroki zakres danych, w tym dane pracownicze, dane z ZUS, KRS, a nawet dane osób trzecich, np. członków rodzin. Czy projektodawca może wyjaśnić, dlaczego przy tak szerokim zakresie integracji i przetwarzania danych nie przedstawiono bardziej szczegółowej analizy ryzyka ani konkretnych mechanizmów kontroli ewentualnych nadużyć?

Projekt przewiduje, że zgoda stron na obsługę umowy w systemie nie będzie mogła być odwołana. Z jakich powodów przyjęto tak restrykcyjne rozwiązanie, skoro może ono osłabiać pozycję pracownika lub zleceniobiorcy (*Dzwonek*), który po czasie uzna, że elektroniczna forma obsługi umowy nie odpowiada jego interesom albo rodzi dla niego praktyczne trudności? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów, w tym umów o pracę, umów-zleceń, umów o wolontariat czy umów o świadczenie usług. W obecnym stanie prawnym z systemu eUmowy mogą korzystać jedynie mikroprzedsiębiorcy oraz firmy zatrudniające do dziewięciu osób. To jest duże ograniczenie, które wyklucza z cyfryzacji małe i średnie firmy, które stanowią trzon polskiej gospodarki. Dlatego ten projekt znacznie rozszerza katalog uprawnionych podmiotów. Jako przedsiębiorczyni z Lubelszczyzny wiem, że cyfryzacja jest bardzo ważna, a koszty zatrudnienia to także główne bariery do rozwoju małych firm w lokalnych społecznościach. Ten projekt daje im narzędzia do profesjonalnej (*Dzwonek*) i cyfrowej obsługi umów. Ile wynoszą koszty wdrożenia i czy są opracowane polityki bezpieczeństwa i ochrony danych? To moje pytanie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt to kolejny konkretny krok w stronę prostszego, bardziej przyjaznego państwa. Mówimy o rozwiązaniu, które realnie ogranicza biurokrację i przenosi obsługę umów do jednego spójnego systemu informatycznego. Dla pracowników to łatwiejszy dostęp do dokumentów i większe bezpieczeństwo, dla pracodawców i przedsiębiorców to mniej formalności, mniej błędów i oszczędność czasu. Państwo działa tak, jak powinno, czyli sprawnie cyfrowo i bez zbędnych barier. Bardzo dobrze, że zdecydowano się w tym systemie na obsługę nie tylko nowych umów, ale również tych już zawartych. To podejście praktyczne i odpowiada na rzeczywiste potrzeby, żeby wszystko było w jednym miejscu dostępne i uporządkowane. Chciałabym zapytać o zasady przechowywania dokumentacji i dostępu do niej po zakończeniu umowy. Jakie będą zasady (*Dzwonek*) archiwizacji oraz dostępu do dokumentów np. po zakończeniu umowy i czy użytkownicy systemu będą mieli możliwość łatwego powrotu do dokumentów, ich pobrania i wykorzystania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek. Nie widzę.

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie nawiązywało do

Poseł Patryk Wicher

mojego wystąpienia klubowego, a dokładnie chodzi mi o możliwość migracji danych z systemów komercyjnych do systemu głównego.

Jeżeli dana firma, dany pracodawca uzna, że jednak chce skorzystać z tego systemu, tak jak wspomniałem, czy to będzie możliwe automatycznie. Czy będzie doprojektowywanie tych wtyczek, które pozwolą na takie automatyczne przerzucanie bazy do bazy, czy będzie to jednak wymagało większych, dużo większych nakładów i kosztów, ponieważ będzie to się wiązało z koniecznością, tak jak mówię, prawie półręcznego czy też w dużym stopniu nadzorowanego przez człowieka systemu przekładania całego systemu, całej bazy? Oczywiście jeśli to jest mała firma, to nie jest to jakiś duży problem, ale jeśli to jest jakiś większy podmiot, w przypadku którego mówimy o dziesiątkach umów bądź setkach umów, to już ten problem zaczyna troszeczkę pęcznieć co do finansów, co do możliwości technicznych i nie tylko. A więc to jest takie dość istotne. I kwestia bezpieczeństwa cyfrowego, czyli nadzoru nad wszystkimi bazami państwowymi, ponieważ to są potężne zbiory danych, danych wrażliwych. Jaki jest nadzór bieżący – nie tylko jakie są elektroniczne zabezpieczenia, ale także służb i innych podmiotów, które są za to odpowiedzialne, jeśli chodzi o bezpieczeństwo – nad danymi osobowymi? Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt centralizuje zawieranie umów w jednym systemie państwowym, nie dając jednocześnie gwarancji jego niezawodności ani jasnych zasad odpowiedzialności za błędy. W praktyce może to oznaczać, że przedsiębiorca, który zawrze umowę przez system, poniesie konsekwencje jego awarii, np. gdy umowa nie zostanie poprawnie zarejestrowana lub zgłoszona do ZUS. Proszę również wyjaśnić sprawę braku odwołania. To pokazuje, że ryzyko zostaje przerzucone na obywatela, a nie na państwo, które tworzy i zarządza tym systemem.

Kto poniesie zatem odpowiedzialność i pokryje realne straty przedsiębiorcy w sytuacji, gdy z powodu awarii systemu eUmów pracownik nie zostanie prawidłowo zgłoszony lub umowa nie zostanie skutecznie zawarta? Dlaczego rząd wprowadza obowiązek korzystania z systemu, nie gwarantując jego pełnej niezawodności i nie przedstawiając mechanizmu odszkodowawczego dla obywateli w przypadku błędów systemowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kierunek cyfryzacji jest słuszny, ale jego skutki zależą od konkretnych gwarancji prawnych i praktyki wdrożenia. Dlatego chciałbym zadać kilka pytań. Z czego wynika decyzja o wprowadzeniu nieodwołalnej zgody na korzystanie z systemu i dlaczego odrzucono moją propozycję cofnięcia tej zgody, którą złożyłem jako poprawkę w komisji? Jakie mechanizmy przewidziano, aby zapobiec sytuacji, w której korzystanie z systemu stanie się w praktyce obowiązkowe, narzucane przez silniejszą stronę stosunku pracy? Jakie konkretne gwarancje techniczne i prawne zapewniają, że tak szeroki zakres danych o zatrudnieniu nie będzie wykorzystywany w sposób wykraczający poza pierwotny cel systemu? Jak projekt zabezpiecza osoby o niskich kompetencjach cyfrowych przed wykluczeniem z rynku pracy w sytuacji, gdy system stanie się standardem? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Lewicy jest przeciwko próbie podjętej przez posłów Konfederacji wykluczania jakiejkolwiek grupy z rozwiązań zawartych w ustawie. W Polsce na rynku pracy mamy na koniec tego roku 1300 tys. cudzoziemców. Z danych ZUS-u wynika, że wpłynęło blisko 22 mld zł do ubezpieczeń społecznych, blisko 5 mld zł podatków, to jest ok. 1% PKB. Chciałbym zapytać, jak ta ustawa… Inaczej: Jakie działania pozwolą na to, żeby ta przejrzystość zawierania umów przez pracodawców i pracowników, zwłaszcza cudzoziemców, zaistniała? Bo przecież jest to dobrowolność, są to podpisy. W związku z powyższym czy u części pracowników cudzoziemców nie będzie obaw związanych z podpisem elektronicznym czy innymi rozwiązaniami? (*Dzwonek*) Dziękuję.

Spis treści

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łośko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do ministerstwa. Wiadomo, że przedmiotowa ustawa jest rozwiązaniem potrzebnym i oczekiwanym, ponieważ wprowadza nowe możliwości dla wszystkich przedsiębiorców zainteresowanych nowoczesnym sposobem zawierania umów. Dzięki funkcjonowaniu systemu tzw. e-umowy, które fizycznie działają od stycznia 2006 r., możliwe jest usprawnienie procesów formalnych i zapewnienie przejrzystości obrotu gospodarczego. Pytanie do pani minister: Ile umów jest obecnie zarejestrowanych w systemie działającym od stycznia 2026 r.? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania dotyczące projektu ustawy. Przede wszystkim czy państwo przewidujecie sytuację, w której osoby mogą mieć trudności z korzystaniem z narzędzi elektronicznych, z podpisu elektronicznego lub systemów teleinformatycznych i w konsekwencji mogą zostać zmuszone do korzystania z usług pośredników lub nie mieć po prostu pełnego wglądu w warunki umowy? Pytanie drugie: Czy brak możliwości cofnięcia zgody na prowadzenie dokumentacji pracowniczej w systemie teleinformatycznym nie narusza takiej prostej zasady swobody stron w stosunku pracy oraz prawa pracownika do wyboru formy przechowywania jego dokumentów? Czy państwo przewidujecie… Czy według państwa zawarte w ustawie zabezpieczenia na wypadek awarii systemu są wystarczające? Bo przecież to może spowodować uniemożliwienie zawarcia, zmiany lub rozwiązania umowy o pracę albo po prostu dostępu do dokumentacji pracowniczej, a to z kolei wywołuje bardzo poważne skutki prawne (*Dzwonek*) i dla pracowników, i dla pracodawców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Kamil Wnuk.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Polska jest jednym z liderów europejskich, jeżeli chodzi o kwestię cyfryzacji. Wiele naszych projektów jest tak naprawdę wzorem dla innych państw w Unii Europejskiej. Wprowadzając takie przepisy, musimy wprowadzić je dobrze, musimy wprowadzić je tak, żeby one dobrze działały. Stąd też moje pytanie będzie na podstawie doświadczenia, że nie zawsze wszystko nam się udaje tak, jak byśmy chcieli, zwłaszcza jeśli chodzi o faktury cyfrowe. Czy mając takie doświadczenie, zostaną wprowadzone w tym projekcie odpowiednie zabezpieczenia, żeby nie było problemów dla stron podpisujących te umowy? Drugie pytanie dotyczy organizacji pozarządowych, które zazwyczaj dysponują mniejszymi środkami finansowymi i dużo trudniej im w przypadku realizacji takich zadań. Czy są jakieś dodatkowe zabezpieczenia pod tym kątem i czy przeanalizowano to pod kątem podmiotów społecznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam na mównicę panią minister Małgorzatę Baranowską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej.
Jednocześnie pytam: Czy pani poseł sprawozdawca zechce zabrać głos, czy nie? Nie. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Baranowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obowiązująca ustawa z dnia 16 listopada 2022 r. o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów dała podstawy do utworzenia systemu teleinformatycznego obsługującego proces zawierania, zmiany i rozwiązywania prostych umów życia codziennego. System ten został zaprojektowany i zbudowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i wraz z modułem dostępowym na stronie Praca.gov.pl uruchomiony został 7 stycznia 2026 r.
Innowacyjność tego systemu polega na tym, że użytkownik systemu ma możliwość podpisywania umów, np. umowy o pracę, w sposób elektroniczny, na odległość. Umowy zawierane w systemie są podpisywane nie tylko kwalifikowanym podpisem elektronicznym, ale również podpisem osobistym lub podpisem zaufanym, zawartym w profilu zaufanym. Dotychczas profil zaufany był wykorzystywany tylko w relacjach obywatel – państwo, np. podczas składania wniosków o paszport czy dowód osobisty. Teraz, po uruchomieniu systemu, można używać profilu zaufanego w relacjach pracodawca – pracownik. Dodat-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Baranowska

kowo cała dokumentacja związana z zawarciem umowy jest przechowywana w systemie, co również umożliwia elektroniczną archiwizację umowy i zmniejsza tym samym obowiązki pracodawców i zleceniodawców w tym zakresie.

System, umożliwiając zawieranie umów w sposób elektroniczny, upraszcza cały proces zawierania umów, a korzystanie z niego jest dobrowolne i bezpłatne.

Dzięki nowelizacji ustawy nastąpi rozwinięcie funkcjonalności systemu i poszerzenie katalogu użytkowników tego systemu. Nowelizacja ma na celu rozszerzenie zakresu podmiotowego ustawy na wszystkie zainteresowane podmioty, tak żeby z systemu mógł skorzystać każdy potencjalny pracodawca. Nie będzie już ograniczeń, tak jak do tej pory, do osób fizycznych, rolników, mikroprzedsiębiorców lub do podmiotów, które zatrudniają do dziewięciu pracowników. Rozszerzenie zakresu przedmiotowego ustawy – projekt przewiduje możliwość zawarcia poprzez system również innych umów związanych z zatrudnieniem. Będzie to np. umowa szkoleniowa. System umożliwi także zawarcie umowy o wolontariat. Nie będzie zatem ograniczenia, tak jak do tej pory, tylko do umowy o pracę, umowy-zlecenia, umowy o świadczenie usług i umowy uaktywniającej. Będzie też umożliwienie obsługi w systemie umów zawartych poza systemem. System będzie dawał możliwość zawarcia np. umowy szkoleniowej lub aneksu do umowy o pracę w przypadku, gdy cała umowa jest prowadzona poza systemem, w sposób tradycyjny. Ułatwi to również przedsiębiorcom rozliczanie należności publicznoprawnych w przypadku umów zawieranych w systemie. Ułatwienia będą również dla przedsiębiorców zatrudniających cudzoziemców. System będzie umożliwiał automatyczne przekazanie takiej umowy do właściwych organów.

System zapewnia bezpieczeństwo przetwarzania danych, w tym również danych osobowych, w szczególności poufność, nienaruszalność, integralność, dostępność, autentyczność, rozliczalność. Z systemu będą mogli korzystać uwierzytelnieni użytkownicy. Operacje realizowane będą w ramach konta danego użytkownika, a każdy użytkownik przed pracą w systemie musi zapoznać się z regulaminem systemu i zaakceptować go. Obecnie do obsługi umowy za pośrednictwem systemu jest wymagana zgoda stron umowy, która nie może zostać odwołana. Strony mogą zdecydować, czy zawrą umowę w formie papierowej czy elektronicznej. Korzystanie z systemu jest dobrowolne i bezpłatne, a zawarcie umowy w systemie to uprawnienie, a nie przymus. To rozwiązanie jest zgodne z zasadą swobody umów i nie narusza woli stron.

Ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom nie tylko polskich przedsiębiorców, ale także pracowników. Dzięki rozbudowie funkcjonalności systemu i udostępnionym nowym wzorom umów zawieranie powszechnych umów stanie się jeszcze prostsze i szybsze.

Dostęp do systemu dla każdego zainteresowanego podmiotu oraz nowe funkcjonalności systemu pozwolą na upowszechnienie procesu zawierania umów drogą elektroniczną.

Szanowni Państwo! Wspólnie możemy stworzyć lepsze, bezpieczniejsze i bardziej przyjazne zasady podejmowania zatrudnienia w Polsce. Liczę na państwa poparcie dla tej ustawy.

Korzystając z możliwości, może odpowiem na poszczególne pytania, które padły właśnie z tej mównicy. System jest zupełnie dobrowolny, nie jest obowiązkowy. Jeżeli ktoś nie ma takiego życzenia i nie chce podpisać umowy i zawrzeć jej w systemie, może to robić tak jak do tej pory – w formie tradycyjnej.

Kontrola. Padło tutaj takie pytanie odnośnie do Państwowej Inspekcji Pracy. Ale to nie tylko chodzi o Państwową Inspekcję Pracy, ale również o wszystkie inne kontrole, które mogą się odbyć. Jeżeli taka kontrola będzie w danym zakładzie pracy, u danego przedsiębiorcy, to pracodawca udostępnia te dane, które są do tej kontroli potrzebne. Nie ma tutaj żadnego automatyzmu w tym zakresie.

Ten system jest dodatkowym narzędziem do zawierania umów. Nie ogranicza obecnie obowiązujących form zawierania umów. Czyli jest jak gdyby takim dodatkowym narzędziem, żeby ułatwić pracę przedsiębiorcom i pracodawcom.

Padło też pytanie odnośnie do cudzoziemców. Ten system nie ułatwia zatrudniania cudzoziemców, ale ułatwia przedsiębiorcy wykonywanie obowiązków, które polegają na zawarciu umowy z konkretnym cudzoziemcem, wysłaniu umowy do organu, który wydał zezwolenie na pracę. Jest to duże ułatwienie, ponieważ pracodawca nie musi korzystać z wielu systemów, tylko będzie mógł zrobić to wszystko w jednym systemie. A cudzoziemcy, tak jak do tej pory, muszą mieć zezwolenie na pracę. Nic się w tym temacie nie zmieniło.

Jeśli chodzi o wgląd do danych, które są zawarte w tym systemie, to pracodawca i pracownik korzystają z tego systemu i to oni są odpowiedzialni za to, jakie dane wprowadzą do tego systemu. Administratorem danych jest Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. To ministerstwo jest organem odpowiedzialnym za to, aby ten system działał sprawnie. Jeśli np. zdarzyłaby się jakaś awaria, to mamy takie dodatkowe systemy, które są rozmieszczone w różnych miejscach. W ciągu kilku minut ten system będzie dalej działał.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to przygotowany przez ministerstwo system jest bezpieczny, ponieważ spełnia wszystkie wymagania wynikające z przepisów prawa, w tym również z przepisów RODO. Został zaprojektowany zgodnie z zasadą domyślnej ochrony danych. Nasz system spełnia takie wymagania jak każdy system publiczny, np. system mObywatel. Aby zapewnić bezpieczeństwo przetwarzania danych,

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Baranowska

wdrożone zostały odpowiednie środki techniczne i organizacyjne. Podstawowym elementem bezpieczeństwa są urządzenia typu fire wall, które filtrują ruchy sieciowe. Z systemu eUmowy będą mogli skorzystać uwierzytelnieni użytkownicy. Użytkownicy przed pracą w systemie muszą zapoznać się z regulaminem, zaakceptować go. To system, w którym znajdują się informacje na temat prawnych aspektów korzystania z systemu. Dane kontaktowe gromadzone przez system od użytkowników są przez system weryfikowane. Następuje sprawdzenie, czy osoba ma dostęp do podanego adresu mail oraz numeru telefonu.

Było też pytanie odnośnie do tego, ile było zawartych umów do tej pory. Do chwili obecnej zawarto 22 umowy, w tym 6 umów o pracę na czas nieokreślony, oraz założono ok. 41 tys. kont użytkownika. System ten w swoich zasobach ma zapisanych ok. 50 projektów umów.

Obecnie do obsługi umowy za pośrednictwem systemu jest wymagana zgoda stron umowy, która nie może zostać odwołana. Zmiana brzmienia przepisu wynika z rozszerzenia zakresu podmiotowego ustawy oraz rozszerzenia katalogu umów zawieranych za pośrednictwem systemu. Korzystanie z systemu jest dobrowolne. Zawarcie umowy w systemie to uprawnienie, a nie przymus. W przypadku braku zgody pracownika na zawarcie umowy w systemie umowa taka może być zawarta w formie tradycyjnej. Zgodnie z zasadą swobody umów strony mogą zdecydować, czy zawrą umowę w formie papierowej czy w formie elektronicznej. Wówczas pracodawca będzie wykonywał ciążące na nim obowiązki, wynikające z przepisów prawa, w tym np. odprowadzenie składek na ubezpieczenie społeczne.

Strony umowy mają również wybór, aby zdecydować się na system eUmowy. Konsekwencją podjętej decyzji będzie brak możliwości przejścia na tradycyjny sposób obsługi umowy. Zmiana formy umowy w trakcie jej trwania bardzo komplikuje sytuację pracodawcy, który np. przyjął założenie, że sprawy kadrowe prowadzi w firmie tylko elektronicznie. Nieodwołalna deklaracja daje gwarancję, że wszystkie dokumenty umowy będą w jednym miejscu, dostępnym w każdym czasie dla obu stron. Kontynuowanie obsługi umowy w systemie może przynieść korzyści pracownikom będącym stronami takiej umowy. Zawarcie bowiem umowy w sposób elektroniczny zwiększy przejrzystość całego procesu zatrudnienia oraz ograniczy możliwość różnych nadużyć, np. sporządzanie umów z datą wsteczną, antydatowanie umów lub inne manipulacje przy zmianie warunków umowy. Obsługa umowy w systemie przyczyni się do lepszej ochrony praw pracowniczych, zapewniając zgodność z przepisami oraz transparentność relacji między pracownikiem a pracodawcą. W przypadku sporów sądowych umowa zawarta w systemie może ułatwić dochodzenie roszczeń pracowniczych dzięki wiarygodnym środkom dowodowym, tzn. zapisom korespondencji lub znacznikom czasu podpisywanej umowy oraz dokumentów z nią związanych.

Chyba na wszystkie pytania odpowiedziałam.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Przywitajmy, szanowni państwo, uczniów klas Ic i If z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży, którzy przybyli na zaproszenie pani posłanki Alicji Łepkowskiej-Gołaś. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2272 i 2386)**.**

Proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2272 i 2386.

Sejm na 53. posiedzeniu w dniu 12 marca 2026 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Infrastruktury rozpatrzyły projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 26 marca tego roku.

Projekt ustawy wprowadza zmiany w ustawie o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi, zwanym systemem SENT, w ustawie o Krajowej Administracji Skarbowej, w ustawie – Ordynacja podatkowa oraz w ustawie o transporcie drogowym. Zmiany te pozwolą na dalsze uszczelnienie systemu podatkowego, a tym samym zwiększenie należnych wpły-

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow

wów do budżetu państwa oraz ograniczenie możliwości prowadzenia działalności gospodarczej z pominięciem obowiązujących regulacji.

Analizując system podatkowy, resort finansów stale monitoruje trendy występujące w obrocie na rynku krajowym. Z analizy wynika m.in. konieczność objęcia systemem monitorowania przewozu betonu towarowego i innych jego mieszanek oraz obrotu nimi. Powinno to w znacznym stopniu zredukować nieuczciwe praktyki podmiotów funkcjonujących w obszarze obrotu betonem.

Podstawowym założeniem projektu co do zasady jest objęcie systemem SENT przewozu towarów wrażliwych bez względu na cel takiego przewozu. Ponadto projekt zakłada wprowadzenie uprawnień dla organów właściwych w zakresie rolnictwa oraz klimatu do korzystania z danych z rejestru SENT, co zapewni efektywne monitorowanie przewozu produktów rolnych i zwalczanie przestępczości środowiskowej. Zmiany te mają na celu zapewnienie skuteczniejszego nadzoru nad systemem gospodarki odpadami.

Po szczegółowym rozpatrzeniu projektu ustawy, przeprowadzonej dyskusji, wysłuchaniu strony publicznej, a także wszystkich innych wyjaśnień i wątpliwości połączone komisje wnoszą do Wysokiej Izby o uchwalenie projektu ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, może trochę szkoda, że nie ma ministra finansów.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Może chwilę poczekamy. Ja prawdopodobnie mijałem się z panem ministrem w Sejmie, więc pewnie gdzieś jest.

(*Poseł Paweł Bliźniuk*: Trwa posiedzenie komisji finansów.)

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Ale zdaje się, panie marszałku, że w Komisji Finansów Publicznych ma twardy orzech do zgryzienia, bo prezentuje ustawę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

I pan poseł to rozumie i mimo wszystko… Okej.

(*Poseł Paweł Bliźniuk*: Potwierdza.)

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Rozumiem i mam nadzieję, że pan minister odsłucha sobie moje wystąpienie.

Otóż proszę państwa, jesteśmy już w drugim czytaniu i generalnie rzeczywiście trudno być przeciwnym temu projektowi, ponieważ zmierza on w stronę uszczelnienia naszego systemu podatkowego i w ocenie skutków regulacji, jak się wydaje, prawidłowo oszacowano, że wprowadzenie tego projektu być może przysporzy dochodów budżetowi państwa na kwotę ok. 1 mld zł, jeżeli chodzi o podatek VAT, i ok. 200 mln, jeżeli chodzi o podatki dochodowe. Trudno przejść obok takich kwot obojętnie. Ale zwracałem na to uwagę już podczas pierwszego czytania, że wszystko zależy od organizacji, bo przecież to uszczelnienie dotyczy betonu towarowego, a więc produktu, który nie może czekać. Mam więc nadzieję, że to zostanie tak zorganizowane, że nie będzie w tym zakresie problemów, zwłaszcza że resort finansów podejmuje i inne drażliwe decyzje w tej sprawie. O godz. 12, zdaje się, przed Sejmem będziemy mieli protest całego sektora związanego z tekstyliami i obuwiem, bo tutaj zdecydowano się na wprowadzenie systemu SENT rozporządzeniem w odniesieniu do importu i eksportu do krajów trzecich, a także obrotu wewnątrzwspólnotowego i wywołuje to niepokoje. Minister do tej pory nie ustosunkował się do tych wątpliwości.

Generalnie wyrażając poparcie dla tego projektu, chcę podnieść wątpliwości, bo odnoszę wrażenie, że już od ponad 2 lat resort niestety nie mierzy się z problemami, prawdziwymi problemami, jeżeli chodzi o podatek VAT, tam, gdzie one są. Świadczą o tym dane, do których mamy dostęp. Mianowicie jeżeli porównamy wpływy z podatku VAT w ciągu tych 3 lat, w przypadku tych budżetów, za które odpowiada już ta ekipa rządowa, to przypomnę, że w 2023 r. te wpływy powinny być oszacowane, jeżeli mówimy o porównywalności, na poziomie 275 mld zł. Natomiast w tegorocznym budżecie jest to kwota 341,5 mld. Co więcej, kwota o 8,5 mld mniejsza niż zaplanowana w roku poprzednim w sytuacji prawie 4-procentowego wzrostu gospodarczego. Wielokrotnie zwracałem na to uwagę, ale niestety Ministerstwo Finansów, sam pan minister Domański ani jego zastępcy nigdy nie ustosunkowali się do tego problemu. Proszę państwa,

Spis treści

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

a więc na przestrzeni tych 3 lat mamy przyrost podatku VAT w granicach 66 mld zł, tj. ponad 20-procentowy. Przypomnę, że mówimy o skumulowanym wzroście w tym czasie na poziomie ok. 11% i inflacji skumulowanej na poziomie 10,5% i tak niewielkim wzroście wpływów z podatku VAT – w sytuacji 11-procentowego wzrostu gospodarczego, opartego zresztą, proszę państwa, przede wszystkim na konsumpcji. Bo ten silnik z inwestycjami działa, jest słaba… Eksport netto wręcz ciągnie polskie PKB w dół. W tej sytuacji – konsumpcja, przypomnę, jest opodatkowana co do zasady stawką 23% – nie ulega wątpliwości, że resort nie radzi sobie z podatkiem VAT. I to wcale nie dotyczy betonu towarowego.

Podobnie jest zresztą z podatkiem CIT, który także jest elementem tej ustawy. Wzrost z ponad 70 w roku 2022 do 80 w tym roku, w sytuacji kiedy zasadnicza część tego wzrostu przypada na podatek od banku – bo przypomnę, że stawka wzrosła z 19% do 30% – pokazuje, że ten wzrost jest zaledwie 5-miliardowy, czyli wręcz poniżej skumulowanej inflacji.

Czyli problemy, panie ministrze, nieobecny niestety, leżą nie tu, gdzie pan je przedstawia. Ja oczywiście nie bagatelizuję sprawy betonu towarowego, ale chcę bardzo mocno podkreślić – i robię to już od dłuższego czasu, od pierwszego budżetu tej koalicji w 2024 r. – że problemy systemu podatkowego nie leżą tu, gdzie minister nam pokazuje. Nie ulega wątpliwości, że obowiązuje polityczne (*Dzwonek*) przyzwolenie na niepłacenie podatku VAT, oczywiście nie przez wszystkich podatników, tylko przez wybranych. I to jest problem obecnego ministra finansów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Bliźniuk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do wystąpienia, dwa fakty, panie pośle. Po pierwsze, po tym, jak przejęliśmy władzę, luka VAT-owska spadła o połowę. O połowę. Takie są fakty. To po pierwsze.

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Tylko dochody z podatku VAT są mniejsze.)

A po drugie, jak pan mówi o dochodach z VAT-u, to niech pan zobaczy, jaka była za waszych czasów inflacja, a jaka jest teraz.

Ale przejdźmy do rzeczy. Dzisiaj jest drugie czytanie projektu, już odbyliśmy w pierwszym czytaniu debatę na ten temat. Przypomnę, że mamy do czynienia z projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi. To jest ustawa techniczna, ale jej skutki są bardzo konkretne, dotyczą uczciwej konkurencji, dochodów państwa i sprawności działania administracji. Dlatego warto jasno powiedzieć: to jest dobra, potrzebna zmiana.

Po pierwsze, uszczelnienie systemu i walka z szarą strefą. Projekt rozszerza katalog towarów objętych monitorowaniem, w tym o beton towarowy i mieszanki na bazie spoiw mineralnych. To nie jest przypadek. To właśnie w tych obszarach dochodziło do nadużyć – do omijania systemu, nieewidencjonowanego obrotu i nieuczciwej konkurencji. Ta ustawa przywraca elementarną zasadę: wszyscy działamy według tych samych reguł.

Po drugie, nowoczesne państwo oparte na danych. Ustawa wprowadza możliwość realnego przetwarzania i analizowania danych z systemu przez wyspecjalizowane podmioty publiczne i instytuty badawcze. To jest bardzo ważna zmiana jakościowa – przechodzimy od biernego zbierania danych do ich aktywnego wykorzystania. Państwo nie tylko widzi transport, ale także potrafi wyciągać wnioski, wykrywać anomalie i reagować szybciej.

Po trzecie, mniej biurokracji tam, gdzie to możliwe. Projekt wprowadza uproszczone zasady zgłoszeń dla dużych, powtarzalnych dostaw, np. w przypadku kontraktów budowlanych obejmujących dostawy powyżej 100 m^3. Zamiast wielu zgłoszeń – jedno. Zamiast chaosu – przewidywalność. To konkretna ulga dla przedsiębiorców, którzy działają legalnie i chcą po prostu wykonywać swoją pracę.

Po czwarte, jasne zasady odpowiedzialności. Ustawa doprecyzowuje obowiązki wszystkich uczestników procesu: nadawców, przewoźników i odbiorców. Wprowadza także bardziej precyzyjne zasady raportowania i sankcji za nieprawidłowości. To oznacza mniej sporów interpretacyjnych i większą przejrzystość prawa.

Po piąte, skuteczniejsze państwo w praktyce. Rozszerzamy dostęp do danych dla instytucji publicznych – od służb skarbowych po inne organy kontrolne. Dzięki temu kontrola nie jest przypadkowa, tylko oparta na analizie ryzyka. To jest dokładnie ten kierunek, w którym powinno iść nowoczesne państwo: mniej kontroli na ślepo, więcej działań tam, gdzie rzeczywiście są nieprawidłowości.

Wysoka Izbo! Ta ustawa nie jest ideologiczna. Ona nie dzieli, ona porządkuje. Chroni uczciwych przedsiębiorców, wzmacnia dochody państwa i upraszcza procedury tam, gdzie dziś są one nadmiernie skomplikowane. Co równie ważne, projekt uzyskał pozytywną rekomendację komisji sejmowych, które po jego analizie wnoszą o jego uchwalenie. To pokazuje, że mamy do czynienia z rozwiązaniem przemyślanym i merytorycznie uzasadnionym.

Dlatego w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej chcę jasno powiedzieć: popieramy tę ustawę. Państwo powinno być jednocześnie skuteczne i przyjazne dla uczciwych obywateli i ta ustawa jest krokiem właśnie w tym kierunku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Adam Orliński przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawię stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi oraz niektórych innych ustaw.

Tak jak było już tutaj powiedziane, Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy właśnie w tym zakresie. Projekt ma na celu uszczelnienie systemu podatkowego, w tym m.in. jeśli chodzi o produkcję i sprzedaż betonu towarowego. Dzięki rozszerzeniu systemu SENT, obsługiwanego przez Krajową Administrację Skarbową, wpływy podatkowe po tym uszczelnieniu, po tym doprecyzowaniu, po uporządkowaniu tej sytuacji mają wzrosnąć na poziomie ok. 1–1,5 mld zł rocznie.

Projekt, który dotyczy tego uszczelnienia systemu podatkowego, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom uczciwych przedsiębiorców. Było to efektem – o czym mogliśmy przeczytać w uzasadnieniu – również spotkań tego sektora i tych przedsiębiorców, którzy tym się zajmują. Potrzeba wprowadzenia takich rozwiązań to dalsze uszczelnianie systemu podatkowego i zwiększanie wpływów do budżetu państwa. To są konkretne rozwiązania, które jako koalicja rządząca przyjmujemy, pokazujemy. Rzeczywiście system SENT, system monitorowania przewozu i obrotu, wymaga odpowiednich zmian, a także musi być na bieżąco korygowany.

Jeśli chodzi o najważniejsze rozwiązania, o których również tutaj mówiliśmy, system monitorowania SENT zostaje rozszerzony o przewóz betonu towarowego i innych mieszanek na bazie spoiw mineralnych. Chodzi o masę gotową do wylania lub zastosowania, bez względu na ilość tej masy. Gotowe wyroby betonowe, takie jak kostka i płyty, nie będą objęte tym systemem. Przy dużych inwestycjach budowlanych wprowadzony zostanie jeden formularz zgłoszeniowy do systemu SENT, więc również, czytając ten projekt, widzimy, że to wszystko jest przygotowane w sposób, powiedziałbym, bardzo racjonalny. To też ważne w tym systemie podatkowym, żeby tu była pewna racjonalność, pewne uporządkowanie tego systemu, jak też, co padało z tej mównicy, uporządkowanie tego systemu dla uczciwych przedsiębiorców. Przedsiębiorcy, którzy działają legalnie, jak najbardziej będą w tym rozwiązaniu widzieć korzyść, pożytek, sprawne państwo.

W ramach tych wszystkich działań podatkowych oczekujemy również tego, żeby państwo działało jak najbardziej sprawnie, adekwatnie do tych wszystkich potrzeb, które występują. Jest to wsparcie dla uczciwych przedsiębiorców i tych, którzy każdego dnia w ramach wszystkich swoich działań postępują legalnie, zgodnie z prawem, zgodnie z zasadą, jak można powiedzieć, przyjętego porządku prawnego. Ten system podatkowy i te zmiany są w naszym przekonaniu oczekiwane. Był to element przedyskutowany w czasie rozmów na wspólnym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga uważamy, że ten rządowy projekt jest jak najbardziej słuszny. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Dariusz Wieczorek przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi oraz niektórych innych ustaw.

Rzeczywiście dużo na tej sali powiedziano o kwestiach dotyczących uszczelnienia systemu, o kwestiach uczciwości w prowadzeniu działalności gospodarczej. Można powiedzieć, jak mówił klasyk, że to jest oczywista oczywistość, że rząd, mając sygnały dotyczące tego, co się dzieje, jeżeli chodzi o przewóz towarów, przygotowuje takie ustawy. W przypadku przewozu betonu i innych minerałów, które nie były objęte systemem SENT, rzeczywiście była to ewidentna luka. A więc ta ustawa w swoich zapisach uszczelnia cały system, jasno określa, kto musi zgłaszać przewóz towarów, kto rozlicza kwestie dotyczące podatków i kosztów tego przewozu. Rzeczywiście w ustawie jest usystematyzowana kwestia tych wszystkich spraw formalnych. W związku z tym myślę, że jeżeli chodzi o sam kierunek, to klub Lewicy absolutnie akceptuje kierunek dotyczący uszczelnienia systemu podatkowego. Prawda jest taka, że kluczową sprawą jest to, ażeby wszyscy mieli takie same warunki i równe szanse. Chodzi o to, żeby wiedzieli, że płacą takie same podatki jak inni przedsiębiorcy i by nie mieli możliwości unikać tych podatków. W związku z tym każde tego typu działanie rządowe będzie przez nas wspierane, bo ono wspiera przede wszystkim działania tych uczciwych producentów, uczciwych przedsiębiorców. To jest absolutnie ten kierunek. Zresztą przedsiębiorcy tego oczekują. To nie jest tak, że oni nie chcą płacić podatków. Oni

Spis treści

Poseł Dariusz Wieczorek

mówią: dajcie nam jasne reguły, dajcie nam prosty system. My te podatki będziemy płacić. Nie może być tak, że jest możliwość kombinowania i unikania płacenia podatków. A więc uszczelnienie systemu SENT w tej ustawie jest jak najbardziej potrzebne.

Klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko Konfederacji.

Część pierwsza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Dokładnie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy rozszerza system SENT, czyli system monitorowania przewozu towarów. Państwo tłumaczą to walką z luką podatkową, ale po raz kolejny wybieracie najprostszą drogę, czyli zamiast naprawiać działanie administracji, dodajecie kolejne obowiązki przedsiębiorcom. Projekt ustawy rozszerza zakres systemu, zaostrza wymogi techniczne, likwiduje uproszczenia i wprowadza bardziej restrykcyjne zasady karania. W praktyce oznacza to jedno: więcej biurokracji i więcej kontroli dla zwykłych ludzi prowadzących działalność gospodarczą.

Nie szukacie oszczędności tam, gdzie one naprawdę są. Dziś wygląda to tak, że zaczynacie od pana sprzedającego buty na targu, a jednocześnie przeznaczacie miliony na modernizację np. Teatru Żydowskiego. Mało tego, pod koniec 2025 r. BGK wyemitował 1,1 mld zł nowego długu pozabudżetowego na rzecz Funduszu Pomocy Ukrainie. Tyle samo chcecie uzyskać, wprowadzając te przepisy. Proszę bardzo, pieniądze są. Wystarczy przestać utrzymywać drugi naród. Zamiast sięgać do kieszeni kolejnych przedsiębiorców, zajmijcie się realnymi problemami obywateli. Dziś mamy sytuację, w której Polak przesiaduje w areszcie na Węgrzech za podjęcie się transportu produktów spożywczych. Pomocy w tej sprawie udziela mu nasz europoseł Tomasz Buczek, bo państwo polskie zostawiło go bez pomocy. To pokazuje, jak łatwo zwykły obywatel może paść ofiarą nadmiernych regulacji i systemów kontroli. Konfederacja jest przeciwna tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kamil Wnuk przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec omawianego projektu ustawy. Wielu z nas narzeka, że podatki są za wysokie. Niektórzy mówią, że podatki w Polsce są bardzo skomplikowane. Dlatego każda ustawa, która uszczelnia system podatkowy, która reguluje pewne kwestie i wspiera ten system, jest potrzebna i ważna. Dlatego Polska 2050 popiera ten projekt ustawy.

W sumie mój przedmówca z Polskiego Stronnictwa Ludowego dosyć szeroko omówił ten projekt, więc nie chcę tego powtarzać. Państwo musi skutecznie walczyć z oszustami podatkowymi, wyłudzeniami VAT, szarą strefą, by ci uczciwi przedsiębiorcy nie przegrywali właśnie z tymi, którzy łamią prawo. Pozytywnie oceniamy także dalsze uszczelnienie systemu SENT, doprecyzowanie obowiązków uczestników przewozu, objęcie monitoringiem tych nowych obszarów ryzyka. Mówimy tu oczywiście cały czas o kwestii betonu i uzasadnieniu tych zagrożeń i nadużyć, które mają realny wpływ z jednej strony na uszczuplenie budżetu państwa, a z drugiej strony na nierówny rynek dla tych uczciwych firm i tych firm, które w tym aspekcie działają nieuczciwie.

W związku z powyższym popieramy ten projekt ustawy i liczymy, że zyska on większość w Sejmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Roman Fritz przedstawi stanowisko Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny antywolnościowy gniot. Nowe przepisy przyjęte bez dalszych konsultacji, chociażby z branżą odzieżową, i wbrew wcześniejszym ustaleniom oznaczają dla tysięcy polskich przedsiębiorstw drastyczny wzrost biurokracji, ryzyko paraliżu krajowego obrotu towarowego i zagrożenie dla stabilności ekonomicznej całego sektora. Miała być deregulacja, a jest nadregulacja. To zupełnie nieprzemyślana i niekonsultowana z krajowym przemysłem decyzja. Z założenia miała chronić rynek krajowy przed przestępczym, nieuczciwym i nadmiernym importem, a w efekcie przede wszystkim uderzy w uczciwych polskich producentów, dystrybutorów, handlowców.

Wprowadzenie rozporządzenia w obecnym kształcie służy wyłącznie potrzebom fiskalnym państwa. System SENT, który kontroluje obrót towarów wrażliwych, akcyzowych, takich jak paliwa, alkohol czy wyroby tytoniowe, został rozszerzony na odzież i obuwie

Spis treści

Poseł Roman Fritz

– dla każdej przesyłki powyżej 10 kg ubrań i 20 par butów. Oprócz przewozów transgranicznych system SENT obejmuje także każdy przewóz towarów w obrocie wewnątrzkrajowym bez faktury, nawet między magazynami jednej firmy, do sklepów firmowych, w ramach kooperacji produkcyjnej, dostawy komisowe czy realizację zamówień publicznych. Ten zapis oburza krajowy przemysł. System SENT będzie wymagał specjalnych, kosztownych procedur rejestracji i realizacji pod rygorem dotkliwych kar finansowych sięgających nawet 46% wartości towaru. Zupełnie rozmija się on z realiami funkcjonowania branży, chociażby odzieżowej, w której aż 22 tys. przedsiębiorstw to mikro- i małe firmy, a liczbę dziennych przewozów towarów szacuje się na dziesiątki tysięcy.

Głęboka analiza i konkretne postulaty? Gdzie to jest? W oficjalnych konsultacjach organizacje branżowe jednoznacznie oprotestowały proponowane zmiany. Przez wiele miesięcy projekt był przedmiotem opiniowania w Rządowym Centrum Legislacji, po czym bez żadnych dalszych konsultacji został po prostu niespodziewanie ogłoszony jako obowiązujące prawo w Dzienniku Ustaw z poprzedniego roku, pozycja 1244.

Ministerstwo Finansów argumentowało, że nowe przepisy mają ograniczyć nieuczciwy import odzieży i obuwia. Obecne zapisy drastycznie pogarszają sytuację polskich przedsiębiorców i zagrażają ich dalszej egzystencji. Mimo szczegółowych analiz i przedstawionych argumentów Ministerstwo Finansów nie odniosło się wówczas do żadnego z kluczowych problemów wskazywanych przez stronę społeczną.

Wprowadzone przepisy tworzą realne ryzyko sparaliżowania krajowego obrotu towarowego. System SENT może sparaliżować zwykłą działalność produkcyjną i handlową. Argumentem dodatkowym, że rozporządzenie jest bublem prawnym Ministerstwa Finansów, jest brak skorelowania przepisów z KSeF, psiakrew, i nieuwzględnienie faktu, iż zgodnie z przepisami podatkowymi i o rachunkowości oprócz faktur są inne systemowe, weryfikowalne dokumenty formalne stanowiące o legalności obrotu, takie jak WZ czy MM. To one zgodnie z przepisami dokumentują faktyczne transakcje, a niekoniecznie faktury.

Nowe przepisy uderzą przede wszystkim w małe i średnie przedsiębiorstwa, które nie mają zaplecza informatycznego ani zasobów, by obsługiwać skomplikowany system zgłoszeń i raportowania. (*Dzwonek*)

Ostatnie dwa zdania.

Ministerstwo Finansów nie zareagowało na żaden z naszych postulatów, ignorując głos przedsiębiorców. Rząd narzuca kosztowną biurokrację przede wszystkim uczciwie działającym firmom. Jeśli rząd nie zweryfikuje tej drogi, skutkiem będzie sparaliżowanie krajowej logistyki, utrata płynności finansowej firm i zniknięcie z rynku tysięcy przedsiębiorstw, a co za tym idzie – ubytek setek miejsc pracy. SENT must be sent – do kosza.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja – kontynuacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! System SENT to był system genialny, zaprojektowany do tego, żeby przeciwdziałać mafiom paliwowym. I teraz okazuje się, że to dobre, potężne, duże działo, którym strzelaliśmy do mafii paliwowej, zostało przekręcone najpierw na odzież i obuwie, a teraz dodatkowo – na beton.

Szanowni Państwo! Jest istotna różnica pomiędzy cysterną paliwa a kartonem butów albo przyczepką betonu, który ktoś sobie jedzie zawieźć, np. żeby sobie ułożyć krawężniki. Dzisiaj o godz. 8.30 odbyło się posiedzenie komisji, zespołu, który się zebrał po to, aby pokazać ministerstwu problemy, które wynikają dla mikrobranży związanej z SENT-em wprowadzonym 17 marca w odniesieniu do odzieży i obuwia. Dzisiaj ci ludzie o godz. 12 będą protestować. Dlaczego? Ponieważ system został tak zaprojektowany, że zabija drobny handel, zabija drobnych detalistów, zabija straganiarzy. Ci ludzie drżą o to, czy nie zostaną złapani przez kontrolę, czy nie dostaną minimum 5 tys. zł mandatu za to, że błędnie wypełnili SENT. To samo narzędzie tą ustawą będzie rozszerzone na beton.

Podam państwu przykład, do czego prowadzi ta ustawa. Jedną z pierwszych kontroli, które objęły odzież i obuwie, a mówimy o betonie, który będzie podlegał tym samym przepisom, była kontrola pod Opolem. Zaczęła się ona 26 marca o godz. 8.33. Cały dzień ważono jeden transport ciuchów do godz. 15.51 i 41 sekund. Czyli taka kontrola trwała, uwaga, 7 godzin 18 minut i 41 sekund. Ważono odzież, bieliznę damską, bieliznę męską, skarpetki itd.

Ta ustawa rozszerza system SENT na beton, bez względu na jego ilość. To nie chodzi o gruszki, to nie chodzi o 100 kubików. Będą tym objęte także drobne przewozy drobnych wykonawców, którzy budują komuś dom, może robią komuś podjazd. Oni się będą musieli rejestrować w SENT. Będą musieli tam stwierdzać, kto jest nadawcą, kto jest odbiorcą, kto jest przewoźnikiem i kto jest kierowcą. Jeżeli się okaże, że ktoś źle zważy swój beton, źle mu naleją czy nasypią, będzie różnica, która wyniesie powyżej 10%, to oznacza błędnie wypełniony SENT. A służba celno-skarbowa to nie jest Policja, tam nie ma pouczeń i kiwnięcia palcem. Tam są od razu kary, które wynikają wprost z przepisów. Jeżeli nadawca nie dopełni obowiązku wysłania tego SENT-u, czyli zapomni o tym, bo będzie pędził na budowę, będzie podlegał

Spis treści

Poseł Ryszard Wilk

karze wynoszącej 46% wartości tego betonu, minimum 20 tys. zł. Odbiorca tak samo. Przewoźnik – 12 tys. zł. Kierowca – 7,5 tys. A pamiętajmy, że to może być jedna osoba, to może być jeden budowlaniec, który jedzie komuś wykonać usługę.

Reasumując, powiem, że system SENT to jest bardzo dobre narzędzie do zwalczania grubych przestępstw podatkowych na paliwie czy innych rzeczach, ale nie na drobnym handlu betonem, pantoflami, kapciami, majtkami czy skarpetkami. Rozporządzenie, które dotyczy odzieży i obuwia, musi być natychmiast zrewidowane, zanim będzie za późno. To samo przy tej ustawie. Nie możemy zaakceptować ustawy, która obejmuje każdy pojedynczy transport betonu, nawet jeżeli chodzi o osoby prywatne, bo betoniarnia wtedy będzie musiała za osobę prywatną tego SENT-a wypełnić. Konfederacja, szanowni państwo (*Dzwonek*), składa wniosek o odrzucenie tej ustawy w takim kształcie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza pytanie zada pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Pierwsze: Na jakich konkretnych danych i wyliczeniach Ministerstwo Finansów opiera tezę o wysoce prawdopodobnej luce VAT w branży betonu, skoro w uzasadnieniu powołano się jedynie na ogólne analizy JPK, informacje sygnalne oraz raport branżowy, bez przedstawiania skali zidentyfikowanej nieprawidłowości, metodologii, oszacowania i porównania kosztów nowych obowiązków z przewidywanymi efektami fiskalnymi? W jaki sposób projektodawca uzasadnia objęcie systemem SENT przewozu betonu bez względu na ilość w przesyłce oraz rozszerzenie monitorowania także na dostawy dla osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, skoro jednocześnie przyznaje, że projekt zwiększa obciążenia administracyjne dla przedsiębiorców, a w uzasadnieniu nie przedstawiono przekonującej analizy proporcjonalności tego rozwiązania ani jego wpływu na mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa? Dlaczego projekt przewiduje skrócone terminy wejścia w życie części przepisów, mimo że sam przyznaje, iż regulacja zwiększa obciążenia regulacyjne przedsiębiorców, a art. 68b (*Dzwonek*) Prawa przedsiębiorców ustanawia co do zasady co najmniej 6-miesięczne vacatio legis? Jakie konkretne okoliczności mają świadczyć o tym, że w tym przypadku ważny interes publiczny rzeczywiście uzasadnia odejście od tej zasady? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Lidia Czechak*: Na wdechu starałam się.)

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Celem nowelizacji jest wprowadzenie monitoringu SENT dla przewozu betonu towarowego, który pozwoli skutecznie śledzić łańcuchy dostaw i ograniczyć szarą strefę. Jak czytamy w uzasadnieniu, rynek betonu wart jest ok. 7,5 mld zł rocznie w Polsce, lecz nielegalny obrót tym towarem sięga znacznie więcej, generując lukę VAT przekraczającą 2 mld zł. To nie są drobne ilości, o których mówi Konfederacja. To jest proceder, który należy uszczelnić z poszanowaniem praw dużych przedsiębiorców, ale także po to, by chronić tych najmniejszych. System elektronicznego nadzoru SENT dotyczącego betonu obejmie także osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej. Dlatego moje pytanie (*Dzwonek*) brzmi: Czy Ministerstwo Finansów przewiduje mechanizmy wsparcia dla małych betoniarni?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że tą regulacją robimy ważny krok w stronę profesjonalizacji nadzoru nad obrotem paliwami opałowymi oraz ochrony uczciwej konkurencji w sektorze budowlanym. Skupienie się na powszechnym znakowaniu i rejestracji transportu betonu towarowego przy jednoczesnej ściślejszej kontroli przewozu paliw to jedyna droga do uszczelnienia systemu, ponieważ tylko pełna standaryzacja w ramach urzędowego monitorowania pozwoli na realną kontrolę jakości i eliminację szarej strefy. Wprowadzenie nowoczesnych inteligentnych zamknięć urzędowych opartych na technologii satelitarnej i cyfryzacja bazy danych to fundamenty, które nie tylko budują bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, ale również gwarantują rzetelność rozliczeń. Przepisy zakładają, że kaucja (*Dzwonek*) 2 tys. zł nie podlega zwrotowi w przypadku utraty zamknięcia urzędowego.

Sekundkę tylko.

Spis treści

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę sekundkę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Czy przewidziano tryb odwoławczy dla sytuacji, w których utrata zamknięcia nastąpiła w wyniku zdarzenia losowego, kradzieży pojazdu lub wypadku drogowego, czy też utrata ta skutkuje automatycznym przepadkiem środków bez badania winy przewoźnika? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek. Nie widzę.
Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szacuje się, że luka podatkowa w obrocie betonem może sięgać nawet miliardów złotych rocznie. Tylko chodzi o to, że odpowiedzią rządu jest objęcie kontrolą wszystkich. Projekt nakłada obowiązki na firmy, a nawet na osoby prywatne. Wprowadza wysokie kary za błędy formalne, nawet gdy dostawa faktycznie się odbyła. Znacząco zwiększa obciążenie administracyjne dla branży budowlanej. To oznacza jedno: państwo nie ufa obywatelowi, więc kontroluje wszystkich, zamiast skutecznie ścigać tych, którzy rzeczywiście oszukują. I tu pojawia się zasadnicze pytanie: Czy to jest uszczelnienie systemu, czy po prostu przerzucanie ryzyka i obowiązków na uczciwych przedsiębiorców? Dlaczego rząd zdecydował się na wprowadzenie wysokich kar administracyjnych za błędy formalne, np. brak potwierdzenia dostawy, nawet w sytuacji, gdy transakcja była rzeczywista i opodatkowana, zamiast skoncentrować się na rzeczywistych nadużyciach? Czy rząd przeprowadził analizę, jaki wpływ na koszty inwestycji budowlanych oraz tempo realizacji inwestycji w Polsce będzie miało rozszerzenie systemu SENT na osoby fizyczne i wszystkie dostawy betonu? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozszerzenie systemu SENT może być skutecznym narzędziem walki z nadużyciami, ale tylko wtedy, gdy jest dobrze zaprojektowane oraz proporcjonalne. Dlatego chciałbym zadać kilka pytań. Jakie konkretne dane i analizy potwierdzają skalę nadużyć? W jaki sposób projekt uwzględnia specyfikę branży budowlanej, gdzie dostawy są szybkie, wieloetapowe i realizowane równolegle w wielu lokalizacjach? Jakie przewidziano realne mechanizmy ochrony mniejszych i drobnych przedsiębiorców, w tym branży odzieżowej, przed nadmiernymi kosztami i ryzykiem sankcji wynikających z błędów formalnych? Oraz: Jakie gwarancje przewidziano w zakresie ochrony danych gromadzonych w systemie oraz ograniczenia ich przekazywania do innych podmiotów?

Wysoka Izbo! To jest projekt, który ma służyć uczciwości systemu, ale jego skuteczność będzie zależała od tego, czy będzie jednocześnie sprawiedliwy, proporcjonalny i możliwy do zastosowania w praktyce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bogumiła Olbryś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeśli w życiu coś poprawiamy… Ta ustawa miała być niemalże idealna, niestety do tego ideału bardzo, bardzo dużo jej brakuje. Jest szereg niepewności, pytań. Moi przedmówcy też artykułują to, że to jest koszmarne i stanowi bardzo duże obciążenie dla przedsiębiorców, którzy są naszą ostoją à propos podatku.

Drodzy Państwo! Czy nowe obowiązki nie utrudniają legalnego obrotu paliwami? Czy nie dochodzi do nadmiernego przerzucania obowiązków kontrolnych na sprzedawców i czy istnieje ryzyko nadużycia lub arbitralnych decyzji? Czy kontrola może prowadzić do faktycznego wstrzymania działalności gospodarczej przedsiębiorców i czy organy dysponują odpowiednimi zasobami kadrowymi i technicznymi do skutecznego stosowania ustawy, do poprawy albo do zmiany? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się w sprawie alarmujących sygnałów docierających do mojego biura poselskiego, dotyczących funkcjonowania systemu SENT w odniesieniu do handlu odzieżą

Spis treści

Poseł Katarzyna Czochara

i obuwiem. Obecne przepisy zamiast uderzać w mafie paliwowe, stają się narzędziem opresji wobec najmniejszych polskich przedsiębiorców.

Otrzymałam informacje o kontroli drogowej mikroprzedsiębiorcy prowadzącego handel na targowisku. Pomimo posiadania kompletu faktur zakupowych oraz pełnej zgodności towaru z dokumentacją na przedsiębiorcę nałożono wysoką karę. Jedynym powodem była masa towaru przekraczająca limit 10 kg i brak zgłoszenia w systemie SENT. Kontrola trwała ok. 8 godzin. Dochodzi do absurdu, bo polskiego przedsiębiorcę traktuje się na równi z nielegalnym handlarzem paliwa, alkoholu (*Dzwonek*) czy papierosów.

W związku z powyższym mam pytanie. Dlaczego limit wagowy dla odzieży i obuwia został ustalony na tak niskim poziomie 10 kg, co w praktyce oznacza, że niemal każdy transport na targowisko podlega pod rygory…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Roman Fritz.

Poseł Katarzyna Czochara:

…przewidziane dla towarów niebezpiecznych i paliw? Czy ministerstwo planuje wprowadzenie zasady proporcjonalności kar, aby drobne błędy formalne odnośnie do legalnego towaru nie skutkowały karami prowadzącymi do bankructwa mikroprzedsiębiorców i handlarzy z targowisk? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Roman Fritz.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Tyle już było kwestii podsumowujących ten bubel prawny, nad którym tutaj procedujemy, że proszę bez maski na twarzy powiedzieć, kto się pod tym podpisał – z imienia i nazwiska. Kto jest odpowiedzialny za ten bubel i ile to nas wszystkich kosztuje? Bo to musi zostać wyrzucone do kosza, po prostu. Kto jest odpowiedzialny i ile to kosztuje, tzn. ile kosztuje cała procedura legislacyjna? Przecież my tu się gromadzimy, są jakieś dodatkowe prace. Sejm musi procedować z tego względu, że polscy przedsiębiorcy rozkładają ręce i są po prostu znowu przeczołgiwani.

Panie Ministrze! Niech pan powie, kto jest odpowiedzialny i ile to nas kosztuje. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również do mojego biura poselskiego zgłaszają się przedsiębiorcy, którzy prowadzą firmy, ciężko pracują. Można powiedzieć, pracują od świtu do nocy, wstają o godz. 4 rano, pakują towar, jadą na targowiska, utrzymują swoje firmy, utrzymują swoje rodziny. Te po prostu skandaliczne, absurdalne przepisy powodują, że w każdej chwili mogą zostać zatrzymani i w każdej chwili może na nich zostać nałożona kara – kara wielotysięczna, która przekracza nie tylko skalę prowadzenia działalności, ale tak naprawdę kara, która może doprowadzić do likwidacji firm. Te przepisy trzeba zmienić, te bzdurne przepisy trzeba zlikwidować. Nie można karać ludzi za to, że prowadzą działalność gospodarczą, a limity, które są wprowadzone, tj. 10 kg odzieży, to jest jakiś absurd. To jest jakaś rzeczywistość jak z filmu Barei, tylko że ona jest nieśmieszna, ponieważ to jest dramat tysięcy polskich przedsiębiorców. Ten system trzeba zlikwidować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! W uzasadnieniu ustawy czytam, że wielkość uszczupleń podatkowych wynikających z nieobjęcia systemem SENT przewozów betonu towarowego to jest ok. miliard złotych rocznie. Warto się schylić po tę kwotę. Skoro jednak zgodnie z nowymi proponowanymi regulacjami dostawcy betonu będą mieli obowiązek potwierdzania dostaw towaru nawet do osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, to czy to nie są nadmierne obciążenia, które będą zabijać małą i średnią przedsiębiorczość? Wiadomo, w jakich warunkach należy przewozić beton. Czy w wyniku omawianych tutaj zmian nie nastąpi zalanie systemu SENT lawiną informacji, w których będzie właśnie trudniej, à rebours, znaleźć dane o istotnym znaczeniu dla skutecznego ściągania podatków? Przecież trzeba się wziąć za rekiny, które, że tak powiem, dużą łyżką uszczuplają podatki, a nie tropić te małe, biedne firmy, które będą jeszcze miały dodatkowe dolegliwości. (*Dzwonek*)

Podstawowym dla państwa polskiego źródłem dochodów są podatki od obrotu paliwami. Więc pytam pana ministra, jakie uszczuplenia w tym zakresie pan minister zaproponuje, żeby walczyć z tymi, którzy rzeczywiście mają na sumieniu istotne uszczuplenia podatkowe. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! System SENT sprawdził się w walce z szarą strefą, np. w paliwach, alkoholu czy tytoniu, ale czy rozszerzenie bez końca przynosi efekt? Nie. Wręcz odwrotnie – paraliżuje działalność małych firm. Wprowadzanie SENT dla drobnych i małych przedsiębiorców, np. handlujących na rynkach odzieżą, obuwiem itp., to już jest kierunek, aby zniszczyć małe podmioty w Polsce, które produkują, i tych, którzy sprzedają te towary. Bo czym innym jest wymóg zgłaszania do SENT np. przewozu 20 kapci na rynek przez handlowca?

Tam pan szuka pieniędzy, panie ministrze? To ja panu powiem, gdzie je znaleźć. Potrzebujecie pieniędzy? Dlaczego nie opodatkujecie podatkiem obrotowym dużych zagranicznych sieci handlowych? Tu szukajcie pieniędzy, a nie dobijacie (*Dzwonek*) małe polskie firmy. (*Oklaski*) Niech pan pójdzie na rynek i porozmawia z tymi ludźmi…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

…to panu wytłumaczą, o co chodzi. Na pewno nie zostawimy małych przedsiębiorców. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Poseł Grzegorz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowana ustawa SENT jest problemem dla małych przedsiębiorców. Ja w ubiegłym tygodniu byłem na targowiskach, gdzie miałem spotkania z mieszkańcami, w Pilawie, Łaskarzewie czy Garwolinie. Ci, co handlowali odzieżą i obuwiem, podeszli do mnie i prosili o interwencję w sprawie tego systemu SENT dla nich jako małych przedsiębiorców.

System SENT zabije drobny handel w Polsce. Podstawy działania tego systemu, jak tutaj w większości stwierdziliśmy, były potrzebne, aby walczyć z dużymi mafiami paliwowymi czy handlującymi nielegalnie alkoholem, ale obecne rozszerzenie tego systemu na karton obuwia czy 10 kg odzieży doprowadzi do likwidacji tysięcy miejsc pracy osób handlujących w Polsce.

W imieniu tych osób handlujących, drobnych przedsiębiorców proszę o zmiany w systemie i likwidację tych ograniczeń dla nich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Habura.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt wpisuje się w konsekwentną politykę państwa polegającą na uszczelnieniu systemu podatkowego oraz przeciwdziałaniu nielegalnemu obrotowi towarami wrażliwymi.

Jednocześnie jednak rozszerza obowiązki po stronie przedsiębiorców oraz zwiększa zakres ich odpowiedzialności, często w sytuacjach, na które nie mają oni pełnego wpływu. Oznacza to przeniesienie ciężaru ryzyka funkcjonowania systemu SENT na uczciwych uczestników obrotu gospodarczego. System powinien być narzędziem walki z patologiami, a nie źródłem nadmiernych obciążeń dla rzetelnych firm, szczególnie w zakresie odpowiedzialności administracyjnej oraz sankcji za uchybienia o charakterze wyłącznie formalnym.

Czy przewidziano okres przejściowy w nakładaniu kar dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz ich wsparcie w zakresie dostosowania systemów IT do nowych obowiązków wynikających z rozszerzenia SENT? Czy projekt przewiduje rozróżnienie (*Dzwonek*) między naruszeniami o charakterze formalnym a rzeczywistymi próbami obejścia prawa, w szczególności w kontekście nakładanych kar administracyjnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie są szacunkowe koszty wdrożenia nowych obowiązków dla przedsiębiorców objętych rozszerzonym systemem SENT, w szczególności w zakresie urządzeń GPS i obsługi zgłoszeń? Ile podmiotów zostanie objętych systemem po zmianach i o ile wzrośnie liczba zgłoszeń w systemie SENT rocznie? Czy projekt przewiduje jakiekolwiek mechanizmy ograniczające ryzyko na-

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz

kładania kar w sytuacji wystąpienia błędów technicznych, np. w czasie przerw w transmisji danych GPS? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Ryszard Wilk.

Poseł Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Mam nadzieję, że pan mnie nie skarci, bo ja nie z pytaniem, tylko z apelem. Jest z nami na sali pan dyrektor Robert Michalski, jest z nami pani naczelnik Aneta Janda-Brzezińska. Chciałem bardzo państwu podziękować, że państwo wsłuchujecie się w głos branży. Mówię tutaj o SENT, który został rozszerzony na odzież i obuwie.

Co się okazuje? Że nie do końca wsłuchano się w głos mikroprzedsiębiorców. Na szczęście państwo z departamentów wyszli temu naprzeciw. Bo co się okazuje? Że tamto rozporządzenie już zaczyna sprzątać drobnych przedsiębiorców. Nie możemy przyłożyć kar z cystern do przyczepki betonu, tak samo do kartonu obuwia czy do kilku kilogramów ciuchów.

Nie róbmy tutaj rewolucji, bo system SENT jest dobry. Zróbmy ewolucję. Dostrójmy ten system w taki sposób, żeby zwalczać zorganizowane grupy przestępcze, żeby zwalczać mafie VAT-owskie, ale nie drobnych ludzi. Jeżeli już widzimy, że ci od odzieży i obuwia strajkują, to ci od betonu będą robić dokładnie to samo. Dlatego tamto rozporządzenie (*Dzwonek*) musi być znowelizowane, ale tak samo ta ustawa. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na targowiskach w Zduńskiej Woli, Sieradzu, Wieluniu wrze. Wrze na targowiskach w całej Polsce. Ludzie, drobni kupcy, straganiarze nie chcą was znać i nie macie co pokazywać się tam z ulotkami w przyszłej kampanii wyborczej, szanowni posłowie koalicji 13 grudnia.

SENT jest narzędziem dobrym i miał walczyć przede wszystkim z mafiami paliwowymi. Wy to rozszerzyliście i teraz po prostu gnębicie drobnych kupców, którzy wiozą na targowisko 20 par kapci, majtki czy skarpetki. Ścigacie ich za to, że mogą pomylić się i podać złą wagę biustonoszy albo jakichś innych części odzieży. Jest to chore i dzisiaj o godz. 12 przed polskim Sejmem odbędzie się protest tych drobnych kupców (*Dzwonek*) z całej Polski. Przyjadą protestować przeciwko waszej głupocie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan minister Jarosław Neneman, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Dyskusja jest bardzo ciekawa, było dużo pytań, tylko moje pytanie jest takie. Jeśli państwo posłowie chcecie się dowiedzieć różnych szczegółów, o które pytacie, najlepszą metodą jest wzięcie udziału w pracy wtedy, kiedy projekt jest procedowany w komisji. Wtedy można, że tak powiem, w bezpośredniej wymianie z panem dyrektorem i jego pracownikami oraz z panem ministrem Stawickim, który za ten projekt odpowiada, dopytać się o te szczegóły, o które pytacie. Z tego, co mi koledzy mówią, w komisji nie było w ogóle na ten temat dyskusji.

(*Poseł Marek Matuszewski*: Ale tutaj też można.)

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Tutaj też są przewidziane pytania.)

Poza tym wydaje mi się, że państwo trochę mylą wątki, że tak pozwolę sobie powiedzieć, bo było pytanie o obrót paliwem. To nie ta ustawa. Mówimy dzisiaj o ustawie SENT-owskiej w sprawie betonu. Mamy też rozporządzenie dotyczące odzieży. Odzież to inny akt prawny, ustawa to jest to, o czym mówimy, więc skoncentrujmy się na ustawie. Pan dyrektor powiedział, że o godz. 12 będzie posiedzenie komisji, na której pan dyrektor będzie odpowiadał na państwa pytania dotyczące odzieży, wtedy proszę wyrazić te wątpliwości.

Pojawił się też pomysł likwidacji systemu SENT, chyba nieco za daleko idący. Mówimy o rynku betonu, działa tam 600 podmiotów i duże, legalne podmioty same się zwróciły do Ministerstwa Finansów w tej sprawie. Nie czarujmy się, na tym rynku jest spora szara strefa. Nie jest to żadna tajemnica, że jak się prowadzi budowę, to jest spora szara strefa. Gdy osoba fizyczna prowadzi budowę, to zawsze jest pokusa czy oferta ze strony dostawcy betonu, że bez faktury będzie taniej. Proszę nie zaprzeczać, bo to tak jest. Dlatego osoby fizyczne muszą być wciągnięte do systemu SENT w bardzo łagodny sposób. Jak buduje firma, to firmie zależy na tym, żeby mieć fakturę, żeby mieć koszt budowy, dlatego to musi dotykać osób fizycznych, bo tam są przekręty.

Pytali państwo o karanie. Jest 9-miesięczny okres przejściowy. Mówię cały czas o betonie, bo mówimy

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

o betonie. Jeśli chodzi o odzież, zapraszam na posiedzenie komisji.

Jaki będzie wpływ tego rozwiązania na koszt inwestycji? Na koszty legalnych inwestycji – żaden albo znikomy. Ci, którzy kupują beton bez rachunku, zapłacą podatek, tak jak powinni zapłacić. Bardzo dziękuję.

Jeszcze raz zapraszam na godz. 12. Pan dyrektor odpowie na pytanie dotyczące odzieży. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

W związku z tym marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej we Lwowie dnia 11 grudnia 2025 r. (druki nr 2276 i 2379)**.**

Proszę pana posła Artura Jarosława Łąckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej we Lwowie dnia 11 grudnia 2025 r., druki nr 2276 i 2379.

Wysoka Izbo! Umowa dotyczy współpracy polskich i ukraińskich organów właściwych do ochrony porządku publicznego i zwalczania przestępczości. Jej celem jest stworzenie lepszych ram prawnych dla wykrywania oraz zwalczania przestępczości, a także jej zapobiegania. Obecnie obowiązuje umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Ukrainy o współpracy w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej, podpisana w Kijowie dnia 3 marca 1999 r. W 1999 r., a przecież po drodze mieliśmy rok 2014 – zajęcie Krymu i wojna w Donbasie, następnie rok 2022 – pełnoskalowa agresja Rosji na Ukrainę. Argumentami przemawiającymi za związaniem się nową umową jest potrzeba dostosowania form i zasad współpracy w zwalczaniu przestępczości do nowych wyzwań, nowych metod popełniania przestępstw, a także unormowania stosowania dodatkowych form działań operacyjnych. Postanowienia umowy z roku 1999 są oceniane jako niewystarczające dla realizacji zakładanego celu.

Podczas prac połączonych komisji bardzo wyczerpująco wyjaśnili konieczność związania się nową umową wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Czesław Mroczek oraz wiceminister spraw zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski. Obaj wskazywali, że w czasach gdy do Polski wyemigrowało kilka milionów obywateli Ukrainy, a ponad milion tu pozostało, mieszkają, pracują, zakładają rodziny, ale również popełniają wykroczenia i przestępstwa, służby obu państw muszą mieć ramy prawne dla wspólnego dbania o bezpieczeństwo publiczne. W tym miejscu uczciwie jest dodać, że Ukraińcy są najbardziej zdyscyplinowaną grupą imigrancką w Polsce i stwarzają proporcjonalnie najmniej kłopotów. Ministrowie wskazywali również, że środowiska imigranckie są infiltrowane przez służby rosyjskie, które prowadzą wśród nich intensywny werbunek. Tu niezbędna jest ścisła współpraca służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych Ukrainy i Polski.

Wysoka Izbo! Przepisy nowej umowy przewidują współpracę właściwych organów stron w odniesieniu do wszystkich przestępstw w rozumieniu prawa wewnętrznego obu państw stron, a ponadto zakładają współpracę w wykrywaniu i zwalczaniu wymienionych enumeratywnie wykroczeń oraz zapobieganiu im. Umowa poszerza także katalog organów właściwych do podejmowania współpracy, w tym upoważnia do niej nie tylko organy centralne, ale również przygraniczne, reguluje też nowe formy współpracy, np. takie jak przesyłka niejawna, nadzorowana oraz przewiduje możliwość wymiany oficerów łącznikowych. Ponadto strony będą zobowiązane do współpracy w poszukiwaniu osób zaginionych lub osób ukrywających się przed organami ścigania lub wymiaru sprawiedliwości, podejmowania czynności związanych z identyfikacją osób o nieustalonej tożsamości i nieznanych zwłok, poszukiwania przedmiotów pochodzących z przestępstwa lub służących do jego popełnienia, wykrywania i identyfikacji korzyści pochodzących z przestępstwa, a także innego mienia uzyskanego w wyniku przestępstwa lub służącego do jego popełnienia. Współpraca będąca przedmiotem umowy, prowadzona między właściwymi organami Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy przyniesie korzystny oddźwięk społeczny i polityczny w obu państwach, przede wszystkim w związku z uzyskaniem większej skuteczności w zwalczaniu przestępczości.

Umowa nie narusza interesów Rzeczypospolitej Polskiej, a jej wejście w życie umożliwi skuteczną walkę z przestępczością. Jednocześnie w każdym

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki

przypadku, kiedy jedna ze stron uzna, że współpraca na podstawie umowy może naruszać w szczególności jej suwerenność, bezpieczeństwo lub inne istotne interesy, może odmówić takiej współpracy lub uzależnić ją od spełnienia określonych warunków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, o której dziś mówimy, liczy raptem dwa artykuły: w pierwszym zawarta jest zgoda na ratyfikację przez prezydenta umowy o współpracy w zwalczaniu i zapobieganiu przestępczości, a w drugim określana jest data jej wejścia w życie. Pozostaje mieć nadzieję, że minister Bogucki w swoim zapale do wymyślania coraz to nowych kompetencji dla prezydenta tym razem nie będzie miał weny twórczej i pozwoli, żeby prezydent niezwłocznie ratyfikował tę umowę. Wtedy już po 2 tygodniach będziemy mieli funkcjonującą nową umowę na miarę czasów i oczekiwań.

Połączone Komisje: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 25 marca 2026 r. wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2276 bez poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Władysław Dajczak*: Ale się boicie tego Boguckiego.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Ukrainy ma zastąpić umowę z 1999 r. Minęło dwadzieścia kilka lat, zmieniły się warunki, okoliczności. Mamy duży napływ wojennych imigrantów z Ukrainy do Polski. Mamy wojnę na Ukrainie. Zmieniły się metody popełniania przestępstw. Zmieniło się wiele okoliczności, więc zmiana tamtej umowy na nowszy dokument, nowsze uregulowania ma swoje uzasadnienie. Zresztą współpraca w zwalczaniu przestępczości, która często ma charakter międzynarodowy, jest istotna. Tak że co do istoty i celu tej umowy nie mamy wątpliwości.

Natomiast pojawiły się w tej umowie zapisy, które budzą niepokój, i chciałbym poprosić pana ministra o odniesienie się do tego. Chodzi przede wszystkim o to, jakie uprawnienia będą mieli – ja rozumiem, że za zgodą naszej strony, i odwrotnie, tamtej strony, gdybyśmy działali na terenie Ukrainy – pracownicy i funkcjonariusze z Ukrainy, którzy będą prowadzić działania na terenie państwa strony, czyli na naszym terytorium, na terenie Polski. Jeden z zapisów brzmi tak: Funkcjonariusze i pracownicy właściwych organów państwa jednej strony podczas wykonywania czynności w ramach realizacji niniejszej umowy na terytorium drugiej strony uprawnieni są m.in. do noszenia umundurowania lub innych widocznych znaków identyfikacyjnych, używania pojazdów służbowych, jednostek pływających lub statków powietrznych. Mało tego, jak te służby obce, zagraniczne wyrządzą jakąś szkodę, to państwo, na którego terenie działają, będzie ponosiło koszty tych szkód, a oczywiście potem domagało się refundacji, zwrotu tych kosztów. To są wątpliwości związane z tymi działaniami. Szczególnie wystąpią one przy tej nowej formie pracy operacyjnej, czyli przesyłce niejawnie nadzorowanej.

Jak czytamy te zapisy umowy, to niestety przypominają się nam wątpliwości i emocje, dyskusje co do takiej ustawy sprzed lat, która była nazywana ustawą o bratniej pomocy. Tam chodziło o współpracę polsko-niemiecką. Z trudem mogę sobie wyobrazić, panie ministrze, że służby obcego państwa, które nie jest ani członkiem NATO, ani członkiem Unii Europejskiej – a pewnie po części jest także infiltrowane przez służby rosyjskie czy białoruskie, bo przecież tam jest z tym ogromny problem, więc nasze zaufanie jest tutaj ograniczone – będą operować na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nie w ramach jakichś wspólnych działań, tylko z upoważnienia, za zgodą. Myślę, że jeśli Polacy zobaczą na terenie polskich miast czy miejscowości takie umundurowane służby, co gorsza, jeszcze tajne, bo przecież mogą to być i one, reakcje mogą być bardzo różne.

Proszę rozwiać nasze wątpliwości, bo mamy co do tego (*Dzwonek*) naprawdę cały szereg pytań i zastrzeżeń, a ta sprawa tak trochę umknęła na posiedzeniu komisji. Wprawdzie zacząłem o tym mówić, ale kiedy analizujemy głębiej ten tekst…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Poseł Jarosław Zieliński:

Już kończę, panie marszałku.

…to widzimy, że on pod tym względem naprawdę budzi niepokój. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Przywitajmy bardzo serdecznie uczniów Szkoły Podstawowej w Woli Krzysztoporskiej i Szkoły Podstawowej w Parzniewicach, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Antoniego Macierewicza. (*Oklaski*)

Pan poseł Artur Jarosław Łącki przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Spis treści

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed chwilą przedstawiałem, co zawiera ta ustawa. Myślę, że panowie za bardzo w to wchodzicie, nie wiem, szukacie dziury w całym. My nie tworzymy umowy. Umowa między polskim rządem a Gabinetem Ministrów Ukrainy już została podpisana. My jako Sejm tylko ratyfikujemy tę umowę. A więc to chyba nie ta droga. Wydaje mi się, że w komisjach to wszystko zostało wyjaśnione. Tam jest ta klauzula, o której mówiłem, że w razie czego, gdyby to naruszało interesy któregoś z państw stron, może ono odmówić. To jest ten wentyl bezpieczeństwa w tej umowie.

Koalicja Obywatelska będzie głosowała za ratyfikacją tej umowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Urszula Nowogórska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec druków sejmowych nr 2276 i 2379 – sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej we Lwowie dnia 11 grudnia 2025 r.

Ustawa jest i potrzebna, i oczekiwana. Dotyczy współpracy polskich i ukraińskich organów właściwych do ochrony porządku publicznego i zwalczania przestępczości. Celem tego działania jest stworzenie skutecznych norm prawnych dla wykrywania, zapobiegania oraz zwalczania przestępczości, a także dostosowanie ich do współczesnych zagrożeń i podstaw funkcjonowania grup naruszających bezpieczeństwo Polski i jej obywateli. Poprzednia umowa, jak tutaj wybrzmiało, została podpisana w 1999 r. Jej zapisy są niewystarczające w obecnie obowiązujących realiach.

Jeżeli chodzi o tę umowę, którą dzisiaj ratyfikujemy, to ona daje możliwości dotyczące nowego podejścia odnośnie do traktowania metod przestępstw współczesnych i konieczności dostosowania działań operacyjnych do współczesnych realiów. Umowa pozwoli na ochronę obywateli obu państw i efektywne respektowanie prawa po obu stronach. Ustawa reguluje również współpracę w zakresie zapobiegania przestępczości zorganizowanej. Ponadto zakłada współpracę w zapobieganiu, wykrywaniu i zwalczaniu wykroczeń. Umowa poszerza katalog organów właściwych do podejmowania współpracy, czyli mówimy tutaj o organach nie tylko na szczeblu centralnym, ale są również ujęte te, które są organami przygranicznymi. Umowa precyzuje nowe pojęcie przesyłki niejawnie nadzorowanej. Przewiduje możliwość wymiany oficerów łącznikowych. Określa uprawnienia funkcjonariuszy i pracowników państwa jednej strony, którzy będą wykonywać obowiązki na terytorium państwa drugiej strony. Reguluje ponadto zasady ochrony danych osobowych. Strony umowy będą współpracować w zakresie poszukiwania osób zaginionych i ukrywających się przed organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości, podejmowania identyfikacji osób o nieustalonej tożsamości i nieznanych zwłok, wykrywania i identyfikacji korzyści pochodzących z przestępstw i innego mienia uzyskanego w wyniku tych przestępstw.

Wysoka Izbo! Mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, w pełni popiera to przedłożenie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szejna przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Poseł Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem debaty jest projekt ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej we Lwowie dnia 11 grudnia 2025 r. Przedmiotem umowy jest stworzenie nowych, bardziej adekwatnych ram prawnych współpracy pomiędzy polskimi i ukraińskimi organami odpowiedzialnymi za ochronę porządku publicznego i zwalczanie przestępczości.

Dotychczasowa umowa z 1999 r. z wiadomych i oczywistych przyczyn dotycząca głównie przestępczości zorganizowanej została uznana za niewystarczającą wobec zmieniających się form i metod działania sprawców przestępstw. Nowa umowa znacząco rozszerza zakres współpracy. Obejmuje ona nie tylko przestępczość zorganizowaną, ale wszystkie przestępstwa w rozumieniu prawa wewnętrznego obu państw, a także w określonym zakresie wybrane wykroczenia. Przewiduje współpracę w zapobieganiu, wykrywaniu i zwalczaniu przestępstw oraz ściganiu ich sprawców, a także w poszukiwaniu osób ukrywających się przed organami ścigania, identyfikacji osób o nieustalonej tożsamości oraz poszukiwaniu mienia pochodzącego z przestępstwa. Ważnym elementem umowy jest określenie form współpracy. Podstawową jest wymiana informacji, która ma odbywać się na zasadzie wzajemności. Umowa przewiduje także możliwość przekazywania osób na granicy, wymiany oficerów łącznikowych, tworzenia wspólnych zespołów,

Spis treści

Poseł Andrzej Szejna

prowadzenia wspólnych działań profilaktycznych czy współpracy szkoleniowej i naukowo-technicznej.

Nowym elementem, który nie był uregulowany w dotychczasowej umowie, jest wprowadzenie instytucji przesyłki niejawnie nadzorowanej. Może to być stosowane w sytuacjach, gdy inne metody ustalenia sprawców przestępstwa są niewystarczające lub znacznie utrudnione. Umowa określa również zasady wykonywania czynności przez funkcjonariuszy jednego państwa na terytorium drugiego, przy czym podkreślono, że działają oni co do zasady zgodnie z prawem państwa, na terytorium którego przebywają.

Szczegółowo uregulowane zostały również kwestie ochrony danych osobowych oraz informacji niejawnych, w tym w odniesieniu do obowiązującej już umowy o wzajemnej ochronie informacji niejawnych oraz do przepisów unijnych w zakresie ochrony danych. Umowa ma odpowiadać na realne wyzwania związane z intensyfikacją migracji i wynikającymi z niej zagrożeniami w obszarze bezpieczeństwa oraz porządku publicznego. Jednocześnie wskazano, że wejście w życie umowy nie powoduje dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa, ponieważ każda ze stron ponosi koszty działań własnych.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Przedłożony projekt ma na celu stworzenie bardziej efektywnych mechanizmów współpracy między organami obu państw w zakresie zwalczania przestępczości i ochrony bezpieczeństwa publicznego. Klub Lewicy poprze ustawę o ratyfikacji tej umowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Procedowana ustawa jest niewątpliwie potrzebna co do zasady. Zasadniczą kwestią, którą należy tu postawić, jest to, czy strona ukraińska będzie ją rzetelnie realizowała. Moim zdaniem nie. Patrząc na doświadczenia współpracy z Ukrainą, 30-letnie, będą udostępniane prawdopodobnie trzeciorzędne materiały, i to wybiórczo. Polska z tego także powinna brać lekcję. Informacje otrzymywane od strony ukraińskiej powinny być tylko uzupełnieniem wiedzy, którą polskie służby powinny posiadać.

Czego Polska powinna żądać od Ukrainy i co sama powinna robić? Przede wszystkim informacje zasadnicze powinny być przekazywane drogą elektroniczną, a nie w oparciu o oficerów łącznikowych z uwagi na czas reakcji. Zasadniczo powinny współpracować ze sobą zainteresowione podmioty, czyli służby ze służbami, policja z policją itd. Założenie, że ABW jest wyłącznie uprawnione do wymiany tych danych z SBU, a następnie dystrybuuje do innych podmiotów typu policja… Ten system się nie sprawdzi, bo będzie zabierał mnóstwo czasu. Strona ukraińska musi zostać zobligowana do przekazywania danych wiarygodnych, a nie dezinformujących. Rzetelność przekazywanych informacji ma na celu ich natychmiastowe wykorzystanie. Należy stworzyć bazy danych na Ukrainie z dostępem Polski do informacji na temat osób skazanych, podejrzewanych na Ukrainie o przestępstwa wobec państwa, akty dywersji, terroru, oraz uzyskać dostęp do danych biometrycznych. Należy utworzyć w Polsce bazy danych cudzoziemców skazanych na Ukrainie za terroryzm i przestępczość. Należy zasilić kadrowo służby po stronie polskiej obywatelami polskimi z biegłą znajomością rosyjskiego i ukraińskiego. Należy pilnie stworzyć bazy dotyczące byłych żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy, którzy dokonywali przestępstw, i stanu ich zdrowia psychicznego. Taką bazę powinny tworzyć także służby polskie samodzielnie, poza informacjami uzyskiwanymi z Ukrainy. Problem przyjazdu przestępców z Ukrainy, którzy służyli w wojsku, jest dopiero przed nami. Należy wprowadzić dane biometryczne do systemów kontroli granicznej przestępców, chorych psychicznie żołnierzy ukraińskich i osób podejrzanych, aby utrudnić ponowny wjazd do Polski na innych danych paszportowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagi na moje wieloletnie doświadczenie ze stroną ukraińską na różnych poziomach współpracy po prostu uważam, że Ukraina w sposób bardzo ograniczony będzie się wywiązywać z tych umów. Dlatego powinniśmy zintensyfikować samodzielne (*Dzwonek*) rozpoznanie tych problemów na Ukrainie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Bartosz Romowicz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście obecność Polski w strukturach międzynarodowych zobowiązuje nas do tego, żebyśmy wiele problemów rozwiązywali globalnie, nie tylko w skali Polski, ale także we współpracy z krajami, z którymi współpracujemy. Oczywiście naturalne jest też to, że najwięcej współpracy musi odbywać się z państwami, z którymi graniczymy, w tym wypadku Ukraina jest takim krajem. Oczywiste jest też to, że musimy mieć prawne narzędzia do tego, żeby robić to skutecznie. Bardzo dużo w tej debacie od samego początku słyszymy o tym, jakie są założenia tej umowy, jakie będą efekty tej umowy. Trzeba to ocenić pozytywnie. Polska jest od-

Spis treści

Poseł Bartosz Romowicz

powiedzialnym członkiem społeczności międzynarodowej i chce też zwalczać przestępczość międzynarodową, mając do tego skuteczne narzędzia. Ta umowa oczywiście te narzędzia nam da. Czy mogłaby być lepsza? Zawsze może być lepiej i to nie podlega dyskusji. Natomiast dzisiaj jest taka i tę umowę trzeba ratyfikować.

Dlatego Polska 2050 oczywiście będzie popierała ten projekt i będzie głosowała za jego przyjęciem. Dziękuję też za pracę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, pana ministra i współpracowników i za dobrą współpracę z parlamentem, z Komisją Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Czujność jest.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Generalnie ustawa o ratyfikacji umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej we Lwowie dnia 11 grudnia 2025 r., jest teoretycznie potrzebna. Zachodzić będzie jednak najprawdopodobniej klasyczna zależność: ustawa sobie, a życie sobie, co pięknie rozwinął przed paroma minutami pan poseł Zapałowski.

Pozwólcie państwo, że przedstawię tutaj budzący mój lekki niepokój art. 11. Czytamy w nim: przesyłka niejawnie nadzorowana. Ust. 1: Jeżeli nie ma innej możliwości ustalenia osób uczestniczących w przestępstwie lub gdy ich ustalenie w inny sposób byłoby znacznie utrudnione, właściwy organ może wystąpić do właściwego organu drugiej strony z wnioskiem o wyrażenie zgody na niejawne nadzorowanie przywozu, wywozu i przewozu przedmiotów pochodzących z przestępstwa lub służących do jego popełnienia, zwanych dalej „przesyłką niejawnie nadzorowaną". Przedmiotami tymi mogą być w szczególności środki odurzające, substancje psychotropowe, ich analogi lub prekursory, nowe substancje psychoaktywne, broń, amunicja, materiały wybuchowe, towary, fałszywe środki płatnicze, dokumenty, papiery wartościowe, środki finansowe.

Widzicie państwo – tego jest cała masa, całe spektrum.

Właściwy organ strony, do którego skierowano wniosek, może ograniczyć zgodę na niejawne nadzorowanie przesyłki, uzależnić ją od spełnienia określonych warunków lub jej odmówić, zwłaszcza gdy wiąże się ono ze szczególnym ryzykiem dla życia lub zdrowia osób uczestniczących w przedsięwzięciu, dla ludności lub środowiska. Przesyłka niejawnie nadzorowana, o której mowa w niniejszym artykule, jest realizowana na terytorium państwa strony, do której skierowano wniosek, zgodnie z prawem wewnętrznym państwa tej strony.

I teraz ust. 2, który mówi o tym, do których instytucji to wszystko przynależy. I tam po stronie Rzeczypospolitej Polskiej jest: komendant główny Policji, komendant CBŚP, komendant główny Straży Granicznej, szef ABW, szef Krajowej Administracji Skarbowej, po stronie Ukrainy… Wszystkie te służby są wymienione. Potem: uprawnieni do prowadzenia przesyłki niejawnie nadzorowanej, o której mowa w niniejszym artykule, są funkcjonariusze. I po stronie Rzeczypospolitej Polskiej: Policja, Straż Graniczna, ABW, Służba Celno-Skarbowa. Po stronie Ukrainy – również chyba sześć różnych służb, łącznie z Narodowym Biurem Antykorupcyjnym Ukrainy oraz Biurem Bezpieczeństwa Gospodarczego Ukrainy. Wątpliwości budzi zwłaszcza to, czy regulacja ta nie jest zbyt daleko idąca.

Teraz jeszcze na koniec chodzi o omówienie pana posła sprawozdawcy, który zwrócił uwagę na wpływy służb rosyjskich wśród przestępców ukraińskich. Nasuwa się naturalne, oczywiste pytanie, dlaczego pominięto (*Dzwonek*) wpływy służb ukraińskich wśród przestępców ukraińskich. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Izabela Bodnar przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Poseł Izabela Bodnar:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o ratyfikacji umowy między polskim rządem a rządem Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości dotyczy bardzo konkretnych sytuacji z życia naszych obywateli.

Wyobraźmy sobie taką sytuację. Z Ukrainy przyjeżdża do Polski pracownik sezonowy, który nie otrzymuje wynagrodzenia, bo ktoś wykorzystuje jego nieznajomość przepisów oraz fakt, że jest cudzoziemcem. Dziś takie sprawy często giną między systemami. Dzięki tej umowie możliwa będzie szybsza identyfikacja takich nadużyć i współpraca w ściganiu sprawców, nawet jeśli działają po obu stronach granicy.

Inny przykład. Rodzina zgłasza zaginięcie bliskiej osoby. Podejrzenie jest takie, że mogła przekroczyć granicę. W takich momentach liczy się każda godzina. Ta umowa przewiduje współpracę m.in. właśnie w poszukiwaniu osób zaginionych. To jest realna szansa, żeby ktoś szybciej wrócił do domu.

Spis treści

Poseł Izabela Bodnar

Wysoka Izbo! Żyjemy w czasach, w których przestępczość nie zna granic, a państwo nie może pozostawać w tyle. Odpowiedź państwa na działania przestępców, którzy działają bardzo szybko, musi być równie sprawna. Dlatego tak ważne są rozwiązania zawarte w tej umowie: szybka wymiana informacji, wspólne działania operacyjne, możliwość tworzenia zespołów zadaniowych, wymiana oficerów łącznikowych, możliwość stosowania przesyłki niejawnie nadzorowanej. Są to narzędzia sprawdzone i wykorzystywane w międzynarodowej współpracy policyjnej, które znacząco zwiększają efektywność działań operacyjnych.

Podkreślam, że mówimy o współpracy z państwem, które jest naszym bliskim sąsiadem i partnerem, ale dziś także krajem szczególnie doświadczonym przez wojnę. Ostatnie lata to zwiększona mobilność ludności między naszymi krajami, co choć w dużej mierze ma charakter pozytywny, niesie także pewne ryzyka. Odpowiedzialnością państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim obywatelom, niezależnie od ich pochodzenia. Ta umowa daje służbom odpowiednie narzędzia, aby to zadanie realizować skutecznie. W warunkach wojny ryzyka związane z przestępczością rosną. Dlatego tym bardziej potrzebna jest ścisła, dobrze uregulowana współpraca. Ta umowa gwarantuje jednocześnie poszanowanie suwerenności, możliwość odmowy współpracy w razie zagrożenia interesów państwa czy pełną ochronę danych osobowych zgodną z doktryną Unii Europejskiej.

Jako Klub Parlamentarny Centrum dostrzegamy w tej umowie nie tylko narzędzie walki z przestępczością, ale także ważny element trwałego budowania partnerstwa między Polską a Ukrainą. Ratyfikacja tej umowy to większe bezpieczeństwo naszych obywateli, skuteczne państwo oraz odpowiedzialna współpraca międzynarodowa. Dlatego będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Przystępujemy do pytań.
Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Pierwsza głos zabierze pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Pierwsze: Czy rozszerzenie zakresu współpracy na wszystkie przestępstwa oraz wybrane wykroczenia nie spowoduje nadmiernego obciążenia organów ścigania i rozproszenia zasobów kosztem skuteczności zwalczania najpoważniejszych form przestępczości, takich jak przestępczość zorganizowana czy cyberprzestępczość? W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować realną kontrolę nad działaniami funkcjonariuszy zagranicznych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, aby uniknąć ryzyka naruszenia praw obywatelskich, zwłaszcza w kontekście ograniczonych uprawnień władczych, ale i dopuszczenia ich obecności i aktywności operacyjnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przestępczość zmieniła swoje formy i metody działania. Wymaga to nie tylko szerszego zakresu współpracy, ale też bardziej elastycznych i nowoczesnych narzędzi, które pozwolą skutecznie reagować zarówno na etapie zapobiegania przestępstwom, jak i na etapie ich wykrywania. W tym kontekście ratyfikacja umowy między Rzecząpospolitą Polską a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości jest konieczna i absolutnie uzasadniona.

Dotychczasowe rozwiązania z 1999 r. nie odpowiadają już w pełni obecnym realiom, bo skala i charakter zagrożeń uległy zmianie, a wraz z nimi musi zmienić się również sposób działania służb. W mojej ocenie ten projekt stanowi spójne i potrzebne wzmocnienie ram współpracy międzynarodowej w obszarze bezpieczeństwa i zasługuje na nasze pełne poparcie.

Niemniej jednak proszę o odpowiedź na pytanie, jak w praktyce (*Dzwonek*) będzie zapewniona zgodność intensywnej wymiany informacji z przepisami o ochronie danych osobowych i jakie będą procedury kontroli dostępu do informacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek. Nie widzę.
Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość. Też nie ma.
Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta umowa dotyczy współpracy w zwalczaniu przestępczości, ale w praktyce jej fundamentem jest coś znacznie ważniejszego: wymiana wrażliwych danych i zaufanie między służbami. Właśnie tutaj pojawia się zasadniczy problem. Z dostępnych informacji wynika, że polskie służby mają ograniczone zaufanie do strony ukraińskiej i nie są gotowe do pełnego dzielenia się danymi operacyjny-

Spis treści

Poseł Wioletta Maria Kulpa

mi. Ukraina również nie pokazuje wszystkich informacji. To oznacza jedno: ryzykujemy stworzenie mechanizmu, który będzie działał tylko na papierze. Co więcej, pojawiają się poważne wątpliwości co do bezpieczeństwa danych i odporności instytucji na korupcję oraz wpływy zewnętrzne. Nie można budować systemu bezpieczeństwa państwa na niepewnych fundamentach.

Jakie konkretne mechanizmy weryfikacji i zabezpieczenia danych przewidziano w umowie, aby wykluczyć ich wyciek lub wykorzystanie przez struktury podatne na korupcję lub wpływy zewnętrzne po stronie ukraińskiej? Jak rząd uzasadnia ratyfikację umowy, skoro już na etapie przed jej wejściem w życie służby obu państw ograniczają wzajemne przekazywanie danych, co podważa (*Dzwonek*) jej praktyczną skuteczność? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące statystyk. Proszę, żeby pan minister je przytoczył. Chodzi o liczbę przestępstw dokonywanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez Ukraińców i o to, jakiego rodzaju przestępstwa dominują po stronie ukraińskiej. Czy to są przestępstwa naprawdę poważne: zabójstwa, gwałty, rozboje, czy też są to przestępstwa o charakterze, powiedzmy, gospodarczym itd.? Tego nam tutaj chyba tylko brakuje. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy dzisiaj projekt ratyfikacji umowy o współpracy z Ukrainą w zwalczaniu przestępczości. Choć cel wydaje się słuszny, to projekt ten budzi poważne wątpliwości i rodzi zagrożenia, których nie wolno bagatelizować. Po pierwsze, umowa znacząco rozszerza zakres współpracy. Obejmuje nie tylko przestępczość zorganizowaną, ale także praktycznie wszystkie przestępstwa oraz wykroczenia. To bardzo szeroka formuła, która może prowadzić do nadmiernej ingerencji służb ukraińskich i rozmycia standardów odpowiedzialności.

Po drugie, umowa przewiduje możliwość działania zagranicznych funkcjonariuszy na terenie Rzeczypospolitej. W praktyce stwarza to ryzyko niejasności kompetencyjnych i ograniczenia kontroli państwa polskiego nad działaniami operacyjnymi.

Po trzecie, rozszerzona wymiana informacji, w tym danych osobowych, wywołuje pytania o realny poziom ochrony i bezpieczeństwa, zwłaszcza w warunkach różnic systemowych i trwającego konfliktu zbrojnego.

Wreszcie (*Dzwonek*) projekt dopuszcza działania operacyjne, takie jak przesyłki niejawnie nadzorowane, co zwiększa ryzyko nadużyć i wymaga szczególnie silnych mechanizmów nadzoru. Dlatego apeluję o rozwagę. Współpraca międzynarodowa jest potrzebna, ale nie może odbywać się kosztem bezpieczeństwa obywateli Polski i suwerenności polskiego państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Chciałem zapytać, czy w ramach umowy między Polską a Ukrainą zwalczanie przestępczości zorganizowanej, zwłaszcza przestępstw o charakterze gospodarczym, o charakterze korupcyjnym, handlu ludźmi, gdy początek tych przestępstw ma miejsce albo w Polsce, albo na Ukrainie, a finalizacja, np. jeśli chodzi o handel ludźmi, będzie miała miejsce na terenie państwa trzeciego… Czy tutaj umowa przewiduje również współdziałanie polskich służb i ukraińskich w kwestii eliminacji tych negatywnych zjawisk właśnie poza granicami obu państw? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W obecnym prawie obowiązuje umowa z 1999 r. regulująca wyłącznie współpracę w zakresie przestępczości zorganizowanej. Doświadczenia ostatnich lat pokazały, że te dotychczasowe formy współpracy są niewystarczające. Dlatego procedujemy nad nowym projektem umowy, który w art. 1 rozszerza zakres na wszystkie przestępstwa w rozumieniu prawa wewnętrznego obu państw. Art. 11 wprowadza instytucję przesyłki niejawnie nadzorowanej, której dotychczas nie mieliśmy. Art. 7 umożliwia wymianę oficerów łącznikowych.

Spis treści

Poseł Bożena Lisowska

Jako wieloletnia radna Sejmiku Województwa Lubelskiego cieszę się, że Lubelszczyzna jest bezpośrednio wymieniona w umowie jako region przygraniczny, a komendant wojewódzki Policji w Lublinie oraz komendant Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie figurują jako organy właściwe do współpracy. (*Dzwonek*)

Dlatego moje pytanie brzmi: Czy rząd zabezpieczył odpowiednie środki w budżecie na wymianę oficerów łącznikowych przewidzianych w art. 7? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński:

Suwerenne państwo nie powinno godzić się na działania na jego terytorium służb bezpieczeństwa innego państwa, służb mundurowych czy służb specjalnych. Ja wyrażałem w wystąpieniu klubowym w imieniu Prawa i Sprawiedliwości wątpliwości dotyczące art. 11, art. 16 i art. 18 tej umowy.

Pytanie do pana ministra kieruję teraz takie: Czy w trakcie negocjacji tej umowy był brany pod uwagę inny wariant tej współpracy, bo należałoby wyobrazić to sobie tak, że w ramach zaufania i współpracy, wymiany informacji, jeżeli przestępczość przechodzi przez granicę, na terytorium Polski czy w drugą stronę – Ukrainy, to odpowiednie służby informują partnerskie służby w drugim kraju i to te służby, nasze służby w tym przypadku, powinny podejmować dalsze działania związane ze zwalczaniem tej przestępczości? Czy była taka próba, czy w sposób bezwiedny rząd przyjął naiwnie takie rozwiązanie? I jeszcze raz powtarzam pytanie poprzednie: Czy nie obawiacie się państwo jako rząd napływu tą (*Dzwonek*) drogą pierwiastków związanych z infiltracją rosyjską czy białoruską czy wręcz z korupcją i przestępczością? Zamiast walczyć z przestępczością, możemy mieć napływ przestępczości. Czy tego się nie obawiacie państwo?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Nowogórska.

Poseł Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Mam jedno pytanie techniczne. Umowa daje możliwość odmowy współpracy w przypadkach, kiedy pojawi się np. zagrożenie interesu państwa polskiego. Chciałam zapytać, jak będzie wyglądała procedura odmowy i jak długo w czasie będzie ona trwała. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Mariusz Krystian.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę wskazać doprecyzowanie w ustawie, konkretne doprecyzowanie, zakresu uprawnień funkcjonariuszy ukraińskich wykonujących czynności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie tej ustawy oczywiście. Mam tutaj dość poważną wątpliwość co do tego zakresu odpowiedzialności za ewentualne naruszenie ich prawa oraz zakresu ich faktycznych kompetencji operacyjnych.

Chodzi mi również o przesłanki umożliwiające odmowę współpracy w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa lub interesów państwa. Czy te przesłanki są wystarczająco precyzyjne, żeby zapewnić Polsce realną możliwość ograniczenia współpracy w sytuacjach mogących naruszać bezpieczeństwo narodowe lub interesy strategiczne, ponieważ uważam, że one w tej ustawie nie zostały precyzyjnie określone? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowne Panie! Szanowni Panowie! Czasy się zmieniają, zmieniają się okoliczności. Te okoliczności zmieniają się nie tylko w Polsce, w Europie, ale także na całym świecie. Za naszą wschodnią granicą trwa regularna wojna, ale również przestępczość zorganizowana zmieniła swoje formy działania i jest dzisiaj zupełnie inna. Naszym obowiązkiem, wspólnym obowiązkiem ponad podziałami partyjnymi i politycznymi powinna być ochrona Polek i Polaków przed różnego rodzaju przestępstwami, bez względu na to, czy one pochodzą z naszego kraju, czy pochodzą z zagranicy, i bez względu na to, jaką przybierają formę. Dlatego będę głosował za tą ustawą, ponieważ ta ustawa zwiększa bezpieczeństwo Polek i Polaków.

Panie Ministrze! Dziękuję za ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, w jaki sposób strona polska zamierza korzystać z możliwości odmowy przekazywania danych w sytuacji zagrożenia praw i wolności jednostki. Czy przewidziano konkretne kryteria takich decyzji? Czy przewidziano procedury weryfikacji? Czy przekazywane przez stronę ukraińską informacje nie pochodzą ze źródeł niewiarygodnych lub nie zostały pozyskane w sposób naruszający prawa człowieka? Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Paluch, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Od 2014 r. na Ukrainie trwa wojna. Ten stan działań wojennych w oczywisty sposób zwiększa zjawiska przestępczości, zwiększa możliwość dostępu do broni i występowanie zjawisk, które w czasach pokoju są groźne. Nie tylko w czasach pokoju zresztą. 70-letnie dziedzictwo komunizmu to jest jednak wielkie zagrożenie korupcją na Ukrainie. I widać, że nasze służby są ostrożne, bo niechętnie dzielą się danymi z Ukraińcami, ze służbami ukraińskimi. Pytam: Jak rząd zamierza zapewnić wzajemność, równowagę, rzetelność współpracy obydwu służb? A zwracam jeszcze uwagę na dodatkowe zjawisko, mianowicie na to, że obywatele Ukrainy często są wynajmowani przez służby rosyjskie do działań terrorystycznych na terenie naszego państwa. Jak państwo w tej umowie (*Dzwonek*) zamierzacie przeciwdziałać tym zjawiskom? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam do udzielenia odpowiedzi pana sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesława Mroczka.
Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jak przypomniała nam wszystkim przed chwilą pani poseł Izabela Bodnar, przestępczość nie zna granic. O tej prawdzie wiemy już od dawna, a w szczególności ci wszyscy, którzy odpowiadają za ściganie przestępczości. Dlatego umowa o współpracy w zwalczaniu przestępczości z Ukrainą została zawarta już w 1999 r.

Świadomość tego, że nie ma skutecznego zwalczania przestępczości bez współpracy międzynarodowej, ma Unia Europejska i wszystkie państwa członkowskie. Niedawno, proszę państwa, nowelizowaliśmy przepisy ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej i państw trzecich. To jest specjalna ustawa, która daje narzędzie do tej wymiany, nawet więcej niż narzędzie – określa bardzo szczegółowo bardzo krótkie terminy, sposoby przekazywania tych informacji, wymuszając szybką współpracę międzynarodową.

Zmieniamy umowę z Ukrainą z 1999 r. z uwagi na okoliczności, które państwo tutaj wskazaliście. Pierwszą okolicznością, najważniejszą, jest fakt, że takie umowy o współpracy powinniśmy mieć z państwami sąsiednimi, z naszymi sąsiadami, bo przestępczość międzynarodowa, przygraniczna dotyka przede wszystkim sąsiadów. Jak powiadam, mamy umowę i podstawę do wymiany informacji, współpracy w zwalczaniu przestępczości w ramach Unii Europejskiej i z wieloma państwami trzecimi. Jeżeli chodzi o Ukrainę, wskazywano tutaj już na dodatkowe przesłanki: wojnę trwającą na terenie Ukrainy i znaczną liczbę uchodźców wojennych, obywateli Ukrainy na terenie naszego kraju. A więc można powiedzieć, że w interesie naszego kraju, Ukrainy również, ale w interesie naszego kraju jest to, byśmy my jako posłowie dali naszym służbom, funkcjonariuszom lepsze narzędzia do właściwego, lepszego niż na podstawie umowy z 1999 r., ścigania przestępczości.

Cieszę się, że większość z państwa czy prawie wszyscy wyrażaliście pogląd, że należy to zrobić, zgłaszaliście uwagi. Za ten ogólny pogląd, że trzeba to zrobić, dziękuję, bo rozumiem, że tę ustawę przyjmiemy. Odniosę się do tych wątpliwości, które były zgłaszane, a niektóre chyba specjalnie wyolbrzymiane. Ale zanim to zrobię, chcę wyraźnie wskazać, że dziwię się przynajmniej dwóm paniom posłankom, pani poseł Kulpie i pani poseł Paluch, które wyrażały przekonanie o tym… Nie wiem, na podstawie jakich rozmów, jakiej wiedzy pani formułuje pogląd o ograniczonym zaufaniu czy w ogóle braku zaufania funkcjonariuszy polskich do współpracy ze służbami ukraińskimi. Chcę bardzo mocno podziękować za dotychczasową współpracę w zwalczaniu przestępczości, którą realizujemy, między Policją polską i policją ukraińską, między służbami specjalnymi polskimi i służbami specjalnymi ukraińskimi i modelową współpracę Straży Granicznej polskiej i straży granicznej ukraińskiej. Ta współpraca jest bardzo dobra. Dzięki tej dobrej współpracy osiągamy skuteczność w zwalczaniu przestępczości. Nowa umowa o współpracy w zwalczaniu przestępczości powinna poprawić tę bieżącą dobrą współpracę, m.in. w zakresie sformalizowania, określenia czasu i narzędzi wymiany informacji.

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek

Może powinienem zacząć od tego, proszę państwa, że główny wymiar tej współpracy to jest wymiana informacji. Jakie są rodzaje, formy tej współpracy? To jest przede wszystkim wymiana informacji. Ta umowa z Ukrainą odwołuje się do polskiej ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, o której mówiłem, wskazując na konkretne przepisy tej polskiej ustawy, co do formy wniosków, sposobów przekazywania. W tym zakresie też decentralizujemy organy uprawnione do przekazywania tych informacji, tak jak to zrobiliśmy z państwami trzecimi, tzn. z państwami członkami Unii Europejskiej i z innymi państwami trzecimi. Także jeśli chodzi o Ukrainę, już nie tylko centralne punkty kontaktowe, czyli najważniejsze organy, policje obu państw będą mogły przekazywać między sobą informacje, realizując tę umowę, ale też organy szczebla regionalnego. W naszym przypadku są to komendanci wojewódzcy Policji, komendanci z województw przygranicznych.

Pan poseł Zieliński, który wystąpił w imieniu klubu, później w ramach pytań – myśl została podchwycona przez kilku innych posłów – sformułował pogląd dotyczący zagrożeń wynikających z działań podejmowanych na terenie naszego kraju. Chodzi o możliwość działania na terenie naszego kraju przez funkcjonariuszy ukraińskich i odpowiednio funkcjonariuszy polskich na Ukrainie. Proszę państwa, tak jak powiedziałem, główna forma tej współpracy to jest wymiana informacji drogą elektroniczną między punktami, a nie fizyczne przewożenie informacji. Natomiast jeżeli chodzi o formę współpracy polegającą na działaniu funkcjonariuszy, a nie przekazywaniu informacji, w szczególności na terenie państwa drugiej strony, to na podstawie tej ustawy takie formy są możliwe np. w sytuacji, proszę państwa, przekazywania osób. Jeżeli będziemy przekazywali osoby na konkretnej podstawie prawnej wynikającej z innego źródła, nie z tej umowy, np. umów międzynarodowych, jest to wprost powiedziane. Funkcjonariusze Ukrainy mogą z terenu naszego kraju odebrać osobę, którą będziemy przekazywali na Ukrainę. Wtedy wykonują swoje zadania. Chyba nie sprzeciwia się pan temu, panie pośle. Niech pan spojrzy, panie pośle, niech spojrzą wszyscy szanowni państwo posłowie, co zapisaliśmy w art. 18 odnośnie do tych uprawnień funkcjonariuszy jednej ze stron, którzy wykonują zadania na terenie innego kraju. Po pierwsze, tym funkcjonariuszom nie przysługują uprawnienia władcze, żadne uprawnienia z punktu widzenia uprawnień funkcjonariusza. Funkcjonariusz ukraiński działający w Polsce nie ma uprawnień polskiego policjanta. Kolejną formą takiej współpracy jest wymiana oficerów łącznikowych. Ten oficer, ten funkcjonariusz jednej ze stron działa na terenie drugiej strony. Inaczej nie byłoby możliwości wymiany oficerów łącznikowych. I chyba najpoważniejsza forma tej współpracy, panie ministrze, tj. tworzenie, art. 8, wspólnych grup roboczych oraz delegowanie do nich swoich przedstawicieli. Może być taka grupa tworzona w zakresie imprez sportowych czy innych zgromadzeń o szczególnym ryzyku naruszenia porządku publicznego, np. ochrona dużych imprez sportowych z udziałem drużyn z obu państw. To jest praktykowane wszędzie na świecie. Polska wysyła swoich funkcjonariuszy w wiele miejsc świata, gdzie są duże imprezy z udziałem obywateli polskich, nie tyle sportowców, co kibiców. I to jest taki przypadek. Jeżeli chodzi o utworzenie grupy, decydują o tym obie strony i sprowadza się to do takich form.

Wreszcie ostatnia forma podnoszona tutaj przez państwa jako pewna wątpliwość, czyli przesyłka niejawnie kontrolowana. Jak sobie wyobrażacie realizację tych zadań bez tego narzędzia, proszę państwa, z punktu widzenia zwalczania przestępczości, np. przestępczości narkotykowej? Wyraźnie spójrzcie na ograniczenia w zakresie stosowania przepisów, które dotyczą tej właśnie instytucji przesyłki niejawnie kontrolowanej. Mamy pełną decyzyjność w zakresie zgody na realizację takiego zadania. Przesyłka niejawnie nadzorowana jest realizowana na terytorium państwa strony, do którego skierowano wniosek zgodnie z prawem wewnętrznym państwa strony. Kiedy ta przesyłka już przechodzi na teren naszego kraju z Ukrainy, podlega naszym przepisom i nasi funkcjonariusze to realizują. W związku z tym nie ma tu żadnych zagrożeń. Tak naprawdę nie bylibyśmy w stanie prowadzić skutecznych działań np. przeciwko przestępczości narkotykowej.

(*Poseł Jarosław Zieliński*: To art. 18 jest za szeroki, panie ministrze.)

W moim przekonaniu absolutnie nie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Tomaszewskiego co do przekazywanych informacji wcześniej pozyskanych od państw trzecich w rozumieniu tej umowy, to tak, jak najbardziej, przy czym istnieje takie zastrzeżenie, że to państwo trzecie, przekazując informacje Polsce bądź Ukrainie, może zastrzec sobie, by ta informacja nie była przekazywana dalej, ale co do zasady jak najbardziej tak.

Proszę państwa, dane osobowe pojawiały się tutaj jako wątpliwość. Ta kwestia jest dla nas niezwykle ważna. W dotychczas obowiązującej umowie ta kwestia ochrony danych osobowych w ogóle nie była uregulowana. Robimy bardzo duży postęp w zakresie ochrony danych osobowych i odwołujemy się w tej umowie do ustawy o ochronie danych osobowych przekazywanych w związku ze zwalczaniem przestępczości. Mamy taką ustawę, która jest w Polsce, w polskim systemie prawnym, która stanowi wykonanie, wdrożenie przepisów unijnych. I ta umowa z Ukrainą w zakresie przekazywania informacji musi spełniać wymagania tej naszej ustawy i prawa unijnego nie tylko w zakresie przekazywania konkretnej informacji. Informacja, która jest przekazywana, musi być gromadzona w bazach danych, które spełniają wy-

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek

magania ochrony danych osobowych. Każda ze stron, i Polska, i Ukraina, potencjalnie musi spełniać wymagania ustaw w zakresie prowadzonych rejestrów ewidencji baz danych, żeby te informacje mogły być przekazywane.

Jak państwo słusznie podkreślaliście, i ja to już mówiłem, ta umowa usprawni bardzo dobrą współpracę w zakresie zwalczania przestępczości, która jest obecnie, rozszerza zakres przedmiotowy. I tu może jeszcze mała dygresja, bo było o to pytanie. Jaka jest w tej chwili dokładna statystyka w skali bezwzględnej w odniesieniu do Ukrainy? Nie powiem… Przestępczość cudzoziemska, popełniana przez cudzoziemców na terenie kraju to jest ponad 6% i utrzymujemy ten wskaźnik na podobnym poziomie, tutaj jesteśmy skuteczni. Najwięcej, jeżeli chodzi o kategorie przestępczości, to są wykroczenia i przestępstwa w ruchu drogowym i przestępczość pospolita, to są te kategorie. Ale prześlę, panie pośle, odpowiedź na piśmie, żeby miał pan pełne informacje w tym zakresie.

Proszę państwa, jeszcze raz dziękuję za stanowisko, które państwo tutaj prezentujecie. Proszę, byśmy dali naszym funkcjonariuszom skuteczne narzędzia do zwalczania przestępczości międzynarodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do następnego wystąpienia, chcę serdecznie przywitać dwie grupy, które przysłuchują się naszym obradom. Po pierwsze, grupę z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łążku w gminie Łoniów, która gości w Sejmie na zaproszenie pana posła Andrzeja Kryja. Witamy uczniów i nauczycieli. Bardzo nam miło. (*Oklaski*) Chcę także przywitać goszczącą na zaproszenie pani poseł Ewy Szymanowskiej i senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego grupę, która przyjechała do Sejmu i Senatu z Łodzi, przedstawicieli Stowarzyszenia Klub 500. Witamy państwa także bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

Oczywiście pamiętam, panie pośle, o panu.

Teraz sprawozdawca komisji pan poseł Artur Łącki.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proszę państwa, dwa zdania podsumowania. Panowie posłowie z Konfederacji Korony Polskiej są przeciwko tej umowie – całą swoją kilkuletnią pracą w tym Sejmie pokazują dlaczego. Woleliby, żeby rząd polski podpisał taką umowę pewnie ze służbami rosyjskimi.

(*Poseł Roman Fritz*: Na jakiej podstawie pan tak sądzi? To jest nieprawda. Bzdury pan opowiada.)

Ale tego nie będzie, panie pośle. (*Oklaski*) Będziemy podpisywali umowę z Ukrainą, dlatego że to jest racja stanu Polek, Polaków i rządu polskiego. Co do wątpliwości z tej strony: rozumiem, że przy każdej umowie możemy mieć wątpliwości, ale też proszę nie mówić takich rzeczy, że, nie wiem, nie ma zaufania między polskimi i ukraińskimi służbami. Proszę sobie przypomnieć, że od 1999 r., 27 lat funkcjonuje umowa, z której korzystaliście w pewnym zakresie przez 8 lat waszych rządów. Jakoś wtedy panie nie mówiły o tym, że jest ograniczone zaufanie między służbami.

Tak że ta umowa jest konieczna. W 1999 r. podpisaliśmy umowę dlatego, że rozpadł się Związek Radziecki i z tamtej strony poszedł eksport wszystkich grup przestępczych na Polskę i na Europę. Teraz są inne wyzwania, zmieniły się może nie tyle cele przestępców, bo one są nadal takie same, ile zmieniły się formy przestępstw, więc potrzeba zmiany umowy. Jeśli tę umowę szybko ratyfikujemy w Sejmie, szybko ją podpisze pan prezydent, to służby dostaną do ręki narzędzie, dzięki któremu będą mogły dobrze funkcjonować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję przedstawicielom rządu, którzy wracają do swojej pracy w administracji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o najmie krótkoterminowym (druki nr 2353 i 2353-A)**.**

Proszę pana posła Kamila Wnuka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, że w imieniu Polski 2050 mam możliwość, by przedstawić nasz projekt poselski dotyczący najmu krótkoterminowego.

Szanowni Państwo! Turystyka to bardzo ważna gałąź polskiej gospodarki. To jest ok. 5% polskiego PKB. To są mniej więcej rocznie takie same, podobne środki, jakie wydajemy na ochronę zdrowia, a nieco mniejsze, niż wydajemy na bezpieczeństwo naszego kraju w ciągu roku. To jest ogromna branża, ogrom-

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Poseł Kamil Wnuk

na działka, tak naprawdę ponaddwukrotnie większa od rolnictwa w Polsce, jeżeli chodzi o środki finansowe. Dlatego bardzo ważne jest, żeby tę kwestię uregulować.

Jeżeli chodzi o kwestię najmu krótkoterminowego, ten temat w Polsce do dzisiaj nie jest uregulowany, natomiast mamy przepisy unijne, które nam nakazują już od 20 maja tego roku wprowadzić rejestr wszystkich najmów krótkoterminowych. Ten temat budzi dosyć spore emocje nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Wiele krajów europejskich już tę legislację przeprowadziło. Polska jest trakcie tej legislacji, stąd nasz projekt poselski Polski 2050, aby wprowadzić właśnie projekt ustawy, który znormalizuje kwestię najmu krótkoterminowego.

Przede wszystkim Polska 2050 wprowadziła już wiele ustaw w poselskim trybie dotyczących kwestii mieszkaniowych, które regulują rynek w taki sposób by on lepiej funkcjonował, by był bardziej transparentny, by był bardziej uczciwy. Żeby te podmioty, które są uczciwie, które na tym rynku funkcjonują, miały takie same możliwości jak te, które są nieuczciwe, a poza tym, żeby lokalna władza, która jest najbliżej ludzi, a więc samorząd terytorialny, mogła mieć na to jakiś wpływ. Żeby nie było tak, że gdzieś bokiem przychodzą środki finansowe, a brakuje środków finansowych, brakuje podatków, które spływają do samorządu terytorialnego, natomiast zostają koszty organizacji czy funkcjonowania danej części polskiej gospodarki. Dlatego Polska 2050 złożyła już wcześniej wiele innych projektów w dziedzinie mieszkalnictwa dotyczących takich kwestii jak jawność cen mieszkań, jak gwarancja rękojmi nieruchomości, jak gwarancja cen nieruchomości czy ustawa o powierzchni użytkowej i polskiej normie jako jedynej, która powinna być uwzględniana przy transakcjach związanych z nieruchomościami w Polsce.

Ustawa o najmie krótkoterminowym tak naprawdę jest kolejną ustawą, która wpływa na dwie gałęzie gospodarki Polski: z jednej strony na turystykę, a z drugiej strony na szeroko pojęte mieszkalnictwo, ponieważ rynek najmu krótkoterminowego wpływa także na rynek najmu długoterminowego, a także na rynek całego mieszkalnictwa w Polsce.

Szanowni Państwo! Tutaj już w podstawowych przepisach definiujemy coś, co nie jest definiowane, m.in. mówimy, co to jest najem krótkoterminowy. Najem krótkoterminowy to odpłatne udostępnienie umeblowanego domu jednorodzinnego, lokalu mieszkalnego lub ich części na okres nie dłuższy niż 30 dni. Nie będę tutaj całych przepisów ustawy państwu podawał, ale przytoczę kilka szczegółów, które stanowią clou tej ustawy. Projekt wprowadza najważniejsze rzeczy, czyli przede wszystkim wpis do ewidencji najmu krótkoterminowego. Dzisiaj w ogóle nie mamy takich danych. Myślę, że pan minister, jak będzie się wypowiadał, pewnie będzie w stanie powiedzieć, ale szacunkowo ok. 30–40% rynku to jest szara strefa. To jest bardzo dużo. W momencie, gdy to uregulujemy, w momencie, gdy będziemy mieli rejestr, nie będzie tej szarej strefy. Wtedy wszyscy będą rejestrowani i będziemy wiedzieli, na czym stoimy. To jest też wiadomość przede wszystkim dla samorządów, bo to samorząd musi przygotować system odpadów komunalnych. On musi wiedzieć, ile mediów i jakie media musi dociągnąć do danej miejscowości w sezonie turystycznym, a jeżeli aż tyle podmiotów funkcjonuje w szarej strefie, to ciężko jest czasami realizować te zadania, które są podstawowymi zadaniami samorządu terytorialnego. Dlatego najważniejszym filarem naszego projektu jest obowiązek wpisu do ewidencji.

Co tutaj jest też istotne, jeżeli chodzi o ewidencję: zależy nam, żeby ta najniższa władza, czyli samorząd terytorialny, miała na to wpływ. Chodzi o decyzyjność. Clou tego projektu jest decentralizacja, czyli wpływ na to wszystko wójta, burmistrza, prezydenta miasta właściwego dla położenia lokalu, w którym taka działalność będzie prowadzona.

Drugim bardzo istotnym elementem naszego projektu, który jest najbardziej komentowany i dla niektórych najbardziej kontrowersyjny w tej legislacji, jest włączenie także wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych w proces decydowania o prowadzeniu takiego najmu w budynkach wielorodzinnych. To jest istotna zmiana, istotna legislacja, ponieważ ona daje realny wpływ mieszkańców danych nieruchomości na to, co się dzieje w tych mieszkaniach. Musimy pamiętać o tym, że najważniejsza jest wolność, którą daje polska konstytucja, ale też musimy pamiętać, jaka jest definicja wolności. Wolność jednego człowieka kończy się tam, gdzie się zaczyna wolność drugiego człowieka. Jeżeli chodzi o szczegóły tej legislacji, to zachęcam wszystkie kluby parlamentarne do dyskusji w tym temacie. Chętnie o nich państwu opowiemy przede wszystkim podczas prac w komisji.

Projekt przewiduje także wyjątek dla właścicieli stale zamieszkujących w danym lokalu. W takim przypadku krótkoterminowe udostępnienie lokalu ma być dopuszczalne, gdy łączny okres najmu nie przekracza 3 miesięcy w ciągu roku kalendarzowego. Mówimy tutaj o takich sytuacjach jak choćby w Warszawie, gdzie osoby słabiej sytuowane mają możliwości wynajmowania np. pokoju podczas jakichś uroczystości patriotycznych czy koncertów rozrywkowych, które odbywają się np. na Stadionie Narodowym.

Wprowadzamy także obowiązek ustanowienia regulaminu porządkowego dla lokalu przeznaczonego do najmu krótkoterminowego. Wynajmujący będzie zobowiązany sporządzić regulamin wiążący wszystkie osoby przebywające w lokalu. Regulamin staje się dokumentem obligatoryjnym, dołączanym do wniosku, a w ofercie publikowanej na platformie internetowej muszą pojawić się określone informacje związane z działalnością najmu krótkoterminowego. Przede wszystkim w każdym przypadku, gdzie prowadzony jest najem krótkoterminowy, musi być taka informa-

Spis treści

Poseł Kamil Wnuk

cja. Wtedy każdy wie, kto prowadzi ten najem, jest kontakt do tej osoby. Dzięki temu jest to transparentne i nikt nie ma wątpliwości, że ten lokal prowadzi taką, a nie inną działalność w takim, a nie innym budynku.

Projekt jest przede wszystkim, tak jak wspomniałem, za decentralizacją. To właśnie lokalny gospodarz najlepiej wie, jak ta turystyka funkcjonuje w danej miejscowości. Chodzi o to, czy w danej dzielnicy, w danej części danego miasta, danej gminy mieszkańcy oczekują turystyki, oczekują gości właśnie korzystających z najmu krótkoterminowego, czy oczekują, że to będzie spokojne osiedle mieszkalne, służące w pierwszej kolejności do zamieszkania i zasiedlenia przez np. młodych potencjalnych mieszkańców przybyłych do miejscowości na studiach. Przede wszystkim rada gminy w drodze uchwały może określić ograniczenia dotyczące najmu krótkoterminowego. To jest bardzo istotne przesunięcie kompetencji regulacyjnych na samorząd i możliwość zróżnicowania zasad w zależności od lokalnych problemów mieszkaniowych i turystycznych. To nie my tutaj, w Warszawie, centralnie mamy decydować o tym, tylko niech o tym decydują radni Mielna, Sopotu, Krakowa czy Ustrzyk Dolnych, czy chcą taki najem mieć w swojej miejscowości, czy nie chcą. Chodzi o to, czy chcą mieć w całej miejscowości, czy np. w danej dzielnicy nie chcą tego realizować.

O regulaminie już mówiłem.

Szanowni Państwo! Jeszcze jeśli chodzi o najważniejsze rozwiązania w odniesieniu do procedowania nad vacatio legis, to projekt przewiduje, że ustawa ma wejść w życie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia, a w przypadku podmiotów, które taki najem dzisiaj prowadzą – 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. To bardzo ważne, żeby ta ustawa jednak realnie funkcjonowała, żeby to nie był suchy przepis napisany na kartce papieru tutaj, w Sejmie, tylko żeby ona realnie wpłynęła na funkcjonowanie tego rynku. Chodzi przede wszystkim o pełny rejestr, o zlikwidowanie szarej strefy, uregulowanie rynku, żeby on był bezpieczny dla wszystkich korzystających z niego, zarówno dla wynajmujących, jak i dla najemców, ale także dla sąsiadów, którzy mieszkają po sąsiedzku z takim miejscem, gdzie funkcjonuje najem krótkoterminowym.

Podsumowując, chcę przypomnieć najważniejsze rozwiązania. Definicja najmu krótkoterminowego, jak on wygląda. Chodzi o te 30 dni. Obowiązek wpisu do ewidencji. Zgoda wspólnoty lub spółdzielni mieszkaniowej w lokalach, w budynkach wielorodzinnych. Jeśli chodzi o szczegóły, to ważne są zapisy, że w momencie gdy przez 6 miesięcy ta wspólnota bądź spółdzielnia się na to nie zgodzi, będzie to milcząca zgoda. Tak że to jest rola zarządcy, że on musi się nie zgodzić i musi mieć określone przepisy prawa, na które się powoła w momencie, gdy nie wyrazi takiej zgody. Nie może też ad hoc nie wyrazić takiej zgody. Obowiązkowy regulamin porządkowy, duże uprawnienia rady gminy do wprowadzenia limitów, stref i zakazów, a także vacatio legis na poziomie 6 i 12 miesięcy w zależności od tego, czy podmiot jest nowy, wchodzący na rynek, czy już funkcjonuje na tym rynku. Dziękuję bardzo.

Zachęcam wszystkich, wszystkie kluby parlamentarne do szerokiej dyskusji na ten temat, bo to jest bardzo ważny projekt, tak jak powiedziałem, dotyczący bardzo wielu Polaków. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Wesoły, który przedstawi stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Wesoły:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Posłowie Wnioskodawcy! Ten projekt nie jest zwykłą regulacją rynku. To jest projekt głęboko ingerujący w prawo własności, w swobodę działalności gospodarczej i w codzienne życie tysięcy Polaków. I powiedzmy sobie jasno: on nie porządkuje rynku, tylko go ogranicza.

Po pierwsze, zgoda wspólnoty lub spółdzielni. Czyli co w praktyce? Sąsiedzi i zarządy dostają prawo decydowania o tym, czy ktoś może prowadzić działalność gospodarczą we własnym mieszkaniu czy też nie – bez jasnych kryteriów, bez realnej odpowiedzialności. To nie jest państwo prawa. To jest uznaniowość i to są lokalne układy.

Po drugie, kompetencje gmin. Ten projekt pozwala wprowadzać zakazy najmu krótkoterminowego. Nie ograniczenia, lecz zakazy. Czyli w jednej gminie można, a w drugiej nie. To jest przepis, który wprowadza chaos prawny i nierówność obywateli wobec prawa.

Po trzecie, limit 3 miesięcy wynajmu własnego mieszkania. To już jest wprost ingerencja w prawo własności. Człowiek kupił mieszkanie, płaci kredyt, podatki, a państwo mu mówi: możesz nim dysponować, ale tylko w takim zakresie, jaki my uznamy za słuszny. To jest bardzo niebezpieczny kierunek.

Po czwarte, rejestry, decyzje, wykreślenia. Czyli kolejny system zezwoleń i kontroli. Zamiast upraszczać, komplikujemy. Zamiast deregulować, dokładamy nowe bariery.

I teraz najważniejsze pytanie: Kto na tym skorzysta? Bo na pewno nie drobni właściciele mieszkań, na pewno nie rodziny, które dorabiają na tym wynajmie, na pewno nie turyści, którzy zapłacą więcej. Natomiast skorzystają ci, którzy mają kapitał i zaple-

Spis treści

Poseł Marek Wesoły

cze, czyli duże podmioty i sektor hotelarski. Dlatego ten projekt budzi poważne wątpliwości – czy to jest regulacja dla obywateli czy regulacja pod określone interesy.

Wysoka Izbo! Nie negujemy, że problemy istnieją, ale od tego są przepisy porządkowe, jest Policja, straż miejska, są regulaminy wspólnot. Nie trzeba do tego tworzyć systemu, który ogranicza wolność gospodarczą i prawo własności. Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość bardzo krytycznie ocenia ten projekt w obecnym kształcie. Jednocześnie uważamy, że sprawa jest na tyle istotna, że wymaga poważnej dyskusji i pracy legislacyjnej. Dlatego składamy wniosek o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji i jasno zapowiadamy, że będziemy w tej komisji walczyć o likwidację uznaniowości, ochronę prawa własności, ograniczenie kompetencji gmin i równe zasady konkurencji na rynku. Bo państwo nie może działać przeciwko żadnemu z obywateli, a są nimi na równi ci, którzy wynajmują lokale, ci, którzy korzystają z tego najmu, i oczywiście ich sąsiedzi. Wszyscy są równi wobec prawa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnych wystąpień, chcę przywitać grupę młodzieży z Zespołu Szkół nr 1 ze Swarzędza, która gości w Sejmie na zaproszenie przewodniczącego komisji obrony pana posła Andrzeja Grzyba. Jeżeli to państwo, to witam państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Można się pokazać. Jesteście państwo oglądani w transmisji sejmowej w tej chwili. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

A teraz oddaję głos panu posłowi Sławomirowi Nitrasowi, który przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Trudno nie zacząć od polemiki z panem posłem Wesołym.

Panie pośle, do pana się zwracam, nie każdy, tak jak pan, ma trzy mieszkania na wynajem.

(*Poseł Marek Wesoły*: Ja nie mam.)

Ma pan trzy mieszkania w oświadczeniu majątkowym, jest to napisane.

(*Poseł Anna Paluch*: Wy, niektórzy macie 10 czy 12.)

Jeżeli pan zamyka oczy, jeżeli cały PiS zamyka oczy na to, że są w miastach w Polsce całe dzielnice, w których nikt nie mieszka, bo są one zdominowane przez apartamentowce na wynajem, a życie tak naprawdę zanika…

(*Poseł Michał Połuboczek*: Ktoś tam mieszka.)

…często stoją puste, podczas gdy ludzie nie mają mieszkań…

(*Głos z sali*: A co to ma do rzeczy?)

(*Głos z sali*: Jakie apartamentowce?)

…to przynajmniej powinien pan jako przedstawiciel PiS-u mieć oczy otwarte na to, że są sytuacje, i to niestety nierzadkie w Polsce, kiedy… (*Gwar na sali*)

Panie marszałku, czy ja mogę prosić o pomoc?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę posłów, żeby pozwolili panu kontynuować.

Poseł Sławomir Nitras:

Są takie sytuacje, panie pośle Wesoły – może pana sąsiedzi w pana wynajmowanych mieszkaniach mają takie sytuacje – że mieszka 10 spokojnych rodzin, które chcą mieć ciszę w nocy, a w 11. mieszkaniu w każdy weekend jest impreza, bo jest mieszkanie na wynajem. Wie pan, ja znam ludzi, proszę pana, którzy kupili mieszkania, biorąc kredyty mieszkaniowe, mają 30–40 lat spłaty kredytu, mają małe dzieci, a na weekendy muszą wywozić dzieci do dziadków, bo w domu, w którym mieszkają, nie da się mieszkać w weekendy. To są prawdziwe problemy. Jeżeli rozmawiamy serio o tej sytuacji, to o takich sprawach musimy pamiętać.

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko*: Do kolegów swoich, do kolegów.)

Mówienie w takiej sytuacji, że mamy do czynienia z równym prawem własności, polegającym na tym, że ja umawiałem się na blok mieszkalny, a za ścianą mam weekendową imprezownię, z czasami wymiocinami, śmieciami, obsikanymi klatkami… To nie jest to prawo. I obowiązkiem tej Izby jest nad tymi przypadkami się pochylić.

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko*: A skąd to wiesz?)

Zaczynam od tego, dlatego że pan mnie do tego sprowokował. Pan tutaj, jak cały PiS, reprezentujecie właścicieli wielu mieszkań, a nie zwykłych obywateli.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Mamy tu do czynienia z nowym zjawiskiem: najmem krótkoterminowym, który, nie tak jak mówi pan wnioskodawca… Rzeczywiście nie ma pełnych szacunków, ale mówi się, że może stanowić nawet 50% rynku. I prawdą jest, że jeżeli chodzi o ten najem, nie ma żadnych regulacji, żadnych uwarunkowań. Żeby otworzyć hotel w Polsce, trzeba mieć odpowiednie zezwolenie, musi być odpowiednie miejsce. Żeby otworzyć pokoje na wynajem, nie trzeba mieć zezwolenia.

Nie ma jednak racji pan z klubu Polska 2050, mówiąc, że to jest szara strefa. Pan, panie pośle, z tej mównicy powiedział nieprawdę. Bo to, że ta działalność nie jest zarejestrowana jako usługa hotelowa, to nie znaczy, że ci ludzie nie prowadzą działalności

Spis treści

Poseł Sławomir Nitras

gospodarczej, nie znaczy, że nie płacą uczciwie podatków. Oznacza to tylko tyle, że państwo dzisiaj nie dostrzega tego typu rodzaju działalności, w żaden sposób jej nie reglamentuje. To nie jest wina tych ludzi, że państwo tego nie robi, a nazywanie tego szarą strefą z mównicy sejmowej jest skandalem, bo to jest dowód na to, że wnioskodawcy tej ustawy nie wiedzą, o czym mówią. Chodzi o ludzi, którzy płacą podatki. I dzisiaj nasza rola polega na tym, żeby wyważyć te racje. Trzeba pamiętać, że ten rynek w większości dotyczy apartamentowców budowanych specjalnie w różnych atrakcyjnych, turystycznych miejscach, gdzie tak naprawdę nie ma zwykłych mieszkańców.

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko*: Sam sobie zaprzecza.)

My musimy się tylko pochylić moim zdaniem poważnie nad tym, jak samorządy mogą kształtować swoją przestrzeń, żeby miasta nie były zdominowane przez apartamenty, żeby miasta funkcjonowały normalnie. Musimy się pochylić i pomóc tym ludziom – często to są starsi ludzie, często to są np. zaadaptowane strychy – którzy dzisiaj borykają się z takim uciążliwym sąsiedztwem. Trzeba to zrobić spokojnie, mądrze, bez mówienia o ograniczaniu prawa własności, bez mówienia, że to jest jakaś straszna branża, którą trzeba zniszczyć albo poddać jakiejś nadmiernej kontroli. Na spokojnie.

Ten projekt pana posła Wnuka trochę taki jest. Przez niego przemawia niechęć do najmu krótkoterminowego, a najem krótkoterminowy rzeczywiście uzupełnił ofertę hotelową, spowodował, że jest ona bardziej dostępna dla wszystkich, tylko wymaga mądrego uregulowania. I teraz te przepisy, które zawieracie w ustawie… Swoją drogą, panie ministrze, osobiście będę oczekiwał, że naprawdę pilnie pojawi się rządowy projekt i że będziemy mogli nad tymi projektami pracować bez zwłoki wspólnie w komisji. Kompetencje, które dajecie samorządom, nie są złe, natomiast wymaga to poprawki. Zapisy, które mówią o tym, że samorząd może określić strefę, gdzie jest to dozwolone, a gdzie nie jest, są zbyt sztywne. A dlaczego samorząd nie może określić np. proporcji? Np. na tym terenie może być 20%. Mówimy nie o budynku, a o większej przestrzeni. (*Dzwonek*)

Rzeczą poważną, panie ministrze, nad którą musimy się naprawdę pochylić – i wcale nie wykluczam, że w tej kwestii klub Polska 2050 może mieć rację – jest kwestia roli wspólnoty. Dzisiaj jest tak, że wspólnoty, ludzi, którzy w danym miejscu mieszkają, nikt się nie pyta. Pan poseł Wesoły, który mieszka w samodzielnym domu, o tym pojęcia nie ma. Ale to jest pytanie, czy ludzie, którzy mieszkają w kamienicy, mają prawo powiedzieć...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę kończyć.

Poseł Sławomir Nitras:

Panie marszałku, dosłownie pół minuty.

Chodzi o to, czy mają oni prawo powiedzieć, że nie życzą sobie takiego sąsiedztwa, albo, panie ministrze, czy mają prawo np. określić zasady, np. wyższy czynsz, wyższe opłaty za śmieci, mieć jakiś wpływ na to, co się dzieje u nich w kamienicy. To jest prawdziwy dylemat, nad którym w pracach parlamentarnych będziemy musieli, bez względu na to, nad którym projektem będziemy pracowali, się pochylić.

Przepraszam, panie marszałku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Staram się każdemu pozwolić dokończyć, ale proszę, żeby nie zużywać swojego nadmiarowego czasu na polemiki z posłami, tylko kończyć myśl.

Pan poseł Michał Pyrzyk, klub PSL.

Proszę bardzo.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt dotyczy tak de facto uregulowania – i bardzo dobrze, można powiedzieć – oraz wprowadzenia do polskiego porządku prawnego instytucji najmu krótkoterminowego jako zupełnie odrębnej usługi prowadzonej na określonych w ustawie warunkach przez albo osobę fizyczną, albo osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, niezależnie od tytułu prawnego do dysponowania określonym lokalem.

Usługa najmu krótkoterminowego, bądź to domu, bądź lokalu mieszkalnego lub ich części, dotyczyć będzie świadczenia, tak jak słyszeliśmy, na podstawie jednej umowy na okres nie dłuższy niż 30 dni i ma być wykonywana za pośrednictwem internetowej platformy handlowej. Jak piszą wnioskodawcy – myślę, że to są główne powody tej regulacji – ustawa ma pomóc w opanowaniu ruchu turystycznego przekraczającego granice absorpcji miejskiej, co generuje hałas i określone uciążliwości dla sąsiadów. Regulacje te, jak piszą wnioskodawcy, mają zapobiegać częstym przypadkom naruszenia ciszy nocnej i zasad współżycia społecznego przez osoby korzystające z najmu krótkoterminowego, co niejednokrotnie było też przedmiotem doniesień medialnych. Ale ustawa ma także zapobiegać niekontrolowanej zmianie przeznaczenia budynków mieszkalnych na obiekty o charakterze quasihotelowym, co może zakłócać funkcjonowanie wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych.

Poza definicją najmu projekt przewiduje też zgodnie z prawem unijnym utworzenie centralnego wykazu turystycznych obiektów noclegowych, który ma być prowadzony przez ministra właściwego do spraw

Spis treści

Poseł Michał Pyrzyk

turystyki. Każdy taki lokal będzie musiał uzyskać wpis do tego wykazu oraz swój numer identyfikacyjny, który musi być podawany we wszystkich ofertach na platformach internetowych. Jak słyszeliśmy, rady gmin uzyskają kompetencje do wprowadzania w drodze uchwały ograniczeń, zakazów lub stref, w których najem krótkoterminowy będzie wyłączony. Gmina będzie mogła również w zakresie swoich kompetencji ustalić limit liczby dni najmu w roku czy minimalne wymogi powierzchniowe, ale tu jest wątpliwość i pytanie o jednolite stosowanie tych zapisów przez gminy, bo wiadomo, że tutaj też przy określonym głosie społecznym może być uznaniowość w tych kwestiach.

Wnioskodawcy proponują też, żeby lokal, który jest miejscem stałego pobytu wynajmującego, mógł być oddany pod najem krótkoterminowy na niewięcej niż 3 miesiące w roku kalendarzowym. Ten zapis też budzi wątpliwości, bo niekoniecznie zameldowanie na pobyt stały czy czasowy może oznaczać faktyczne zamieszkiwanie w danym miejscu.

Natomiast w przypadku lokali niebędących miejscem stałego pobytu wynajmującego wnioskodawcy proponują, że do prowadzenia takiej działalności będzie wymagana zgoda wspólnoty mieszkaniowej lub zarządu spółdzielni. Tu także kolejna wątpliwość, czy nie jest to zbyt duża ingerencja w swobodę prowadzenia działalności gospodarczej czy też w swobodę kształtowania umów cywilnoprawnych.

Wspólnoty czy zarządy spółdzielni w ramach ustawy zyskają także prawo do zwracania się z wnioskiem o wykreślenie lokalu z wykazu w razie uporczywego naruszania porządku. Jest oczywiście zgoda na taki zapis, bo jeżeli mamy do czynienia z notorycznie powtarzającymi się naruszeniami, to taka działalność nie może być prowadzona ze względu na dobro sąsiadów.

Tak jak piszą wnioskodawcy, wynajmujący będzie miał także obowiązek sporządzenia regulaminu porządkowego, a ustawa rezygnuje w tym zakresie z reżimu wykroczeń na rzecz administracyjnych kar pieniężnych.

Biorąc pod uwagę wszystkie kwestie, o których mówiłem, te wątpliwości, ale jednocześnie dostrzegając konieczność uregulowania kwestii dotyczących najmu krótkoterminowego, klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga jest za skierowaniem projektu wraz z autopoprawką do dalszych prac w komisji, gdzie albo te wszystkie wątpliwości, o których mówiłem, będą mogły zostać doprecyzowane, albo te zapisy (*Dzwonek*) będą mogły zostać wyeliminowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Połuboczka, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Michał Połuboczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ten idzie stanowczo za daleko. Zgadzam się co do zasady, że należy uregulować rynek najmu krótkoterminowego, zrobić ewidencję osób, które ten najem prowadzą, ale moment, w którym wspólnota bądź spółdzielnia decyduje o tym, czy dany członek, właściciel lokalu może wynajmować swoje mieszkanie, to jest krok stanowczo za daleko. W ogóle nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, żeby wspólnota pozwoliła członkowi na wynajem, bo to leży, można powiedzieć, trochę w naszej mentalności.

A więc ten projekt bodzie w podstawowe prawo własności, święte prawo własności. To ja kupuję sobie lokal i ja decyduję, co w nim się dzieje. Od hałasu, od jakichś burd jest policja. Należy ją wzywać i ona ma interweniować. To nie spółdzielnia, nie wspólnota, nie gmina ma to regulować. Nie od tego są. Osobiście mieszkałem w takim budynku przy samym Centrum Nauki Kopernik, gdzie ten hałas był, cały czas turyści się przewijali itd. Było to uciążliwe, to prawda, ale to jest mój wybór, że mieszkam w takim miejscu. Przeprowadziłem się na Mokotów, gdzie jest cicho.

(*Poseł Marcelina Zawisza*: Jaka cena?)

(*Poseł Witold Tumanowicz*: To już nie można tam mieszkać?)

Uważam, że problem leży w tym, że na rynku nieruchomości nie ma podaży. Wczoraj np. wyłożyło się kilka dużych pozwoleń na budowę na Zoliborzu, które wpłynęłyby na rynek nieruchomości, a samorząd nie wydaje pozwoleń na budowę. W Warszawie zatkały się budowy. Jeżeli tak to działa, to ludzie nie mają gdzie się przeprowadzić i muszą mieszkać w mieszkaniach, które sąsiedzi wynajmują na krótki termin, a obok ma się swoje.

Zajmijmy się pozwoleniami na budowę, udrożnijmy system ich wydawania, a wtedy wszystko się zmieni. W tym momencie składamy wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu…

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Połuboczek:

…gdyż uważamy, że to jest czysty komunizm. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mam wrażenie, że mamy tu sytuację opisaną przez Aleksandra Fredrę w wierszyku „Paweł i Gaweł".

(*Poseł Sławomir Nitras*: Kto jest Pawłem, a kto jest Gawłem?)

Oddaję głos panu posłowi Witoldowi Tumanowiczowi, Konfederacja.

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz:

Dokładnie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt rzeczywiście brzmi jak pisany jedynie w interesie branży hotelarskiej. Chcecie zamykać rynek najmu krótkoterminowego, mocno go ograniczyć, żeby duże podmioty miały mniej konkurencji. Kto na tym straci? Zwykli, uczciwi ludzie, którzy kupili mieszkanie, często na kredyt, i próbują dorobić, wynajmując je osobom podróżującym biznesowo lub turystycznie. Zamiast im pomóc, dokładacie obowiązków: rejestry, zgody, regulaminy, kontrole, limity dni wynajmu, a na końcu kary do 50 tys. zł. Do tego dajecie gminom możliwość wprowadzenia zakazów najmu w określonych strefach. I jeszcze nawet będą określać, ile osób może przebywać w danym mieszkaniu przez narzucanie norm metrażowych na osobę. Właściwie dlaczego ktoś ma decydować o tym, ile osób może przebywać w prywatnym lokalu?

(*Poseł Sławomir Nitras*: Bo 30 Filipińczyków mieszka na 20 m^2.)

Przecież istniejące przepisy o naruszaniu porządku publicznego zarówno może naruszać jedna osoba, jak i mogą naruszać 2 osoby, ale też 10 czy 30 osób. To naprawdę nie jest takie trudne, więc możemy posługiwać się już istniejącymi przepisami.

Na jakich wytycznych ma to się opierać, skoro w projekcie właściwie nie macie żadnych jasnych kryteriów? To otwiera drogę do pełnej uznaniowości i absurdów.

W uzasadnieniu piszecie, że chcecie ograniczyć nadmierny ruch turystyczny, poprawić porządek i bezpieczeństwo, tylko że jeśli ograniczacie najem krótkoterminowy, to uderzacie w miasta, które mają naprawdę rozbudowaną infrastrukturę turystyczną, bo turystyka to są miejsca pracy, dochody dla mieszkańców, dla restauracji, dla usług.

Mówicie o porządku, tylko że już dziś są narzędzia prawne, żeby reagować na uciążliwe zachowania. Odrzucam w ogóle argumentację, że w takim wypadku będzie w mieszkaniu ktoś, kto będzie sprawiał mi jakiekolwiek kłopoty bądź naruszał mój porządek publiczny. Już istnieją przepisy, które mogą to weryfikować, a to, co ja robię we własnym domu, to już jest moja sprawa, a nie sprawa mojego sąsiada. Czym się różni człowiek, który zakłóca ciszę nocną w wynajmowanym mieszkaniu, od tego, który robi to samo, mieszkając na stałe? Gdzie tu logika? Naprawdę, ja mieszkając w jakimś mieszkaniu, nie w ramach najmiu krótkoterminowego, tak samo mógłbym naruszać przepisy o porządku publicznym i słusznie zostałbym za to ukarany. Na tym polegają już istniejące przepisy. Bo jeśli ktoś łamie prawo, reagują odpowiednio służby. Nie trzeba tworzyć całego nowego systemu, żeby rozwiązać ten problem. A jeśli naprawdę chcecie rozmawiać o najmie, to – faktycznie już tutaj ta dyskusja się pojawiła – sprawdźcie, ile waszych polityków zarabia na wynajmie kilku mieszkań. Tutaj moim zdaniem zarówno jedna, jak i druga strona są hipokrytami. Ten projekt nie jest dla ludzi, ten projekt jest dla branży hotelarskiej, dlatego Konfederacja jest przeciwko. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz zapraszam pana posła Ryszarda Petru, klub Centrum.

Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Petru:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście najem krótkoterminowy trzeba uregulować, ale ta ustawa jest przeregulowana, bo ona w praktyce oznacza, że regulowanie rynku przenosimy z poziomu państwa i samorządu na poziom relacji sąsiedzkich, które, jak wiemy, często bywają trudne, emocjonalne i konfliktowe. Zamiast jasnych, klarownych zasad, które obowiązują wszystkich, wprowadzamy system, w którym decyzje będą podejmowane na poziomie poszczególnych wspólnot, które często będą się w tych decyzjach kierować nie tylko faktami, lecz także obawami, uprzedzeniami czy po prostu czystymi emocjami.

W tej ustawie jest jeden kluczowy przepis, który moim zdaniem powoduje, że ona jest naprawdę zbyt daleko idąca. A mianowicie chodzi o obowiązek uzyskania zgody wspólnoty albo spółdzielni. On w ogóle zmienia sposób funkcjonowania prawa. Bo dzisiaj jest tak: możesz korzystać ze swojej własności i prowadzić działalność gospodarczą, o ile nie łamiesz przepisów. A ten projekt mówi coś innego: najpierw uzyskaj zgodę, dopiero potem możesz działać. Czyli zamiast wolności z kontrolą mamy zakaz z możliwością wyjątku. I to nie jest tylko różnica teoretyczna, bo to są bardzo konkretne skutki w praktyce. Właściciel, który chce prowadzić najem krótkoterminowy, musi najpierw czekać nawet 6 miesięcy na decyzję wspólnoty. To jest pół roku niepewności i pół roku niemożliwości działania, a po pół roku może się okazać, że nie ma decyzji wspólnoty i wtedy jest droga sądowa, a to może trwać całe lata. Tak naprawdę oznacza to, że większość wspólnot prawdopodobnie zgody nie wyda. Nie dlatego, że ktoś łamie prawo, tylko dlatego, że łatwiej powiedzieć: nie, niż powiedzieć: tak i brać na siebie ryzyko. Ten mechanizm będzie działał bardzo restrykcyjnie, a może doprowadzić de facto do zamknięcia całego rynku najmu.

Rzeczywiście jest tak, że ta ustawa podchodzi do tego najmu krótkoterminowego, jakby to było samo zło. Tutaj przedmówcy mówili o tym, że jednak to w istotny sposób jest oferta dla ludzi, których nie stać na ofertę hotelową. Ale oczywiście nie może być też tak, o czym mówił pan Sławomir Nitras, że mamy imprezy, burdy itd. To jest ewidentnie łamanie prawa. Wspólnota moim zdaniem powinna reagować tylko wtedy, gdy pojawiają się realne problemy: hałas, zakłócanie porządku, zagrożenie bezpieczeństwa. Zamiast blokować wszystkich, skupmy się na tych przypadkach, w których prawo jest łamane.

Proszę państwa, to nie jest dobre. Ta ustawa nie jest dobrym środowiskiem dla inwestycji w przypad-

Spis treści

Poseł Ryszard Petru

ku małych przedsiębiorców, którzy często prowadzą taki najem jako dodatkowe źródło dochodu. Ale nie jest to też dobre rozwiązanie dla tych, którzy korzystają z tego najmu jako formy turystyki. Jeżeli chcemy mieć zdrowy rynek, musimy dać ludziom stabilność i przewidywalność. Niestety ta ustawa tego nie daje.

Zamiast wprowadzać jasne, ogólne zasady dla wszystkich, projekt rozprasza regulacje. Z jednej strony oddaje dużo w ręce wspólnot, a z drugiej strony daje też bardzo duże uprawnienia gminom. Gminy mogą wprowadzić limity dni najmu, określać, w jakich miesiącach można wynajmować, a nawet wprowadzać zakazy na części swojego terenu. I to oznacza wyłącznie chaos. Wyobraźmy sobie sytuację, w której w jednej gminie najem jest praktycznie zakazany, w sąsiedniej możliwy tylko przez kilka miesięcy, a w kolejnych funkcjonuje bez większych ograniczeń. Dla rynku, dla turystyki oznacza to skrajny brak stabilności.

Dobrze, że projekt dopuszcza działalność osób fizycznych, ale jednocześnie nakłada na nie tyle obowiązków i ograniczeń, że w praktyce wejście na ten rynek może być bardzo trudne. Zgody wspólnot, lokalne regulacje, dodatkowe wymogi – to wszystko tworzy olbrzymią barierę wejścia. I może się okazać, że ten rynek jest otwarty wyłącznie na papierze.

Oczywiście ten projekt ma też swoje zalety. Uważamy, że prace nad nim powinny być kontynuowane, ale regulacja musi być wyważona. Powinniśmy rozwiązywać realne problemy, nie tworzyć systemu zbyt skomplikowanego, uznaniowego i nieprzewidywalnego. Zamiast mnożyć ograniczenia i zgody, powinniśmy postawić na trzy proste rzeczy: jasne i równe zasady dla wszystkich, skuteczne egzekwowanie prawa i rozsądną rolę samorządów. Tam, gdzie są problemy, reagujmy zdecydowanie (*Dzwonek*), a tam, gdzie wszystko działa poprawnie, nie utrudniajmy ludziom życia. Jesteśmy za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani posła Marcelina Zawisza, koło Razem.
Proszę bardzo.

Poseł Marcelina Zawisza:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że najbardziej zaskoczyło mnie stanowisko Prawa i Sprawiedliwości, które twierdzi, że na sercu ma rodziny i osoby starsze. Sytuację, w której Prawo i Sprawiedliwość broni wolnego rynku, tego, że ludzie chcą po prostu mieszkać w miejscu, gdzie jest cisza, spokój, stabilni sąsiedzi, nazywacie ograniczeniem wolności. Nie, szanowni państwo, ta ustawa wprowadza ograniczenie możliwości najmu krótkoterminowego. Na długi termin, jeśli ktoś chce wynająć swoje mieszkanie na rok, na 2 lata, na 10 lat, nadal będzie taka możliwość. Chodzi o to, że osoby starsze mają ogromny problem z tym, że czasami imprezy toczą się całą noc. Osoby z dziećmi, młode rodziny mają problem, ponieważ imprezy toczą się całą noc. To jest kwestia bezpieczeństwa. Jeśli co 2–3 dni zmieniają się ludzie przebywający w tym mieszkaniu, to jak ci ludzie, którzy tam mieszkają, mają czuć się bezpiecznie? Nie mogą czuć się bezpiecznie, ponieważ nie mają pojęcia, kim są ci ludzie, którzy tam przyjeżdżają na 2–3 dni. To jest jakiś kompletny absurd, że Prawo i Sprawiedliwość odmienia słowo „rodzina" przez wszystkie przypadki, a potem broni najmu krótkoterminowego.

Co więcej, najem krótkoterminowy powoduje, że najem długoterminowy staje się droższy, bo tych mieszkań, które mogłyby być dostępne na długi najem, jest po prostu mniej. Krótki najem się bardziej opłaca i można z niego wyciągnąć więcej, to prawda, ale czy naprawdę chcemy stawiać interes małej grupki ludzi… Warto podkreślić, że ponad połowa mieszkań na najem krótkoterminowy jest w rękach 5% podmiotów. Jesteśmy w sytuacji, w której bardzo wąska grupa ludzi posiada bardzo wiele mieszkań na najem krótkoterminowy i zarabia na tym kosztem zwykłych mieszkańców, którzy chcą tam po prostu mieszkać. W efekcie wyludniają się centra miast. W efekcie dzieje się dokładnie to, o czym mówił tutaj pan poseł z Konfederacji. Ludzie się wyprowadzają, to prawda, tylko nie każdy ma tyle pieniążków, żeby mieszkać na Mokotowie, gdzie cena za 1 m^2 jest naprawdę straszna. Ludzie wyprowadzają się poza centra miast, w związku z czym mają dalej do pracy, dzieci mają dalej do szkoły, a seniorzy muszą się rozstawać z mieszkaniami, w których mieszkali od trzech pokoleń. Naprawdę takiej Polski chcemy? Ja nie.

Ten projekt zawiera bardzo wiele elementów, o których mówiliśmy jako partia Razem. W poprzedniej kadencji przygotowałam projekt. Niestety nie został on złożony, ponieważ Nowa Lewica uważała, że jest zbyt radykalny. Cieszę się, że procedujemy nad projektem Polski 2050. Moim zdaniem on jest niewystarczający, ale to nie zmienia faktu, że chciałabym, żebyśmy przeszli od razu do drugiego czytania. Dlaczego? Ponieważ to są przepisy, na które czeka naprawdę bardzo duża grupa osób w Polsce, które (*Dzwonek*) po prostu chcą normalnie mieszkać. Co kluczowe, chciałabym, żeby to nie był kolejny projekt złożony wyłącznie po to, żeby uspokoić sumienie jednego z koalicjantów, tylko żeby realnie wszedł on w życie, tak żebyśmy mogli jako Izba powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, żeby rodziny, seniorzy, osoby z dziećmi mieli spokój, jeśli chodzi o kwestie mieszkaniowe. Dziękuję.

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Nim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chcę przywitać kolejną grupę przysłuchującą się naszym obradom, mianowicie uczniów klasy IIIc z Technikum nr 15 we Wrocławiu, a w sposób szczególny chcę pozdrowić wieloletniego nauczyciela tej szkoły pana Jacka Sztobryna. Grupa przyjechała tu na zaproszenie pana posła Pawła Hreniaka. Witamy państwa serdecznie. Bardzo nam miło państwa gościć. Pozdrawiamy. (*Oklaski*) Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu, z debaty na niewątpliwie istotny temat.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Później pozwolę sobie odnieść się do stanowisk poszczególnych klubów, a teraz jeszcze powiem coś tak w drodze przypomnienia, bo widzę, że niestety część osób, które się wypowiadały, chyba nie zna wszystkich zapisów tej ustawy. Być może stąd te wypowiedzi miały miejsce.

Panie Pośle Marku Wesoły! Panie Pośle Ryszardzie Petru! Jak odnosicie się bezpośrednio do konkretnych przepisów proponowanego projektu ustawy, to prosiłbym, żeby mówić prawdę, a nie to, co jest faktami medialnymi, czymś usłyszanym w mediach. Tego, o czym państwo wspominaliście, nie ma w przepisach tej ustawy. Później szczegółowo się do tego odniosę.

Najważniejsza kwestia: to jest ustawa za, a nie przeciw. To jest ustawa za tym, żeby uregulować najem krótkoterminowy. To nie jest żaden nowy temat, to nie jest temat, który pojawił się w 2023 r. Jak pani Marcelina Zawisza wcześniej wspominała, od dawna była potrzebna regulacja. Teraz Unia Europejska na nas w jakiś sposób wymusza to, że musimy to zrobić, ale nie powinniśmy patrzeć na Unię, tylko uregulować to sami dla siebie, dla swojej turystyki, dla swojego rynku najmu krótkoterminowego. To jest po prostu potrzebne. Nie poradził sobie z tym w żaden sposób poprzedni rząd – rząd Prawa i Sprawiedliwości. Teraz przez 2 lata nie udało się tego zrealizować. Jest ustawa rządowa w przygotowaniu. Czekamy na nią. Liczę, że wspólnie – być może połączymy siły, połączymy nasz projekt poselski z ustawą rządową – uda się stworzyć dobre przepisy prawa, które ten rynek uregulują, po to, żeby najem krótkoterminowy funkcjonował tak, jak należy, żeby zlikwidować szarą strefę, żeby nie traciły na tym samorządy, żeby było bezpiecznie. Ale po kolei.

Po pierwsze, nasz projekt ustawy wprowadza ewidencję najmu krótkoterminowego. Kończy z sytuacją, w której państwo, samorząd, mieszkańcy nie wiedzą, gdzie ten najem jest prowadzony, na jaką skalę. To jest bardzo potrzebne. Niezbędne jest uregulowanie tej sytuacji.

Po drugie, projekt przywraca znaczenie wspólnotom mieszkaniowym i spółdzielniom mieszkaniowym, bo to mieszkańcy najlepiej wiedzą, jaki model funkcjonowania powinien być w ich budynku i czy powinien on być do pogodzenia z normalnym życiem. Powinniśmy zostawić tę futkę po to, żeby ta wspólnota czy spółdzielnia mogła o tym zdecydować. Tak jak wspominałem, nie jest tak, że ot tak można się na to nie zgodzić. Osoba prowadząca taki najem krótkoterminowy musi złamać przepisy prawa, a zarządca ma tylko 6 miesięcy na niewyrażenie zgody na prowadzenie tego typu działalności. Tak że to nie jest tak, jak niektórzy powtarzają, choćby dzisiaj z tej mównicy, że z automatu wspólnota mieszkaniowa może się nie zgodzić na najem krótkoterminowy.

Wreszcie po trzecie, i to jest jedna z najważniejszych kwestii i różnic pomiędzy naszym projektem a projektem rządowym, to jest realne narzędzie, które dajemy samorządom. To właśnie gminy, przede wszystkim gminy turystyczne, najlepiej wiedzą, gdzie najem krótkoterminowy staje się zjawiskiem masowym i zaczyna wypierać z rynku funkcję mieszkaniową, a gdzie jest główną gałęzią gospodarki tej miejscowości i jest niezbędny do jej funkcjonowania. To lokalne władze, które tak jak my są wybrane przez obywateli, najlepiej wiedzą, jak to zrównoważyć tak, żeby to najlepiej funkcjonowało, czyli żeby nie popsuć najmu krótkoterminowego w swojej miejscowości, a zarazem żeby on był dochodem i atrakcją w przypadku tej miejscowości, a nie kosztem i by nie wiązały się z nim negatywne opinie także dla innych form prowadzenia działalności turystycznej czy innej działalności gospodarczej.

Wreszcie po czwarte, projekt odróżnia działalność okazjonalną od działalności faktycznie komercyjnej. To bardzo ważne, bo czym innym jest incydentalne udostępnienie lokalu przez właściciela, a czym innym jest stały, intensywny model zarobkowania na tego typu działalności. Oczywiście, jak już wspomniałem wcześniej, jest to bardzo ważna gałąź gospodarki i nie negujemy tego w żaden sposób. Ta ustawa nie jest wymierzona w kogokolwiek. Ta ustawa jest za najmem krótkoterminowym, ale na normalnych zasadach, z normalnym rejestrem. Dlatego liczę na to, że wszyscy, którzy jesteśmy w Sejmie, zarówno moje koleżanki i moi koledzy z koalicji 15 października, jak i moje koleżanki i moi koledzy z opozycji, poprą dobry projekt ustawy, poselski projekt ustawy przygotowany przez waszych kolegów i koleżanki z Polski 2050. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Paulina Matysiak.

Proszę bardzo.

Spis treści

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Cieszę się, że dyskutujemy o ważnym i potrzebnym rozwiązaniu ustawowym złożonym przez klub Polski 2050.

W dyskusjach tutaj pojawiło się bardzo dużo manipulacji i dużo przekłamań dotyczących tego rozwiązania. Dlaczego ono jest dobre? Ja to rozwiązanie popieram, ponieważ dużym problemem społecznym jest właśnie najem krótkoterminowy. Chodzi mianowicie o problemy, które mają mieszkańcy tych bloków, tych kamienic, w których wiele mieszkań, a czasami pojedyncze mieszkania są wynajmowane właśnie w ten sposób i w których co kilka dni zmienia się najemca, zmieniają się osoby, które dane lokale wynajmują. Słyszeliśmy już od przeciwników tego rozwiązania, od posłów Konfederacji, którzy złożyli wniosek, żeby ten projekt odrzucić w pierwszym czytaniu, że to powoduje chaos, hałas, powoduje problemy i w ogóle są inne mechanizmy do rozwiązywania takich problemów. Proszę sobie jednak wyobrazić, co ma zrobić ktoś, kto mieszka od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat w takiej kamienicy, w której, jak się okazuje, kilka mieszkań jest przeznaczonych na najem krótkoterminowy. Ma codziennie wzywać Policję, bo jest impreza do białego rana? Ma się obawiać o siebie, o swoją własność, bo co chwila ktoś nowy pokazuje się na klatce schodowej, ktoś, kto nie dba o dobro wspólne, w którym ktoś mieszka?

Moim zdaniem doszło tutaj do bardzo dużego pomylenia pojęć. Chodzi o myślenie o tym, czym tak naprawdę jest mieszkanie. Czy jest to dobro, które zapewnia zaspokojenie potrzeby mieszkaniowej, czy może tylko inwestycja? Naprawdę bardzo dziwi mnie głos z prawej strony, zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i Konfederacji, i myślenie tylko o zyskach kamieniczników. Nie myśli się o zysku w postaci dobrobytu, dobrostanu mieszkańców, którzy w takich miejscach mieszkają.

Tutaj uwidacznia się naprawdę bardzo duży problem, bo zazwyczaj zyski są prywatyzowane, a koszty są uspołeczniane. Mówią o tym nie tylko lokatorzy takich miejsc, w których za sąsiadów ma się co chwila kogoś innego, ale też samorządy, bo jest to naprawdę duży problem społeczny. Nieprzypadkowo jest on rozwiązywany, regulowany na poziomie ustawowym w różnych krajach na świecie, w różnych miastach, często też turystycznych, które cieszą się tym, że bardzo dużo osób do nich przyjeżdża. To po prostu jest zmora. Nikomu nie życzę mieszkać w takim miejscu, w którym co chwila pojawiają się inni lokatorzy, co kilka dni zmieniają się grupy imprezowiczów, którzy po prostu przyjeżdżają i balangują. Oni wiedzą, że w taki sposób bawić się po prostu w hotelu nie będą. Gdy jednak wynajmą sobie apartament, mieszkanie, to hulaj dusza, piekła nie ma – pan marszałek przywoływał wierszyk Fredry. Tak właśnie nie jest. Nie wszystko wolno we własnym mieszkaniu, jeżeli to mieszkanie jest częścią wspólnoty, ponieważ odpowiadamy za to, by nie przeszkadzać innym, by nie zakłócać komuś porządku.

Popieram to rozwiązanie i będę oczywiście głosowała przeciwko odrzuceniu tego projektu w pierwszym czytaniu. Mam nadzieję, że doprecyzujemy i rozwiejemy też wątpliwości, które tutaj wybrzmiały. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie wystąpienie należy do posła Jarosława Sachajki. Zanim jednak będzie pan poseł, jest jeszcze jedna grupa do przywitania. Dzisiaj mamy tak dużo gości, że nic innego nie robię, tylko witam.

A więc na zaproszenie pani poseł Iwony Hartwich przybyli do nas uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego z Torunia. Witamy. Witamy też nauczycieli, bo zakładam, że nie przyjechali państwo sami. A więc witamy uczniów i witamy nauczycieli. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. (*Oklaski*)

Oddaję głos panu posłowi Jarosławowi Sachajce, koło Demokracja Bezpośrednia.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Cały czas nie mogę zrozumieć tego straszenia tym, że gdy ktoś przychodzi do mieszkania wynajmowanego krótkookresowo, to robi tam bałagan. Bez różnicy, czy ktoś robi bałagan w lokalu wynajmowanym, czy we własnym mieszkaniu. Przecież mamy Policję, która i tu, i tu powinna działać. Może trzeba byłoby jednak wzmocnić Policję? Powinni państwo zapełnić wakaty w Policji, żeby ta Policja zaczęła działać.

Projekt ustawy o najmie krótkookresowym po autopoprawce z 17 marca 2026 r. próbuje odpowiedzieć na istniejące problemy: chaos regulacyjny, konflikty we wspólnotach mieszkaniowych, presję turystyczną w centrach miast oraz konieczność wdrożenia unijnego rozporządzenia 2024/1028.

Na początku trzeba uczciwie powiedzieć, że sam kierunek uporządkowania rynku nie jest błędem. Problem polega na tym, że ten projekt łatwo może pójść za daleko. Zamiast rozsądnego uporządkowania możemy dostać system nadmiernej reglamentacji, w którym właściciel mieszkania będzie musiał przechodzić przez kolejne formalności, kolejne zgody, kolejne ograniczenia, a na końcu jeszcze żyć pod groźbą bardzo wysokich kar administracyjnych. Projekt tworzy centralny wykaz turystycznych obiektów noclegowych, obowiązek wpisu, numer identyfikacyjny lokalu, elektroniczny obieg danych i szerokie obowiązki informacyjne wobec administracji. To może zwiększyć przejrzystość rynku, ale jednocześnie buduje rozbudowany system kontroli i gromadzenia danych o lokalach oraz wynajmujących. Państwo powinno wiedzieć tyle,

Spis treści

Poseł Jarosław Sachajko

ile jest konieczne do egzekwowania prawa, a nie wszystko, co da się wpisać do rejestru.

Szczególnie ostrożnie trzeba oceniać zakres władzy przekazywanej gminom. Rada gminy ma móc wprowadzić ograniczenia, zakazy, strefy wyłączenia najmu krótkookresowego, limity dni, limity miesięcy, dodatkowe warunki przeciwpożarowe, a nawet minimalne wymogi powierzchniowe. To już nie jest tylko porządkowanie rynku. To jest bardzo daleko idąca możliwość ograniczania sposobu korzystania z własności prywatnej.

Jeszcze dalej idzie rozwiązanie, zgodnie z którym w wielu przypadkach potrzebna ma być zgoda wspólnoty albo spółdzielni mieszkaniowej. To oznacza, że coraz większa część decyzji o korzystaniu z lokalu może zostać wyjęta z relacji między właścicielem a państwem i uzależniona od lokalnego układu sił, emocji, interesów. W praktyce może to prowadzić nie do ładu, ale do sporów, blokowania działalności i nierównego traktowania właścicieli.

Kolejna sprawa to sankcje. Projekt przewiduje administracyjne kary pieniężne do 50 tys. zł za prowadzenie najmu bez wpisu po zawieszeniu numeru identyfikacyjnego czy z naruszeniem (*Dzwonek*) uchwał lokalnych. Owszem, prawo musi być egzekwowane, ale między egzekwowaniem a nadmierną represyjnością jest granica, której nie wolno przekroczyć.

Niepokój budzi też to, że projekt bardzo szeroko opisuje problemy najmu krótkoterminowego: niedobór mieszkań, zakłócenie porządku, przeciążenie ruchem turystycznym. Dlatego przychylam się do stanowiska Konfederacji, aby ten projekt odrzucić w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas pytań na 1 minutę.

Pierwsza głos zabierze poseł Lidia Czechak, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania dotyczące tego projektu ustawy. Projekt przewiduje szerokie uprawnienia dla rad gmin, w tym możliwość wprowadzenia zakazu najmu krótkoterminowego w części gminy oraz limitów dni najmu. W jaki sposób projektodawca zamierza zapewnić, że tak daleko idące ograniczenia prawa własności będą stosowane w sposób proporcjonalny i nie doprowadzą do nadmiernego zróżnicowania regulacji między gminami, co może zaburzyć funkcjonowanie rynku wewnętrznego?

Projekt wprowadza obowiązek uzyskania wpisu do ewidencji oraz dodatkowe wymogi administracyjne, jednak nie reguluje kwestii podatkowych ani nie przewiduje kompleksowego systemu rejestracji na poziomie centralnym. Czy brak tych elementów nie ograniczy skuteczności ustawy w przeciwdziałaniu szarej strefie oraz w egzekwowaniu obowiązków wobec wynajmujących? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Iwona Karolewska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt jest pierwszą próbą uregulowania najmu krótkoterminowego, ale gotowy jest już rządowy projekt, który kompleksowo reguluje obszar, uwzględniając interesy właścicieli mieszkań, przedsiębiorców branży turystycznej, samorządów i potencjału gospodarczego kraju. Turystyka jest ważną gałęzią gospodarki, która w ubiegłym roku stanowiła ponad 5% PKB.

Wysoka Izbo! Jednym z kluczowych elementów omawianego projektu jest przyznanie istotnych kompetencji wspólnotom mieszkaniowym, w tym prawa wyrażania zgody na prowadzenie najmu krótkoterminowego, a nawet możliwość jej odmowy. To rozwiązanie wzmacnia pozycję mieszkańców i pozwala im współdecydować o funkcjonowaniu ich budynków. Jednocześnie projekt przewiduje mechanizm odwoławczy dla właścicieli mieszkań.

Wysoka Izbo! Kluczowe jest znalezienie właściwego balansu między swobodą gospodarczą a jakością życia mieszkańców. Dlatego moje pytanie brzmi: Czy przewidziane mechanizmy odwoławcze są wystarczające (*Dzwonek*), by skutecznie chronić konstytucyjne prawo własności właścicieli lokali? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Michał Pyrzyk, klub PSL. Nie widzę pana posła… Jest pan poseł.

Proszę bardzo.

Proszę bardzo, pan poseł Michał Pyrzyk.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawie wszystkie kluby na tej mównicy były zgodne, że kwe-

Spis treści

Poseł Michał Pyrzyk

stie najmu krótkoterminowego trzeba uregulować. Zresztą w ministerstwie też powstaje projekt w tym zakresie, który zapewne nabierze charakteru rządowego, a rząd w tej kadencji dokonywał w wielu obszarach deregulacji. Natomiast ten projekt idzie troszeczkę w odwrotnym kierunku, a największe wątpliwości, powtórzę, budzi zgoda wspólnoty czy spółdzielni na prowadzenie takiej działalności. Pytanie brzmi: Czy już właśnie na etapie wstępnym ta zgoda nie jest zbyt daleką ingerencją w swobodę prowadzenia działalności gospodarczej czy w swobodę kształtowania umów cywilnoprawnych? Bo w procesie wyrażania zgody może dojść do uznaniowości. W jednej wspólnocie w identycznej sytuacji taka zgoda może być uzyskana, natomiast w drugiej – nie. Mocno bym się zastanowił nad regulacją czy nad doprecyzowaniem zapisów (*Dzwonek*) w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Już od 20 maja tego roku wchodzi obowiązek wynikający z rozporządzenia Unii Europejskiej, obowiązek wpisywania do ewidencji prowadzonej przez gminy lokali, w których odbywa się najem poniżej 30 dni. Wszyscy ci, którzy tego nie uczynią, będą to czynić właśnie – zwracam się do pana posła Nitrasa – w sposób nielegalny. Po 20 maja, jeśli nie dokonają wpisu, zgodnie z…

(*Poseł Sławomir Nitras*: Ale ja mówię o obecnym stanie prawnym i o szarej strefie.)

Natomiast również rządowe informacje, w czasie kiedy przygotowywano projekt rządowy, mówią o tym, że jest w tym obszarze szara strefa. W związku z powyższym to jest fakt, z którym państwo musi się zmierzyć. Przed nami debata. Trzeba wykorzystać to, co w tej chwili ma do zaproponowania rząd. Bo ten rządowy projekt przeszedł (*Dzwonek*) wiele konsultacji. Trzeba to wspólnie wykorzystać, wyważyć interes wspólnoty i interes wynikający z własności obywateli mających właśnie te mieszkania na najem. Wszystko przed nami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Mam pytanie odnośnie do tego projektu. Jakie kryteria będą stosować gminy przy wyznaczaniu stref wolnych od najmu? Czy przewidziano jakiekolwiek mechanizmy kontroli tych decyzji? Jakie jest uzasadnienie limitu 3 miesięcy wynajmu w przypadku lokalu będącego miejscem zamieszkania właściciela? Dlaczego akurat taki okres? Na jakiej podstawie i według jakich wytycznych gminy będą określać faktyczną liczbę osób mogących przebywać w prywatnym mieszkaniu właściciela? Bo dochodzi do takiej sytuacji, że więcej do powiedzenia na temat tego, co możemy zrobić z własnym mieszkaniem, mają nasi sąsiedzi niż my sami.

A jeśli chodzi o przytaczany tutaj wierszyk o Pawle i Gawle, to przypomnę, że Gaweł odpowiadałby z art. 51 Kodeksu wykroczeń, który ciągle obowiązuje. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Izabela Bodnar, klub Centrum.
Proszę bardzo.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy zmierza w dobrą stronę. Należy uporządkować rynek najmu krótkoterminowego i chronić mieszkańców przed uciążliwościami. To jest cel, z którym trudno się nie zgodzić, bo rzeczywiście jest mnóstwo sytuacji, które potwierdzają, że ten obszar wymaga ucywilizowania. Problem jednak tkwi w narzędziach. Kluczowy mechanizm zawarty w tej ustawie, czyli obowiązek uzyskania zgody wspólnoty mieszkaniowej, odwraca fundamentalną zasadę własności. Zamiast swobody działania w granicach prawa wprowadzamy system uznaniowy, w którym właściciel musi prosić swojego sąsiada o pozwolenie na wynajem własnego mieszkania kupionego za własne pieniądze, za własny kredyt. To nie tylko tworzy niepewność, ale też przerzuca odpowiedzialność z państwa na relacje sąsiedzkie, które bywają i tak napięte i sugestywne. W efekcie zamiast porządku zafundujemy ludziom konflikty, chaos i podpalanie złych emocji. Czy jesteśmy gotowi na konsekwencje społeczne takiego rozwiązania? Warto pamiętać, że w tych samych budynkach funkcjonują kancelarie, biura czy (*Dzwonek*) lokale usługowe. Czy ten mechanizm nie stanie się w przyszłości narzędziem ograniczania również ich działalności? Dlatego ten projekt wymaga korekty, tak aby regulował rynek, ale nie podważał podstawowych zasad prawa własności i nie tworzył źródeł konfliktu. Czekamy z niecierpliwością na projekt rządowy. Dziękuję.

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela posłów wnioskodawców: Czy administracyjne kary pieniężne do 50 tys. zł za prowadzenie najmu bez wpisu, po zawieszeniu numeru albo z naruszeniem uchwał gminnych są proporcjonalne, zwłaszcza wobec drobnych właścicieli wynajmujących okazjonalnie? Czy projektodawcy mają analizę, ilu właścicieli może zrezygnować z legalnego najmu krótkoterminowego z powodu kosztów i formalności, a ilu może przejść do szarej strefy? Uzasadnienie samo wskazuje przecież, że problem szarej strefy już dzisiaj istnieje. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Paulina Matysiak.
Proszę bardzo.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałabym dopytać o ten czas, w którym właściciel lokalu miałby uzyskać zgodę wspólnoty. Nie widzę w tym rozwiązaniu, tutaj dodam, niczego niewłaściwego i nie obawiałabym się o relacje sąsiedzkie. Tak, wspólnota może podejmować takie decyzje. Uważam, że powinna podejmować takie decyzje. Tutaj bym poprosiła o doprecyzowanie, jaki to jest czas i co w sytuacji, w której w ogóle takiej zgody nie będzie. Jak będziemy postępować? I drugie pytanie: Czy mają państwo, tutaj zwracam się do wnioskodawców, informacje na temat zgłoszeń na Policję, jeśli chodzi o takie lokale, w których prowadzony jest najem krótkoterminowy? Czy takich zgłoszeń jest dużo? Czy macie to w ogóle policzone? Jakie konsekwencje może mieć wprowadzenie tego rozwiązania? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szkoda, że nie ma pani poseł Marceliny Zawiszy. W Piotrkowie Trybunalskim jest ok. 1 tys. osób na liście oczekujących na mieszkania. Ta ustawa niczego nie zmieni, na nic nie wpłynie. Przede wszystkim są potrzebne mieszkania w TBS-ach, w SIM-ach i te społeczne. Tu trzeba znaleźć dobre środki ustawowe, które pozwolą zaspokoić te potrzeby, które są w całym naszym kraju, nie tylko w Piotrkowie Trybunalskim. Więc tu odpowiadam pani poseł: w żaden sposób to nie zmieni rynku mieszkaniowego. Chcę powiedzieć, że z tego, co wiem, w moim mieście osoby, które wynajmują takie mieszkania, to są osoby z wolnych zawodów. To są osoby, które po prostu na to stać.

Ale ad rem, tak krótko. Ustawa narusza zasadę proporcjonalności, zasadę wolności gospodarczej, która jest ściśle powiązana z prawem do rozporządzania własną rzeczą, art. 64 konstytucji. Zatem proponowana ustawa jest niezgodna (*Dzwonek*) z konstytucją. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najem krótkoterminowy staje się coraz ważniejszym i dynamicznie rosnącym segmentem rynku usług zakwaterowania, ale jednocześnie rodzi coraz więcej wyzwań i napięć, szczególnie widocznych w dużych miastach i miejscowościach turystycznych. Niniejszy projekt stanowi pewnego rodzaju próbę uporządkowania tej sfery działalności, która dotychczas nie była w Polsce kompleksowo uregulowana. Mamy tutaj ramy prawne, które odpowiadają na problemy zgłaszane zarówno przez samorządy, jak i mieszkańców budynków wielorodzinnych. Niemniej jednak w kontekście relacji pomiędzy właścicielem lokalu a wspólnotą mieszkaniową lub spółdzielnią może pojawić się kwestia potencjalnych sporów wynikających z odmowy wyrażenia zgody na prowadzenie najmu lokalu krótkoterminowego. Chciałam zapytać, w jaki sposób mają być rozstrzygane ewentualne konflikty pomiędzy tymi podmiotami a właścicielami (*Dzwonek*) lokalu w zakresie odmowy wyrażenia zgody na najem krótkoterminowy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.
Proszę bardzo, pani poseł.

Spis treści

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najem krótkoterminowy bez wątpienia zmienia miasta i zmienia społeczności lokalne, i to niestety zmienia na gorsze. To nie tylko hałas, to nie tylko awantury, z którymi muszą liczyć się mieszkańcy tych kamienic czy bloków, ale to także kwestia wyprowadzania się z tych bardziej turystycznych rejonów miasta mieszkańców, którzy mają dość tego życia. To także podwyżki czynszu. W Krakowie szacuje się, że aż 9 tys. mieszkań jest w taki sposób udostępniane. Są rejony, w których koncentracja najmu krótkoterminowego to aż 30%.

To zjawisko, które degraduje tkankę miejską. I należy schować między bajki historie o tym, że ktoś chce sobie dorobić dzięki wynajmowi krótkoterminowemu. Analiza ofert z lutego 2024 r. dla Warszawy pokazuje trendy: 74% ofert należy do podmiotów zarządzających co najmniej czterema lokalami i aż 90% tych ofert to są oferty biznesowe. (*Dzwonek*) Więc potrzebujemy tej ustawy, bo trzeba po pierwsze, wesprzeć gminę, a po drugie, zauważyć, że to już jest olbrzymi biznes. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Patryk Wicher, klub PiS. Nie widzę pana posła.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska. Nie widzę pani poseł.

Pani poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt wprowadza formalnie najem krótkoterminowy, ale pomija jego realne skutki społeczne i gospodarcze. Doświadczenia wielu miast pokazują jasno, że niekontrolowany rozwój tego rynku prowadzi do konfliktów z mieszkańcami, wzrostu cen najmu i tak naprawdę wypierania funkcji mieszkaniowej przez działalność quasi-hotelową. Tymczasem ten projekt nie rozwiązuje kwestii kontroli i opodatkowania, nie zapewnia równych zasad konkurencji wobec branży hotelarskiej, a co najważniejsze, dopuszcza świadczenie usług bez jasnego tytułu prawnego do lokalu. To może oznaczać chaos prawny i konflikty na ogromną skalę. To nie jest uporządkowanie rynku, to jest jego otwarcie bez zabezpieczeń. Jak rząd zamierza pogodzić możliwość świadczenia najmu krótkoterminowego niezależnie od tytułu prawnego do lokalu z prawami właścicieli nieruchomości oraz wspólnot mieszkaniowych i czy nie doprowadzi to do masowych sporów prawnych? Czy rząd przeprowadził analizę wpływu tej regulacji na ceny najmu długoterminowego oraz na konkurencję z branżą hotelarską? Dlaczego projekt nie zawiera mechanizmów ograniczających negatywne skutki obserwowane już w innych krajach? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy jest zły, jest kompletnie niepotrzebną nadregulacją co najmniej z siedmiu powodów. Po pierwsze, ogranicza nasze prawo do dysponowania swoim mieszkaniem, czyli podstawowe prawo wolności. Po drugie, daje nadmierne uprawnienia kontrolne wspólnotom mieszkaniowym i gminom. Wspólnota będzie miała więcej praw od osoby, która kupiła mieszkanie, włożyła w nie swój majątek, wzięła kredyt. Po trzecie, spowoduje wzrost biurokracji i kosztów prowadzenia ewidencji i kontroli. Dodatkowo grozi tym, że właściciele mieszkań mogą przestać je remontować, inwestować w nie, bo nie będzie się to już opłacało. Po czwarte, jest to bardzo poważna ingerencja w wolny rynek, dodatkowo różnicowana w zależności od decyzji gminy. Po piąte, będzie mniej dostępnych noclegów dla turystów, wzrosną ceny i spadnie atrakcyjność Polski jako idealnego miejsca turystycznego, bo nie każdego stać na drogi hotel. Po szóste, ucierpi segment rynku warty 2,5 mld zł, dający 20 tys. miejsc pracy. (*Dzwonek*) A po siódme, jest to cios w naszą naturalną potrzebę wolności, przedsiębiorczości i zaradczości. Droga Wysoka Izbo, nie tędy droga. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Bogumiła Olbryś, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o najmie krótkoterminowym, jak państwo obserwujecie, budzi ogrom kontrowersji w różnych obszarach. Mnie interesuje obszar ekonomiczny i skutki ekonomiczne tej ustawy. Moje pytania: Czy regulacja nie ograniczy podaży noclegów i nie podniesie cen dla turystów? Jak wpłynie na osoby, które traktują najem krótkoterminowy jako dodatkowe źródło dochodu? Czy projekt nie faworyzuje dużych podmiotów kosztem indywidualnych właścicieli? Czy procedury administracyjne są jasno określone i możliwe jest ich sprawne przeprowadzenie? To jest dla mnie bardzo istotne. Dziękuję.

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Elżbieta Polak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy definiuje najem tymczasowy, najem krótkoterminowy. Nie mamy takich definicji, nie mamy takich regulacji, a konieczne jest dostosowanie polskiego prawa do wymogów, do standardów unijnych. Obserwujemy również rzeczywisty, dynamiczny wzrost tego typu działalności w Polsce. Należy pozytywnie ocenić decentralizację uprawnień i kompetencji w zakresie kształtowania zasad najmu i powierzenie tych zadań samorządowi, ponieważ to samorząd najlepiej wie, w jaki sposób te zasady czy też strefy w małej ojczyźnie ustalić. Jednak wydawanie decyzji, prowadzenie ewidencji, również kontrolowanie tej działalności kosztuje. Stąd moje pytanie: W jaki sposób będą zrekompensowane przez właściwe ministerstwo koszty wykonywania nowych zadań przez samorządy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o najmie krótkoterminowym ma na celu uregulowanie pewnego problemu społecznego, który się pojawia w naszej przestrzeni. A tymczasem okazuje się, że partia, która zawsze mówiła, że będzie wspierać przedsiębiorców, przygotowuje projekt ściśle regulacyjny. Miała być deregulacja, jest doregulacja. Ogranicza się dysponowanie własnym mieniem. A już ze zdziwieniem przyjęłam argumentację pana posła Nitrasa, który zdefiniował polskiego czy zagranicznego turystę jako ludzi z marginesu, którzy chleją, awanturują się, a potem zostawiają mieszkanie wypełnione wymiocinami. Tak się zastanawiam, panie pośle, jakie pańskie doświadczenia powodują, że pan w taki sposób określa turystów, którzy często korzystają z tego typu wynajmu, żeby zwiedzić nasz piękny polski kraj. Szanowni państwo, jeżeli państwo myślicie, że regulamin, który wywiesicie na ścianie, spowoduje zniknięcie tych problemów, to tak nie będzie. (*Dzwonek*) Ale nie musimy się martwić, że ten projekt wejdzie, bo posłowie Koalicji Obywatelskiej zakomunikowali, że nie pozwolą państwa partii stworzyć projektu, który wejdzie w życie, bo oni sami przygotują lepszy. Tak że, panie pośle Wnuk, szkoda pana pracy.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chyba wszyscy, którzy znajdują się dzisiaj na tej sali, nie mają wątpliwości, że najem krótkoterminowy to jest problem, który musimy w pewien sposób uregulować. Ale wiemy, że projekt, który został przygotowany, jest rzeczywiście, tu się muszę zgodzić z moją przedmówczynią, zbyt przeregulowany. Dlatego też, panie ministrze, prosimy o szybkie złożenie projektu rządowego, bo wtedy będziemy mieli pewność, że pan w odpowiedni sposób to zagwarantuje, że zadba o interesy każdego z tych przedsiębiorców, który ma te mieszkania, chciałby je wynajmować, że zadba pan o wspólnoty lokalne, o wspólnoty samorządowe, że przede wszystkim będziemy mieli pewność, że wszystkie przepisy będą w odpowiedni sposób uregulowane. Tylko proszę pana ministra, aby w tym przygotowywanym, mam nadzieję, w jak najbliższym czasie projekcie ustawy były zaplanowane narzędzia kontrolne i egzekucyjne, które zostaną przekazane samorządom w celu monitorowania i przeciwdziałania negatywnym skutkom najmu krótkoterminowego (*Dzwonek*), takim jak zakłócanie porządku czy nielegalne prowadzenie działalności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Różnica między dyrektywą unijną a rozporządzeniem polega na tym, że oczywiście rozporządzenie jest obowiązujące i wchodzi w życie natychmiast bez żadnej uznaniowości. Intencją tego rozporządzenia unijnego nie było takie różnicowanie podmiotów, jak to przedstawiają projektodawcy, nie była też taka uznaniowość, tylko była zwykła rejestracja, przede wszystkim rejestracja tych najmów krótkoterminowych. Chodziło o te portale typu Booking.com i im podobne. Państwo przedstawiacie projekt, na który nie możemy się zgodzić, ponieważ on w sposób oczywisty narusza prawa własności, narusza prawa przedsiębiorczości, prowadzenia interesów zgodnie z własnym sumieniem i zgodnie z własnym intere-

Spis treści

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom

sem. Nie może być tak, że np. prezesi spółdzielni mieszkaniowych albo jakieś zarządy wspólnot będą ograniczały możliwość dysponowania mieszkaniami czy lokalami, które dana osoba zakupiła. Dlatego oczekujemy przekazania tego do komisji (*Dzwonek*), do szerszych prac, które zapewnią zarówno wynajmującym, jak i potencjalnym najemcom większą przejrzystość działania.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o najmie krótkoterminowym dotyka równowagi między prawem własności a interesem społecznym, jakim jest dostępność mieszkań i bezpieczeństwo mieszkańców. Najem krótkoterminowy w wielu miastach wymknął się spod kontroli. Powoduje wzrost cen najmu, konflikty sąsiedzkie i wypychanie mieszkańców z centrów miast. Projekt ustawy zaś idzie w kierunku regulacji. Wprowadza rejestr, daje kompetencje gminom, wzmacnia rolę wspólnot mieszkaniowych. To rozwiązanie potrzebne, ale jednocześnie musimy jasno powiedzieć, że ingerujemy w konstytucyjne prawo własności. Dlatego te przepisy muszą być precyzyjne, proporcjonalne i przewidywalne.

Pytania do wnioskodawcy. Jakie konkretne ustawowe kryteria będą ograniczać uznaniowość gminy przy wprowadzaniu zakazów lub limitów dotyczących najmu krótkoterminowego? (*Dzwonek*) W jaki sposób projekt zabezpiecza się przed zarzutem naruszenia konstytucyjnego prawa własności? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Paluch, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Omawiany problem wymaga bardzo szczegółowej analizy i wyważenia racji pomiędzy swobodą prowadzenia działalności gospodarczej a prawem do spokojnego korzystania z mieszkania zakupionego często kosztem wielkich wyrzeczeń za ciężkie pieniądze. W art. 14 omawianego projektu wnioskodawcy zawarli, że wójt, burmistrz, prezydent, podległe im osoby i służby inspekcyjne typu inspekcja sanitarna, nadzór budowlany i straż pożarna mają prawo do kontrolowania w zakresie swojej właściwości tych mieszkań. Natomiast chcę zwrócić uwagę na to, że w miejscowościach turystycznych jest ogromnym problemem dla stałych mieszkańców to, że osoby, że tak powiem, ze sporym zapasem gotówki kupują mieszkania w celu właśnie wykorzystania ich pod najem krótkoterminowy. To jest po prostu prawdziwa gehenna dla stałych mieszkańców. Ponadto gminy w regionach turystycznych borykają się z potwornym problemem np. wyegzekwowania przez takich najemców czy przez hotelarzy i właścicieli pensjonatów kosztów np. zagospodarowania odpadów komunalnych (*Dzwonek*), bo oni się przedstawiają jako pan Iksiński, a to, że 30 osób mieszka przez weekend, to już nie jest problem. To generuje koszty dla gmin. Pan minister słucha. Proszę zwrócić uwagę również na te problemy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.
Proszę.

Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najem krótkoterminowy bardzo dobrze uzupełnia i zabezpiecza usługi zakwaterowania, hotele, hostele czy pensjonaty, niemniej generuje również zjawiska, które są bardzo uciążliwe dla lokalnej społeczności oraz całego rynku mieszkaniowego. W polskim porządku prawnym musimy uregulować tę instytucję. Potrzebny jest zapewne kompleksowy, całościowy pakiet legislacyjny, nad którym pracuje dzisiaj już ministerstwo.

Pytania. Panie ministrze, kiedy zostaną zakończone prace nad ustawą rządową? Czy zostały przeprowadzone konsultacje społeczne? Jaki jest ich wynik? Bardzo proszę o informację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Baluch, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Porządek tak, ale przeregulowanie nie. Kierunek, można powiedzieć, zrozumiały. Chcemy większej przejrzystości, uczciwej konkurencji i ograniczenia patologii, szczególnie w dużych miastach. To znowu tkwi w szczegółach. Po pierwsze, skuteczność. Jeśli nie mamy realnych narzędzi dostępu do danych z platform cyfrowych, to egzekucja tych przepisów będzie poniekąd iluzoryczna. Po drugie, równowaga.

Spis treści

Poseł Anna Baluch

Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której regulacja będzie niemożliwa w takim przypadku, która wypycha drobnych właścicieli z rynku, zostawiając przestrzeń wyłącznie dla dużych podmiotów. Po trzecie, musimy też uważać na ingerencję w prawo własności, bo regulacja – tak, ale proporcjonalna i uzasadniona. I wreszcie jeśli przeregulujemy ten obszar, to część rynku po prostu zniknie z radaru państwa i przeniesie się do szarej strefy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o najmie krótkoterminowym…

(*Poseł Sławomir Nitras*: Ale to nie jest rządowe.)

…próbuje uporządkować rynek dotąd funkcjonujący w stanie pewnego chaosu prawnego. Jednocześnie wprowadza istotne obowiązki, w tym m.in. utworzenie centralnego systemu ewidencji najmu krótkoterminowego. W związku z tym moje pierwsze pytanie: Jakie będą całkowite koszty stworzenia i utrzymania centralnego wykazu turystycznych obiektów najmu oraz źródła jego finansowania?

Zagadnienie drugie. Ponieważ projekt nie określa jasno, kiedy gmina może ograniczyć najem, jakie przesłanki muszą być spełnione, stwarza to ryzyko, że gminy i wspólnoty mieszkaniowe mogą nadużywać przyznanych w projekcie kompetencji. Stąd pytanie do wnioskodawców: Czy wnioskodawcy w toku dalszych prac przewidują mechanizmy zapobiegające arbitralnym decyzjom samorządów i wspólnot mieszkaniowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Wesoły, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Marek Wesoły:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uspokajam Lewicę: właśnie dokładnie dlatego, żeby zadbać o prawo sąsiadów tych wynajmujących, chcemy, aby projekt trafił do komisji, został ucywilizowany i nie naruszał prawa własności tych, którzy te mieszkania posiadają.

Do pana posła Nitrasa: proszę nie robić takich prywatnych wycieczek, bo jeśli to są trzy mieszkania, to są trzy mieszkania rodzinne.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Jak się prezes dowie, jakie ma pan stanowisko, to…)

A jakby pan nauczył się czytać ze zrozumieniem, toby pan wiedział, że z oświadczenia majątkowego można również wyczytać, czy mieszkania są wynajmowane, czy nie. Ale to jest umiejętność czytania ze zrozumieniem, panie pośle.

Szanowni Państwo! Tu zwracam się do rządu. Mam nadzieję, że w zapowiedzianym projekcie rządowym interes zarówno wynajmujących, jak i tych, którzy wokół tych mieszkań mieszkają, będzie zapewniony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła Nitrasa o niezaczepianie posłów opozycji.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Ale to, przepraszam bardzo, ja?)

Tak, słyszałem pańskie słowa.

Bardzo proszę również pana posła Wosia o niedawanie się wciągać w zaczepki.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Ale to zaczął Woś.)

Jeżeli panowie chcą sobie wyjaśnić, kto się napasł i kiedy sprawował władzę, od tego są kuluary, a debata ma się toczyć tutaj z mównicy.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Ta sprawa jest wyjaśniona, kto się napasł…)

Panie pośle, jeżeli pan chce wyartykułować wobec pana posła Wosia jakieś oskarżenia, miejscem na to jest mównica, żeby wyborcy słyszeli, co pan mówi, a nie przekrzykiwanie się, kiedy inny poseł próbuje wyrazić swoją myśl.

Bardzo proszę pana posła Pawła Masełkę, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Masełko:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Widzę, że temat wzbudza spore emocje, ale chyba nie tylko na tej sali, lecz również wśród Polaków, na terenie Polski i na terenie wielu krajów europejskich, bo to jest problem, z którym należy sobie poradzić, i myślę, że to jest dobry przyczynek do dyskusji. Jak wszyscy wiemy, będzie za chwilę projekt rządowy. Pan minister Ireneusz Raś go firmuje – doświadczony parlamentarzysta, doświadczony minister. Bardzo mocno ten projekt został również skonsultowany z wieloma środowiskami.

Ale, szanowni państwo, wracając do projektu poselskiego – kwestia rejestru. Czy ten rejestr, który będzie prowadził wójt, burmistrz, prezydent, mógłby być w formie elektronicznej? To jest jedna sprawa. Druga to kwestia konsultacji projektu poselskiego. I trzecia – wysokość kary. Maksymalna kwota grzywny 50 tys. zł (*Dzwonek*) to jest bardzo wysoki poziom. Pytanie: Skąd się to wzięło? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Subocz, PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Marek Subocz:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten projekt nie porządkuje rynku najmu krótkoterminowego, ale tworzy kolejny mechanizm nadmiernej kontroli, biurokracji i uznaniowości. Zamiast jasnych reguł dostajemy gąszcz zgód, wpisów, uchwał, ograniczeń i kar sięgających 50 tys. zł. Projekt oddaje ogromną władzę wspólnotom, spółdzielniom i gminom, które będą mogły w praktyce blokować legalne dysponowanie własnym lokalem. Co więcej, w różnych gminach będą obowiązywały różne zasady, a więc obywatele nie dostaną przejrzystego prawa, tylko lokalny chaos. To rozwiązanie uderza szczególnie w drobnych właścicieli, którzy okazjonalnie wynajmują mieszkanie, aby dorobić do rosnących kosztów życia, które im fundujecie. Nie mierzcie wszystkich swoją miarą, nie każdy, kto prowadzi wynajem krótkoterminowy, to patologia.

Proszę powiedzieć: Na jakiej podstawie chcecie państwo oddać wspólnotom i spółdzielniom realne prawo decydowania o tym (*Dzwonek*), jak właściciel korzysta ze swojej własności? Dlaczego projekt przewiduje tak szeroką uznaniowość gmin, włącznie z możliwością zakazu najmu na części ich terenu? Jaki będzie wpływ tych przepisów na dochody rodzin, które legalnie dorabiają wynajmem mieszkania lub jego części? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.
Czy pani poseł jest z nami? Nie widzę.
Zatem proszę pana posła Łukasza Kmitę, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Kmita:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Temat dotyczący najmu krótkoterminowego jest niezwykle istotny dla takich miast jak Kraków. Z jednej strony należy pogodzić racje mieszkańców, szczególnie centrów, którzy zwracają uwagę na niekorzystne czynniki związane z tym, że osoby bardzo często hałasują, zakłócają ciszę nocną. Ale z drugiej strony należy pogodzić to z kwestiami dotyczącymi m.in. faktu, że pobyt w Krakowie i wynajem takiego mieszkania to jest rząd wielkości 250–300 zł dla rodziny czteroosobowej, a wyjazd i skorzystanie z hotelu to jest rząd wielkości ponad 1000 zł dla rodziny czteroosobowej. Stąd nie wolno wylewać dziecka z kąpielą.

Moje pytanie: Czy państwo rozważali taką możliwość, aby zakazać najmu krótkoterminowego tym podmiotom, ale w przypadku gdy w ciągu roku pięć razy byłoby zgłoszenie (*Dzwonek*) zakłócania ciszy nocnej, stwierdzone czy to przez straż miejską, czy to przez Policję? Dziękuję bardzo.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Cztery razy rocznie można.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najem krótkoterminowy niewątpliwie wymagał… (*Gwar na sali*)
Czy panowie posłowie mogą się uspokoić?
(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Zamknąć.)
(*Głos z sali*: Jest bardzo spokojnie.)
…uregulowania. Nie może tu być mowy o wolnej amerykance, jaka panuje w tym obszarze. Przedstawiony projekt zawiera jednak, tak łagodnie mówiąc, pewne kontrowersyjne zapisy, np. te dotyczące wspólnot mieszkaniowych, co już wybrzmiało z mównicy, które miałyby decydować o możliwości prowadzenia najmu. Czy nie jest to naruszenie konstytucyjnego prawa własności? Przerzucanie decyzji odnośnie do własności na sąsiadów może prowadzić do konfliktów wewnątrz tych wspólnot.

Kolejna wątpliwość, jeżeli chodzi o samorządy. Wskazują one, że planowane opłaty – tam jest chyba planowane 100 zł – mogą nie pokryć kosztów realizacji tych zadań, co może doprowadzić do paraliżu urzędów i opóźnień w nadawaniu numerów rejestracyjnych niezbędnych do legalnego wynajmu.

Jest kwestia, która wzbudziła tu moją wątpliwość. Są to wymogi bezpieczeństwa, nałożenie dodatkowych obowiązków w zakresie (*Dzwonek*) ochrony przeciwpożarowej, kto będzie to weryfikował, czy straż pożarna, czy inne uprawnione podmioty.

Warto nad tym projektem, szanowni państwo, dalej procedować, ale też odpowiedzieć na wszystkie pojawiające się wątpliwości, tak aby nie ograniczać dostępu do tego typu najmu tym, którzy są nim zainteresowani. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Magdalena Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Spis treści

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najem krótkoterminowy to jest fakt i tych wynajmowanych mieszkań jest całe mnóstwo, w większości jest to szara strefa. W ostatnim czasie samorządy zaczęły dopiero upominać się o pieniądze, które z tego tytułu powinny wpłynąć do budżetów samorządów.

Proszę państwa, prawie 60% Polaków spędza urlopy w Polsce. I ten najem krótkoterminowy jest bez wątpienia uzupełnieniem funkcji hotelowej. Z drugiej strony trzeba też pamiętać, że ludzie przyjeżdżający do miejscowości atrakcyjnych turystycznie powodują, że dochody małych przedsiębiorców z tych miejscowości rosną. W związku z powyższym absolutnie musimy uporządkować ten stan rzeczy. Jest to bardzo dobry kierunek i nie wymaga tego tylko i wyłącznie regulacja unijna, ale również sprawa samorządów. Samorządy powinny wiedzieć, gdzie ten najem krótkoterminowy w głównej mierze będzie skoncentrowany, żeby również dopasować do tego odpowiednio (*Dzwonek*) infrastrukturę publiczną i przestrzeń publiczną.

Panie Ministrze! Apel tylko, żeby przede wszystkim konsultować to z samorządami. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Aleksandra Kot, Koalicja Obywatelska.

Poseł Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najem krótkoterminowy z perspektywy turystów, np. rodzin z dziećmi, bywa formą bardzo atrakcyjną i alternatywą dla hoteli. Natomiast z perspektywy mieszkańców, np. mieszkańców Krakowa, centrum Krakowa, jest bardzo uciążliwy. Powoduje stałe zakłócenia porządku, ciszy. Dlatego pozytywnie należy ocenić kierunek tego projektu, który zmierza nie do likwidacji, tylko uporządkowania tego rynku przez wprowadzenie chociażby ewidencji czy oddania jak największych kompetencji samorządom.

Wobec tego mam pytanie i do wnioskodawców, i do ministerstwa, czy dysponują wiedzą na temat stanowisk choćby właśnie takich najbardziej turystycznych samorządów dotyczących tych proponowanych regulacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Ten projekt na pewno doskonały nie jest, ale gorszą sytuacją jest, że uregulowania tego rynku nie ma. Ten rynek trzeba uregulować, bo to, co się tam dzieje, to jest bezhołowie. Przestraszyłem się tego, co słyszałem od was, panie i panowie posłowie, z każdej strony politycznej, jak mówiliście o własności mieszkania, w ogóle o prawie do własności. Nie macie zielonego pojęcia o prawie do własności. Zatrzymaliście się na etapie filmu „Sami swoi" i walki o miedzę albo piosenki: Mój jest ten kawałek podłogi i co mi możecie zrobić. Tak nie jest. Jeśli ktoś w Polsce kupował mieszkanie w bloku, w którym są same mieszkania, to chce tam mieszkać, a nie prowadzić działalność gospodarczą. Jeśli ktoś kupuje takie mieszkanie z myślą o tym, że będzie prowadził działalność gospodarczą, to już łamie przepisy. Pamiętajcie o tym, że mieszkanie jest opodatkowane w samorządzie kwotą 1 zł/m^2, a wszystkie lokale, które (*Dzwonek*) prowadzą działalność gospodarczą, to jest 30 zł/m^2. W życiu tego nie płacą. Tak że oczywiście, że mieszkańcy mają prawo decydować o tym, czy można prowadzić działalność gospodarczą, jeśli w lokalu wielorodzinnym są same mieszkania. Ale oczywiście można to zrobić w ustawie. Można to już poprawić.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Jedno zdanie, panie marszałku.

(*Głos z sali*: Artur, ty nie stracisz.)

Na etapie dewelopera – tak jest na całym świecie – powinno być już napisane, że w tym lokalu… Np. w Hiszpanii jest tak: w tym lokalu do wysokości piątego piętra są lokale na wynajem krótkoterminowy. Powyżej piątego piętra już nie. I tak można to robić. I trzeba o tym myśleć.

(*Poseł Michał Woś*: Ile pięter mają twoje hotele?)

Problem w Polsce polega na tym, że nie mamy podatku katastralnego. Od tego trzeba byłoby wyjść. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim padnie następne pytanie, chcę przywitać delegację samorządową z Zielonej Góry, zwycięzców licytacji zwiedzania Sejmu w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, panów Krzysztofa Czerwińskiego i Sebastiana Szymkowiaka. Witamy panów serdecznie, gratulujemy. Pozdrawiam krajanów z Zielonej Góry. (*Oklaski*) Panowie goszczą na zapro-

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

szenie posłów Elżbiety Polak i Patryka Jaskulskiego. Tak że witamy serdecznie, gratulujemy.

Kontynuujemy sesję pytań.

Pani poseł Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Dziękuję bardzo.

Ja również serdecznie pozdrawiam darczyńców, osoby o wielkim sercu. Bardzo dziękujemy za wsparcie i za pomoc.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najem krótkoterminowy stał się istotną częścią rynku, która wpływa nie tylko na turystykę, ale przede wszystkim na codzienne życie mieszkańców. Bez przejrzystych zasad pojawiają się napięcia, takie jak brak kontroli nad tym, kto i na jakich warunkach wynajmuje, są problemy z porządkiem publicznym, a także jest coraz większa presja na dostępność mieszkań dla osób szukających stabilnego najmu. Dlatego potrzebne są jasne reguły, identyfikacja lokali, obowiązki po stronie wynajmujących i platform oraz realne narzędzia dla samorządów, które mogłyby to nadzorować. Państwo musi mieć zdolność do monitorowania tego rynku i reagowania tam, gdzie dochodzi do dużych nadużyć.

Mam pytanie do pana ministra. A mianowicie jaka jest opinia resortu odnośnie do tego projektu (*Dzwonek*) w odniesieniu do projektu przygotowanego przez rząd? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę państwa, spokojnie. Na tej sali wszyscy jesteśmy zgodni co do jednego: najem krótkoterminowy należy uregulować. Co jest rzeczą najważniejszą? Żeby tego nie przeregulować. Jest cała masa najemców bardzo uczciwych, którzy prowadzą biznesy, dbają o spokój, płacą podatki, i musimy to uszanować. Ale też zdarzają się takie miejsca, że po prostu nie da się mieszkać. Ktoś zainwestował duże pieniądze, spłaca dzisiaj kredyt i nie może mieszkać w swoim ulubionym lokalu. I z tym też musimy sobie poradzić.

Rzecz bardzo ważna: pamiętajcie państwo, że turystyka jest bardzo ważną częścią naszej gospodarki. Ona każdego roku się rozwija. Jeśli wprowadzimy tutaj złe regulacje, to oczywiście będzie to przeciwko naszej gospodarce. (*Dzwonek*) Ostatnie zdanie. Są doświadczenia międzynarodowe. Wydaje mi się, że powinniśmy z nich skorzystać, tak żeby wyszedł dobry projekt ustawy, który poparłyby wszystkie partie polityczne. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz poseł Sławomir Nitras, Koalicja Obywatelska.

Poseł Sławomir Nitras:

Chciałbym zapytać wnioskodawców, jak również pana ministra, o zdanie, bo widzę w tym projekcie bardzo niebezpieczne przepisy, które mówią o tym wynajmie na jakiś czas. Co to w ogóle ma być? To znaczy: Czym ma być lokal, który można wynajmować przez 3 miesiące w roku? A co on ma robić przez 9 miesięcy? Mieszkać tam 9 miesięcy, a 3 miesiące wynajmować? To ni pies, ni wydra. Jeżeli mówimy o porządkowaniu rynku, to chodzi o to, żeby określić, co jest na wynajem, a co jest do mieszkania. Powiedzenie, że coś ma być wynajmowane przez 3 miesiące, to jest jakiś absurd. Mówienie, że jak się mieszka, to można przez 3 miesiące, a jak się, jak rozumiem, wymelduję, to mogę już przez rok, a nie ma… Można się w Polsce wymeldować i nigdzie nie mieszkać, niestety, a może na szczęście. To jest rzecz pierwsza. To jest absurdalny zapis.

Kwestia druga. Wszystkich, którzy się tu upominają o prawo własności, święte prawo własności, zapytam: A kto jest właścicielem części wspólnych w przypadku spółdzielni mieszkaniowych?

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Dokładnie.)

Kto? Spółdzielnia mieszkaniowa. To można sobie robić hotel w dwóch pomieszczeniach bez pytania właściciela, czy można chodzić po klatkach schodowych? (*Dzwonek*) A kto jest właścicielem części wspólnych w przypadku wspólnoty mieszkaniowej? Czy można wspólnoty mieszkaniowej nie zapytać o to, czy po częściach wspólnych, po windach, po klatkach schodowych mogą chodzić ludzie, którzy są w hotelu? Nie, nie można, bo tu też chodzi o prawo własności. Przypomnę tu, że właściciel mieszkania jest również członkiem wspólnoty na mocy ustawy i ma prawo wyrazić zdanie.

(*Głos z sali*: Służebność części wspólnej, panie pośle.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz poseł Michał Woś, klub PiS.

Proszę bardzo.

Spis treści

Poseł Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przeczytałem z zaciekawieniem ten projekt ustawy i widzę, że jeden z argumentów stanowią rzekomo hałaśliwi najemcy. Otóż, szanowni państwo, jak państwo wiedzą, w Polsce dochodzi rocznie do kilkuset zabójstw. Duża część z nich jest dokonywana nożem kuchennym. Czy w związku z tym mamy wprowadzić centralny rejestr noży kuchennych? Bo taki jest zamysł tej ustawy. Albo wiemy, że jest problem zoofilii w Platformie Obywatelskiej. (*Gwar na sali*) Czy w związku z tym potrzebny jest centralny rejestr piesków i ich posiadaczy z Platformy Obywatelskiej? Tego rodzaju logika jest wyrażona w tym projekcie. Jeszcze trzeba iść do prezesa spółdzielni mieszkaniowej, np. na Bródnie, gdzie jest kilkadziesiąt tysięcy ludzi, i on ma decydować o tym, co kto w danym mieszkaniu ma robić. Nie przesądzam, nie mówię o tym, że to jest zły pomysł, żeby to uporządkować, w jakimś sensie pomóc tym, którzy rzeczywiście doznają gehenny, ale robienie tak nadmiarowych regulacji, szanowni państwo, jest naprawdę zaskakujące.

Proszę wnioskodawcę o przedstawienie statystyk, ile interwencji Policji było w przypadku najmów krótkoterminowych. (*Dzwonek*) Jak poprawić skuteczność egzekwowania prawa, które w tym zakresie już jest? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Patryk Wicher, klub PiS.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Faktycznie to nadregulacja, choć państwo tak chwalicie się, że deregulujecie, ale z tą deregulacją różnie bywa w waszym wykonaniu, więc, moi drodzy państwo, coś jest nie tak. Nie można wylewać dziecka z kąpielą, a w tym momencie moja obawa dotyczy polskich rodzin, które podróżują po Polsce, ale także naszych zagranicznych gości, ponieważ tu jest kwestia cen za wynajem. Hotele nie są w zasięgu każdej polskiej rodziny, szczególnie kiedy rodzice mają dwójkę, trójkę dzieci i chcą gdzieś wyjechać. Najmy krótkoterminowe w takich lokalach dawały im szansę pojechać i skorzystać z tego w niższych kosztach. Moi drodzy państwo, dzisiaj młode rodziny i w ogóle Polacy naprawdę chcą podróżować, chcą zwiedzać Polskę. Nie wykluczajmy tego. Nie powodujmy tak drastycznego wzrostu kosztów, że będzie się opłacało jechać do Hiszpanii, do Egiptu i gdzie indziej, a nie podróżować po Polsce. To jest irracjonalne i naprawdę możemy wylać dziecko z kąpielą. Czym innym jest fakt, że jednak trzeba doregulować pewne elementy, ale bez, moi drodzy państwo, po prostu przesady. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Jakubiak.
Ostatnie pytanie.

Poseł Marek Jakubiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę państwu powiedzieć, że bardzo się cieszę z takiej inicjatywy, dlatego że mamy sytuację: w Warszawie płaci się powyżej 1 mln zł za mieszkanie, chce się tam mieszkać wraz z rodziną, chce się tam tworzyć rodzinę, aż tu sąsiad i paru innych mieszkańców tejże samej wspólnoty, w tej samej klatce zaczyna od najmów krótkoterminowych, w ramach których odbywają się urodziny, wynajmuje się lokal agencjom towarzyskim. Ot, wystarczy powiedzieć, że przypadkowi ludzie w przypadkowym czasie korzystają z tych samych powierzchni. Proszę państwa, jaki jest skutek tego działania? Spadają ceny mieszkań, ma miejsce degradacja powierzchni wspólnych, widzę to na własnym przykładzie. Nikt nie szanuje tego mieszkania, bo to jest najem chwilowy. Proszę państwa, tak po prostu nie może być. (*Dzwonek*) Albo to jest dom mieszkalny, albo to jest dom publiczny. Trzeba się na coś zdecydować. Uważam, że wspólnota mieszkaniowa powinna wyrażać zgodę na taką działalność. I nie sądzę, żeby takowa była. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
To było ostatnie pytanie.
Przechodzimy teraz do odpowiedzi.
Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana ministra Ireneusza Rasia.
Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na samym początku chciałem bardzo podziękować za tę debatę, której przysłuchiwałem się bardzo uważnie. I muszę powiedzieć tak: to nie jest tak, że rząd nie ma projektu. W zasadzie to jest tylko procedowanie formalne, zapisy merytoryczne tutaj już są, mógłbym odpowiadać na szereg pytań, które zadaliście, i mogę odpowiadać spokojnie, biorąc pod uwagę wasze opinie.

Tylko zacznę od pana posła, który zakończył, intrygująco zakończył. Z panem posłem Wnukiem spotkałem się kilkakrotnie w toku, tj. od kiedy się dowiedziałem, że grupa posłów w Sejmie będzie chciała złożyć projekt, nad którym pracujemy w rządzie.

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś

Myślę, że tłumaczyłem również na spotkaniach w parlamencie, na rozmaitych posiedzeniach zespołów i komisji założenia, które przyjęliśmy, i to, gdzie jesteśmy, co uzgodniliśmy, co jest jeszcze przestrzenią do ostatnich retuszy. Chcę powiedzieć tak: usłyszałem taką opinię kogoś, kto być może też stoi za tym projektem, który dzisiaj był prezentowany, że zobaczymy, kto stoi po którejś ze stron.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem tak. Nie wprowadzę rządu na minę i rząd nie będzie stał po którejś ze stron. A tych stron, jeśli chodzi o najem krótkoterminowy, jest bardzo wiele. Naliczyłem dzisiaj… Robiłem konferencję, żeby tłumaczyć to popularnym dziennikarzom, którzy nie są w stanie wszystkiego wyciągnąć z tabloidalnych informacji, żeby przekazać prawdę. Mówiłem, że w tym wszystkim, w najmie krótkoterminowym jest de facto dziewięć stron. Naliczę.

Jest właściciel i każdy minister, który pracuje nad tego typu nowymi rozwiązaniami, musi popatrzeć, wejść w jego buty i zobaczyć, gdzie to wszystko jest. Bo oni funkcjonują, panie pośle. Dziś rzeczywiście nie wiemy, jaka jest ostateczna skala, ale jest to olbrzymia skala, która wpływa na wielki rozwój gospodarczy tego kraju. To jest 180 mld zł z turystyki w zeszłym roku, 5% PKB. To jest kolejny rekord wpływu. Tutaj możemy mieć do czynienia z lokalami, które w sektorze gospodarki turystycznej funkcjonują na poziomie 70–100 tys. Ile się zarejestruje w rejestrze, który nakazuje nam wprowadzić Unia Europejska? I chwała Bogu, bo daje nam to narzędzia do weryfikowania, likwidacji szarej strefy. Minister Sławomir Nitras nie chciał się z tym zgodzić, a ona jest. Mamy ją zbadaną na poziomie 35%, chodzi o obiekty niezarejestrowane w gminach turystycznych, które robiły swoje rejestry po to, żeby to wszystko normować. Natomiast Unia daje nam kolejne narzędzia, bo platformy pośredniczące obowiązuje… Dziś trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie lokalu hotelarskiego, który funkcjonuje poza obiegiem gospodarczym w postaci reklamy czy sprzedaży za pośrednictwem rozmaitych platform, nie tylko tych najbardziej znanych, bo jest też dużo polskich platform pośredniczących. Te platformy muszą nam zdawać raporty. Czyli w zasadzie my… A żeby móc się zaprezentować i sprzedawać na tych platformach, trzeba mieć nadany numer rejestracyjny. Do tego nas obliguje Unia Europejska. I do tego, że platformy muszą nas informować – ministerstwo, a za naszym pośrednictwem również gminy – o obrotach, jeżeli chodzi o dany lokal, co spowoduje, że część właśnie tej szarej strefy będzie się musiała zarejestrować. Będą musieli uczciwie płacić podatki – takie, jakie są. Nie ingerujemy w wysokość podatków itd. Gminy, które obsługują ten cały ruch turystyczny, będą wreszcie miały większe wpływy z tego tytułu i do tego chcemy doprowadzić.

Ale tak, to jest właściciel, to jest turysta, o którym mówiliście. Słusznie mówiliście, że 60% polskich rodzin korzysta w Polsce z najmu krótkoterminowego. My to wiemy. Szczególnie rodziny wielodzietne. Trudno sobie wyobrazić, że wszystkie rodziny wielodzietne miałyby dostęp do takich popularnych i nietanich miejsc jak Kraków, Gdańsk, Sopot, Warszawa czy Zakopane. Musimy to też brać pod uwagę.

Potem są samorządy, które od lat upominały się o to, żeby ich rejestry podnieść do rangi ustawowej. My mamy dzisiaj rozporządzenie STR, więc im to dajemy. Dajemy im pewne prawa do tego, żeby na mocy konsultacji – nie samowoli, ale konsultacji – mogły w jakiś sposób tam, gdzie pewne patologie się pojawią, strefować to podmiotowo i przedmiotowo. Mówię o projekcie rządowym, który będzie tutaj za kilka tygodni. Będę go państwu prezentował i będę z państwem o tym rozmawiał.

To są przedsiębiorcy, którzy pośredniczą, czyli platformy pośredniczące. To są wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe. Też to dostrzegamy, że jakiś głos powinni mieć, ale nie prawo do decydowania, czy pan, czy pan może wynajmować w naszej wspólnocie lokal. Bo doprowadzilibyśmy do absurdu, panie pośle. Tu zwracam się do pana, żeby to nie zabrzmiało… Bo panu posłowi Wnukowi tłumaczyłem, on wiele z tych naszych wypracowanych rzeczy w autopoprawce przyjął.

(*Poseł Marek Jakubiak*: Nie, nie.)

Można powiedzieć… Nie chcę powiedzieć: splagiatował, ale przyjął i dziękuję mu za to, bo to będzie na pewno część wspólna. Natomiast niewątpliwie nie może tak być, że wspólnocie dajemy te prawa, które możemy dać tylko i wyłącznie samorządom w drodze administracyjnej, że na wniosek wspólnoty i spółdzielni będzie można wprowadzić kontrolę albo samorząd może wnioskować o karę, tak? Jeżeli coś jest nie tak i ta kara ma być dotkliwa, samorząd może wtedy zawieszać, jeżeli jest jakaś określona sytuacja, którą podajemy w naszej propozycji, która zaraz do państwa trafi, albo też wykreślać z rejestru. Dajemy to, żeby nie było tych patologii, ale tu dajemy tę granicę, dlatego można się nie zgadzać czy zgadzać, bo my uważamy, że to jest niekonstytucyjne, to nie było badane. Mamy też wyrok w imieniu Rzeczypospolitej z 2021 r. Jest ich kilka, ale to jest jeden z nich, w którym właśnie tego typu działania wspólnoty czy spółdzielni mieszkaniowej zostały zakwestionowane przez Sąd Najwyższy w ostatecznym rozrachunku procesu między właścicielem lokalu mieszkalnego a wspólnotą. Bazujemy więc na tym.

Jest również branża hotelarska. Ktoś tutaj powiedział, że to jest interes hotelarzy. To nie jest żaden interes hotelarzy. Hotelarze mogliby powiedzieć, że mogą zablokować w ogóle cały rynek turystyczny, bo oni są najważniejsi, wyeliminują te lokale i turyści będą musieli przejść do nich. Oni tak nie uważają, dlatego że branża turystyczna jest na tyle, że tak powiem, dojrzała, że uważa, że bez z tych lokali rynek turystyczny w Polsce po prostu by się cofnął.

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś

A dzisiaj mamy absolutny złoty okres polskiej turystyki i on jest według mnie gwarantowany. Jeżelibyśmy w tej Izbie jeszcze trochę pomogli, byłby gwarantowany przez 20 lat, jeżeli chodzi o jakość. Muszę powiedzieć przy tej okazji, że mamy najlepszą jakość hotelarską na świecie. Możecie państwo spokojnie mówić na każdej konferencji, że mamy najlepszą jakość na świecie. Nasze hasło dzisiaj, które jest w dyspozycji Polskiej Organizacji Turystycznej, czyli naszej agencji, jest takie: Polska – więcej, niż myślisz. Nie wiem, czy państwo wiecie. To pokazuje właśnie to, że jak ktoś do nas przyjeżdża, mówi: wow. Uważam, że ten najem jest potrzebny.

Na końcu ekonomia. Tych interesariuszy jest bardzo dużo. Myśmy przeprowadzili 150 konsultacji. Byłem na każdym spotkaniu z samorządami. Wszystkie korporacje samorządowe zaakceptowały nawet to, ile dostaną pieniędzy na obsługę tego zadania. Często samorządy mówią, że dostały od Wysokiej Izby, od rządu zadania bez środków. Można powiedzieć, że Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego powiedziała, że to jest dobry przykład na to, w jaki sposób planuje się wprowadzenie pewnego zadania, na jakim poziomie to zostało określone i jak – w naszym przypadku – zostanie to zaprezentowane Wysokiej Izbie.

A więc uporządkowanie rynku i walka z szarą strefą. Najem krótkoterminowy to jednak usługa hotelarska, a nie odrębna ustawa, ponieważ musimy mieć to w jednym ręku. Było pytanie merytoryczne, ile będzie kosztował ten rejestr. Ten rejestr będzie kosztował rocznie według naszej analizy między 150 tys. a 200 tys. zł tylko dlatego, że mamy już Centralny Wykaz Obiektów Hotelarskich. Na tym bazujemy, na tym naszym wypracowanym mechanizmie działania. A dla czytelności wprowadzamy drugi rejestr – centralny wykaz turystycznych obiektów noclegowych. Tę usługę krótkoterminową traktujemy jako usługę hotelarską, usługę noclegową, ale będziemy to pokazywać w innym rejestrze. U nas nie ma tych 3 miesięcy, więc nie będę się do tego odnosił, bo to, zdaje się, wykazywał pan minister Nitras. Wszystkie rzeczy zostały dopracowane, wracam do państwa za kilka tygodni z bardzo dojrzałą w moim przekonaniu, mądrą, nienadregulowaną, proprzedsiębiorczą ustawą.

Na koniec powiem tyle: Unia Europejska napisała w swoim rozporządzeniu, że ono jest po to, aby umożliwić obywatelom i przedsiębiorcom bezpośrednie korzystanie z dobrodziejstwa rynku wewnętrznego bez ponoszenia niepotrzebnego dodatkowego obciążenia administracyjnego. Tym się też kierowaliśmy. Te moje ogólne informacje proszę dzisiaj przyjąć jako wystarczające. Ustawa jest, za chwilę z nią wchodzimy i mam nadzieję, że będzie dobra dyskusja i doprowadzimy w tym zakresie do zgody. Kierunek do zrealizowania tych wszystkich postulatów… Jeszcze jedno na marginesie. Skala zakłóceń z tytułu najmu krótkoterminowego, choć nieraz bardzo plastycznie pokazywana w mediach, nie występuje w istocie w większym procencie niż w przypadku innych działalności, w innym charakterze w tychże mieszkaniach, np. najmu długoterminowego. Nie mamy takich statystyk. To wszystko zamyka się w jednym procencie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie, czy przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Kamil Wnuk chce zabierać głos.

(*Poseł Kamil Wnuk*: Chcę, mam notatki.)

Proszę bardzo, pańskie prawo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze, dziękuję za przypomnienie.

Oczywiście chciałbym przywitać opiekunów i uczniów Szkoły Podstawowej w Orlu oraz członków Koła Gospodyń Wiejskich Łężyckie Białki, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Rafała Siemaszki. Witamy państwa bardzo serdecznie i życzmy dobrych wrażeń z dzisiejszych obrad Sejmu. (*Oklaski*)

Teraz proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców tego projektu pana posła Kamila Wnuka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Szanowna Młodzieży, która dzisiaj obserwuje obrady Sejmu! Na początku chciałem przede wszystkim serdecznie podziękować wszystkim parlamentarzystom, którzy wzięli udział w tej dosyć drugiej dyskusji. W sumie głos zabrało, wyraziło swoją opinię ok. 50 posłów, czy to przedstawiając stanowisko klubu, czy też zadając pytanie odnośnie do tej kwestii. Od razu przeproszę, że na wszystkie pytania nie dam rady odpowiedzieć, bo mam tylko 15 minut, a tak naprawdę niektóre kwestie wymagają dłuższego omówienia. Dlatego mam prośbę i apel do państwa, żebyście zgodzili się na przejście do drugiego czytania tego projektu, żebyśmy w komisji mogli merytorycznie, szczegółowo na temat tego projektu porozmawiać. Widać, że wzbudza on ogromne emocje, a także zainteresowanie całej sceny politycznej polskiego parlamentu, bez podziału nawet na partie polityczne. Na pewno wszyscy widzimy, że ten temat jest do uregulowania. Natomiast mamy różne zdania w tym zakresie. Dziękuję za bardzo sympatyczne poparcie niektórych parlamentarzystów, takich jak np. pani posłanka Paulina Matysiak, pan poseł Jakubiak, pan poseł Łącki czy pani posłanka Kołodziejczak. Widać, że tutaj nie ma podziału politycznego. Są osoby bardziej zaangażowane w dane kwestie, bardziej inte-

Spis treści

Poseł Kamil Wnuk

resujące się daną tematyką i często, mając szerszą wiedzę w danym zakresie, konkretną, specjalistyczną, mogą więcej na ten temat powiedzieć.

Była część wypowiedzi takich bardziej politycznych, nastawionych na konfrontację, ale ja to szanuję, bo konfrontacja jest też po to, żeby projekt ustawy był jak najlepszy i żebyśmy mogli go zrealizować dla mieszkańców.

Pozwolę sobie teraz tylko pokrótce odnieść się do słów osób się wypowiadających – część osób jest nieobecna – żeby też nie przedłużać, szanowni państwo, czasu. W takim razie będzie bardzo skrótowo.

Były tutaj też zarzuty takie stricte polityczne. Mowa nawet była o roli zarządcy nieruchomości. To ze strony przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, który przedstawiał stanowisko klubu parlamentarnego. Co ciekawe, część posłów tego samego klubu później wyrażała inne, pozytywne stanowisko w stosunku do tej ustawy, natomiast w samym stanowisku była mowa o lokalnych układach, które mają decydować o tym, czy najem krótkoterminowy jest, czy go nie ma.

Panie Pośle Wesoły! Nie ma takiej sytuacji w tej ustawie, nie ma nigdzie takich zapisów. Jesteśmy za walką z lokalnymi układami, a nie za tym, żeby jeszcze jakoś zwiększać moc ich działania.

Było też ogromne zdziwienie, dlaczego to samorząd gminy ma o tym decydować. Nie wiem, dlaczego pan się dziwił w tym aspekcie. Wychodzimy z założenia, że to lokalna władza najlepiej wie, jak jest w danej miejscowości, zwłaszcza jak jest miejscowość stricte turystyczna, jaka jest potrzeba i jakie są w danym momencie możliwości Warszawy, Krakowa, ale też Mielna czy Ustrzyk Dolnych w zakresie realizacji właśnie turystyki. Kontrola nad tym powoduje też, że po pierwsze, wiemy, jakie środki trzeba na to przeznaczyć, a po drugie, możemy wesprzeć także normalne mieszkalnictwo, bo musimy pamiętać, że mieszkania w pierwszej kolejności służą do mieszkania, a nie do najmu. To w stosunku do pierwszej wypowiedzi.

Dalej. Jeżeli chodzi o stanowisko Koalicji Obywatelskiej, to dziękuję za to stanowisko i za ogólne poparcie dla najmu krótkoterminowego. Liczę, że wspólnie wypracujemy dobre stanowisko. Jak państwo w niektórych kwestiach z nami się nie zgadzacie, to możemy popracować, żebyśmy zrobili jak najlepszy projekt. Być może połączymy projekt rządowy z projektem poselskim. Tutaj pan minister powiedział, że projekt rządowy będzie za kilka tygodni.

Odnosząc się do wypowiedzi pana ministra, chcę powiedzieć, że nasza autopoprawka była związana z tym, że wcześniej liczyliśmy na to, że projekt rządowy jednak pojawi się w Sejmie, a ponieważ nie pojawił się, musieliśmy dokonać autopoprawki względem przepisów Unii Europejskiej, które wchodzą w życie 20 maja. Stąd też nasza autopoprawka. Natomiast my zawsze jesteśmy otwarci na to, żeby zrobić wspólny projekt z rządem. Uważamy, że najlepsza jest współpraca i tutaj nie ma znaczenia, kto składa projekt. Większe znaczenie ma to, żeby uregulować rynek najmu krótkoterminowego.

Były wątpliwości ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego co do tego, czy gminy nie będą uznaniowe w decyzjach zameldowania, jak to rozwiązać. Nie ma jednego najlepszego rozwiązania, ale wydaje się, że jeżeli chodzi o ewidencję mieszkańców, to w polskim prawie nie ma nikogo lepszego niż właśnie samorząd terytorialny. To chyba samorząd terytorialny najlepiej wie, kto mieszka w jego zasobach, a ma służące do tego różne mechanizmy, m.in. przy dostarczaniu różnego rodzaju mediów. Wydaje mi się, że to właśnie gmina jest w stanie dokonać najlepszej weryfikacji, jest w stanie zrobić to zdecydowanie łatwiej i lepiej niż inne podmioty.

Konfederacja wypowiadała się częściowo negatywnie. Tu były dwa stanowiska Konfederacji. Pan Tumanowicz mówił, że projekt jest pisany pod branżę hotelową. Nie, szanowny panie, projekt nie jest pisany pod branżę hotelową, wręcz przeciwnie, projekt właśnie oddziela branżę hotelową od najmu krótkoterminowego po to, żeby dawać możliwości także osobom fizycznym, które prowadzą taki najem krótkoterminowym, żeby to uregulować, żeby była możliwość uregulowania tego. Ten rejestr i te przepisy, które są w projekcie proponowanym przez Polskę 2050, stwarzają różnicę między usługą hotelową a najmem krótkoterminowym właśnie po to, żeby nie wrzucać ich do jednego worka, bo w tym momencie każdy musiałby na podstawie tych przepisów ustawy dostosować te lokale, co wiązałoby się z ogromnymi kosztami i prawdopodobnie właśnie z ograniczeniem turystyki w Polsce, do czego chyba nikt tutaj, na sali nie chciałby doprowadzić.

A co do tego, kto ma o tym decydować, to zachęcam, żeby pan najlepiej po prostu zapoznał się z Kodeksem cywilnym, z art. 140. Wydaje mi się, że pan jako parlamentarzysta powinien go znać, ale tam może pan się dowiedzieć, jak definiujemy w tym zakresie, o którym pan mówił, tę własność.

Stanowisko pana Ryszarda Petru było krytycznie w stosunku do tego, dlaczego to wspólnoty mieszkaniowe mają mieć na to wpływ, że pod tym względem ta ustawa jest przeregulowana. Bardzo szanuję pana stanowisko, natomiast troszkę się dziwię, że jeszcze w styczniu mówił pan w mediach, że popiera pan ten projekt ustawy, że szczególnie podoba się panu właśnie to, że wspólnoty mieszkaniowe mogą mieć na to wpływ, tak jak jest w Hiszpanii. Te rozwiązania hiszpańskie są bardzo dobre. Wtedy pan chwalił te rozwiązania, a teraz konkretnie, stricte te same rozwiązania pan krytykuje. (*Oklaski*) Wydaje mi się, że każdy ma prawo zmienić zdanie, ja też to szanuję, ale szukajmy rozwiązań wspólnych, a nie tych, które nas dzielą.

Dziękuję za pozytywny głos pana Sachajki, który wypowiadał się, nie wiem, w imieniu swoim czy Demokracji Bezpośredniej. Natomiast też nie do końca rozumiem, bo wypowiedział się pan o projekcie bar-

Spis treści

Poseł Kamil Wnuk

dzo pozytywnie, a później pan powiedział, że będzie głosował za jego odrzuceniem w pierwszym czytaniu. Też ma pan do tego prawo, ale dobrze by było, gdyby wypowiedź była spójna z chęcią, z intencją, z tym, co później się czyni.

Przechodzę już do państwa pytań. Jak powiedziałem na początku, nie będę się odnosił do wszystkich pytań – było ich bardzo dużo, dziękuję za te pytania – dlatego że liczę, iż będziemy mogli odpowiedzieć na nie wszystkie w ramach procedowania nad tym projektem w drugim czytaniu. Natomiast odniosę się przynajmniej do kilku pytań, które państwo zadawali.

Pani Iza Bodnar z klubu Centrum: Czy właściciel będzie musiał pytać sąsiada o zgodę na to, co robi w swoim mieszkaniu? Nie, nie ma takiej sytuacji. Ja może ciągiem odniosę się do wszystkich pytań tego typu, które padły. Szanowni państwo, też kwestia konstytucyjności tego projektu ustawy, czy on jest niekonstytucyjny. No jak może być niekonstytucyjny? Mamy przede wszystkim dwa artykuły naszej wspaniałej konstytucji: art. 64 o prawie własności i art. 31 o wolności. Warto się szczegółowo zapoznać z tymi artykułami, przede wszystkim z punktem trzecim, w odniesieniu do innych ustaw. Szanowni państwo, ten nasz projekt jest zgodny z konstytucją. Jest także zgodny z prawem europejskim. Gdyby ktoś miał wątpliwości, to można to nawet zweryfikować, ponieważ on już był poddany pod obrady w Komisji Ustawodawczej pod przewodnictwem pani poseł Dolniak i został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Ustawodawczą. Czyli tutaj nie ma takiej sytuacji, już państwa uspokoję pod tym kątem.

Pan Grzegorz Lorek wypowiadał się, że najważniejsze są budownictwo społeczne, budownictwo komunalne, TBS-y i SIM-y. Ta ustawa tego nie reguluje. Tak, zgadzam się z panem, dla mnie też ważniejsze jest uzupełnienie luki mieszkaniowej i zapewnienie mieszkań tym Polakom, którzy tych mieszkań potrzebują. Też zgadzam się z panem, że ta ustawa nie jest o tym. Ta ustawa jest o najmie krótkoterminowym. Ta ustawa jest przede wszystkim o uregulowaniu tego najmu i o turystyce, natomiast pośrednio wpływa na rynek mieszkaniowy. Jak pan zauważył, ta ustawa nie jest o tym i my w tej ustawie tego nie regulujemy. Natomiast prosiłbym też państwa, że jak mówimy o danej ustawie, to żebyśmy skupiali się na tym, czego ta ustawa przede wszystkim dotyczy.

Szanowna koleżanko Klaudio Jachira, która powiedziałaś, że jest siedem punktów przeciwko tej ustawie! Jak szanowną panią poseł bardzo szanuję i lubię, tak się z nią nie zgadzam w tej kwestii, ponieważ te argumenty są nieprawdziwe. To nie jest wzrost biurokracji, tylko to jest rejestr, który także musimy zrobić zgodnie z prawem Unii Europejskiej. Ten rejestr jest potrzebny. To nie jest wzrost, tylko to jest uregulowanie czegoś, co nam pomoże. Nie ucierpią na tym Polacy, którzy mają cechę przedsiębiorczą, tylko ucierpią na tym cwaniacy. Ci Polacy, którzy są przedsiębiorcami na tym rynku, dzięki tej regulacji będą mieli uczciwą działalność i stracą nieuczciwą konkurencję. Pan minister zresztą powiedział w swojej wypowiedzi, że szara strefa to jest ok. 35%. Być może nawet ok. 100 tys. lokali jest w szarej strefie. Jeżeli to zejdzie, to w tym momencie ci uczciwi będą mieli łatwiej na tym rynku. Tak że uczciwi na tym nie stracą, tylko zyskają. Stracą na tym ci nieuczciwi. Rynek transparentny działa lepiej, a nie gorzej. Tak że tutaj te argumenty są na pewno nietrafione.

Czy regulacja wpłynie na podaż noclegów? Tak naprawdę nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na to pytanie, bo ona najpierw musi wejść w życie. To musi się zadziać. Zobaczymy po 2–3 latach, jak to rzeczywiście wpłynie na rynek.

Była też kwestia obrony biznesów – tu ktoś tak bardzo ładnie powiedział. Pani poseł Żelazko z Prawa i Sprawiedliwości mówiła, że nie wspieramy przedsiębiorców w ramach tej regulacji i że działamy przeciwko polskim przedsiębiorcom. Przepraszam bardzo, ale jeżeli chodzi o tę gałąź przemysłu, to największe firmy skupiające działki są akurat holenderskie, niemieckie i amerykańskie. Jeżeli pani Żelazko chodziło o wspieranie przedsiębiorców niemieckich i holenderskich, to rzeczywiście ma pani w tym troszkę racji, ale jeżeli chodzi o małych polskich przedsiębiorców, to ta regulacja raczej im pomaga, a nie przeszkadza. Tak że tutaj akurat nie szukałbym argumentów. No chyba że pani Żelazko chodziło o niemieckich przedsiębiorców, to być może z tej perspektywy pani znalazła jakieś uchybienia, za co serdecznie przepraszam.

Jeżeli chodzi o pytania o konstytucję – było ich dużo – to już nie chcę się do tego odnosić, bo myślę, że państwu odpowiedziałem.

Aha, pan poseł Nitras miał wątpliwości co do tego, że lokal można wynajmować na 3 miesiące, pytał, jak ma to wyglądać, jaki jest nowy porządek prawny. Tak, ta regulacja celowo jest w tej ustawie. To jest trudne – zgadzam się z tym, to jest nowe – też się z tym zgadzam. Natomiast mówimy o konkretnych sytuacjach. Mamy Stadion Narodowy, na którym odbywa się wiele uroczystości. Wiele osób w Warszawie wynajmuje np. pokój tylko na te uroczystości bądź mieszkanie na określony weekend, a na co dzień mieszka w tym mieszkaniu. I jeżeli teraz nie uregulujemy tego w tej ustawie o najmie krótkoterminowym, to tego w ogóle nie będzie. Czyli wtedy te osoby znowu będą nielegalnie wynajmować ten pokój czy to mieszkanie. Musimy to w jakikolwiek sposób uregulować. Stąd jest tutaj ta propozycja legislacyjna. To nie jest przypadek. Jeżeli państwo macie jakieś inne rozwiązania w tym zakresie, to jesteśmy otwarci na propozycje, ale musimy w jakiś sposób to uregulować, bo nie możemy, stanowiąc w Polsce nowe prawo, nową legislację, pominąć części tego rynku, bo jednak on istnieje i funkcjonuje. Nie możemy też zostawić kogoś ponad tym prawem. Skoro jedne podmioty mają obowiązek rejestrować się w przypadku

Spis treści

Poseł Kamil Wnuk

najmu krótkoterminowego, to inne też powinny. Tylko że z drugiej strony nie możemy też narzucać takich norm, jakie narzucane są hotelom, gorzej sytuowanym osobom mieszkającym w Warszawie, które chcą wynająć pokój, który mają akurat wolny, które są w stanie ten pokój wynająć np. w trakcie jakiegoś koncertu czy ważnego wydarzenia sportowego, które odbywa się w Warszawie, Krakowie czy gdziekolwiek indziej.

Szanowni państwo, było tego bardzo dużo. Tak jak powiedziałem, nie udało mi się do wszystkiego odnieść, ale liczę, że będziemy pracować nad tym projektem podczas drugiego czytania, że nad nim wspólnie popracujemy, że najem krótkoterminowy będzie w Polsce uregulowany i że ustawa wejdzie w życie od stycznia 2027 r. Dziękuję wszystkim za pracę nad projektem ustawy. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bo pan już skończył, nie?

(*Poseł Kamil Wnuk*: No muszę.)

A tu taka niespodzianka.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, o przystąpienie do drugiego czytania bez odsyłania projektu do komisji i o skierowanie projektu ustawy wyłącznie do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Do głosowania nad tymi wszystkimi wnioskami przystąpimy, rzecz jasna, w bloku głosowań.

Dziękuję przedstawicielom ministerstwa turystyki i kultury fizycznej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy (druk nr 2372)**.**

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozpoczynamy procedowanie nad projektem ustawy, który być może w swojej objętości legislacyjnej nie jest bardzo obszerny, ale ma doniosłe znaczenie ustrojowe z uwagi na realizację gwarancji konstytucyjnych przysługujących każdemu obywatelowi, zakotwiczonych w art. 45 konstytucji, a mianowicie konstytucyjnego prawa do sądu.

Art. 87 Kodeksu postępowania karnego jest źródłem uprawnienia osób niebędących stronami w postępowaniu karnym do ustanowienia pełnomocnika w sytuacjach, kiedy wymaga tego ich interes. To oznacza w takim ujęciu praktycznym ni mniej, ni więcej, że osoba będąca świadkiem na etapie postępowania przygotowawczego może brać udział w czynnościach procesowych w obecności ustanowionego specjalnego pełnomocnika, profesjonalnego radcy, adwokata czy innej osoby. Oczywiście jest to praktyka powszechnie stosowana, ale nie to jest przedmiotem regulacji.

Przedmiotem tej nowelizacji jest sytuacja, w której prokurator odmawia udziału takiego pełnomocnika w postępowaniu. O ile pewną normą jest, że świadkowie, jeżeli mają tylko taką wolę, ustanawiają pełnomocnika, który bierze udział w czynnościach procesowych, o tyle sytuacjami raczej rzadkimi, żeby nie powiedzieć: epizodycznymi, są okoliczności, w których następuje odmowa udziału takiego pełnomocnika w czynnościach z uwagi na dobro śledztwa albo brak interesu osoby przesłuchiwanej. Mówię tu o śladowych czy niewielkich ilościach i posługuję się tym nieprecyzyjnym określeniem, gdyż jest to kategoria spraw, która nie ma swojej wyodrębnionej struktury w statystykach prokuratorskich, więc posiłkujemy się wiedzą, która płynie wprost z jednostek. Każdorazowo z tych informacji wynika, że to są raczej pojedyncze przypadki w skali całych województw. A więc regulacja ta nie odnosi się do sytuacji o charakterze masowym, o charakterze codziennych regulacji. Mówimy o uregulowaniu kwestii jednostkowych, pojedynczych, ale bardzo ważnych, tak jak wspomniałem, z perspektywy ochrony gwarancji konstytucyjnych każdego obywatela.

Na czym polega ta zmiana? Dzisiaj na podstawie obecnie obowiązujących przepisów taka odmowa dopuszczenia pełnomocnika do udziału w postępowaniu oczywiście podlega zaskarżeniu, ale zażalenie to rozpoznaje prokurator wyższego szczebla, bezpośrednio przełożony. To rozwiązanie od dłuższego już czasu spotyka się z krytyką, w tym także z wystąpieniami rzecznika praw obywatelskich, zgodnie z którymi ta sfera praw obywatela powinna podlegać ochronie czy kontroli sądowej. Rzecznik praw obywatelskich, zresztą nie tylko on, w swoich wystąpieniach powoływał się wielokrotnie także na orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które podkreślały, że w sytuacji kiedy przepisy posługują się określeniami nieostrymi, nie do końca precyzyjnymi, a takim określeniem na pewno jest zdefiniowany w art. 87 interes osoby stawiającej się w charakterze świadka, wówczas takie określenia, które w swoim stosowaniu mają wpływ na realizację uprawnień konstytucyjnych,

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

powinny podlegać kontroli sądowej, a nie tylko kontroli przez bezpośrednio przełożonego.

W związku z tym proponujemy zmianę w art. 87 Kodeksu postępowania karnego polegającą na dodaniu § 4 i 5, które będą wprowadzać nowy tryb rozpatrywania zażaleń na odmowę dopuszczenia pełnomocnika do udziału w postępowaniu. Każdorazowo takie zażalenie będzie rozstrzygane przez sąd rejonowy, w którego okręgu jest dokonywana ta czynność. Co więcej, sąd będzie też zobowiązany do niezwłocznego rozstrzygnięcia tego zażalenia w terminie instrukcyjnym nie dłuższym niż 7 dni. Jest to oczywiście termin instrukcyjny, zobowiązujący sąd. Jeżeli nie zaistnieją sytuacje o charakterze szczególnym, wyjątkowym, to nie powinien on tego terminu przekraczać. Co więcej, postanowienie prokuratora o odmowie, które będzie podlegało sądowej kontroli, będzie wykonalne dopiero po uprawomocnieniu. Co to oznacza? Do momentu kiedy sąd nie rozstrzygnie tej kwestii, postanowienie nie będzie mogło być realizowane, w związku z czym na te kilka dni prokurator będzie musiał odroczyć wykonanie czynności procesowych z udziałem świadka, jeżeli uzna, że ta odmowa w tych konkretnych okolicznościach jest uzasadniona, do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez sąd. Ale żeby w sposób całkowity nie wyłączyć możliwości prowadzenia postępowań, także w sytuacji kiedy chociażby z uwagi na dobro śledztwa dokonanie tych czynności procesowych z udziałem świadka będzie jednak niezbędne… Tak jak wspomniałem, z uwagi na dobro śledztwa prokurator będzie mógł – w sferze uznania prokuratorskiego – ewentualnie podjąć tego typu czynności, ale raczej jest to furtka o charakterze ściśle wyjątkowym, a nie pewne luźne odstępstwo od nowej reguły.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wspomniałem, nowelizacja ta nie jest może bardzo, bardzo obszerna, jest punktowa, jest realizacją podnoszonych od lat postulatów i co najważniejsze, jest odpowiedzią na niepełną ochronę procesową świadków i jednocześnie odpowiedzią na niepełną realizację gwarancji rozstrzygnięcia tego typu spraw przed niezależnym sądem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy pan poseł Łukasz Schreiber przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Proszę odnotować w protokole spontaniczne oklaski pana posła Pudy. (*Oklaski*) Gorące okrzyki: niech żyje też były.

(*Poseł Grzegorz Puda*: Bardzo dziękuję.)

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Sprawiedliwości i wielce szanowny pan minister są bardzo zadowoleni z tej propozycji. Przyznam szczerze, że ja jestem trochę mniej zadowolony. Zaraz wytłumaczę dlaczego.

Rozpatrujemy projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego. Można powiedzieć, że jest to efekt wielkiej tragedii, śmierci śp. Barbary Skrzypek. 12 marca 2025 r. prokurator odmówiła udziału adwokata przy przesłuchaniu pani Barbary. Zastosowano przepis dający organowi ścigania niemal nieograniczoną uznaniowość. 3 dni później pani Barbara nie żyła.

W marcu 2025 r. klub Prawa i Sprawiedliwości złożył poselski projekt ustawy z druku nr 1205, który realnie i kompleksowo rozwiązywał ten problem. Proponowaliśmy wówczas jasne i twarde rozwiązanie. Pozwolę sobie to zacytować: Osoba niebędąca stroną postępowania ma prawo do ustanowienia pełnomocnika i jego obecności na każdym etapie postępowania z jej udziałem. A co otrzymujemy od rządu ponad rok później? Druk nr 2372.

Można powiedzieć, że to zmiana w dużej mierze pozorna, kosmetyczna. Zmiana, którą oczywiście można ocenić jako jakiś tam krok naprzód, ale jedynie niewielki. Rząd nie zmienił, i na to chcę zwrócić uwagę, ani jednego słowa w treści art. 87 § 3 k.p.k. Prokurator nadal ma pełną uznaniowość i może w każdej chwili odmówić udziału pełnomocnika, jeśli uzna, że ochrona interesów świadka tego nie wymaga. Jedyna więc zmiana polega na tym, że zażalenie na taką decyzję trafi do sądu rejonowego, co pan minister tłumaczył. Rzeczywiście najlepsze w tym jest to, że przynajmniej do tego czasu, do rozpatrzenia decyzji przez sąd, nie można jej zastosować, nie wejdzie ona w życie. Tylko że to nie jest reforma. To jedynie przeniesienie decyzji z biurka prokuratorskiego na biurko sędziowskie, bez wprowadzenia jakichkolwiek kryteriów, które sąd mógłby badać.

Na tym chciałbym się skupić, bo przez to ta sprawa wygląda jeszcze gorzej. W przeciwieństwie do innych instytucji procesowych, np. zażalenia na postanowienie o kontroli i utrwaleniu rozmów telefonicznych… W art. 240 k.p.k. ustawodawca precyzyjnie określił, co sąd ma zbadać: zasadność i legalność. Tutaj nie ma takich kryteriów. Sąd dostaje wolną rękę i pusty przepis. W praktyce moim zdaniem będzie to oznaczało, że w absolutnie przytłaczającej większości przypadków, jeżeli nie we wszystkich, zażalenie zostanie oddalone, a arbitralna władza prokuratora pozostanie nietknięta.

Spis treści

Poseł Łukasz Schreiber

Wysoka Izbo! Tak długo, jak w ustawie nie ma domniemania prawa do pełnomocnika i jasnych granic uznaniowości prokuratora, system będzie pozwalał na nadużycia, czego tragiczne skutki widzieliśmy. Klub Prawo i Sprawiedliwość nie złoży wniosku o odrzucenie tego projektu w całości, jednak nie będziemy udawać, że to wystarczy. W trakcie dalszych prac legislacyjnych na pewno zgłosimy poprawki do druku nr 2372, które będą zgodne z duchem naszego projektu z druku nr 1205, którego państwo rozpatrywać, jak pamiętacie, niespecjalnie macie ochotę.

Chcemy rzeczywistej, a nie pozorowanej ochrony świadka. Chcemy, żeby żaden prokurator nigdy więcej nie mógł w tak arbitralny sposób pozbawić obywatela prawa do adwokata, zwłaszcza gdy ten obywatel jest w podeszłym wieku, jest chory lub znajduje się pod ogromną presją.

Wysoka Izbo! Apelujemy jeszcze do rządu, ale przede wszystkim do Wysokiej Izby już w tym momencie, żeby zdecydować się na bardziej zdecydowane działania, żeby nie zadowalać się tymi (*Dzwonek*) pozorowanymi zmianami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Magdalena Kołodziejczak w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Projektowana zmiana ma na celu wprowadzenie do ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego sądowej kontroli decyzji prokuratora w przedmiocie odmowy dopuszczenia do udziału w postępowaniu pełnomocnika osoby niebędącej stroną w postępowaniu. Obecnie zgodnie z brzmieniem art. 87 § 2 k.p.k. osoba niebędąca stroną może ustanowić pełnomocnictwo w toczącym się postępowaniu, jedynie wskazując swój interes prawny. Art. 87 § 3 pozwala, aby sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, mógł odmówić wyrażenia zgody na udział pełnomocnika, jeśli uzna, że nie wymaga tego interes prawny osoby niebędącej stroną, czyli chociażby świadka. Zażalenie na decyzję prokuratora, o której mowa w art. 87 § 3, podlega zaskarżeniu do prokuratora bezpośrednio przełożonego. I to budziło nasze największe wątpliwości, i stąd m.in. ta zmiana przepisów. Taki stan prawny był przedmiotem krytyki rzecznika praw obywatelskich, który podnosił m.in. naruszenie art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej. Natomiast Naczelna Rada Adwokacka wnosiła o całkowite uchylenie § 3.

Z posiadanych danych wynika, że prokuratorzy sporadycznie korzystają z tego przepisu, w związku z czym rezygnacja z tego przepisu nie jest konieczna, natomiast zasadne jest wprowadzenie sądowej kontroli decyzji prokuratora. Przeciwko całkowitej rezygnacji z zapisu dopuszczającej odmowę udziału pełnomocnika przemawia fakt, że w aktach sprawy mogą znajdować się informacje tajne lub ściśle tajne, co wymaga ograniczenia liczby osób uczestniczących w postępowaniu. Mogą to być również ograniczenia wynikające z postępowań prowadzonych w sprawach zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa i ludzi, szczególnie w obecnej sytuacji politycznej.

Projektodawca podziela zapatrywania, ze względu na zapewnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu, które wymagają wprowadzenia do ustawy możliwości sądowej kontroli decyzji wydawanych przez prokuratora w oparciu o art. 87 § 3 k.p.k., jednocześnie zachowując możliwość sprawnego prowadzenia postępowania przygotowawczego. W związku z tym projekt zakłada w pierwszej kolejności rozpoznanie zażalenia przez sąd, a więc dostęp do sądu, zakłada również 7-dniowy termin rozpoznania zażalenia. Nie budzi to wątpliwości chociażby z tego powodu, że sądy nie będą zbytnio obciążone, ponieważ tych spraw jest stosunkowo niewiele. Chodzi także o to, aby postanowienie prokuratora wydane na podstawie art. 87 § 3 k.p.k. wykonane było po jego uprawomocnieniu, z wyjątkami dotyczącymi czynności niecierpiących zwłoki albo ważnego interesu śledztwa.

Natomiast w ustawie z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy w art. 2 przewidziano zmianę wynikową, która w art. 122 § 1 pkt 1 odsyła do pojęcia „prokurator", przez którego na gruncie tej ustawy rozumie się finansowy organ postępowania przygotowawczego.

Projekt przewiduje wejście w życie ustawy po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Projekt nie jest sprzeczny z prawem unijnym, nie podlega notyfikacji i nie ma również wpływu na małe, średnie i mikroprzedsiębiorstwa. Klub w całości popiera przedstawiony projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym powitać w Sejmie państwa Małgorzatę i Mariusza Janiszewskich z Leszna, których zaprosiła do Sejmu pani posłanka Alicja Łuczak. (*Oklaski*) Ci goście wylicytowali wizytę w Sejmie w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Za ich hoj-

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia

ność dziękujemy. Serdecznie was pozdrawiamy i witamy jeszcze raz w polskim Sejmie.

A teraz pan poseł Mirosław Adam Orliński przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawię nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy.

Rzeczywiście Rada Ministrów przyjęła taki projekt ustawy. Tak jak tutaj już było powiedziane, projekt zwiększa kontrolę sądową nad decyzjami prokuratorów. Obywatele zyskają dodatkową gwarancję ochrony swoich praw. O tym też mówił pan minister Myrcha, także przywołując te przykłady, o których również wspominał rzecznik praw obywatelskich. Możemy to także przeczytać w uzasadnieniu tego projektu. Obecnie, jeśli prokurator odmówi w śledztwie dopuszczenia pełnomocnika osoby niebędącej stroną postępowania, można złożyć zażalenie tylko do prokuratora wyższego szczebla. Po tych zmianach, które tutaj są zaproponowane, takie zażalenie będzie rozpoznawał sąd rejonowy odpowiedni dla miejsca prowadzenia tego postępowania. Oznacza to wprowadzenie niezależnej kontroli decyzji prokuratora przez sąd.

Ustawa ma na celu wprowadzenie do ustawy z 1997 r. – Kodeksu postępowania karnego właśnie sądowej kontroli decyzji prokuratora. Zgodnie z art. 87 § 2 k.p.k. osoba niebędąca stroną może ustanowić pełnomocnika, jeżeli wymagają tego jej interesy w toczącym się postępowaniu. Natomiast stosownie do art. 87 § 3 k.p.k. sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator może odmówić dopuszczenia do udziału w postępowaniu pełnomocnika, o którym mowa w § 2, jeżeli uzna, że nie wymaga tego obrona i ochrona interesów osoby niebędącej stroną. Jak widzimy, próbujemy wprowadzić tę sądową kontrolę decyzji prokuratora i wydaje się, że jest to kierunek jak najbardziej słuszny, jak najbardziej potrzebny. Ten aktualny stan prawny wymaga tutaj interwencji. Odwołując się do tego, co mówił pan minister, ten projekt jako projekt rządowy dokonuje też, można powiedzieć, uwzględnienia tego problemu, który pojawiał się w wielu opiniach na tle polskiej konstytucji, wynikającego m.in. z art. 45 ust. 1 konstytucji, aby prawo do sądu miało charakter rzeczywisty, efektywny. Jest to zmiana jak najbardziej zasadna. Jest termin 7-dniowy, który będzie na rozpatrzenie tego zażalenia od momentu otrzymania sprawy. Warto zauważyć, że obecnie ta odmowa prokuratora działa od razu, a nowe przepisy wprowadzą zasadę, że odmowa dopuszczenia pełnomocnika stanie się wykonalna dopiero wtedy, gdy decyzja stanie się prawomocna. Termin, który jest tutaj podany, 7-dniowy, ma zapewnić szybkie rozstrzygnięcia i nie blokować postępowania przygotowawczego. Wydaje się po takiej analizie projektu, tych wszystkich uzasadnieniach, zdaniach, które wyrażał wielokrotnie rzecznik praw obywatelskich, analizie prawnej, że jest on jak najbardziej słuszny i zmierza w dobrym kierunku. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popieramy ten projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Katarzyna Ueberhan w imieniu Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy z druku sejmowego nr 2372.

Przedłożenie ma na celu wprowadzenie, jak tu już była dzisiaj mowa, do postępowania karnego sądowej kontroli decyzji prokuratora w przypadku odmowy dopuszczenia do udziału w postępowaniu pełnomocnika osoby niebędącej stroną. Oczywiście dziś takie prawo już przysługuje. Zgodnie z obowiązującymi przepisami świadek może ustanowić pełnomocnika, jednak prokurator może tego prawa niestety odmówić i wówczas, tak jak też była dzisiaj wcześniej mowa, odwołać można się jedynie do przełożonego prokuratora. To przedłożenie zmienia ten mechanizm. Aktualny stan prawny był wielokrotnie krytykowany zarówno przez rzecznika praw obywatelskich, jak i Naczelną Radę Adwokacką. Tutaj projektodawca przychylił się do podnoszonych argumentów, stwierdzając, że zapewnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu wymaga wprowadzenia do ustawy możliwości sądowej kontroli decyzji prokuratora. Stąd też zażalenia bezpośrednio będą rozpoznawane przez sąd. To rozwiązanie ma realizować w pełni to prawo do sądu wynikające z art. 45 ust. 1 konstytucji, tak by to prawo miało charakter rzeczywisty, efektywny. Z uwagi na to, że zmiany są ważne, potrzebne, oczekiwane, klub Lewicy przedłożenie popiera. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, który dzisiaj rozpatrujemy, dotyczy kwestii bardzo istotnej z punktu widzenia praw obywatelskich i gwarancji procesowych. Chodzi o możliwość sądowej kontroli decyzji prokuratora dotyczącej odmowy dopuszczenia do udziału w postępowaniu pełnomocnika osoby niebędącej stroną. Obecnie taka decyzja podlega zaskarżeniu jedynie do przełożonego prokuratora. Projekt przewiduje przeniesienie tej kontroli do sądu rejonowego, co zmienia model kontroli tych rozstrzygnięć. Jednocześnie projekt przewiduje wyjątki, które umożliwiają prowadzenie czynności mimo wniesienia zażalenia w sytuacjach określonych jako wypadki niecierpiące zwłoki albo gdy przemawia za tym ważny interes śledztwa. To właśnie te przepisy budzą wątpliwości. Pojęcia te mają charakter ogólny i ocenny, co może prowadzić do ich szerokiego stosowania w praktyce. W efekcie może dojść do sytuacji, w której mimo wniesienia zażalenia do sądu kluczowe czynności zostaną przeprowadzone bez udziału pełnomocnika, a kontrola sądowa będzie miała charaktery następczy i ograniczony w swojej skuteczności. Dlatego w toku dalszych prac w komisji należy doprecyzować te przesłanki albo je ograniczyć, tak aby zapewnić rzeczywistą, a nie tylko formalną kontrolę sądową decyzji prokuratora. Ale jesteśmy za tym, żeby dalej pracować nad ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Sławomir Ćwik w imieniu Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum wobec rządowego projektu nowelizacji Kodeksu postępowania karnego w zakresie art. 87 oraz Kodeksu karnego skarbowego wynikającej z tej zmiany w k.p.k. To faktycznie jest zmiana punktowa i tutaj oczywiście możemy spotykać się z zarzutem, dlaczego zmiany w k.p.k. dokonywane są punktowo, a nie w ramach szerszej nowelizacji, która obejmowałaby szerszy zakres. Ale całkowicie rozumiem działanie rządu, który dokonuje tych zmian w ustawach obejmujących wąskie zakresy, bo dzięki temu te zmiany mogą wejść w życie.

Po ostatniej szerszej zmianie Kodeksu postępowania karnego, która obejmowała kwestie stosowania tymczasowych aresztów, konkretnie mówiąc, ograniczenia stosowania tymczasowych aresztów, aresztów wydobywczych, widzieliśmy, że wówczas w ramach walki politycznej niestety pan prezydent zawetował tę potrzebną ustawę, która także wprowadzała ograniczenia przy korzystaniu z tzw. dowodów z zatrutego drzewa, czyli nielegalnie pozyskanych. Dlatego stosowanie praktyki punktowych zmian jest uzasadnione.

Ta zmiana jest, można powiedzieć, dosyć wąska, dlatego że obejmuje jedynie kwestię wprowadzenia sądowej kontroli nad odmową prokuratora, jeśli chodzi o dopuszczenie pełnomocnika uczestnika postępowania niebędącego stroną. Ktoś mógłby się zastanawiać: Przecież to nie jest tak bardzo istotne. Po co to jest? Po co w ogóle jest ta instytucja możliwości odmowy przez prokuratora, jeśli chodzi o uczestnika postępowania? Dlaczego mamy nie wprowadzić zasady, że każdy, kto chce, może skorzystać z pełnomocnika w toku postępowania przed prokuratorem, w toku postępowania przygotowawczego?

Oczywiście pokrzywdzony i uczestnik, który jest stroną, takie prawo mają. Tutaj jedynie jest ograniczenie do osób, które są uczestnikami postępowania, ale nie są stronami, czyli np. świadka czy też osoby, która jest właścicielem przedmiotów związanych z przestępstwem. W ich przypadku faktycznie to prawo jest ograniczone. Dlaczego ustawodawca w ogóle wprowadził takie ograniczenie? Tutaj chodzi, krótko mówiąc, o kwestię tego typu, że jest to związane z ekonomiką postępowania. Jeżeli zachodzi ryzyko, że w wyniku odmowy ustanowienia pełnomocnika dla takiej osoby jej prawa mogłyby być uszczuplone, to prokurator jest pozbawiony możliwości odmówienia takiej osobie. Natomiast w przypadkach gdy mogłoby to doprowadzić do tego, że w dużych sprawach, gdzie potrafi być kilkudziesięciu, kilkuset świadków, gdyby każdy z nich miał bezwzględne prawo do ustanowienia pełnomocnika, mielibyśmy ryzyko obstrukcji na etapie postępowania przygotowawczego, co z kolei byłoby sprzeczne z zasadą, że to postępowanie ma być szybkie i skondensowane. Dlatego ustawodawca takie prawo wprowadził.

Niemniej jednak, biorąc pod uwagę także wskazówki udzielane przez rzecznika praw obywatelskich, że może tutaj dojść do naruszenia praw uczestnika niebędącego stroną na etapie postępowania przygotowawczego, zasadne jest oddanie rozstrzygnięcia w sprawie zażalenia na taką odmowę nie do prokuratora nadrzędnego, czyli dalej w ramach prokuratury, tylko do sądu, aby taką kontrolę przeprowadzał sąd i on prawomocnie rozstrzygał, czy takie wyłączenie pełnomocnika jest zasadne czy nie. Z tego względu tę zmianę należy uznać za właściwą.

Tutaj nie rozumiem trochę postępowania klubu Prawa i Sprawiedliwości, który dzisiaj narzeka, że ta zmiana tak późno jest wprowadzana. Przecież państwo rządziliście ostatnio przez 8 lat, był ten sam minister sprawiedliwości, pismo rzecznika praw obywatelskich o potrzebie takiej zmiany jest z 2014 r. i naprawdę mieli państwo mnóstwo czasu, żeby taki przepis wprowadzić. Dlatego dzisiaj raczej oczekuję, że tak jak Klub Parlamentarny Centrum, tak i kluby opozycyjne poprą tę zmianę, potrzebną dla osób, które mogą poczuć, że ich prawa są ograniczone. Klub Centrum oczywiście też będzie ją popierał. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.

A ja w międzyczasie chciałbym serdecznie powitać w Sejmie młodzieżowe drużyny pożarnicze z opiekunami z powiatu poddębickiego, zaproszone przez pana posła Piotra Polaka. (*Oklaski*) Witamy was serdecznie i dziękujemy za waszą gotowość do służby, do tego, żeby swoje zdrowie, swoje życie, swój czas poświęcać po to, żeby ratować innych będących w potrzebie. To jest wielka rzecz. Jesteście dla nas wzorem i przykładem. Wy dla nas. Mam nadzieję, że my kiedyś będziemy mogli być choć odrobinę wzorem dla was. Dziękujemy wam jeszcze raz, że jesteście tu, w Sejmie, i że w ogóle jesteście. Wszystkiego dobrego. Dziękujemy bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Jako przewodniczący podkomisji stałej do spraw OSP w polskim parlamencie podziękuję także opiekunom młodzieżowych drużyn pożarniczych, którzy są z młodzieżą, dlatego że bez państwa, bez państwa zaangażowania i pracy społecznej, nie byłoby tego wszystkiego. Tak że też brawa dla opiekunów młodzieżowych drużyn pożarniczych i dziecięcych drużyn pożarniczych. (*Oklaski*)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeszcze do tego, co powiedział przed chwilą pan poseł Ćwik, dodam, że Prawo i Sprawiedliwość przez 8 lat miało jednego ministra sprawiedliwości, większość w Sejmie i prezydenta, który by podpisał każdą wychodzącą z tego Sejmu ustawę autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, i nie zreformowało wymiaru sprawiedliwości, ale ma najwięcej do powiedzenia na ten temat.

Ten projekt dotyczy zmiany Kodeksu postępowania karnego oraz Kodeksu karnego skarbowego i koncentruje się na jednej, bardzo konkretnej, ale istotnej kwestii, tj. wprowadzeniu sądowej kontroli decyzji prokuratora o odmowie dopuszczenia pełnomocnika do udziału w postępowaniu przygotowawczym w odniesieniu do osób, które nie są jego stronami.

Dziś mamy do czynienia z sytuacją, w której decyzja prokuratora w tym zakresie podlega zaskarżeniu wyłącznie do prokuratora przełożonego. Jak to się z reguły kończy, wszyscy wiemy. Innymi słowy, organ, który podejmuje decyzję, pozostaje w obrębie tej samej struktury, bez udziału niezależnego sądu. Taki model budzi oczywiście uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnego prawa do sądu oraz realnej ochrony praw jednostki.

Ta ustawa wypełnia tę lukę. Wprowadza ona jasną, przejrzystą zasadę: decyzja prokuratora może zostać poddana kontroli niezależnego sądu, który rozpozna zażalenie niezwłocznie, w krótkim, 7-dniowym terminie. To rozwiązanie wzmacnia gwarancje procesowe obywateli, zwiększa transparentność postępowania i buduje zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie projekt zachowuje zdrowy rozsądek i równowagę między prawami jednostki a efektywnością postępowania karnego. Nie eliminuje on bowiem możliwości odmowy dopuszczenia pełnomocnika, a pozostawia ją w systemie jako narzędzie wyjątkowe, stosowane w sytuacjach, gdy jest to rzeczywiście uzasadnione, np. ze względu na dobro śledztwa czy ochronę informacji wrażliwych. Co więcej, ustawodawca przewidział mechanizmy zabezpieczające sprawność postępowania, w szczególności możliwość przeprowadzenia pilnych czynności w sytuacjach niecierpiących zwłoki lub gdy przemawia za tym interes śledztwa. Dzięki temu proponowane przepisy nie sparaliżują prac organów ścigania, lecz wprowadzą rozsądny i potrzebny mechanizm kontroli.

Warto też podkreślić przy tym wystąpieniu, że projekt odpowiada na wieloletnie postulaty środowisk prawniczych oraz instytucji stojących na straży praw obywatelskich. Wskazywano konsekwentnie, że obecny model nie zapewnia wystarczającej gwarancji ochrony praw osób, które choć formalnie nie są stronami postępowania, mogą być realnie dotknięte jego skutkami w przyszłości. Proponowana zmiana ma charakter punktowy, ale jej znaczenie jest systemowe, wzmacnia standardy państwa prawa, realizuje konstytucyjne prawo i jednocześnie nie narusza równowagi między interesem jednostki a interesem publicznym.

Wysoka Izbo! To dobry, wyważony i potrzebny projekt. Dziękujemy panu ministrowi za przygotowanie tego projektu. Projekt nie rewolucjonizuje procedury karnej, ale usuwa istotną słabość obecnych przepisów. Dlatego jako Polska 2050 będziemy popierać ten projekt na dalszym etapie prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko.

Zawsze pan nadchodzi z lewej strony, choć raczej z pana prawej.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Na pewno prawej.)

Nie lewej?

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Nie.)

To dobrze.

(*Poseł Bartosz Romowicz*: Patrząc z tej strony, przychodzi z prawej.)

Pilnuję, cały czas pilnuję kierunku, z którego pan nadchodzi, bo pana bardzo lubię. Nie chciałby pan pewnie nadchodzić z lewej.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: I wzajemnie.)

Wszystkiego dobrego.

Zapraszam do zabrania głosu posła Jarosława Sachajkę, Demokracja – jak najbardziej – Bezpośrednia.

Bardzo proszę.

Spis treści

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 2372, wniesiony 18 marca 2026 r., idzie w kierunku częściowego wzmocnienia gwarancji procesowych, gdyż wprowadza sądową kontrolę decyzji prokuratora o odmowie dopuszczenia do udziału w postępowaniu przygotowawczym pełnomocnika osoby niebędącej stroną. To jest krok w dobrą stronę, bo dziś taka decyzja podlega zaskarżeniu tylko do prokuratora bezpośrednio przełożonego. Ale moje stanowisko jest krytyczne, ponieważ ten projekt rozwiązuje problem tylko częściowo.

Po pierwsze, rząd sam przyznaje, że obecny stan prawny był od lat krytykowany z punktu widzenia prawa do sądu i zgodności z konstytucją, mimo to nie proponuje usunięcia samej podstawy odmowy z art. 87 § 3 k.p.k., tylko pozostawia ją w systemie. Zamiast pełnego wzmocnienia prawa do obrony i prawa do pomocy prawnej mamy więc jedynie mechanizm kontrolny odnośnie do decyzji, która nadal może zapaść.

Po drugie, projekt zawiera bardzo poważny wyłom. Co prawda, postanowienie prokuratora ma być co do zasady wykonane dopiero po uprawomocnieniu, ale jednocześnie wprowadza się wyjątki: wypadki niecierpiące zwłoki albo ważny interes śledztwa. I właśnie tu pojawia się problem. To są pojęcia szerokie, ocenne, pozostawiające duży margines uznania samemu prokuratorowi. W praktyce może się okazać, że gwarancja sądowej kontroli będzie istniała na papierze, ale najważniejsze czynności i tak zostaną przeprowadzone bez udziału pełnomocnika, zanim sąd zdąży cokolwiek ocenić.

Po trzecie, projektodawca świadomie rezygnuje z prowadzenia twardej sankcji procesowej. Nawet jeżeli wyjątki zostaną zastosowane wadliwie, projekt nie przewiduje automatycznego zakazu dowodowego. Skutek ma się sprowadzić głównie do późniejszej oceny dowodu przez sąd. To oznacza, że osoba, której odmówiono realnej pomocy pełnomocnika w kluczowym momencie, może wygrać formalnie spór o zasadność odmowy, ale praktycznie niewiele z tego wynika.

Po czwarte, 7-dniowy termin dla sądu wygląda dobrze, ale projekt wprost mówi, że jest to termin instrukcyjny, a więc nie ma twardej gwarancji. Jeżeli system ma dawać rzeczywiste prawo do sądu, to obywatel powinien mieć pewność, że kontrola nastąpi naprawdę szybko, a nie tylko w miarę możliwości.

Po piąte, sam rząd opiera projekt na założeniu, że prokuratorzy z tego instrumentu korzystają sporadycznie. Według OSR-u może chodzić o ok. 50 przypadków rocznie. Tym bardziej powstaje pytanie. Skoro skala zjawiska jest marginalna, to dlaczego nie pójść krok dalej i nie zagwarantować mocniejszej ochrony praw jednostki, zamiast zachowywać szerokie wyjątki i słabe skutki procesowe?

Dlatego ten projekt należy ocenić jako krok częściowo dobry, ale niewystarczający. Dobrze, że pojawiają się kontrole sądowe. (*Dzwonek*) Źle, że równocześnie pozostawia się tak szeroką furtkę do ich praktycznego obchodzenia. Dobrze, że wzmacnia się formalne prawo do sądu. Źle, że obywatel nadal może zostać pozbawiony realnej pomocy prawnej, gdy jest ona najbardziej potrzebna. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Mamy zgłoszenia do pytań.

Na zadanie pytania będzie 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jak projektodawca definiuje w praktyce pojęcia wypadku niecierpiącego zwłoki oraz ważnego interesu śledztwa? Jakie kryteria będą stosowane przy ich ocenie? W jaki sposób zapewniona zostanie skuteczność kontroli sądowej, skoro czynności procesowe mogą być przeprowadzone przed rozpoznaniem zażalenia przez sąd? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Czy wprowadzenie sądowej kontroli decyzji prokuratora rzeczywiście zapewni efektywną ochronę prawa do sądu, skoro projekt przewiduje możliwość wykonania postanowienia jeszcze przed jego kontrolą, np. w przypadkach ważnego interesu śledztwa lub czynności niecierpiących zwłoki? Czy takie wyjątki nie spowodują, że kontrola sądowa będzie w praktyce iluzoryczna w najbardziej newralgicznych sytuacjach? I drugie pytanie: Na jakiej podstawie projektodawca uznaje, że brak dokładnych danych statystycznych dotyczących stosowania art. 87 § 3 k.p.k. nie stanowi przeszkody dla oceny skutków regulacji, zwłaszcza w kontekście potencjalnego wpływu nowych przepisów na obciążenie sądów i praktykę postępowań przygotowawczych?

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Bożena Lisowska.
Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad rządowym projektem ustawy, który wprowadza sądową kontrolę decyzji prokuratora o odmowie dopuszczenia pełnomocnika osoby niebędącej stroną w postępowaniu karnym. W obecnym stanie prawnym decyzja prokuratora podlega zaskarżeniu jedynie do prokuratora bezpośrednio przełożonego. Rzecznik praw obywatelskich od lat sygnalizuje, że taki przepis narusza art. 45 ust. 1 naszej konstytucji. Dlatego ta zmiana jest właśnie po to, aby chronić prawa naszych obywateli. Projekt wprowadza 7-dniowy termin instrukcyjny rozpoznania zażalenia przez sąd rejonowy. Jednocześnie zachowuje wyjątki od czynności niecierpiących zwłoki. Wprowadzenie kontroli sądowej nie obciąży wymiaru sprawiedliwości, ale zagwarantuje obywatelom (*Dzwonek*) konstytucyjne prawo do sądu. To bardzo potrzebne rozwiązanie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Małgorzata Pępek.
Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja, w której prokurator odmawiał w śledztwie dopuszczenia pełnomocnika osoby niebędącej stroną postępowania, jest niezrozumiała. Dlatego dobrze się stało, że nowe przepisy taki stan rzeczy wyeliminują. Nieprawdą jest, jak twierdzą niektórzy krytycy, że wprowadzenie tej procedury zablokuje pracę sędziów. Statystyki dowodzą, że instytucja odmowy dopuszczenia pełnomocnika znajduje zastosowanie w sytuacjach marginalnych, co pozwala stwierdzić, że poddanie tych incydentalnych rozstrzygnięć kontroli niezawisłego arbitra nie wpłynie negatywnie na wydolność aparatu wymiaru sprawiedliwości. Przepis nakłada na prokuratora obowiązek przekazania sądowi zażalenia wraz z niezbędnymi aktami.

Chciałabym zapytać, kto w praktyce będzie decydował o tym, które tomy lub konkretnie dokumenty (*Dzwonek*) są niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Bardzo krótkie pytanie. A co jeżeli prokurator powoła się na interes państwa albo przede wszystkim na bezpieczeństwo państwa? Jak w takim przypadku będziecie podchodzić do tego tematu? Chodzi mi po prostu o rozszerzenie interpretacji tzw. furtki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Barbara Dolniak.
Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie dziwi mnie kolejna krytyka zmian kodeksowych ze strony PiS-u. Dlaczego? Dlatego że te zmiany idą w odwrotnym kierunku niż to, co państwo wprowadzaliście w czasie swoich rządów. Wtedy wiele ostatecznych decyzji przypisywaliście prokuratorowi, a jego decyzje wiązały sąd, dzięki czemu mieliście większy wpływ na decyzje prokuratorskie zgodnie z uchwalonymi przez was przepisami. Mimo że ten przepis i ten projekt ustawy są nieduże, to są istotne, bo zmieniają koncepcję podejścia do postępowania sądowego. To decyzja niezawisłego sądu jest na końcu i tak to powinno wyglądać. Nie kontrola wewnątrzprokuratorska, ale właśnie możliwość odwołania się do sądu. Oczywiście są wyjątki, ale one, proszę państwa, są w wielu przepisach Kodeksu postępowania karnego (*Dzwonek*), dlatego że muszą być rozwiązania na wypadek szczególnych okoliczności. Rolą sądu, niezawisłego sądu, jest ocena wszystkich okoliczności w sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Patryk Wicher.
Bardzo proszę.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pytanie, które chcę zadać, zmierza w następującym kierunku. Cho-

Spis treści

Poseł Patryk Wicher

dzi o odwrócenie filozofii myślenia nad tą zmianą prawną. Czy nie bardziej adekwatne byłoby jednak wprowadzenie domniemania udziału tego pełnomocnika i odwrócenie sytuacji? Czyli dopiero jeśli prokurator uzna, że ten pełnomocnik jest zbędny, to wnioskuje do sądu o jego wykluczenie, a nie odwrotnie: że to strona dopiero po odmowie prokuratora może się odwołać do sądu o przywrócenie tego pełnomocnika bądź o anulowanie tej decyzji. Ze względu na ilość spraw, które mogą być częstsze w takiej sytuacji, sugeruję odwrócenie tej kolejności, czyli to prokurator, jeśli chce wykluczyć pełnomocnika, składa taki wniosek do sądu. Zmniejszyłoby to liczbę spraw i według mnie odciążyłoby sądy od pracy. Byłoby to też bardziej racjonalne. Domniemanie tej procedury udziału pełnomocnika strony trzeciej, która nie jest stroną postępowania, jest naprawdę adekwatne i dobre i powinno być zasadą generalną, wyjątki zaś powinny być bardzo sprecyzowane (*Dzwonek*), bardzo rzadkie i ściśle określone. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Wioletta Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest klasyczny przykład punktowej zmiany, która wprowadza pewne zmiany wyglądające dobrze w uzasadnieniu, ale mogące pogorszyć funkcjonowanie systemu w praktyce. Wymiar sprawiedliwości potrzebuje reform całościowych, a nie pojedynczych korekt bez analizy skutków.

Jaką konkretną liczbę dodatkowych spraw rocznie rząd przewiduje po wprowadzeniu tej zmiany? W jaki sposób zamierza zapewnić, że sądy rejonowe będą w stanie je rozpoznać bez wydłużania czasu postępowań? Skoro rząd w druku nr 2372 wzmacnia kontrolę sądową nad decyzjami prokuratorów w k.p.k. i k.k.s., to dlaczego równolegle nie wprowadza realnych mechanizmów odpowiedzialności prokuratorów za nadużycie, w tym osobistej odpowiedzialności dyscyplinarnej i odszkodowawczej? Chodzi o przywrócenie równowagi procesowej. W kontekście tragicznej sprawy pani Skrzypek chcę spytać, jakie konkretnie mierzalne gwarancje procesowe rząd zamierza wpisać do ustawy (*Dzwonek*), aby wykluczyć sytuacje, w których decyzje prokuratora mogą prowadzić do nieproporcjonalnej presji wywieranej na obywatela. Kto poniesie odpowiedzialność, jeśli mimo nowych przepisów dojdzie do podobnych zdarzeń? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadza istotne zmiany w zakresie procedury karnej, które będą miały bezpośredni wpływ na praktykę działania sądów i prokuratury. Rozwiązanie jest w części deregulacyjne, racjonalne i bardzo potrzebne z punktu widzenia uproszczenia systemu prawa. Jednak zmiany wymagają odpowiedniego przygotowania organów stosujących prawo pod względem zarówno organizacyjnym, jak i merytorycznym.

Stąd pytanie, jakie będą konsekwencje projektowanych zmian dla pracy sądów i prokuratury, szczególnie w zakresie obciążenia sprawami i organizacji pracy. Czy w projekcie ustawy przewidziano odpowiedni okres przejściowy dla stosowania nowych przepisów i ewentualne szkolenia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Obywatel w konfrontacji z organami państwa, z aparatem państwa zawsze jest tą słabszą stroną. Nie rozumiem, dlaczego obywatelowi nie można przyznać prawa do tego, żeby w konfrontacji z państwem ktoś mu pomógł, w tym wypadku pełnomocnik. Co stoi na przeszkodzie, żeby w ogóle dać sobie spokój z tym przepisem i żeby obywatel, każdy, który będzie uczestniczył w procesie, mógł przyjść do prokuratora, wszędzie ze swoim pełnomocnikiem. Proszę pamiętać o tym, że 90% Polaków nie jest prawnikami, nie zna się na prawie. Prawie wszyscy mają jakiś lęk w momencie, kiedy dostają wezwanie do sądu. Trzeba by było im pomóc. Myślę, że taki pełnomocnik mógłby raczej usprawnić pracę prokuratury niż ją zablokować. Na pewno mniej byłoby problemów, gdyby pan prokurator nie musiał (*Dzwonek*) wykluczać takich pełnomocników. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Jarosław Sachajko.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jestem w szoku. Po raz kolejny zgadzam się z posłem Łąckim. Tylko ja, kolego Arturze, zwrócę uwagę na to, że pan jest w koalicji rządzącej. Pan ma tam dosyć blisko. Trzeba byłoby rzeczywiście pójść do pana ministra, bo uważam dokładnie to samo, co wynika z tego, co pan przed chwilą powiedział.

(*Poseł Sebastian Kaleta*: Oj, chyba będą…)

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Panie pośle, pan był cały czas…)

Chciałem również zapytać, dlaczego rząd nie zdecydował się na dalej idące rozwiązania, postulowane wcześniej w debacie publicznej, czyli takie, według których osoba niebędąca stroną może ustanowić pełnomocnika bez ryzyka odmowy jego dopuszczenia. Jak projektodawca rozumie pojęcie „ważnego interesu śledztwa" i dlaczego pozostawia je w tak szerokiej, niedookreślonej formie? Dlaczego projekt nie przewiduje wyraźnej konsekwencji procesowej dla sytuacji, w której czynność przeprowadzono bez udziału pełnomocnika, z naruszeniem przesłanek ustawowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Dorota Marek.
Bardzo proszę.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś zajmujemy się projektem, który dotyka fundamentów naszej demokracji: prawa do sądu i realnej pomocy prawnej. Obecne przepisy pozwalają prokuratorowi odmówić dopuszczenia pełnomocnika ustanowionego dla osoby niebędącej stroną, a jedyną drogą odwoławczą jest skarga do przełożonego – tego samego prokuratora. To klasyczny przykład braku zewnętrznej kontroli. Niniejszy projekt to zmienia. Wprowadzamy sądową kontrolę nad decyzjami prokuratury. To przejście od kontroli służbowej do kontroli niezawisłej. Te zmiany są odpowiedzią na wieloletnie apele rzecznika praw obywatelskich, który słusznie wskazywał na potencjalną niekonstytucyjność obecnych rozwiązań, i Naczelnej Rady Adwokackiej walczącej o pełne prawo do pomocy prawnej. Wprowadzamy standardy, których wymaga od nas art. 45 Konstytucji RP. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Łukasz Schreiber.
Bardzo proszę.
Jest pan poseł.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak widać, nie były to tylko moje słowa, nie było to tylko moje stanowisko. Zatem jest dla nas zadziwiające, czemu nie chcecie przyznać prawa do pełnomocnika po prostu każdemu w takiej sytuacji. Co stoi na przeszkodzie? Chciałbym to zrozumieć, chciałbym, żeby pan minister wyjaśnił. Co stoi na przeszkodzie – skoro mamy wprowadzać taką zmianę, skoro nawet z lewej sali tej Izby pojawiają się takie głosy – temu, by pójść dalej? Krótko mówiąc, dlaczego, panie ministrze, nie zaproponowaliście tego? Czy jest szansa na rewizję stanowiska rządu? Obawiam się, że bez tego niestety nie ma co liczyć na samodzielną decyzję większości rządzącej. Tak że w pana rękach jest tutaj los ustawy, która może być bardzo dobra. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Anna Kwiecień.
Bardzo proszę.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiany projekt ma wzmocnić kontrolę nad decyzjami prokuratora, jednak w obecnym kształcie budzi pewne wątpliwości. Po pierwsze, projekt wprowadza kontrolę sądową tylko w wąskim zakresie dotyczącym odmowy dopuszczenia pełnomocnika osoby niebędącej stroną. To rozwiązanie fragmentaryczne, które nie rozwiązuje szerszego problemu braku realnej kontroli nad innymi decyzjami prokuratora w postępowaniu przygotowawczym. Projekt nie rozwiewa wątpliwości co do przesłanek odmowy dopuszczenia pełnomocnika. Jeżeli pozostaną one nieprecyzyjne i stanowią pewne wyjątki, to nawet kontrola sądowa może mieć charakter iluzoryczny. Wreszcie niepokój budzi brak jasnych regulacji dotyczących tych wyjątków, czyli sytuacji, w których prawo do kontroli sądowej może być ograniczone. To właśnie w tych obszarach najczęściej dochodzi do nadużyć.

Wysoka Izbo! (*Dzwonek*) Zamiast kompleksowej reformy otrzymujemy rozwiązania cząstkowe, które mogą stworzyć pewne iluzoryczne przekonanie, że robimy pewną reformę. Wyjątki zawsze stanowią pewne niebezpieczeństwo, dlatego zdecydowanie lepiej przychylić się do tych rozwiązań, które proponuje pan poseł Schreiber. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Michał Woś.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
30 sekund. Taka była umowa.
Bardzo proszę.

Spis treści

Poseł Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Chcę zapytać, dlaczego tak zachowawczo, dlaczego się boicie, dlaczego nie chcecie iść dalej. W Sejmie jest znakomity projekt, zawarty w druku nr 1205, który daje realne gwarancje pełnomocnikom osób niebędących stroną postępowania, właśnie gwarancje procesowe, a wy tego zrobić nie chcecie. Stąd takie pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Tak z ciekawości: To projekt Prawa i Sprawiedliwości?

(*Poseł Michał Woś*: Tak, tak.)

To dlaczego przez 8 lat tego nie zrobiliście?

(*Poseł Michał Woś*: Zrobiliśmy dużo lepszy i więcej.)

Panie Ministrze! Mam jedno pytanie, zasadnicze: Co będzie dalej? Jakie są kolejne plany w zakresie procedury karnej? Chodzi o to, żebyśmy robili więcej takich dobrych projektów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Marcin Warchoł.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Warchoł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czego się boicie? Kontrola bez kryteriów jest pusta. To jak malowanie ściany, której po prostu nie ma. Zażalenie – czy ono będzie do prokuratora, czy ono będzie do sądu – nie ma sensu, jeżeli nie ma kryteriów kontroli. Wróćmy do podstawowej kwestii: prawo do udziału pełnomocnika w przesłuchaniu. To jest jedyna gwarancja prawidłowości proceduralnej i wolności praw obywatelskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A o ustosunkowanie się do pytań i wystąpień klubowych proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do pytań, które częściowo wynikają, mam wrażenie, z niezrozumienia przepisów już obecnie obowiązujących. Może zacznę od wątku i próby przeforsowania pomysłu, który, wydaje się, już dzisiaj jest… To znaczy, nie wydaje się, po prostu jest już zrealizowany w obecnie obowiązującym art. 87 Kodeksu postępowania karnego. A mianowicie, proszę zauważyć, że § 2 art. 87 stanowi, że osoba może ustanowić pełnomocnika, jeżeli uzna, że wymaga tego jej interes. Czyli zasadą jest, że osoba, kiedy tylko wewnętrznie sama uzna, że chce mieć takiego pełnomocnika, ustanawia go. Nie wymaga zgody, żeby go dopuścić, tylko po prostu go ustanawia, kiedy tylko zechce. I właśnie regułą jest ustanawianie, a wyjątkiem odmowa, którą prokurator może wyrazić, jeżeli… I to prokurator musi udowodnić, że dopuszczenie pełnomocnika do postępowania nie wymaga ochrony interesów tej osoby. Czyli dzisiaj w art. 87 właśnie mamy realizację postulatu domniemania, czyli jakby zasady w postaci obecności tego pełnomocnika, a jedynie wyjątkiem jest odmowa, którą prokurator musi uzasadnić. To on musi polemizować z osobą, która ustanawia pełnomocnika, bo to na prokuratorze ciąży obowiązek wykazania, że nie jest on jej potrzebny do ochrony jej interesów.

Więc fałszywą tezą jest twierdzenie, że dzisiaj art. 87 nie wprowadza swego rodzaju domniemania czy reguły ustanawiania tego pełnomocnika, bo tak właśnie dzisiaj jest. Art. 87 w § 2 wprowadza regułę, a § 3 wprowadza wyjątek i przenosi ciężar udowodnienia na prokuratora, jeżeli ten chce odmówić. Natomiast my dzisiaj w naszej nowelizacji proponujemy rozwinięcie tego przepisu o dodatkowe przepisy, które mają tylko wprowadzić narzędzie kontroli tej odmowy nie przez prokuratora, ale przez sąd. Cała reszta jest bez zmiany. Jedyną alternatywą jest wykreślenie § 3, czyli brak możliwości odmowy w ogóle. Takie głosy się pojawiały, ale uważam, że to jest postulat zbyt daleko idący, bo nie daje żadnego instrumentu prokuratorowi, nawet z uwagi na dobro śledztwa, nawet z uwagi na jakiekolwiek inne dobro chronione prawem, jeżeli chodzi o odmowę udziału takiego pełnomocnika. Wydaje się, już abstrahując od czasów, w których dzisiaj przyszło nam żyć, i niebezpieczeństw, które się z tym wiążą, że jest to po prostu postulat zbyt daleko idący, stąd też kryteria do § 3 są pozostawione tak jak dzisiaj. Wydaje mi się, że w tym aspekcie rozwiewa to wątpliwości, które po stronie osób krytykujących ten projekt się pojawiały.

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

Jeżeli chodzi o pojęcia, które zostały użyte w tej nowelizacji, a mianowicie: czynności niecierpiące zwłoki i kryterium dobra śledztwa czy dobra postępowania, to tutaj, żeby być spójnym systemowo, też się posłużyliśmy określeniami, które są już znane w Kodeksie postępowania karnego i wokół których zgromadziło się już orzecznictwo interpretujące te określenia. Czynności niecierpiące zwłoki pojawiają się w art. 17 Kodeksu postępowania karnego, w art. 221 Kodeksu postępowania karnego, w art. 250 Kodeksu postępowania karnego, w art. 368a. Tam wszędzie są opisane okoliczności, gdzie organ procesowy, gdzie prokurator może podejmować czynności z uwagi na ich charakter niecierpiący zwłoki. Więc nie jest to bynajmniej pierwszy raz, jeżeli chodzi o wprowadzenie tego typu regulacji. Podobnie jak kryterium: dobro śledztwa, które też jest oczywiście pewnym wyjątkiem od ogólnych zasad postępowania. Chociażby art. 73 Kodeksu postępowania karnego, który reguluje kontakty tymczasowo aresztowanego z jego obrońcą, zwłaszcza w pierwszych dniach, wówczas również prokurator właśnie z uwagi na dobro postępowania przygotowawczego może wpływać na sposób tych kontaktów. Są to sytuacje rzadkie, ale my też odnosimy się w swojej nowelizacji do sytuacji, które, jak wspomniałem już na wstępie, mają absolutnie wyjątkowy charakter w postępowaniu karnym. Wystarczy nadmienić, że tych przypadków w skali kraju rocznie jest około kilkudziesięciu, a spraw wpływających do prokuratury rocznie jest około miliona. Tak więc mówimy tu o naprawdę niewielkim obszarze regulacji i w tym wąskim obszarze jeszcze są dodatkowo wprowadzone bardzo szczegółowe kryteria.

A jeżeli chodzi o ryzyka obciążeń sądów, to właśnie z uwagi na raczej śladową ilość tych postępowań nie wydaje się, żeby to obciążenie mogło w jakiś znaczący sposób być kłopotem. Dla sądów rejonowych to są raczej pojedyncze sprawy. Co więcej, każdą tego typu zmianę oczywiście opiniujemy z wszystkimi jednostkami powszechnymi sądownictwa. Z tych uwag nie spłynęło, jakoby sądy obawiały się rozpoznawania tych zażaleń na odmowę dopuszczenia pełnomocnika do udziału w przesłuchaniu.

Wydaje się, że chyba na wszystkie pytania udało się odpowiedzieć. Mam nadzieję, że to też ułatwi nam dalsze procedowanie nad tym projektem, który jak słyszę, a wybrzmiewa to z wystąpień przedstawicieli klubów, co do zasady zyskałby poparcie przedstawicieli wszystkich klubów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy, zawarty w druku nr 2372, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 2387)**.**

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę ponownie, a w zasadzie po raz trzeci już, chociaż drugi jako wnioskodawca, o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Będą, będą. Pan poseł Łącki się martwi, czy oświadczenia będą.

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Nie. Ja tylko potwierdzam, że będą.)

Będą oświadczenia. Jak tam, panie pośle, po wczorajszym coś się zmieniło w życiu?

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Nagabuję.)

Oj tam, oj tam. Ale to była ciekawa dyskusja, bo rzeczywiście w Kościele katolickim np. ślub jest wobec księdza. Rozmawialiśmy wczoraj o ślubowaniu dość namiętnie tutaj w okolicznościach, które się na sali zrodziły między posłem Łąckim a panią posłanką Arciszewską-Mielewczyk.

(*Głos z sali*: Nie można korespondencyjnie.)

No tak, nie można korespondencyjnie, rzeczywiście.

(*Głos z sali*: Ale przez pełnomocnika można.)

(*Głos z sali*: Oświadczenie ma inną wartość, bo nikt nie wybrał małżonków.)

W sumie to prawda, nikt nie wybrał małżonków, choć można powiedzieć, że małżonkowie wybrali siebie. I tutaj wchodzimy na kolejny poziom zapętlenia, bo jednak ktoś ich wybrał. Ja wybrałem małżonkę, małżonka mnie, a więc wyboru dokonano. Zróbmy na ten temat osobne sympozjum pod moim patronatem. Zapraszam bardzo.

(*Poseł Marcin Warchoł*: Oj, chyba wobec Boga, panie marszałku, wobec Boga.)

Ale ksiądz jest jego notariuszem w tej sytuacji. A sala, na której się to robi, jest często kolumnowa. Musi też pan o tym pamiętać.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

A my o europejskim nakazie aresztowania.

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

No cóż. A było tak miło. Jaki ma to związek z małżeństwem? Czy jest to nakaz aresztowania, to nie wiem. Zależy, kto ma jakie doświadczenia.

(*Poseł Sebastian Kaleta*: Na wieczność.)

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony rządowy projekt ustawy ma na celu dopełnienie unormowań wynikających z decyzji ramowej 2002/584. Jest to regulacja, która wprowadziła już lata temu europejski nakaz aresztowania będący swoistym kamieniem węgielnym sądowej współpracy państw członkowskich, które zastąpiły postępowania ekstradycyjne szczególnym rodzajem postępowań o uznawaniu orzeczeń wydawanych przez państwa członkowskie. Europejskie nakazy aresztowania stały się już codziennością nie tylko Polski, ale także państw członkowskich Unii Europejskiej. Wystarczy nadmienić, że każdego roku liczba wniosków czy liczba postępowań związanych z ENA w Polsce to kilkaset, jeśli nie liczba przekraczająca tysiąc. Tak więc jest to już powszechnie stosowany element współpracy pomiędzy sądami państw członkowskich.

Natomiast na tle stosowania tych przepisów zawartych w Kodeksie postępowania karnego, art. 607 i kolejne, Komisja Europejska od lat wskazywała, że polskie regulacje mogą nie w pełni implementować postanowienia tej decyzji w zakresie równego traktowania obywateli polskich i obywateli państw członkowskich, którzy mają stałe miejsce zamieszkania na terenie Polski. Ta ewentualna dyskryminacja może się przejawiać w stosowaniu poszczególnych czynności procesowych. W związku z tym przedkładamy nowelizację, która bardzo precyzyjnie, punktowo będzie tę implementację dopełniała dokładnie w czterech obszarach, a mówimy tu o art. 5 decyzji ramowej, art. 18, art. 25, które oczywiście mają swoje odzwierciedlenia w poszczególnych jednostkach redakcyjnych Kodeksu postępowania karnego.

Jak wspomniałem, źródłem tej nowelizacji jest wprowadzenie reguł, które na wszystkich etapach będą w równym stopniu traktowały obywateli polskich, w stosunku do których realizowane są europejskie nakazy aresztowane, wydawane przez sądy polskie w takich samych sytuacjach, kiedy to sądy polskie są tymi, które są zobowiązane do realizowania europejskich nakazów wydawanych przez sądy państw członkowskich. Będzie to miało zastosowanie chociażby w sytuacjach, kiedy musi dojść np. do czasowego przesłuchania osoby przed wydaniem takiego europejskiego nakazu aresztowania w związku z toczącym się postępowaniem czy dokonania czynności związanych z tranzytem. Z zastrzeżeniem oczywiście, że osobom tym, nawet jeżeli są obywatelami innych państw członkowskich, a mają swoje stałe miejsce zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, będą przysługiwały takie same prawa jak obywatelom polskim, w tym w szczególności oczywiście będzie możliwość odbywania czy wykonywania kary z uwagi na już zakończone postępowanie sądowe.

Jedna z regulacji nakłada także obowiązek niezwłocznego działania celem zapewnienia sprawności postępowań w ramach ENA w sytuacji, kiedy dotyczy ono osoby, która znajduje się na terenie państw członkowskich, a uprzednio była podmiotem postępowania ekstradycyjnego prowadzonego z udziałem państwa trzeciego. To wypełnienie luki legislacyjnej i zobowiązanie sądu realizującego europejski nakaz aresztowania do niezwłocznego wystąpienia o niezbędną dokumentację czy niezbędne działania do państwa trzeciego, z którego udziałem była realizowana ekstradycja.

Ten projekt ustawy, jak wspomniałem, w zasadzie ma na celu tylko dopełnienie implementacji decyzji ramowej sprzed lat, zapewnienie jej pełnej stosowalności na terenie Rzeczypospolitej i przede wszystkim zapewnienie równego traktowania obywateli i tych, którzy nie mają obywatelstwa, a mają stałe miejsce zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej. Chodzi o to, żeby w przypadku wszystkich czynności procesowych te przepisy były wobec wszystkich tych osób jednakowo stosowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi pan poseł Sebastian Kaleta.

Zapraszam.

Poseł Sebastian Kaleta:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przedstawiony projekt ustawy z pozoru ma mieć charakter techniczny, ma być implementacją decyzji ramowej ustanawiającej europejski nakaz aresztowania, ale rodzi się pytanie: Czy my to w ogóle musimy robić? Ani uzasadnienie na piśmie, ani OSR, ani ustne uzasadnienie przedstawione przez pana ministra nie wskazują na to, by realnie przez ponad 20 lat obowiązywania aktualnego brzmienia art. 607k Kodeksu postępowania karnego wystąpił jakiś problem interpretacyjny czy też organy Unii Europejskiej wyrażały wątpliwości dotyczące nieprawidłowej implementacji. Odwołuję się do dokumentów, które w tym

Spis treści

Poseł Sebastian Kaleta

projekcie są przedstawione. Rodzi się pytanie: Po co ta dodatkowa implementacja po ponad 20 latach? Czy faktycznie jest potrzeba, żeby parlament pochylał się nad tym problemem w sytuacji, gdy uzasadnienie ani OSR nie wskazują na to, żeby te wątpliwości, które zostały przedstawione w projekcie ustawy, realnie występowały? Czy ten projekt ustawy nie jest sztuką dla sztuki? Być może na horyzoncie jest jakaś inna karkołomna interpretacja nowych przepisów, o której jako Sejm nie jesteśmy na tym etapie informowani.

Na dalszym etapie prac nad tym projektem te pytania będą padać. Podstawowe pytanie, po co, pozostawiam w próżni, ponieważ uzasadnienie ani OSR nie odpowiadają na to pytanie i zdają się oderwane od realnych potrzeb wymiaru sprawiedliwości. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Czy to, że pan poseł nadchodzi, oznacza, że to pan będzie przedstawiał stanowisko Koalicji Obywatelskiej?

(*Poseł Maciej Tomczykiewicz*: Tak. Ewidentnie wkradł się jakiś błąd, panie marszałku.)

Stwierdzam całą mocą swojego wątłego urzędu, że nie jest pan Aleksandrą Kot, tylko Maciejem Tomczykiewiczem.

(*Poseł Maciej Tomczykiewicz*: Urody mi zdecydowanie brakuje i wdzięku.)

To czcza kokieteria, panie pośle, i zupełnie zbędna. Jest pan mężczyzną przystojnym i niezwykle inteligentnym.

Pan poseł Maciej Tomczykiewicz przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Tomczykiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie projektu nowelizacji Kodeksu postępowania karnego zawartego w druku nr 2387.

Projekt ten ma charakter techniczny. Jego znaczenie mimo wszystko pozostaje duże. Dotyczy on funkcjonowania europejskiego nakazu aresztowania, jednego z najważniejszych instrumentów współpracy sądowej w Unii Europejskiej. Przede wszystkim dostosowuje się polskie prawo do standardów unijnych i usuwa istniejące luki w implementacji przepisów. To nie jest w żaden sposób zmiana uznaniowa, koncepcyjna. To realizacja zobowiązań wynikających z prawa Unii Europejskiej oraz wzmocnienie zasady wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi.

W projekcie wprowadza się realną równość wobec prawa. Obecnie pełne gwarancje przysługują głównie obywatelom polskim. Nowelizacja rozszerza je także na osoby, które mieszkają lub na stałe przebywają w Polsce, w tym obywateli innych państw Unii Europejskiej. Z całą pewnością chcielibyśmy, żeby tak byli traktowani nasi obywatele na co dzień żyjący w innych krajach Unii Europejskiej. Tak samo powinniśmy działać wobec obywateli pozostałych krajów Unii. W projekcie wprowadza się możliwość czasowego przekazania osoby ściganej do innego państwa członkowskiego w celu jej przesłuchania albo przeprowadzenia tego przesłuchania w Polsce. Daje to sądowi elastyczność i pozwala szybciej prowadzić sprawy, bez zbędnych opóźnień i formalizmów. Zobowiązuje się sąd do niezwłocznego działania w sytuacjach, gdy konieczna jest zgoda państwa trzeciego na dalsze przekazanie osoby, jednocześnie porządkując kwestie terminów tak, aby nie dochodziło do ich nieuzasadnionego biegu w czasie oczekiwania na decyzje innych państw.

Warto podkreślić, że projekt nie generuje dodatkowych kosztów dla budżetu państwa, a jednocześnie zwiększa efektywność działania wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwo prawne obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Poseł Mirosław Orliński… Mirosław Adam Orliński – bo to zawsze trzeba przypomnieć, jako że pan poseł częściej używa drugiego imienia – w imieniu PSL.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawię stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Rzeczywiście, tak jak mogliśmy tutaj usłyszeć, raczej jest zgoda co do tego projektu. Ten rządowy projekt dotyczy dostosowania polskich przepisów do prawa unijnego dotyczącego europejskiego nakazu aresztowania w celu szybkiego przekazywania osób między państwami w Unii Europejskiej w celu prowadzenia spraw karnych lub wykonania kary.

Są trzy główne powody związane z dostosowaniem naszego prawa poprzez kompleksową implementację. Projekt w pierwszej kolejności ma na celu zapewnienie osobom zamieszkującym lub na stałe przebywającym w Polsce, w tym obywatelom innych państw Unii Europejskiej, takich samych praw i obowiązków, jakie dotyczą obywateli polskich, wobec których wystąpiono z europejskim nakazem aresztowania. Po drugie, projekt przewiduje wprowadzenie możliwości czasowego przekazywania osób, wobec

Spis treści

Poseł Mirosław Adam Orliński

których wystąpiono z europejskim nakazem aresztowania celem ich przesłuchania przez państwo członkowskie Unii Europejskiej występujące z tym nakazem. Po trzecie, projekt zmierza do zagwarantowania szybkości postępowania organu realizującego europejski nakaz aresztowania poprzez zobowiązanie go do bezzwłocznego wystąpienia do państwa trzeciego, z którego wcześniej nastąpiła ekstradycja osoby, której ten nakaz dotyczy, o wyrażenie zgody na dalsze jej przekazanie do państwa wydania tego nakazu. Jest to również wzmocnienie tych działań w ramach Unii Europejskiej, w ramach Wspólnoty, wzmocnienie zasady zaufania państw, które w szerokim aspekcie współpracują w ramach Unii Europejskiej. Rzeczywiście można powiedzieć, że choć nie jest to jakaś potężna zmiana, to na pewno ona wiele spraw porządkuje. Będą nowe zasady funkcjonowania, przesłuchiwania osób objętych europejskim nakazem aresztowania. Wydaje się, że jak najbardziej zmierza to w dobrym kierunku, adekwatnym do zmian, które są również oczekiwane i przygotowywane. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popieramy ten rządowy projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kierunek usprawniania jest zawsze wart poparcia, jednak widzimy tutaj pewne niepokojące rozwiązania, szczególnie zrównanie pozycji cudzoziemców mieszkających w Polsce z naszymi polskimi obywatelami w zakresie odbywania kary, a także możliwość czasowego przekazywania osób ściganych do innych państw członkowskich w celu ich przesłuchania.

Po pierwsze, rozszerzenie katalogu osób, które mają gwarancję powrotu do Polski w celu odbywania kary, oznacza w praktyce, że polski system penitencjarny będzie obciążony dodatkowymi osobami nieposiadającymi obywatelstwa polskiego, a jedynie miejsce zamieszkania na terytorium RP. Powstaje pytanie o konsekwencje tego rozwiązania, zarówno organizacyjne, jak i finansowe. Zamiast utrzymywać zagranicznych przestępców w polskich zakładach karnych, powinniśmy stosować rozwiązania polegające na ich deportacji z zakazem wjazdu do Polski. Po drugie, projekt wprowadza nowe obowiązki dla sądów, w tym konieczność bezzwłocznego występowania do państw trzecich o zgodę na dalsze przekazywanie osoby ściganej. W praktyce może to oznaczać dodatkowe obciążenie sądów oraz wydłużenie postępowań, co stoi w sprzeczności z postulatem sprawności postępowania karnego. Projekt ten przedstawiany jest jako dostosowanie do prawa unijnego i de facto nim jest, jednak każde dostosowanie powinno być oceniane również przez pryzmat interesu państwa polskiego oraz realnych skutków dla funkcjonowania naszego systemu prawnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Sławomir Ćwik, klub Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chciałem przedstawić stanowisko klubu w sprawie druku nr 2387 obejmującego nowelizację Kodeksu postępowania karnego w zakresie zmiany art. 607 k.p.k. i dostosowania polskiego prawodawstwa do przepisów europejskich w zakresie europejskiego nakazu aresztowania. Główne cele tej nowelizacji to zapewnienie równych praw obywatelom polskim i osobom na stałe zamieszkującym w Polsce z innymi obywatelami Unii przy stosowaniu ENA oraz kwestia unormowania, aby to było jasne, przejrzyste i zapewniające prawa wszystkim, także uczestnikom, umożliwiające sprawne procedowanie spraw, również jeśli chodzi o postępowanie przygotowawcze. Czyli dotyczy to sprawnego przekazywania osób objętych ENA pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi w sytuacji, gdy zachodzi potrzeba przesłuchania, przeprowadzenia czynności procesowych, określenia zasad przekazywania tych osób pomiędzy poszczególnymi krajami członkowskimi.

Ta sprawa wbrew stanowisku klubu Prawa i Sprawiedliwości w mojej ocenie wymaga uregulowania, aby w przypadkach, gdy dochodzi do takich sytuacji, nie było to kwestionowane przez poszczególnych uczestników postępowania, tylko żeby było jasno, precyzyjnie określone w przepisach. Dlatego też Klub Parlamentarny Centrum będzie popierał przedłożenie rządowe w zakresie zmiany Kodeksu postępowania karnego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak dobrze wiemy, projekt dotyczy zmian w Kodeksie postępowania karnego w zakresie wyko-

Spis treści

Poseł Bartosz Romowicz

nywania europejskiego nakazu aresztowania i ma na celu pełne dostosowanie polskich przepisów do prawa Unii Europejskiej. Myślę, że ten temat europejskiego nakazu aresztowania jeszcze nieraz będzie pojawiał się w mediach w najbliższym czasie.

Istotą projektu jest zarówno usunięcie istniejących luk prawnych, jak i usprawnienie współpracy sądowej między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Obecnie obowiązujące przepisy nie zapewniają wszystkim osobom przebywającym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej równych gwarancji procesowych, w szczególności osoby, które nie są obywatelami polskimi, ale mają w Polsce miejsce zamieszkania lub stale tu przebywają, nie korzystają z takich samych uprawnień jak obywatele polscy w kontekście wykonywania europejskiego nakazu aresztowania. Ten projekt tę nierówność usuwa. Wprowadza on rozwiązanie, zgodnie z którym również te osoby będą objęte gwarancją powrotu do Polski po zakończonym postępowaniu w innym państwie członkowskim, aby odbywać karę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt przewiduje również istotne usprawnienia proceduralne. Wprowadza możliwość czasowego przekazania osoby ściganej ENA do innego państwa członkowskiego, np. w celu jej przesłuchania, jeszcze przed ostatecznym rozpoznaniem wniosku o przekazanie. Rozwiązanie to pozwoli na szybsze przeprowadzenie kluczowych czynności dowodowych i znacząco przyspieszy postępowanie. Jednocześnie projekt zobowiązuje organy do niezwłocznego podejmowania określonych czynności, co dodatkowo wzmacnia efektywność tego mechanizmu.

Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z projektem racjonalnym, potrzebnym i zgodnym ze standardami europejskimi. Nie tylko porządkuje on przepisy, ale także wzmacnia prawa jednostki, zwiększa sprawność postępowania karnego o charakterze transgranicznym. Nie generuje dodatkowych kosztów, obciążeń dla budżetu państwa. Jego skutki będą odczuwalne przede wszystkim w sprawniejszym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Jako Klub Parlamentarny Polska 2050 będziemy popierać ten projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Sławomir Zawiślak, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Sławomir Zawiślak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zawarty w druku nr 2387 rządowy projekt przedstawiany jako techniczna implementacja prawa unijnego w rzeczywistości dotyka fundamentów wolności jednostki i suwerenności polskiego systemu prawnego. Projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego jest prezentowany jako krok w stronę europejskich standardów. Konfederacja Korony Polskiej nie popiera takiego kierunku polityki rządu, narzucanego dostosowania polskich przepisów do unijnego prawa, w tym dotyczącego europejskiego nakazu aresztowania. Według naszej partii w kwestii formalnej projekt wpisuje się w nieakceptowalny trend ograniczania autonomii państw członkowskich także w obszarze prawa. Dlatego nie można się zgodzić, by decyzje o kształcie gwarancji procesowych dla polskich obywateli zapadały poza Polską, bez ich pełnej kontroli oraz bez respektowania naszej konstytucji i prawa. Nie chcemy, by polscy obywatele byli objęci ekstradycją. Powinni być sądzeni w kraju i na podstawie polskich przepisów. Według Konfederacji Korony Polskiej standardy te nie mogą być wprowadzane także kosztem podstawowych praw obywatela ani bezrefleksyjnie kopiowane.

Złożony projekt wzbudza też obawy dotyczące nadmiernego wzmocnienia organów ścigania, mogącego w praktyce zwiększyć wpływ prokuratury i w konsekwencji ryzyko także politycznego wykorzystania procedury karnej. Rząd koalicji 13 grudnia za często wykorzystuje własną, krajową, ale także unijną interpretację prawa do ataków przeciwko opozycji politycznej. Niepokoi szczególnie art. 607 pkt 5 kodeksu, który daje sądowi możliwość przekazania osoby bez rozpoznania nakazu. Jest to swoisty bajpas, próba obejścia zasady niewydawania własnych obywateli organom obcego państwa, także oskarżonych być może z powodów politycznych.

Rozszerzone kompetencje organów ścigania oraz ryzyko nierówności stron w procesie karnym mogą prowadzić do sytuacji, w której obywatel staje się stroną słabszą w walce z systemem. To jest z kolei zaprzeczeniem idei sprawiedliwego procesu. Doświadczenia krajów uległych Unii pokazują, że podobne reformy były tam wprowadzane stopniowo, z szeroką debatą i dbałością o równowagę między skutecznością a wolnością. Tymczasem w naszym, polskim przypadku mamy do czynienia z projektem, który chce wprowadzić szybkie rozwiązania, które tę równowagę mogą zniszczyć. Przykładami krajów powolnej – w zasadzie niewprowadzania – minimalnej implementacji są Dania i Irlandia. Te kraje zachowały silną autonomię krajową i uniknęły głębokich zmian systemowych. Niemcy, Francja, Węgry co prawda formalnie implementowały przepisy, ale zachowały silne gwarancje krajowe i ograniczyły wpływ regulacji unijnych na system.

Rządowy projekt to nie jest tylko techniczna nowelizacja. To zmiana, która może wpłynąć na to, jak każdy polski obywatel będzie traktowany przez państwo w najtrudniejszym momencie – gdy stanie przed wymiarem sprawiedliwości.

Dlatego chroniąc nadrzędność polskiego systemu prawnego na czele z konstytucją (*Dzwonek*), koło parlamentarne Konfederacja Korony Polskiej będzie się przyglądało debacie nad tym projektem, ale wydaje

Spis treści

Poseł Sławomir Zawiślak

się, że nie poprzemy tego projektu, m.in. także dlatego, że polskiego państwa prawa nie powinno mierzyć się skutecznością ścigania, ale przede wszystkim tym, jak chroni ono swoich obywateli przed nadużywaniem władzy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Ponownie z lewej strony.)

Dzwonili do pana w ważnej sprawie, a pan mimo to przerwał i przyszedł.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Dokładnie.)

Jestem wdzięczny.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Procedowany projekt z druku nr 2387 ma charakter przede wszystkim dostosowujący. Jego celem jest uzupełnienie wdrożenia prawa Unii Europejskiej w zakresie europejskiego nakazu aresztowania oraz usunięcie kilku luk, które według uzasadnienia rządu nadal występują w polskim Kodeksie postępowania karnego. Projekt przewiduje m.in. zrównanie sytuacji osób mających miejsce zamieszkania lub stałe przebywanie w Polsce z sytuacją obywateli polskich, możliwość czasowego przekazania osoby ściganej do przesłuchania oraz obowiązek bezzwłocznego wystąpienia do państwa trzeciego o zgodę na dalsze przekazanie, jeśli wcześniej doszło do ekstradycji z tego państwa. To są zmiany, które co do zasady można uznać za racjonalne. Z jednej strony mają one poprawić zgodność polskich przepisów z decyzją ramową 2002/584, z drugiej – uporządkować praktykę współpracy sądowej między państwami członkowskimi. Istotne zwłaszcza jest to, że projekt ma eliminować nierówne traktowanie osób, które nie są obywatelami polskimi, ale realnie żyją w Polsce i mają tutaj centrum swojego pobytu. W tym zakresie projekt realizuje zasadę równego traktowania oraz wzmacnia przewidywalność procedury.

Warto także odnotować, że projekt ma służyć sprawności postępowania. Możliwość wcześniejszego przesłuchania osoby objętej ENA albo jej czasowego przekazania może przyspieszyć przeprowadzenie kluczowych czynności i ograniczyć niepotrzebne opóźnienia. (*Gwar na sali, dzwonek*) Podobnie obowiązek bezzwłocznego wystąpienia o zgodę państwa trzeciego ma uporządkować sytuacje, które w praktyce bywają złożone proceduralnie.

Jednocześnie trzeba uczciwie powiedzieć, że jest to projekt technicznie potrzebny, ale nie jest on całkowicie wolny od pytań praktycznych. Sam OSR wskazuje, że nowelizacja będzie oznaczała zwiększenie liczby procedur, choć zarazem może skrócić czas załatwienia sprawy. To oznacza, że skuteczność projektu będzie zależała nie tylko od litery ustawy, ale także od tego, jak sprawnie nowe rozwiązania zostaną zastosowane przez sądy i organy współpracujące. Druga kwestia dotyczy skutków organizacyjnych. W OSR zapisano, że nie przewiduje się dodatkowych skutków finansowych dla sektora finansów publicznych, ale jednocześnie przyznano, że z uwagi na brak szczegółowych danych odstąpiono od analizy ewentualnych dodatkowych kosztów penitencjarnych związanych z wykonaniem kary w Polsce przez osoby mające tu miejsce zamieszkania lub stały pobyt. To nie przekreśla projektu, ale pokazuje, że praktyka jego wdrożenia będzie wymagała uważnego monitorowania.

Omawiana ustawa jest to zmiana potrzebna z punktu widzenia zgodności z prawem Unii Europejskiej i uporządkowania procedury ENA, zawierająca rozwiązania racjonalne i co do zasady słuszne, ale wymagająca ostrożnej oceny pod kątem skutków praktycznych (*Dzwonek*), organizacyjnych i wykonawczych. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym kończymy wystąpienia klubowe.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Czas to 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszy poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem się dowiedzieć, jakie będą realne skutki i koszty dla systemu penitencjarnego w związku z rozszerzeniem katalogu osób, które będą odbywać karę w Polsce, mimo braku polskiego obywatelstwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak. Jest? Nie widzę. Ojej, nie ma pani poseł Czechak. To niezwykłe.

Pani posłanki Lisowskiej również nie widzę.

Jest za to niezawodna pani posłanka Małgorzata Pępek.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundamentem nowoczesnej europejskiej współpracy w sprawach karnych musi być zasada, że ochrona prawna nie kończy

Spis treści

Poseł Małgorzata Pępek

się na kolorze paszportu. Dodatkowo wprowadzenie możliwości czasowego przekazania osoby ściganej do innego państwa członkowskiego w celu przeprowadzenia konkretnych czynności wypełnia lukę, która do tej pory ograniczała pełną realizację europejskiego nakazu aresztowania i w praktyce zmuszała do korzystania z mniej elastycznych rozwiązań, nawet wtedy, gdy współpraca mogłaby być bardziej bezpośrednia i lepiej dopasowana do konkretnej sprawy, co należy przyjąć za bardzo sensowne rozwiązanie.

Chciałabym zapytać o doprecyzowanie kwestii terminów przy europejskim nakazie aresztowania. W jaki sposób projekt zabezpiecza sprawność postępowania w sytuacji zawieszenia biegów (*Dzwonek*) terminów na czas oczekiwania na zgodę państwa trzeciego? Czy resort przewiduje mechanizmy, które zapobiegną nadmiernemu wydłużeniu procedur w oczekiwaniu na odpowiedzi z zagranicy, tak aby proces pozostawał szybki i efektywny? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Grzegorz Lorek.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy wszystkie kraje unijne przyjęły podobne regulacje? Czy projekt przewiduje wystarczające mechanizmy, aby czasowe przekazanie w celu przesłuchania nie prowadziło w praktyce do osłabienia prawa tej osoby do udziału w postępowaniu przed polskim sądem? Ile takich nakazów mieliśmy do tej pory w naszym kraju? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Barbara Dolniak, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Barbara Dolniak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Kaleta z PiS-u powiedział, że nie rozumie, dlaczego jest ten projekt. Gdyby słuchał wystąpienia wiceministra sprawiedliwości pana Arkadiusza Myrchy, nie miałby wątpliwości, bo to uzasadnienie było jasne.

(*Poseł Michał Woś*: Strasznie dukał. Nie było jasno.)

Ale, proszę państwa, w tej sprawie nie o to chodzi, żeby wysłuchać, tylko chodzi o to, żeby skrytykować. Bo macie państwo regułę postępowania: jeżeli jakiś projekt jest przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości kierowanym przez ministra Żurka, to go krytykujecie i głosujecie przeciw.

(*Poseł Marcin Warchoł*: Nieprawda. Czasami chwaliłem.)

Naprawdę? To chyba nie w tej kadencji.

A celem tego projektu jest dostosowanie polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej i tym samym wzmacnianie skuteczności współpracy wymiarów sprawiedliwości państw członkowskich. Europejski nakaz aresztowania jest jednym z kluczowych instrumentów walki (*Dzwonek*) z przestępczością ponadgraniczną i musi działać sprawnie, szybko, tak by zapewnić ochronę tym, którzy tej ochrony potrzebują, ale wyciągnąć konsekwencje wobec tych, co do których konsekwencje mają być wyciągnięte. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Państwa posłów Patryka Wichra i Wioletty Kulpy nie widzę.
A więc pan poseł Henryk Szopiński.
Bardzo proszę.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt idzie w dobrym kierunku, bo porządkuje polskie przepisy ENA i zmniejsza ryzyko dalszych zarzutów wobec Polski za niepełną implementację prawa unijnego. Najmocniejsze elementy to dopuszczenie czasowego przekazania oraz odejście od zbyt wąskiego uprzywilejowania wyłącznie obywateli polskich i osób z azylem. Jednocześnie projekt wydaje się nadal pozostawiać kilka pytań otwartych. Czy projekt usuwa wszystkie zarzuty formułowane wobec Polski przez Komisję Europejską w sprawie implementacji przepisów o europejskim nakazie aresztowania? Jak dokładnie definiować związek osoby z Polską? Dlaczego projekt posługuje się kategorią stałego przebywania, a nie bardziej precyzyjnymi kategoriami, takimi jak legalny pobyt, centrum interesów życiowych lub określony minimalny okres zamieszkiwania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Iwona Karolewska.
Bardzo proszę.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Projekt omawiany przez nas ma na celu zapewnienie osobom zamieszkującym stale lub przebywającym stale w Pol-

Spis treści

Poseł Iwona Karolewska

sce, w tym obywatelom innych państw Unii Europejskiej, takich samych praw i obowiązków, jakie dotyczą obywateli polskich. Panie ministrze, mam pytanie: Ile takich przypadków przewidujemy w Polsce? Mam nadzieję, że podjęcie tego aktu prawnego w końcu spowoduje współpracę w Unii Europejskiej na zasadach równych, a nie kombinacjach, no i zaprzestanie turystyki na Węgry. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Michał Woś.
Bardzo proszę.

Poseł Michał Woś:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące tego projektu w tym zakresie, że przecież obecnie przy ENA gdy się wydaje obywatela Polski azylanta, to później też go można przyjąć z powrotem. Te przepisy powodują jedną zmianę. My osobę, która nie jest polskim obywatelem ani azylantem, przyjmujemy do Polski z powrotem. Musimy, tak? Musimy ponieść koszty jej utrzymania. Zamiast deportować przestępców, polski obywatel i polski podatnik ma tych ludzi utrzymywać. Jaki jest interes państwa polskiego w tym, żeby tych przestępców tutaj, do Polski, sprowadzać?

I drugie pytanie, pytanie o los sędziego Łubowskiego, który był i jest wybitnym specjalistą w zakresie ENA, który miał odwagę orzec wbrew naciskom politycznym Platformy Obywatelskiej, rządu i pana Żurka, a wcześniej pana Bodnara, miał odwagę nazwać wasze działania łamaniem praw człowieka i kryptodyktaturą i za te słowa prawdy i brak orzeczenia po waszej myśli został zwolniony z pełnienia funkcji, które wykonywał, i spotkały go jawne represje polityczne. Co obecnie dzieje się (*Dzwonek*) z panem sędzią Łubowskim? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.
Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałem zapytać, jakie kryteria sąd ma brać pod uwagę przy wyborze między przesłuchaniem osoby w Polsce a czasowym przekazaniem jej do państwa wydającego ENA. Czy projektodawca przewiduje opracowanie praktycznych wytycznych dla sądów dotyczących treści porozumienia o czasowym przekazaniu osoby ściganej, skoro w konsultacjach zwracano uwagę na potrzebę większej precyzji w tym zakresie? Jakie gwarancje procesowe będą chroniły osobę czasowo przekazywaną, aby faktycznie mogła wrócić do Polski w terminie umożliwiającym udział w czynnościach dotyczących jej samej w postępowaniu o przekazanie? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Na koniec pani posłanka Klaudia Jachira.
Bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak dobrze rozumiem, na Węgrzech nie wprowadzono do tej pory ratyfikacji odnośnie do wzmocnionej współpracy w ramach europejskiej prokuratury publicznej i mamy tego skutki. Znalazły tam schronienie osoby z wieloma zarzutami, podejrzane o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą – panowie Ziobro i Romanowski. Jeżeli więc nie chcemy, by Polska kiedyś w przyszłości stała się takim azylem dla różnej maści zbiegów, to oczywiście powinniśmy przyjąć zapisy tej ustawy.

Nadmienię, że Péter Magyar, zwycięzca niedzielnych wyborów na Węgrzech, wyraził chęć przystąpienia Węgier do europejskiej prokuratury – kibicujemy tej decyzji – co więcej, zapowiedział też, że Węgry nie będą więcej azylem dla międzynarodowych przestępców, a panom Ziobrze i Romanowskiemu poradził, że jeżeli nie mają nic do ukrycia, to powinni wrócić do Polski i stanąć przed narodem. Nic dodać, nic ująć.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Powróciły z komisji te, na które tak bardzo oczekiwaliśmy. Nadeszły, trójkami nadeszły.
(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)
Pani posłanka Bożena Lisowska.
Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad bardzo ważnym z punktu widzenia prawa projektem dotyczącym uzupełniającego wdrożenia decyzji ramowej 2002/584 w sprawie europejskiego nakazu aresztowania. Celem nowelizacji jest zapewnienie pełnych gwarancji osobom zamieszkującym Polskę, ale niebę-

Spis treści

Poseł Bożena Lisowska

dącym naszymi obywatelami. Art. 607k § 5 umożliwia sądowi wybór między zgodą na przesłuchanie a zgodą na czasowe przekazanie osoby. Art. 607t gwarantuje powrót do Polski po zakończeniu postępowania.

Projekt, nad którym procedujemy, nie generuje dodatkowych kosztów dla państwa i wpływa na 47 okręgowych i 11 apelacyjnych sądów, usprawniając ich funkcjonowanie.

Jako samorządowiec z Lubelszczyzny (*Dzwonek*) widzę, że usprawnienie tych procedur zwiększy bezpieczeństwo mieszkańców. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Lidia Czechak.
Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Pierwsze: Dlaczego projektodawca nie przedstawił szczegółowej analizy praktycznych skutków wprowadzenia instytucji czasowego przekazania osoby w ramach europejskiego nakazu aresztowania, w szczególności w zakresie ryzyk dla praw procesowych tej osoby, np. prawa do obrony czy kontroli warunków przebywania za granicą? Czy brak takiej analizy nie oznacza, że projekt może w niewystarczającym stopniu zabezpieczać standardy wynikające z prawa do rzetelnego procesu? Z jakiego powodu projektodawca uznał, że 14-dniowy okres vacatio legis jest wystarczający dla wdrożenia zmian dotyczących skomplikowanej materii współpracy sądowej w sprawach karnych w ramach Unii Europejskiej wymagającej dostosowania praktyki sądów i organów ścigania oraz znajomości nowych regulacji unijnych, w tym rozporządzenia 2023/2844? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
I na koniec – już myślałem, że poseł Józefaciuk idzie, ale przecież na piśmie złożył – pani poseł Wioletta Kulpa.
Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dostosowuje polskie przepisy do regulacji unijnych w zakresie europejskiego nakazu aresztowania, ale rodzi poważne pytanie o równowagę między skutecznością a ochroną praw obywatela, bo system ENA opiera się na założeniu pełnego zaufania między państwami, a to zaufanie, jak pokazuje praktyka, nie zawsze jest uzasadnione.

Tymczasem projekt zmierza w kierunku przyspieszenia procedur, ograniczenia możliwości odmowy wydania osoby i może prowadzić do automatyzmu decyzji sądowych. W tak wrażliwej materii jak pozbawienie wolności nie można upraszczać procedur kosztem prawa obywatela.

Jak rząd zamierza zagwarantować, że przyspieszenie procedur europejskiego nakazu aresztowania nie doprowadzi do ograniczenia realnej kontroli sądowej i naruszenia prawa obywateli do rzetelnego procesu? Na jakiej podstawie rząd zakłada pełne zaufanie do systemu wymiaru sprawiedliwości innych państw Unii Europejskiej, skoro w praktyce istnieją istotne różnice w standardach praworządności i ochrony praw jednostki? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
Teraz spod lawiny dociekliwych pytań wydostanie się na naszych oczach pan minister Arkadiusz Myrcha.
Zapraszam, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.
Panie Marszałku! O ile postępowanie związane z europejskim nakazem aresztowania jest oczywiście obecne w naszym porządku prawnym już od lat, o tyle jest dość specyficznym, może też niepowszechnie znanym rodzajem postępowań i może naturalnie rodzić różnego rodzaju pytania, wątpliwości wynikające po prostu może z niezbyt szczegółowej znajomości tej materii, co też przykłada się na różnego rodzaju wątpliwości, które się nasuwają, co jest zupełnie naturalne, kiedy zmienia się te przepisy.

Jak wspomniałem, nie wprowadzamy tutaj jakichś nowych czy jakichś szczególnych regulacji, tylko to są punktowe zmiany, które wynikały z diagnozy stosowania tych przepisów. One podlegają normalnej ewaluacji jak we wszystkich państwach członkowskich przez Komisję Europejską i były przedmiotem wystąpień w stosunku do Polski i do innych państw, jeżeli chodzi o regulacje i ich skutek zarówno dla obywateli państwa członkowskiego, jak i dla obywateli innych państw członkowskich, ale stale zamieszkujących na terenie Rzeczypospolitej. W czterech przepisach zdiagnozowano, że one nie realizują w pełni równości traktowania wszystkich obywateli. Mówiąc najprościej, Polska innym obywatelom Unii Europej-

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

skiej nie gwarantowała tego, co inne państwa członkowskie gwarantują polskim obywatelom, jeżeli na stałe zamieszkują na terenie państw członkowskich.

Z uwagi na to, że pomimo diagnozowanych wad legislacyjnych zmiany nie następowały, w tym przedmiocie w grudniu ubiegłego roku została skierowana skarga naruszeniowa przeciwko Polsce. To tym bardziej pokazuje zasadność dokonania tych konkretnych zmian w stosowaniu decyzji ramowej. A więc to nie jest kwestia drugiego dna czy nagłych pomysłów, które mogłyby te przepisy dotyczące ENA pozmieniać. Wręcz przeciwnie, to są zmiany, które mają, tak jak wspomniałem, wyrównać status osób obywateli i osób niebędących obywatelami, ale będących obywatelami państw członkowskich stale zamieszkującymi na terenie Rzeczypospolitej.

Ewentualne zmiany wprowadzają dodatkową możliwość działania sądu, czyli dają mu np. podstawę prawną, której on dzisiaj nie ma. Tak jest w przypadku konieczności przesłuchania osoby objętej wnioskiem ENA. Jeżeli we wniosku jest zadeklarowane czy zawnioskowane przesłuchanie tej osoby, to dzisiaj sąd jest pewnymi tymi wnioskami związany. Natomiast przepisy, które wprowadzamy do art. 607k, czyli § 5 i § 6, w konsekwencji, o czym będzie zaraz, dają możliwość wyboru przez sąd krajowy, sąd polski, czy taką osobę czasowo wysłać do państwa członkowskiego celem przesłuchania i wzięcia przez nią udziału w czynnościach procesowych, czy przesłuchać ją tutaj. Decyzja ta będzie podejmowana z uwzględnieniem oczywiście dobra całego postępowania.

Co więcej, proszę zauważyć, że te przepisy uwzględniają także rozporządzenie Parlamentu z grudnia 2023 r. o cyfrowej współpracy w ramach wymiaru sprawiedliwości, które nie jest uwzględnione w obecnie obowiązujących przepisach. Podobnie stanowi art. 607t, który również zrównuje status osób stale zamieszkujących i tych, którym Rzeczpospolita dała status azylanta, czyli których przyjęła na swoje terytorium i którym zapewniła prawną ochronę. W sytuacji kiedy w stosunku do nich będzie toczyło się postępowanie, po jego zakończeniu będą miały prawo wykonania czy odbycia kary zgodnie z miejscem zamieszkania.

Kończąc, panie marszałku, powiem, że to nie są zmiany, które mają wprowadzać jakieś nowe wyłomy czy nowego rodzaju szczególne określenia. To są zmiany, które mają przede wszystkim wprowadzić równość traktowania wszystkich obywateli na tym samym poziomie we wszystkich państwach członkowskich. Czyli mamy obywatelom państw członkowskich mieszkającym na stałe na terytorium Polski zagwarantować te same uprawnienia procesowe, które gwarantują polskim obywatelom inne państwa członkowskie. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Michał Woś*: A jak potraktowaliście sędziego…)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, zawarty w druku nr 2387, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do 12 maja tego roku.

Na tym szczęśliwie zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień dzisiejszy.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich. To nasze niezawodne, codzienne źródło wiedzy o świecie i człowieku.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie – tak mam napisane – jeszcze wygłosić oświadczenie? Ktoś pragnie? Pała chęcią?

Nikt nie pała, nikt nie pragnie, więc zamykam listę posłów zgłoszonych do oświadczeń.

Czas na oświadczenie się wyznaczam na 1,5 minuty i zapraszam…

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Dwie.)

(*Poseł Klaudia Jachira*: Dwie. Jaki wzrok.)

(*Poseł Michał Woś*: Minuta.)

(*Poseł Roman Fritz*: Dla koalicji rządowej – 2 minuty, a dla reszty – 1 minuta. Będzie sprawiedliwie, nie?)

(*Poseł Bożena Lisowska*: Nie, dla was pół minuty, dla nas dłużej.)

Ale co? Takie eseje popisałyście? Naprawdę?

(*Poseł Klaudia Jachira*: Ale jeszcze nie ma godz. 16.)

Ale marszałek Niedziela po mnie przychodzi. Słuchajcie, miejcie szacunek do rangi, do stopnia.

(*Poseł Bożena Lisowska*: Ha, ha, ha!)

Dobra, 2 minuty. Mam nadzieję, że niektórzy jednak oświadczą się wcześniej.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Bardzo proszę.

(*Poseł Łukasz Mejza*: Panie marszałku, ale nie można tak koalicjantowi za darmo ulegać.)

Nie, ale on chciał 2,5 minuty. Proszę zobaczyć, jak radykalnie ściąłem jego oczekiwania. To jest partnerska koalicja. Jakbym dał 3 minuty, gdy proszą o 2,5, to mogłyby być pretensje. A tak zaznaczyłem odrębność, a jednocześnie…

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Ja mogę komuś oddać od siebie.)

To bardzo proszę w takim razie, panie pośle.

(*Poseł Roman Fritz*: Panie marszałku, powinno być 5 minut, dlatego że nawet jeszcze godz. 16 nie ma.)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia

A to jest jak sprzedaż alkoholu, że od godz. 13? Czyli oświadczenia przed godz. 16 mają mieć 5 minut?

(*Poseł Roman Fritz*: Ale dzień się kończy o godz. 24.)

Komu się kończy, temu się kończy. Komu dzwonią, temu dzwonią, panie pośle, a panu dzwoni oświadczenie poselskie.

Pan poseł Roman Fritz.

Zapraszam.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się podzielić z państwem relacjami z urzędami najwyższymi, czyli ministerialnymi, ponieważ działalność poselska polega m.in. na pisaniu interpelacji po analizach i uzyskiwaniu odpowiedzi z danych instytucji typu ministerstwo. Akurat ja jestem przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Życia i Zdrowia Polaków i często współpracuję z panią prof. Grażyną Cichosz, wybitną specjalistką, ekspertką w zakresie technologii żywności oraz bezpieczeństwa zdrowotnego żywności i żywienia. Współpracuje nam się wspaniale, korzystamy z jej wysokich kwalifikacji, doświadczeń i wiedzy.

Proszę sobie wyobrazić, że napisałem do Ministerstwa Zdrowia interpelację, aby poinformowano nas, Polaków, w jaki sposób określa się terminy przydatności do spożycia mięsa. Prosta sprawa. Wszyscy jemy mięso, prawie wszyscy, i nie wiemy, na jakiej podstawie określa się przydatność terminu do spożycia. Proszę sobie wyobrazić, jak na interpelację odpowiedziało Ministerstwo Zdrowia: W świetle najnowszej wiedzy naukowej, a w szczególności specjalistycznego opracowania przygotowanego przez panią prof. Grażynę Cichosz, uprzejmie informuję, że poruszone w interpelacji zagadnienie nie leży w kompetencjach Ministerstwa Zdrowia oraz podległej mu Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Spychologia, proszę państwa, od Annasza do Kajfasza. Najprostsze pytanie: Jak się określa termin przydatności mięsa do spożycia? Ministerstwo Zdrowia nie wie i Polacy wiedzieć (*Dzwonek*) nie powinni. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Poseł Włodzimierz Skalik jest? Nie widzę.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Zawsze widzę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ja zawsze mówię panu posłowi, że to jest Demokracja Bezpośrednia, i pan poseł zawsze uprzejmym skinieniem głowy to kwituje.

Poseł Jarosław Sachajko:

Oczywiście.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Więc tak właśnie było i dzisiaj.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Drodzy Polacy! Kolejna polityczna hucpa skończyła się tak, jak musiała się skończyć – porażką uśmiechniętego rządu w sądzie. Dzisiaj Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargi kasacyjne Kancelarii Prezesa Rady Ministrów od wyroków wojewódzkiego sądu administracyjnego w sprawie cofnięcia poświadczeń bezpieczeństwa Sławomirowi Cenckiewiczowi. To jest konkret. To jest wyrok. To jest totalna klęska polityki prowadzonej pod dyktando emocji, odwetu i propagandy. I właśnie dlatego trzeba powiedzieć jasno: zamiast zajmować się sprawami naprawdę ważnymi dla Polaków, rząd uśmiechniętej koalicji po raz kolejny wybrał tanią politykę. Zamiast cen energii, zadłużania państwa, bezpieczeństwa granic, ochrony zdrowia, sytuacji przedsiębiorców i dramatów zwykłych rodzin dostaliśmy kolejną odsłonę politycznej wojny, która miała dać paliwo medialne, a dała kompromitację. To nie było państwo prawa. To była próba używania instytucji państwa do politycznego niszczenia przeciwników, a sąd powiedział temu: stop. Ile jeszcze takich tematów zastępczych chcecie wyprodukować? Ile jeszcze energii państwa chcecie zmarnować na polityczne spektakle? Polacy nie płacą podatków po to, żeby finansować wasze obsesje, wasze wendety, wasze kampanie prowadzone przy użyciu urzędów. Polacy chcą skutecznego państwa, a nie państwa, które żyje konferencją prasową, paskiem w telewizji i nagonką dnia. Ten wyrok to nie jest tylko porażka w tej jednej sprawie. To jest symbol stylu rządzenia uśmiechniętej koalicji: dużo hałasu, dużo agresji, dużo propagandy i brak prawa oraz zajmowanie się problemami zastępczymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam uwagę na to, że te 2 minuty to teraz aż nadto, dlatego że nawet ciężko się przygotować, bo nie wiemy, jaki będzie ostatecznie wyrok marszałka co do tego, ile będzie trwać oświadczenie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To prawda. Ale…

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz:

Więc tutaj wykorzystuję ten dodatkowy czas właśnie z tego względu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Może pan wtedy np. się zapętlić i zacząć od początku czytać oświadczenie, aż do wypełnienia czasu.

Poseł Witold Tumanowicz:

Ale ważny temat. Mianowicie Tor Poznań. Jedyny w Polsce obiekt wyścigowy z certyfikatem FIA Grade 3 został zamknięty decyzją głównego inspektora ochrony środowiska z powodu przekroczenia dopuszczalnego poziomu hałasu. Tor funkcjonuje w tym miejscu od dziesiątek lat, a osiedla mieszkaniowe powstały później w jego sąsiedztwie. Mieszkańcy wiedzieli, gdzie się wprowadzają i z czym to się wiąże. Co więcej, w pobliżu znajduje się przecież lotnisko, które również generuje hałas.

Tor Poznań to kluczowy obiekt dla rozwoju sportów motorowych i poprawy bezpieczeństwa jazdy. To jedyny tego typu tor w Polsce posiadający homologację FIA, a więc sprawa ma znaczenie ogólnokrajowe. Tym bardziej budzi zdziwienie, że pomija się regulacje, które powinny chronić wieloletnie obiekty sportowe przed skutkami późniejszej zabudowy mieszkaniowej. To bardzo niebezpieczny precedens, który pokazuje, że każda infrastruktura może zostać zlikwidowana tylko dlatego, że wśród niej powstają nowe osiedla. Tworzycie przepisy ograniczające zgromadzenia samochodów, chcecie karać tych, co obserwują wyścigi. Ci, którzy obserwują te wyścigi poza miejscem wyznaczonym, organizują… Jednocześnie zamykacie legalne tory, gdzie można byłoby uprawiać sport motorowy i mu kibicować. To jawna dyskryminacja. To uderzenie w sport motorowy, w ludzi z pasją oraz w elementarną przewidywalność państwa. Rząd powinien zainterweniować w tej sprawie, dlatego że sportowcy, którzy uprawiają sport motorowy, na to czekają. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Grzegorz Lorek.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Tuska poprosił prywatne firmy, aby uzasadniły zmianę prawa, na której zarobią 8 mld zł. To, co ujawniły właśnie media, to nie tylko skandal, to kryminał. Ministerstwo klimatu opublikowało badania o rzekomym, bardzo wysokim poparciu Polaków dla kaucji. Tymczasem to były badania podrzucone przez firmy, które zarabiają na tym systemie. Ale to jeszcze nic. Ministerstwo nie zbadało, jak kaucje wpłyną na podwyżki cen napojów. Nie zbadało, jakie będą koszty, szczególnie dla małych przedsiębiorców. Nie zbadało, jak daleko będą mieli mieszkańcy wsi do punktów odbioru opakowań i ile za to zapłacą. Jakie koszty będą ponosić osoby starsze, chore, z niepełnosprawnościami. Nie zbadało, że system kaucyjny wywoła trzykrotnie większe zanieczyszczenie środowiska niż odbiór odpadów z domów, że automaty do odbioru niszczą butelki i powodują straty surowca. Nie zbadało, o ile gminy podniosą opłaty za wywóz nieczystości i śmieci, bo straciły dochody z recyklingu. Ministerstwo po prostu wprowadziło system, na którym miliardy zarobią prywatne firmy, a stracą obywatele. Bo tak im te firmy podpowiedziały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanki Gembickiej nie widzę.
Pani poseł Lidia Czechak.
Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 14 kwietnia obchodzimy Narodowe Święto Chrztu Polski, święto ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2019 r. dla upamiętnienia jednego z najważniejszych wydarzeń w historii naszego kraju – chrztu Mieszka I w 966 r.

Data ta, symbolicznie związana z Wielką Sobotą, uznawana jest za początek państwa polskiego. Przyjęcie chrześcijaństwa przez Mieszka I nie tylko umocniło pozycję młodego państwa na arenie międzynarodowej, ale także włączyło je w krąg kultury zachodniej i zapoczątkowało proces chrystianizacji, który odegrał fundamentalną rolę w kształtowaniu tożsamości narodowej Polaków.

W 2026 r. obchodzimy 1060. rocznicę tego przełomowego wydarzenia. To szczególny moment refleksji nad naszym dziedzictwem, historią oraz wartościami, które przez wieki budowały wspólnotę narodową. Jest to także okazja do przypomnienia, jak istotne znaczenie miały decyzje pierwszych władców Polski dla przyszłości naszego państwa.

Wiara chrześcijańska przez stulecia stanowiła jeden z fundamentów życia społecznego i duchowego Polaków. Była źródłem siły w najtrudniejszych momentach historii – w czasie wojen, rozbiorów i okresów zniewolenia. Kształtowała system wartości oparty na solidarności, poszanowaniu godności człowieka oraz odpowiedzialności za wspólnotę. Kościół i wspól-

Spis treści

Poseł Lidia Czechak

noty religijne odegrały istotną rolę nie tylko w sferze duchowej, ale także w podtrzymywaniu kultury, języka i tożsamości narodowej.

Narodowe Święto Chrztu Polski skłania nas do pielęgnowania pamięci o początkach polskiej państwowości oraz do odpowiedzialnego patrzenia w przyszłość, z poszanowaniem tradycji i dorobku minionych pokoleń. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Mógłbym jednak dać 1,5 minuty. Wszyscy się w miarę mieszczą.

Pani posłanka Henryka Krzywonos-Strycharska, Koalicja Obywatelska.

Proszę pozdrowić tam dzwoniącego.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Podczas obrad komisji regulaminowej zabrałam głos w sprawie traktowania opozycji podczas rządów PiS, przytaczając przykład reasumpcji głosowania w dniu 22.11.2019 r. Jednocześnie pomyliłam posłankę, która powiedziała marszałek Witek słowa: Pani marszałek, trzeba anulować, bo my przegramy. Dlatego czuję się w obowiązku przeprosić panią poseł Barbarę Bartuś. Bo chociaż fakt miał miejsce, to niesłusznie i niecelowo zarzuciłam pani poseł autorstwo tych słów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo fajny dzwonek.

A ponieważ stawka pozostaje większa niż życie, to teraz co najmniej tej stawki, tej klasy oświadczenie wygłosi pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę.

Nasz Kloss.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie marszałku, w „Stawce większej niż życie" to chyba nie grałem.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale do Klossa mi pan trochę podobny.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Andzel:

Złożyliśmy jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wniosek o odwołanie szanownej pani marszałek Wielichowskiej z pełnionej funkcji w związku z brakiem odniesienia czy prób wyjaśnienia znajomości ze skazaną Kamilą L.

W kwestii afery pedofilskiej w Kłodzku, a przede wszystkim wielkiej tragedii dzieci i zwierząt w Kłodzku premier Tusk mówił, że brzydzą go „politycy, którzy mają coś na sumieniu, a starają się z tragedii ofiar robić taką wyjątkowo brudną, (…) obleśną politykę". Sęk w tym, że obleśni to są pedofile z Kłodzka, działający w strukturach Koalicji Obywatelskiej. A pan, skoro mówi o moralności i wykorzystywaniu tragedii, to powinien równie ostro reagować na kontrowersje w swojej partii. Powinien pan zareagować na to, że skazana Kamila L. ma szereg zdjęć z panią marszałek Sejmu Moniką Wielichowską. Chodzi o to, że społeczeństwo chce wiedzieć, co zrobił pan jako szef Koalicji Obywatelskiej, by uporządkować swoje brudy. I wie pan, co pan zrobił? Zatrudnił pan marszałka Czarzastego do zamiecenia sprawy pod dywan, bo marszałek Czarzasty oczywiście wniosek o odwołanie marszałek Wielichowskiej odrzucił. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Agnieszka Soin, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5 marca we Wrocławiu, w murach Kościoła Garnizonowego – Bazyliki Mniejszej pw. św. Elżbiety, byliśmy świadkami wydarzenia o głębokim wymiarze symbolicznym, narodowym i religijnym. Odbyła się tam uroczysta ceremonia pogrzebowa doczesnych szczątków ofiar zbrodni katyńskiej.

Po ponad 80 latach od tamtych tragicznych wydarzeń bohaterowie naszej wolności doczekali się godnego, chrześcijańskiego pochówku w sercu Dolnego Śląska. Ta uroczystość to nie tylko pożegnanie ofiar nieludzkiego systemu, ale przede wszystkim triumf prawdy nad kłamstwem i pamięci nad zapomnieniem. Wrocław, miasto tak mocno naznaczone powojenną historią i losem rodzin katyńskich, stał się miejscem manifestacji naszej narodowej tożsamości. Spoczywający w trumnach oficerowie, policjanci i funkcjonariusze państwowi zamordowani wiosną 1940 r. to elita II Rzeczypospolitej, która do końca pozostawała wierna przysiędze: Bóg, honor, ojczyzna.

Chciałabym z tego miejsca złożyć wyrazy najwyższego szacunku i wdzięczności organizatorom uro-

Spis treści

Poseł Agnieszka Anna Soin

czystości, Instytutowi Pamięci Narodowej, duszpasterstwu wojskowemu oraz wszystkim mieszkańcom Wrocławia, którzy tak licznie zgromadzili się w świątyni. Wasza obecność jest dowodem na to, że krew przelana za Polskę na nieludzkiej ziemi wciąż pulsować będzie w naszej zbiorowej pamięci. Niech ta ceremonia będzie dla nas wszystkich lekcją pokory wobec historii i zobowiązaniem do dbania o siłę i o niepodległość Rzeczypospolitej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Anna Pieczarka.
Bardzo proszę.

Poseł Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Paraliż w powiatowych urzędach pracy staje się faktem. Rosnące bezrobocie zwiększa popyt na programy aktywizacji zawodowej, a tymczasem fundusze na ten cel są niemal żadne. Na programy związane z promocją zatrudnienia, łagodzeniem skutków bezrobocia oraz aktywizacją zawodową polskie samorządy otrzymały w tym roku niewiele ponad 2 mld zł, czyli o 1,5 mld zł mniej niż rok temu. Mimo wielu apeli do rządu o zwiększenie tej kwoty nic nie udało się osiągnąć. Sytuacja finansowa powiatowych urzędów pracy jest więc bardzo trudna. Wiele placówek zgłasza drastyczne cięcia budżetów na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. W niektórych regionach środki spadły nawet o 80–90% w porównaniu z latami ubiegłymi. Są urzędy pracy, które na bieżący rok nie dostały nawet złotówki na aktywne formy walki z bezrobociem, takie jak staże czy dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Najtrudniejsza sytuacja występuje m.in. w województwach świętokrzyskim, a także opolskim i łódzkim. Z problemami zmaga się również urząd pracy w moim rodzinnym Tarnowie. Skutkuje to tym, że osoby bezrobotne, których drastycznie przybywa, mają ograniczone szanse na otrzymanie wsparcia na założenie własnej firmy, co było dotychczas jedną z najpopularniejszych form pomocy.

Panie Premierze! Nie taką Polskę pan obiecywał rodakom. Przed wyborami nie tak miał wyglądać kraj, w którym komfortowo i bezpiecznie się żyje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Fryderyk Kapinos.
Bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowe, coraz lepsze rozwiązania komunikacyjne to bardzo ważny aspekt rozwoju każdego kraju. Musi się on odbywać w duchu równowagi. Niedopuszczalne, a zarazem krzywdzące są sytuacje, gdy jedne regiony są pomijane.

Wielką szansą na rozwój Polski na wielu płaszczyznach był projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego. Niestety, koalicja 13 grudnia marginalizuje to przedsięwzięcie: a to zrobi z projektu wydmuszkę, a to zmieni nazwę. Natomiast najwięcej czasu poświęca na poszukiwania domniemanych błędów w latach poprzednich. CPK to projekt dziejowy, więc pomimo obecnej sytuacji Prawo i Sprawiedliwość pracuje nad kolejnymi, lepszymi rozwiązaniami komunikacyjnymi, które znalazłyby swoje miejsce w tym przedsięwzięciu. Temu też służyły spotkania z mieszkańcami w powiecie mieleckim z udziałem posła Marcina Horały – sekretarza stanu oraz pełnomocnika rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego w rządzie pana premiera Mateusza Morawieckiego. Odbyły się w dniu 31 marca br. w Mielcu i Radomyślu Wielkim. Rozmowy skupiły się na lepszym skomunikowaniu powiatu mieleckiego z Rzeszowem oraz centralną Polską, w tym oczywiście stolicą naszego kraju, Warszawą.

Jako Prawo i Sprawiedliwość nieustannie podejmowaliśmy działania, aby mieszkańcy powiatu mieleckiego mieli zapewnioną coraz lepszą komunikację. A łatwo nie było. Był czas, że trzeba było na nowo przywrócić kursowanie pociągów pasażerskich do Mielca, które to zlikwidowano za pierwszych rządów Donalda Tuska. Budowa nowego dworca kolejowego w Mielcu stanęła pod znakiem zapytania – to już za obecnych rządów Donalda Tuska.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: I nic nie zrobiono. Za PiS-u.)

Dopiero presja parlamentarzystów oraz samorządowców Prawa i Sprawiedliwości sprawiła, że przedsięwzięcie wróciło do realizacji.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Skowrońskiej.)

To są fakty, nie publicystyka. Pani poseł, to są fakty, nie publicystyka.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Skowrońskiej. Pan powie.)

(*Poseł Anna Kwiecień*: Niech pani nie przeszkadza.)

Tak, wiem, to dla niektórych z politycznego punktu widzenia przykre (*Dzwonek*), ale nie o komfort polityczny, pani poseł, niektórych środowisk chodzi, a tylko i wyłącznie o komfort i jakość życia mieszkańców powiatu mieleckiego.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Skowrońskiej.)

Pani poseł, przecież ten projekt, program był już wcześniej przyjęty. Niech pani nie kłamie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proponuję, żebyśmy odnotowali „Skowrońskiej" w protokole. Jedziemy dalej.

Pana posła Patryka Wichra nie widzę.

Pan poseł Dorywalski jest? Też nie widzę.

Pan poseł Władysław Kurowski.

Bardzo proszę.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W roku bieżącym obchodzimy 1060. rocznicę chrztu Polski – jednego z najważniejszych wydarzeń w historii naszego narodu i państwa.

W roku 966 książę Mieszko I podjął decyzję, która na trwale zmieniła bieg naszych dziejów, wprowadzając Polskę do kręgu cywilizacji chrześcijańskiej i europejskiej. Święto to zostało ustanowione ustawą z 22 lutego 2019 r. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, tak aby w sposób szczególny upamiętnić znaczenie tego wydarzenia dla powstania i rozwoju państwa polskiego. Wybór daty 14 kwietnia nie jest przypadkowy. Przyjmuje się, że to właśnie tego dnia w 966 r., w Wielką Sobotę, mógł mieć miejsce chrzest Mieszka I. Data ta ma więc charakter symboliczny, ale też głęboko zakorzeniony w tradycji i badaniach historycznych. Chrzest Polski był nie tylko aktem religijnym, ale też dalekowzrocznym wyborem politycznym i cywilizacyjnym. Umożliwił budowę silnych struktur państwowych, rozwój kultury, edukacji oraz prawa, a także umacniał pozycję Polski na arenie międzynarodowej. To wydarzenie stało się fundamentem naszej tożsamości, tradycji i wspólnoty narodowej. Dziś, wspominając tę rocznicę, oddajemy hołd naszym przodkom za ich mądrość i odwagę.

To jest także moment refleksji nad wartościami, które przez wieki kształtowały Polskę: odpowiedzialnością za państwo, troską o dobro wspólne oraz przywiązaniem do dziedzictwa kulturowego. Niech pamięć o chrzcie Polski będzie dla nas inspiracją do budowania przyszłości opartej na jedności, szacunku i odpowiedzialności za losy naszej umiłowanej ojczyzny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanki Grygorcewicz nie widzę.

Pani posłanka Bożena Lisowska.

Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niedawno byliśmy świadkami bezprecedensowej sytuacji, w której prezydent Nawrocki zawetował dwie kolejne ustawy mające na celu ochronę interesu polskich obywateli inwestujących swoje oszczędności na rynku kryptoaktywów. Ustawy nadawały kompetencje nadzorcze KNF oraz wdrażały specjalne procedury na wypadek sytuacji kryzysowych, np. upadku giełdy czy oszustw związanych z kryptoaktywami. Te ustawy wdrażały także europejskie rozporządzenie MiCA, które sankcjonuje współpracę w nadzorze polskiej instytucji KNF z innymi krajami. Oznacza to, że w przypadku, kiedy tamtejszy organ nadzoru stwierdziłby naruszenia praw inwestorów z Polski, taka giełda musiałaby współpracować z polskim organem nadzoru.

Dziś możemy zauważyć niebezpieczne skutki decyzji podjętych przez pana prezydenta Nawrockiego, albowiem jedna z największych giełd krypto działających w Estonii, w której bardzo wiele Polaków zainwestowało swoje środki, utraciła płynność finansową. Z jej rezerw zniknęło 99% posiadanych bitcoinów, a transfer w wysokości 76 mln zł dotyczył wypłaconych środków i przekazania ich na inną giełdę. Polscy inwestorzy pozostali bez żadnej ochrony. (*Dzwonek*)

Szanowni Państwo! Bardzo proszę o odrzucenie weta prezydenta w czasie posiedzenia naszego Sejmu. Przepraszam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staję dziś przed państwem nie tylko jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, ale i jako obywatel kraju o silnych tradycjach, w którym wartości duchowe odgrywały i wciąż odgrywają ważną rolę w życiu społecznym. Polska niezależnie od różnic światopoglądowych pozostaje wspólnotą, dla której postać papieża ma znaczenie nie tylko religijne, ale także kulturowe i cywilizacyjne. Dlatego wypowiedzi podważające ten autorytet, zwłaszcza gdy pojawiają się w przestrzeni międzynarodowej, wymagają co najmniej refleksji.

Z pełną odpowiedzialnością należy więc postawić pytanie, czemu służy eskalacja tego typu retoryki wobec głowy Kościoła katolickiego. Czy jest to element bieżącej gry politycznej, próba mobilizacji określonego elektoratu, czy świadome przesuwanie granic debaty publicznej kosztem wartości, które przez dekady były wspólnym punktem odniesienia świata Zachodu? Relacje sojusznicze, w tym z naszymi partnerami zza oceanu, są jednym z filarów bezpieczeństwa Polski i nikt tego nie kwestionuje, ale partnerstwo nie oznacza rezygnacji z prawa do reakcji, gdy padają słowa, które dotykają wrażliwych dla wielu obywateli wartości.

Spis treści

Poseł Małgorzata Pępek

W tym kontekście pojawia się też pytanie o konsekwencje w debacie publicznej. W tej Izbie wielokrotnie wybrzmiewały głosy poparcia dla prezydenta Donalda Trumpa z jednej strony sceny politycznej. Dziś naturalne jest pytanie, czy w sytuacji, gdy pojawiają się tego typu wypowiedzi, również potrafimy zachować spójność i zabrać głos – niepolityczny, niewynikający (*Dzwonek*) z elementarnej wrażliwości na granicę debaty publicznej. Milczenie w takich sytuacjach nigdy nie jest neutralne. To nie jest spór ideologiczny ani polityczny. To kwestia standardów, które obowiązują w przestrzeni publicznej.

Dlatego apeluję o refleksję i odpowiedzialność w słowie – nie wybiórczą, nie uzależnioną od politycznych sympatii, ale spójną i konsekwentną. Bo tylko taka postawa daje wiarygodność w debacie publicznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.
Pan poseł Robert Wardzała.
Bardzo proszę.

Poseł Robert Wardzała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się dziś do państwa z gorącym apelem o podjęcie działań w celu skuteczniejszej walki z fałszywymi lekami wprowadzonymi do obiegu w naszym kraju.

Niepokojące doniesienia prasowe mówią o pojawianiu się na rynku fałszywek udających psychotropy, co jest nowym, bardzo groźnym zjawiskiem. Pacjenci narażają swoje zdrowie, a nawet życie, bo przyjmują produkty medyczne, które zostały zmodyfikowane lub podrobione. Część z nich to nieświadome ofiary tego procederu, bo fałszywe medykamenty są w praktyce nie do odróżnienia od oryginałów. Złożyłem w tej sprawie interpelację do ministra zdrowia. Uważam jednak, że o tych zagrożeniach trzeba mówić, trzeba ostrzegać, przestrzegać, uświadamiać skalę zagrożenia. Stąd moje dzisiejsze oświadczenie i prośba: informujmy i edukujmy. Rozważmy także podjęcie decyzji o podpisaniu i ratyfikowaniu konwencji Rady Europy MEDICRIME. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Pani posłanka Cicholska. Nie widzę.
Pana posła Mrówczyńskiego też nie widzę.
A więc pani posłanka Klaudia Jachira.
Bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakub i Mateusz, którzy wzięli ślub w Niemczech, zwrócili się do Naczelnego Sądu Administracyjnego, aby zalegalizować swoje małżeństwo w Polsce. NSA orzekł, że urzędy stanu cywilnego powinny umożliwiać transkrypcję zagranicznych aktów małżeństw par jednopłciowych. Podobne orzeczenie wcześniej wydał wobec Polski Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Trybunał Praw Człowieka. I to powinno załatwiać sprawę, szczególnie że do wyborów szliśmy z hasłem zadbania o prawa człowieka, w tym właśnie zadbania o mniejszości LGBT.

Ale, ale. Jaka jest różnica między liczbą pojedynczą a mnogą? No spora. Bo właśnie czytam, że MSWiA, zamiast wykonać wyroki europejskich i polskich sądów, pracuje nad tym, by państwo polskie dokonało transkrypcji aktu małżeńskiego, ale tylko jednej pary, wspomnianych już wcześniej panów Jakuba i Mateusza. Reszta par jednopłciowych może sobie pozwać państwo polskie na własną rękę. Czyli jedna samogłoska różnicy – zamiast małżeństwa to małżeństwo – może zadecydować o całym życiu par, które pobrały się za granicą i chciałyby być traktowane z szacunkiem także u siebie w ojczyźnie.

I tak się zastanawiam, czy chwilami nam ktoś czasem nie podmienia premiera i szefa MSWiA pana Kierwińskiego? Czy może jest tak, że dni spędzają normalnie w KPRM-ie, w ważnych delegacjach, w ministerstwie albo w Sejmie, a na noc udają się na Nowogrodzką i tam podczas snu do ich mózgów Czarnek do spółki z prezesem sączą homofobiczną propagandę? W końcu od wygranych wyborów minęło 913 dni i wszystko mogło się wydarzyć. Może Jarosław Kaczyński czymś członków rządu szantażuje. Nie wiem, to jest wielka polityka. Ja jej chyba wciąż do końca nie rozumiem. Ale też obawiam się, że coraz mniej rozumieją wyborcy i wyborczynie, w tym osoby LGBT, które na naszą koalicję, tak, wciąż naszą koalicję, oddali głos.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Przemysław Drabek.
Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Drabek:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego miejsca chciałbym z najwyższym oburzeniem i zdecydowanym sprzeciwem odnieść się do skandalicznego, bezprawnego zwolnienia Grzegorza Babija, przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Gór-

Poseł Przemysław Drabek

niczym Silesia w Czechowicach-Dziedzicach. To nie jest zwykłe rozwiązanie umowy o pracy. To jawny atak na niezależny ruch związkowy, brutalne łamanie gwarancji ochrony działaczy związkowych, które wynikają wprost z Kodeksu pracy, Konstytucji RP oraz międzynarodowych standardów pracy. Pracodawca, wykorzystując swoją przewagę ekonomiczną i pozycję właściciela kopalni, postanowił po prostu usunąć niewygodnego przedstawiciela załogi, który odważnie bronił praw górników w trudnym czasie konfliktu zbiorowego, protestów i zapowiadanych masowych zwolnień. Zwolnienie przewodniczącego „Solidarności" w samym środku sporu o przyszłość kopalni, warunki pracy i respektowanie grudniowego porozumienia podpisanego w grudniu 2025 r. jest działaniem celowym i represyjnym. Ma ono zastraszyć całą załogę, zniechęcić pracowników do korzystania z konstytucyjnych praw związkowych i pokazać, że w PG Silesia liczy się tylko jedno – wola właściciela. Absolutny brak szacunku dla człowieka pracy, dla górnika z wieloletnim stażem to sedno tej haniebnej decyzji. Nie można na to pozwolić. Takie praktyki niszczą fundamenty dialogu społecznego i godności pracy w polskim górnictwie.

W związku z powyższym wzywam stanowczo i natychmiastowo ministra aktywów państwowych oraz ministra energii do natychmiastowego publicznego zajęcia stanowiska w tej sprawie i wszczęcia postępowania nadzorczego wobec PG Silesia oraz Bumech SA i zapewnienia pełnej ochrony prawnej poszkodowanemu działaczowi związkowemu, Państwową Inspekcję Pracy do pilnego, niezwłocznego wszczęcia kontroli i wszczęcia postępowania w sprawie naruszenia przepisów o szczególnej ochronie działaczy związkowych z wnioskiem o przywrócenie do pracy i odszkodowanie, prokuraturę do zbadania, czy w działaniach pracodawcy nie doszło do przestępstwa z art. 218 Kodeksu karnego (*Dzwonek*), premiera i cały rząd do osobistego nadzoru nad sprawą. Nie może tak być, że państwo pozostaje bierne wobec łamania prawa pracowniczego w strategicznej branży energetycznej. Domagam się natychmiastowego cofnięcia bezprawnego zwolnienia, przywrócenia Grzegorza Babija do pracy oraz pełnego respektowania porozumień z załogą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś.

Zauważam, że czas na wygłoszenie oświadczenia od naszego ostatniego spotkania zwiększył się o 100%. Dzisiaj 2 minuty.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ojej… 5 minut.)

2 minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś przypada rocznica urodzin generała dywizji Tadeusza Kutrzeby, jednego z najwybitniejszych dowódców Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej, urodzonego 15 kwietnia 1885 r. w Krakowie, chociaż odnośnie do tej daty bywają jeszcze dyskusje. Był nie tylko znakomitym oficerem, ale także wybitnym teoretykiem wojskowości. Jako wieloletni komendant Wyższej Szkoły Wojennej kształcił elity polskiej kadry dowódczej, budując fundamenty nowoczesnej myśli operacyjnej Wojska Polskiego.

We wrześniu 1939 r. jako dowódca Armii „Poznań" zapisał się w historii jako inicjator i dowódca największej polskiej operacji zaczepnej kampanii, tj. bitwy nad Bzurą. To jego odwaga i zdolności strategiczne pozwoliły na czasowe zatrzymanie niemieckiego natarcia i dały Warszawie szansę na lepsze przygotowanie do obrony. Po kapitulacji stolicy jako zastępca dowódcy Armii „Warszawa" podzielił los swoich żołnierzy. W niemieckich oflagach nie zaprzestał służby. Organizował tajne kursy wojenne, kształcąc kolejne pokolenie polskich oficerów i podtrzymując ducha armii pozbawionej państwa. Po wojnie na emigracji w Londynie opracował analizy kampanii 1939 r., pozostawiając cenny dorobek dla przyszłych pokoleń.

Gen. Kutrzeba to symbol odpowiedzialności, profesjonalizmu i wierności ojczyźnie zarówno w czasie pokoju, jak i niewoli. Niech jego życie będzie dla nas zobowiązaniem do służby Polsce, mądrej, odpowiedzialnej i opartej na wartościach (*Dzwonek*), które budują siłę naszego państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Czas jak skrojony.

(*Poseł Barbara Bartuś*: A przeczytał pan: 5 minut?)

Nie, 2 minuty. Przeczytałem, ale nadal 2 minuty. Były przeprosiny dla pani od pani posłanki Krzywonos-Strycharskiej w ramach dzisiejszych oświadczeń. O tym też donoszę.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ojej…)

Bardzo dziękuję.

Pani posłanki Koźlakiewicz nie widzę.

Pan poseł Szymon Giżyński.

Bardzo proszę.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Melancholie demokracji, czyli problemy suwerena. Na podstawie rozdziału XXII „Małego Księcia" Antoine de Saint-Exupéry'ego.

„– Dzień dobry – powiedział Mały Książę.

– Dzień dobry – powiedział dróżnik.

– Co tu robisz? – zapytał Mały Książę.

Spis treści

Poseł Szymon Giżyński

– Sortuję podróżnych na pakiety po tysiąc osób – powiedział dróżnik. – Wysyłam pociągi, które ich wywożą raz na prawo, raz na lewo.

W tym momencie oświetlony ekspres, hucząc jak grzmot, wprawił w drżenie budkę dróżnika.

– Bardzo się im spieszy – zauważył Mały Książę. – Dokąd tak pędzą?

– Tego nie wie nawet maszynista – powiedział dróżnik.

I wtedy zahuczał drugi oświetlony ekspres, jadący w przeciwną stronę.

– Już wracają? – spytał Mały Książę.

– To nie ci sami – powiedział dróżnik. – Wymieniają się.

– Nie podoba im się tam, gdzie byli?

– Nikomu nie podoba się tam, gdzie jest – powiedział dróżnik.

W tym momencie zahuczał grzmot trzeciego oświetlonego ekspresu.

– Czy ścigają tych pierwszych podróżnych? – spytał Mały Książę.

– Nikogo nie ścigają – odpowiedział dróżnik. – Tam w środku wszyscy albo śpią, albo ziewają. Jedynie dzieci rozpłaszczają nosy na szybach.

– Jedynie dzieci wiedzą, czego szukają – zauważył Mały Książę. – Tracą czas na szmacianą lalkę i ta lalka staje się dla nich bardzo ważna, i jeśli ktoś im ją zabierze, płaczą…

– Szczęściarze z nich – powiedział dróżnik".

Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Wow.

(*Poseł Szymon Giżyński*: Co pan powiedział?)

Wow. Powiedziałem: wow. Naprawdę dziękuję. Zasłuchany byłem w całe to oświadczenie. Jeden z lepszych dzisiaj kawałków, które padały z tej mównicy, kawałków oczywiście literatury, wiedzy.

No i nie zawiedzie mnie na pewno w tej dziedzinie również pan poseł Dariusz Matecki. Prawda?

Poseł Dariusz Matecki:

Nie zawiodę pana marszałka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę bardzo serdecznie podziękować panu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu za ułaskawienie pani Weroniki Krawczyk. (*Oklaski*) To decyzja niezwykle ważna, potrzebna i po prostu zwyczajnie sprawiedliwa. Pani Weronika stała się symbolem walki o prawdę, symbolem odwagi cywilnej i symbolem obrony życia. Takie osoby nie mogą być nękane przez opresyjny system, nie mogą być karane za to, że miały odwagę stanąć po stronie sumienia, po stronie matek, po stronie dzieci, które same nie mogą się bronić. Dziękuję również wszystkim zaangażowanym w obronę pani Weroniki.

Ale ta sprawa pokazuje coś znacznie szerszego. Rząd Donalda Tuska de facto idzie dziś w kierunku całkowitego podważenia konstytucyjnej ochrony życia. Art. 38 konstytucji mówi jasno, że Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Tymczasem najnowsze dane NFZ pokazują, że w 2025 r. w polskich szpitalach zabito 851 dzieci. 851 dramatów, 851 odebranych istnień, 851 wyrzutów sumienia dla państwa, które zamiast bronić najsłabszych, coraz częściej kapituluje przed ideologiczną presją.

Aborcja to zawsze zabójstwo – mówił jeszcze kilka lat temu w wywiadzie dla „Do Rzeczy" jeden z polityków obozu Donalda Tuska. Czy pan marszałek Szymon Hołownia pamięta, kto wypowiedział te słowa?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak, pamiętam.

Poseł Dariusz Matecki:

Sam pan marszałek. Bardzo się cieszę, że pan to pamięta.

Dziś w mojej ocenie mamy również do czynienia z próbą siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego, m.in. po to, by ostatecznie otworzyć drogę do liberalizacji prawa aborcyjnego w Polsce. To byłby kolejny krok w stronę cywilizacji śmierci.

Dlatego wszystkich państwa zapraszam na marsze dla życia. W najbliższą niedzielę 19 kwietnia spotkajmy się w Warszawie na Narodowym Marszu Życia, który wyruszy o godz. 12.30 (*Dzwonek*) z Pl. Zamkowego, zaś w Szczecinie Marsz dla Życia rozpocznie się o godz. 15 na Jasnych Błoniach. Bądźmy razem. Dajmy świadectwo. Pokażmy, że Polska jest za życiem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Dziękuję też za to przypomnienie. To rzeczywiście jest tak, że trzeba sobie czasami jasno powiedzieć, gdzie są kategorie moralne, gdzie są kategorie prawne. Ja nie zmieniam co do zasady swojego zasadniczego sprzeciwu wobec aborcji. Natomiast chcę powiedzieć, że z wiekiem, z czasem, też z rozmowami, których miałem wiele z ludźmi, którzy przed dramatycznymi decyzjami czasami stają, nabrałem trochę więcej dystansu do konceptu, że można przekonania moralne przenosić przez prokuratora, sądy i kajdanki. Myślę, że między nami – choć pewnie w wielu rzeczach się zgadzamy – będzie też spór co do tego, gdzie tę granicę postawić. Uważam, i zawsze to mówiłem, że on powinien stać na tym tzw. kompromisie,

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia

który nikomu nie odpowiadał i który był jedyną formą niezgody czy zgody, którą mieliśmy. Nikt się z nim nie zgadzał, ale to była jedyna zgoda, którą w tej sprawie chyba mogliśmy mieć. Niestety ten niepotrzebny zupełnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego to zburzył, ale to temat na osobną dyskusję.

Dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Paweł Sałek.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W polskim parlamencie jest obecnie procedowana ustawa o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry, druk nr 2082. Ustawa po pierwszym czytaniu i odrzuceniu wniosku o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu jest dalej procedowana. Skierowano tę ustawę do dalszych prac w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz w Komisji Gospodarski Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Koalicja 13 grudnia nadaje bytom ożywionym, tworom przyrody osobowość prawną, by umożliwić rzece obronę własnych interesów. A z drugiej zaś strony koalicja 13 grudnia odmawia prawa głosu lokalnej społeczności okolic Puszczy Białowieskiej oraz odmawia im prawa ochrony własnych interesów. Dlaczego Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie chce uznać podmiotowości mieszkańców Puszczy Białowieskiej? Dlaczego nie staje w obronie ich potrzeb i oczekiwań, które dotyczą ich spraw życiowych i bytowych, prawa do rozwoju gospodarczego i społecznego terenów zamieszkiwanych przez tych ludzi od wielu pokoleń? Czy interesy mieszkańców Puszczy Białowieskiej są gorsze od interesów rzeki Odry?

Plan zarządzania Obiektem Światowego Dziedzictwa Białowieża Forest skierowany do Biura Światowego UNESCO ograniczył tereny przeznaczone do działań społeczno-gospodarczych z 18 do 3%, pomijając i lekceważąc głos lokalnej społeczności. Brak jakiejkolwiek proporcji. Z jednej strony ogromna troska o byt przyrody ożywionej, rzekę Odrę, a z drugiej strony całkowite lekceważenie i pomijanie potrzeb człowieka żyjącego od wieków w Puszczy Białowieskiej. I tak wygląda działalność Ministerstwa Środowiska i Klimatu pod wodzą pani Pauliny Hennig-Kloski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanki Olbryś nie widzę.

Pani posłanka Wioletta Kulpa.

Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym dziś złożyć szczególne oświadczenie z okazji wyjątkowego jubileuszu 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzierżanowie w gminie Mała Wieś w powiecie płockim. To 100 lat tradycji zapisanej odwagą, poświęceniem i bezinteresowną służbą na rzecz drugiego człowieka.

Od momentu powstania w 1926 r. z inicjatywy Tadeusza Gintera jednostka ta była tworzona przez mieszkańców, ludzi, którzy wzięli odpowiedzialność za bezpieczeństwo swojej małej ojczyzny. Przez te wszystkie lata druhowie OSP w Dzierżanowie nie tylko gasili pożary i ratowali życie, ale również budowali wspólnotę. Uczestniczyli w życiu społecznym, reprezentowali swoją miejscowość, szkolili kolejne pokolenia strażaków.

Historia tej jednostki to także historia Polski naznaczona trudnymi momentami, takimi jak okres okupacji. Wtedy działalność straży została ograniczona, ale nigdy nie zgasła. Po wojnie druhowie z determinacją odbudowywali jej struktury i kontynuowali swoją misję. Dziś, po 100 latach OSP w Dzierżanowie to nowoczesna, dobrze wyposażona jednostka, ale jej fundament pozostaje niezmienny. Są nim ludzie, ich zaangażowanie i gotowość niesienia pomocy.

W tym wyjątkowym dniu składam druhom i druhnom wyrazy najwyższego uznania oraz wdzięczności. Życzę kolejnych lat bezpiecznej służby, satysfakcji i dumy z kontynuowania tej pięknej tradycji. Niech kolejne pokolenia równie godnie zapisują karty tej historii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Mosiński.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 31 marca br. główny inspektor ochrony środowiska utrzymał w mocy decyzję organu I instancji i zamknął Tor Poznań. Decyzja jest zła, fatalna i nie tylko moim zdaniem niepotrzebna, dlatego że Tor Poznań jest jedynym homologowanym, również zgodnie z przepisami międzynarodowymi, obiektem w Polsce. Łatwo sobie wyobrazić konsekwencje tej decyzji dla sportu motorowego. Jak zapewnia prezes Automobilklubu Wielkopolskiego, na tym torze cały czas są prowadzone działania w zakresie zmiany poziomu hałasu. Chodzi o ekrany wygłuszające i tym podobne zabezpieczenia. Również w sensie prawnym, regulaminowym dostosowano poziom hałasu, tak aby nie wpływał negatywnie na środowisko. Jak twierdzą niektórzy, na ulicach sąsiadujących z Torem Po-

Spis treści

Poseł Jan Mosiński

znań ten hałas jest większy niż na samym torze podczas zawodów sportowych.

Decyzja ta wywołała oburzenie w środowisku związanym ze sportami motorowymi. Też przyłączam się do apelu, bo nie chcę powiedzieć: żądania, do pani minister klimatu i środowiska o podjęcie działań kontrolnych wobec tej decyzji głównego inspektora ochrony środowiska. Apeluję również o wsparcie starań o odblokowanie tego toru, a jeśli nie ma przeciwwskazań formalnoprawnych – o wsparcie finansowe dla Toru Poznań. Na to czekają kierowcy i fani sportów motorowych.

Na koniec warto zauważyć, że ci, którzy budowali się w okolicy Toru Poznań, doskonale wiedzieli, jaka jest lokalizacja tego obiektu sportowego. Nie powinni więc dzisiaj rościć (*Dzwonek*) aż tak mocno pretensji do tego, aby ten tor został wykreślony, wymazany z mapy obiektów, na których uprawia się sporty motorowe. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Henryk Szopiński.
Bardzo proszę.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Harcerski Zespół Mandolinowy „Frygi" z niewielkiej miejscowości Łąkie w gminie Lipka w powiecie złotowskim od 50 lat prowadzi konsekwentną działalność artystyczną i kulturalną, upowszechnia kulturę muzyczną wśród dzieci i młodzieży i promuje polską muzykę w kraju i za granicą. Łączy działalność artystyczną z wychowaniem w duchu wartości harcerskich, kształtując wrażliwość, dyscyplinę i odpowiedzialność młodych wykonawców.

Repertuar zespołu obejmuje muzykę klasyczną, ludową i autorskie aranżacje wykonywane na instrumentach strunowych. „Frygi" aktywnie uczestniczą w życiu kulturalnym, koncertują w Polsce i za granicą, reprezentują nasz kraj oraz odnoszą liczne sukcesy na festiwalach i w konkursach. Działalność zespołu ma charakter ciągły i edukacyjny i umożliwia młodym muzykom rozwój artystyczny oraz zdobywanie doświadczenia scenicznego.

Pragnę podkreślić, że z okazji jubileuszu, który swą uroczystą odsłonę miał w sobotę 11 kwietnia 2026 r., pan Stanisław Gortat, dyrygent zespołu, został uhonorowany brązowym medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis, a zespół otrzymał Odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej".

Składam serdeczne gratulacje wszystkim członkom zespołu i instruktorom oraz szczególne wyrazy uznania dla dyrygenta pana Stanisława Gortata, który wraz z zespołem obchodzi 50-lecie swojej pracy artystycznej. Życzę państwu dalszych sukcesów, niegasnącej pasji oraz kolejnych pięknych jubileuszy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Subocz.
Bardzo proszę.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj trzeba powiedzieć to jasno. Minister Barbara Nowacka ponosi pełną polityczną odpowiedzialność za próbę narzucenia polskim dzieciom i rodzicom obowiązkowej edukacji zdrowotnej w kształcie, który budzi głęboki sprzeciw społeczny.

Przypominam państwu, że ustawa o pseudoedukacji zdrowotnej została zawetowana przez pana prezydenta w grudniu ubiegłego roku. Minister edukacji narodowej nie ma ustawowej delegacji, aby wydawać w tej sprawie rozporządzenie, a robi to dziś w sposób nieuprawniony.

Ponad 2 mln dzieci zostało wypisanych z przedmiotu, który był głównym projektem minister edukacji. To sroga porażka pani Nowackiej. To nie jest jednak żadna reforma dla dobra uczniów, ale to jest ideologiczny eksperyment przeprowadzany na polskiej szkole. Eksperyment, w którym lekceważy się prawa rodziców, podważa znaczenie rodziny i wprowadza do szkoły treści, które nigdy nie powinny być narzucane pod przymusem państwa. Minister edukacji próbuje dziś uspokajać opinię publiczną, mówiąc o wyłączeniu z obowiązkowości części zagadnień dotyczących zdrowia seksualnego. To jednak nie rozwiązuje problemu. To jest zasłona dymna. To jest próba uśpienia czujności rodziców. Sedno problemu pozostaje to samo.

Cały ten przedmiot został zbudowany na fundamencie ideologicznym, a nie wychowawczym czy prorodzinnym. Nie ma zgody na to, by polska szkoła relatywizowała wartość małżeństwa, rodziny i rodzicielstwa. Nie ma zgody na to, by pod hasłem walki z dyskryminacją przemycać treści ideologiczne. Nie ma zgody na to, aby państwo odbierało rodzicom prawo do decydowania o wychowaniu własnych dzieci. To właśnie robi dziś minister Barbara Nowacka. Zamiast słuchać rodziców, forsuje swój projekt. We wrześniu rząd spróbuje kolejnego cynicznego oszustwa, by otworzyć seksedukatorom i ideologom gender drogę do naszych dzieci. (*Dzwonek*) Zamiast szanować społeczeństwo, manipuluje komunikatami. Zamiast wycofać zły pomysł, próbuje go przepchnąć tylnymi drzwiami. Polska szkoła potrzebuje odpowiedzialności, a nie ideologii. Pani minister edukacji Barbara Nowacka – natychmiast do dymisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Artur Łącki.
Bardzo proszę.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do ministra finansów i gospodarki – w sprawie nadmiernego obciążenia mikroprzedsiębiorców handlujących na targowiskach, bazarach i jarmarkach obowiązkami w systemie SENT.

Szanowny Panie Ministrze! Do mojego biura poselskiego docierają sygnały od mikroprzedsiębiorców prowadzących legalną działalność handlową na targowiskach, bazarach i jarmarkach, w szczególności w branży odzieżowej i obuwniczej. Przedsiębiorcy ci wskazują, że rozszerzenie systemu SENT na odzież, odzież używaną i obuwie, obowiązujące od 17 marca 2026 r., stanowi dla nich kolejne poważne obciążenie administracyjne, organizacyjne i finansowe. System SENT został wprowadzony ustawą z dnia 9 marca 2017 r. o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi jako narzędzie służące monitorowaniu przewozu towarów uznawanych za szczególnie wrażliwe z punktu widzenia nadużyć podatkowych i uszczelnienia systemu fiskalnego.

Nie budzi wątpliwości potrzeba przeciwdziałania oszustom podatkowym i nielegalnemu importowi. Trudno jednak zaakceptować sytuację, w której mechanizm tworzony dla obszarów podwyższonego ryzyka fiskalnego obejmuje również drobny legalny handel detaliczny, prowadzony przez mikroprzedsiębiorców, którzy przewożą własny towar na własne stoiska handlowe. Targowiska, bazary i jarmarki nie działają według logiki wielkich centrów handlowych, sieci handlowych czy hurtowych kanałów dystrybucji. To najczęściej działalność wykonywana przy użyciu własnego samochodu bez zaplecza prawnego, księgowego i informatycznego, jakim dysponują duże podmioty gospodarcze. Z informacji opublikowanych przez Krajową Administrację Skarbową wynika, że nowe obowiązki obejmują m.in. odzież przy masie brutto przesyłki powyżej 10 kg oraz obuwie przy liczbie przekraczającej 20 sztuk. W praktyce oznacza to, że zwykłe zatowarowanie niewielkiego stoiska handlowego może skutkować wejściem w reżim SENT.

Dodatkowo ustawa przewiduje bardzo wysokie sankcje za naruszenie obowiązków, w tym karę pieniężną wynoszącą do 46% wartości netto towaru, nie mniej jednak niż 20 tys. zł. (*Dzwonek*) W realiach mikroprzedsiębiorcy handlującego na bazarze to ryzyko kary, która może prowadzić do zakończenia działalności. Niepokój budzi również to, że jeszcze bezpośrednio przed wejściem nowych regulacji w życie konieczne było wprowadzenie dodatkowych wyłączeń i konkretów. Pokazuje to, że pierwotny model rozszerzenia SENT na branżę odzieżową i obuwniczą był niedostatecznie dostosowany do realiów rynku. Co więcej, podobne mechanizmy monitorowania przewozu towarów funkcjonują tylko w części państw Unii Europejskiej, przede wszystkim w Europie Środkowo-Wschodniej, np. Rumunii czy Węgrzech. Nie można więc mówić o jednolitym, powszechnym standardzie unijnym, do którego Polska musiałaby się dostosować.

Panie Ministrze! Wzywam pana do natychmiastowego wycofania się z tych niepotrzebnych i wręcz szkodliwych regulacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ja też.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Michał Woś.

Poseł Michał Woś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo… (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Więzi między panem posłem Łąckim a waszą stroną od wczoraj, powiedziałbym, stają się coraz bardziej nabierające rumieńców.

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Panie marszałku, to mógł być pocałunek śmierci.)

Aż tak daleko nie idę, ale wczoraj też poseł Krystian to zauważył. Mieliśmy dyskusję na sali, prawda? Pamięta pan? Tak.

(*Poseł Mariusz Krystian*: Tak.)

(*Poseł Marek Subocz*: Jaki efekt?)

Na razie bez efektów, jak wynika z tego, co mówi pan poseł Łącki, ale proces przygotowawczy, przygotowanie artyleryjskie trwa.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie będziemy brać przykładu z pana marszałka.)

Bardzo proszę, pan poseł Woś.

Poseł Michał Woś:

Będę wdzięczny za wznowienie czasu, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobrze, tak. Proszę, jeśli można, wznowić czas panu posłowi Wosiowi, bo my tu dusery prawimy, a mu bije dzwon.

Spis treści

Spis treści

Poseł Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Wszyscy w Polsce słyszeli, że dzięki ciężkiej pracy rządu Prawa i Sprawiedliwości Polska stała się 20. gospodarką świata. Tuskowi, drodzy państwo, wystarczyło 2,5 roku rządów, żeby z tej 20. pozycji znowu spaść na 21. miejsce. Podał to Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Te fatalne rządy odbijają się na gospodarce. Zadłużenie przekracza biliony złotych, a gospodarka się sypie. Drodzy państwo, to są realne efekty działań rządów koalicji 13 grudnia, które odbijają się na ludziach, przekładają się na dramaty. Znowu, drodzy państwo, rośnie bezrobocie.

Chcę przytoczyć dane z okresu między styczniem 2025 r. a styczniem 2026 r., przedstawić, jak rok do roku wyglądają dane dotyczące bezrobocia w okręgu rybnickim. Proszę sobie wyobrazić, że tylko w powiecie raciborskim przybyło 421 bezrobotnych, tj. wzrost o 27,2%. W powiecie wodzisławskim – wzrost o 35,1%, 718 dramatów i 718 rodzin, w powiecie rybnickim – o blisko 30%, w samym Rybniku – o 34%, o 535 osób, w powiecie mikołowskim – o 300 osób, w powiecie żorskim – o 37,6%. Szanowni państwo, to są realne owoce rządów Donalda Tuska. (*Dzwonek*) Fatalne rządy, zła sytuacja gospodarcza i dramaty rodzin, których członkowie znowu muszą się zastanawiać nad tym, czy będą do pracy wyjeżdżać za granicę czy być może będą pracowali za grosze. Naprawdę, jak najlepiej by było dla Polski, jakbyście się jak najszybciej podali do dymisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian.

Bardzo proszę.

Widzę, że pani posłanka Olbryś wróciła.

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Dziękuję, panie marszałku. Ja chętnie tak na koniec.)

Ja nic nie mówiłem, nie śmiem proponować, żeby pani powróciła na listę.

Bardzo proszę, pan poseł Krystian.

Poseł Mariusz Krystian:

Dziękuję.

Panie marszałku, nie żebym panu źle życzył, ale służy panu to wicemarszałkowanie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale że na cerę czy raczej...

Poseł Mariusz Krystian:

Myślę, że pod wieloma względami.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

W ogóle, tak?

Poseł Mariusz Krystian:

W ogóle, w ogóle. Ale nie żebym źle życzył. Po prostu taka luźna uwaga.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wie pan, ja się spełniam.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! W związku z tą kanwą informacyjną: oświadczenia poselskie – źródło wiedzy o Polsce i świecie, chciałem powiedzieć o bardzo pozytywnych rzeczach, które w ostatnim czasie wydarzyły się w moim okręgu wyborczym. Mianowicie dzisiaj otwarcie czwartego w gminie Brzeźnica domu seniora, a wcześniej otwarcie ponad 20-kilometrowej trasy rowerowej VeloSkawa łączącej powiat wadowicki z powiatem oświęcimskim. To dwie rzeczy. To wymiar społeczny, bardzo ważny dla rozwoju regionu, ale również chodzi o to, że to integruje seniorów, jak w gminie Brzeźnica, która, trzeba to wskazać, trzeba powiedzieć i pogratulować całej społeczności gminy Brzeźnica, na czele z panem wójtem, inwestuje w infrastrukturę społeczną: czwarty dom seniora, środowiskowy dom samopomocy, żłobki, przedszkola. To wszystko powoduje, że właśnie ta infrastruktura społeczna w tej gminie jest rozwinięta nad wyraz. A inwestycja, o której wspominałem, czyli trasa rowerowa VeloSkawa, to świetny przykład znakomitej pracy Zarządu Województwa Małopolskiego, Sejmiku Województwa Małopolskiego z Prawa i Sprawiedliwości. To rozwój turystyki rowerowej, która jest sercem regionu, sercem województwa, ale sercem również regionu Doliny Karpia. Gratuluję tych inwestycji, ponieważ były bardzo potrzebne i oczekiwane przez społeczność lokalną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Rusecka.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: Zacznę wygłaszać, panie marszałku.)

Tak, jest to jeden z moich ulubionych programów w tej Izbie – oświadczenia poselskie.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj 15 kwietnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kombatanta. To wyjątkowe święto upamiętniające wszystkich żołnierzy oraz osoby cywilne, których odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uzyskania upragnionej wolności i niepodległości naszej ojczyzny. Wielu z nich oddało swoje życie w walce, aby następne pokolenia mogły żyć i cieszyć się bezpiecznym życiem w wolnym kraju. W tym szczególnym czasie oddajemy hołd żołnierzom, członkom ruchu oporu, partyzantom, działaczom Polskiego Państwa Podziemnego oraz wielu innym, którzy swą niezłomną postawą i hartem ducha w najtrudniejszych momentach historii zagrzewali innych do walki, stawiając dobro ojczyzny ponad własne bezpieczeństwo i codzienność.

Należy wspomnieć również o tych, którzy nie walczyli zbrojnie, a jednak ryzykowali swoje życie, prowadząc tajne nauczanie, niosąc pomoc rannym i prześladowanym, ukrywając ludność żydowską, uczestnicząc w narodowych powstaniach czy też działając w strukturach państwa podziemnego. Ich męstwo i niezłomność, a także solidarność z pokrzywdzonymi stały się fundamentem wolności, którą dzisiaj możemy się cieszyć.

Jesteśmy głęboko wdzięczni za ich trud i poświęcenie, które są dla nas powodem do dumy, gdyż dzięki ich postawie kolejne pokolenia mogą dorastać w niepodległej i wolnej Polsce. Ich patriotyzm i bohaterska postawa to dziedzictwo, które zobowiązuje nas do szacunku, pamięci i pielęgnowania wartości, o które walczyli. Dziękujemy za waszą walkę o Polskę. Życzymy wiary, siły i determinacji w walce z trudnościami. A honor i odwaga niech zawsze prowadzą nas wszystkich przez całe życie. Cześć i chwała bohaterom! Pamiętamy, dziękujemy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Piotr Uruski.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Uruski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z ogromną satysfakcją i poczuciem odpowiedzialności wobec mieszkańców mojego rodzinnego miasta Sanoka zabieram dziś głos w sprawie, na którą czekaliśmy przez wiele lat.

Rozpoczęła się budowa drugiego etapu obwodnicy Sanoka. Dla wielu to może być jedna z wielu inwestycji infrastrukturalnych w kraju. Dla nas, mieszkańców Sanoka i całego regionu, to fundamentalna sprawa. To realna zmiana jakości życia, bezpieczeństwa oraz rozwoju gospodarczego. Od początku mojej pracy parlamentarnej konsekwentnie zabiegałem o realizację tej inwestycji. Wspierałem najpierw budowę pierwszego odcinka obwodnicy, który już dziś odciąża centrum miasta. Następnie podejmowałem działania na rzecz kontynuacji tego projektu, rozmowy, interwencje, współpracę z samorządami i instytucjami rządowymi. Dziś możemy powiedzieć jasno – te starania przyniosły efekt. Drugi etap obwodnicy Sanoka to nie tylko inwestycja drogowa. To wyprowadzenie ruchu tranzytowego z centrum miasta, poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, skrócenie czasu przejazdu, stworzenie nowych możliwości dla inwestorów i rozwoju lokalnej gospodarki, lepsza komunikacja całego regionu Bieszczadów z resztą kraju. Jako poseł ziemi sanockiej i południa Podkarpacia czuję szczególną odpowiedzialność za rozwój tego regionu. Dlatego traktuję tę inwestycję nie jako zakończenie starań, lecz jako kolejny etap pracy na rzecz Podkarpacia. Chcę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do rozpoczęcia tej budowy: rządowi PiS, dzięki któremu obwodnica trafiła do programu budowy 100 obwodnic w kraju, samorządowcom, urzędnikom, wykonawcom oraz mieszkańcom, którzy przez lata wykazywali cierpliwość i determinację.

Wysoka Izbo! Sanok zasługuje na nowoczesną infrastrukturę i dobre połączenia komunikacyjne. Dzisiejsza chwila pokazuje, że konsekwencja i współpraca przynoszą efekty. Będę nadal działał na rzecz lokalnych inwestycji w regionie, aby nasz region rozwijał się dynamicznie i był miejscem dobrym do życia, pracy (*Dzwonek*) i inwestowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Teraz pokropi nas swoim słowem niczym kropidłem, bo zawsze jest głębokie i wypędzające z nas całe zło, pani poseł Maria Kurowska.

Poseł Maria Kurowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym wystąpieniu pragnę bardzo, bardzo serdecznie podziękować panu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu za ułaskawienie 13 kwietnia br. pani Weroniki Krawczyk, matki trójki dzieci, której w najbliższym czasie groziło więzienie.

O co chodziło w tej sprawie? Otóż w 2016 r. pani Weronika usłyszała od lekarza ginekologa słowa: Po co ci down w domu? I było naleganie na aborcję. Weronika zdecydowanie odmówiła i urodziła zdrowego synka. Po latach ktoś zapytał w mediach społecznościowych, czy warto u tego ginekologa prowadzić ciążę.

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Boże…)

Pani Weronika odradziła, nazywając go aborcjonistą, co było zgodne z prawdą, bo lekarz był w prze-

Spis treści

Poseł Maria Kurowska

szłości skazany za wielokrotne dokonywanie nielegalnych aborcji. Sąd w Starogardzie Gdańskim, a następnie w Gdańsku skazał Weronikę na prace społeczne i karę pieniężną oraz nakazał przeprosiny lekarza. Pani Weronika prace społeczne wykonywała mimo wychowywania trójki dzieci, ale nie przeprosiła. Bo niby za co? Za prawdę? Stąd groziło jej w najbliższym czasie więzienie. Żyła w ogromnym stresie i strachu, bo przecież to odłączenie od ukochanych dzieci. Pani Weronika tak dziękowała panu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu: Panie prezydencie, nawet pan sobie nie wyobraża, ile pan zrobił dla mnie i dla mojej rodziny.

Ta sprawa ukazuje głęboki problem naszego wymiaru sprawiedliwości i stawia pytanie o granice wolności oraz prawa do ostrzegania innych. (*Dzwonek*) Dobrze, że mamy normalnego, prawego, mądrego, wrażliwego na ludzką krzywdę pana prezydenta, który pochylił się nad tą sprawą i stanął po stronie prawdy, życia i rodziny. Tak trzymać, panie prezydencie. (*Oklaski*)

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Brawo, Maria!)

Za to Polacy cię kochają, a sondaże dają ci najwyższe wśród polityków, ponad 50-procentowe poparcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Nie ma takich słów, którymi mógłbym opisać uczucie, które żywię do pani poseł, oczywiście pozytywne.

Jest z nami Szkoła Podstawowa im. ks. Piotra Ściegiennego z Bilczy koło Kielc, którą serdecznie pozdrawiamy. (*Oklaski*) Są tutaj na zaproszenie pana posła Lucjana Pietrzczyka, który podkreśla, że tam nie ma żadnego „czy", tylko jest „Pietrzczyk". Bardzo się cieszę, że trafiliście na jeden z na pewno najciekawszych momentów w ciągu dnia obrad. To są oświadczenia poselskie, a więc czasami wiadomości regionalne, czasami trochę literatury, czasami adresy kierowane do mediów społecznościowych. To naprawdę jedna z ulubionych czynności…

Widzę, że ktoś się nie mieści w drzwiach. To poseł Frysztak. Są tylko trzy opcje: poseł Frysztak, poseł Giertych i poseł Piontkowski. Ale to chyba poseł Frysztak.

(*Poseł Adam Krzemiński*: I poseł Rutnicki.)

I jeszcze Rutnicki, tak. Rzeczywiście tak jest.

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski*: Na wysokość się nie mieści.)

Tak, to prawda. Dobrze, że zdjęliśmy te tabliczki. Tak między nami, wiecie, po co w ogóle są te tabliczki, znaczy takie miejsca nad wejściem?

(*Poseł Łukasz Mejza*: Nawet film pana marszałka oglądaliśmy.)

Wiadomo.

Powiem młodzieży. Kiedyś tu było „tak" i „nie". Posłów liczyło się w ten sposób, że sekretarze stali przy drzwiach i wychodzili posłowie na nie i posłowie na tak. W ten sposób zliczano głosy, kto był za, kto był przeciw. W tej chwili, jak widzicie, tych tabliczek nie ma. Koniec lekcji historii tego parlamentu.

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Szkoda, byłoby więcej ruchu.)

Pan poseł Łukasz Mejza.

Bardzo proszę.

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Może wrócimy do tego. Kroki będziemy robić.)

Słuchajcie, ja jestem do dyspozycji. Patrzcie, siedzę tu, oświadczenia prowadzę.

Poseł Łukasz Mejza:

Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Szanowny Panie Marszałku… Panie Wicemarszałku! Nie sądziłem, panie marszałku, że to kiedykolwiek powiem, ale tęsknię za panem w roli marszałka, naprawdę.

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Czas. Łukasz, czas.)

Bo nawet jak się z panem nie zgadzałem, to jakoś tak to było inteligentnie, z polotem, z humorem, a teraz to tak bardziej po stalinowsku. Ale dobra, do rzeczy, bo czas leci.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie przekreślajmy naszego związku.

Poseł Łukasz Mejza:

Szanowni Państwo! Tak biegają za mną po tych korytarzach sejmowych te TVN-y i inne tęczowe redakcje i pytają, więc chciałbym zbiorowo odpowiedzieć, ustosunkować się do tego. Tak, to prawda, otrzymałem kolejny mandat za wykroczenie drogowe. Przekroczyłem prędkość na drodze ekspresowej. W związku z tym mandat jest jak najbardziej adekwatny, pożądany i właściwy. Zachowałem się źle, przepraszam, biorę to na klatę. Ale chciałbym również powiedzieć, że to jest taka słaba historia. Nie jechałem z psem na zlot działaczy Platformy Obywatelskiej w Sejmie. Nie wiozłem też syna z wrastającym paznokciem na SOR, omijając kolejki, i nie stawiałem na nogi całego szpitala. Nawet, proszę sobie wyobrazić, nie towarzyszyła mi Rosjanka z francuskim paszportem, górą pieniędzy, foka ani żadne inne zwierzątko. Tak że naprawdę uważam, że są w Polsce zdecydowanie ważniejsze tematy. Dziękuję serdecznie.

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski*: Rozgrzeszenia za to i tak nie będzie.)

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję i szerokiej, acz wolniejszej drogi, panie pośle.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widząc, że pan marszałek Szymon Hołownia prowadzi dzisiaj oświadczenia poselskie, zdecydowałem się zabrać głos, dlatego że mam, panie marszałku, do pana sprawę. Mieliśmy dzisiaj posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Jako wiceprzewodniczący tej komisji razem z grupą posłów Prawa i Sprawiedliwości na podstawie art. 152 regulaminu Sejmu zwołaliśmy posiedzenie tej komisji w sprawie kwestii związanych z bezpieczeństwem najmłodszych, z bezpieczeństwem dzieci w Internecie.

Przykładem, który nas połączył, a jednocześnie medialnym początkiem tej sprawy, była kwestia programu „The Voice Kids" w Telewizji Polskiej. Ten temat podjął pan redaktor Jacek Prusinowski z portalu Zero. Kiedy przeczytałem ten artykuł, złożyłem skargę do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie zmiany praktyk w tym programie. Chodzi o to, aby w tym programie młodzi gwiazdorzy nie promowali swoich treści w mediach społecznościowych, bo de facto nie powinni tych mediów społecznościowych jeszcze zakładać w wieku np. 10–13 lat. Co się okazało? TVP zdecydowało się zdjąć te programy i w przyszłości nie promować treści związanych z promocją kont społecznościowych najmłodszych uczestników w sieci. Będą się starać chronić tych najmłodszych.

Do czego zmierzaliśmy w komisji? Do tego, że to jest tylko jeden przypadek. Oczywiście „The Voice Kids" to świetny program, natomiast powinniśmy dbać o najmłodszych i o ich aktywności w taki sposób, by nie spotykali się z hejtem, z nienawiścią, z cyberprzemocą w Internecie. Rozmawialiśmy w komisji o tym, by sprawą zająć się systemowo, o systemie, który nie działa. Mówiła o tym pani minister Barbara Nowacka (*Dzwonek*) w swoich wystąpieniach medialnych, mówił właśnie pan marszałek Szymon Hołownia. Natomiast nie mamy jeszcze odpowiedniego prawodawstwa, by rzeczywiście zabezpieczyć systemowo, a nie tylko doraźnie najmłodszych użytkowników Internetu.

Dlatego proszę tutaj i apeluję do pana marszałka Szymona Hołowni, by włączył się w ten proces legislacyjny i rzeczywiście wsparł tę pracę, byśmy nie tylko wszyscy zgadzali się w tej Izbie co do zabezpieczenia najmłodszych użytkowników Internetu, ale byśmy jednym głosem zbudowali prawo, które rzeczywiście będzie tych najmłodszych bronić. Tak że, panie marszałku, prosimy również o wsparcie w tej kwestii. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo ciekawe.

Dziękuję za ten adres. Wie pan, może zróbmy w ten sposób: ja bym poprosił o parę słów na piśmie. Można w to przecież zaangażować nie tylko komisję kultury. Mamy w Sejmie Komisję do Spraw Dzieci i Młodzieży. Spróbuję się tym zająć. Może powinniśmy zrobić coś więcej.

Pamiętam, jak złożyłem projekt ustawy o banie na smartfony w szkole. Rok niektórym zajęło, żeby dojrzeć do tego, że to dobry pomysł. Ale cierpliwość się opłaca. Zróbmy coś z tym. Byłem kiedyś w branży tego rodzaju programów, więc tym bardziej mnie to interesuje. Bardzo ciekawy temat. Proszę o parę słów. Dobrze? Na pewno się tym zajmę. Dzięki.

(*Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk*: Bardzo dziękuję. Oczywiście. Dziękuję.)

Pani poseł Anna Kwiecień.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym tygodniu w poniedziałek dowiedzieliśmy się, że firmy budowlane realizujące inwestycje drogowe grożą Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad pozwami sądowymi na miliardy złotych oraz możliwością wstrzymania budowy dróg ekspresowych. Powodem jest zbyt niska waloryzacja kontraktów, które nie rekompensują gwałtownego wzrostu kosztów. Według różnych gazet przedsiębiorstwa z branży budowlanej przygotowują się do masowego składania roszczeń wobec GDDKiA. Wartość tych żądań może przekroczyć nawet 3 mld zł, a niemal wszyscy wykonawcy są już gotowi do podjęcia kroków prawnych.

Jak wynika z analiz branżowych, obecne limity waloryzacyjne są nieadekwatne do realiów rynkowych. Zdecydowana większość umów już przekroczyła te limity lub przekroczy je w trakcie realizacji. Przedstawiciele Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa podkreślają, że brak waloryzacji, która pokryłaby wzrost kosztów, prowadzi do poważnych strat finansowych dla firm, a nawet do upadłości.

Szanowni Państwo! Mamy déjà vu z roku 2012 i 2013. Pamiętacie wielki kataklizm, jaki przeszedł przez firmy budowlane. Wtedy też za czasów Donalda Tuska budowane były drogi ekspresowe i autostrady na Euro 2012 i okazało się, że to był wielki kataklizm. Prawie 400 firm budowlanych wtedy upadło. Dzisiaj wraca stare. Ponownie firmy budowlane i budowlańcy

Spis treści

Poseł Anna Kwiecień

mówią wprost: Jeśli państwo nie zareaguje, to nasze firmy przestaną działać, to my ogłosimy upadłość, a tysiące ludzi (*Dzwonek*) znajdzie się na bruku.

Dlatego apeluję. Apeluję do rządu, apeluję także do pana marszałka.

Panie Marszałku! Naprawdę trzeba się poważniej zająć tą sprawą. To jest nie tylko kwestia zagrożenia upadłością, ale także firmy mówią wprost: zejdziemy z tych dróg. Nie będziemy budować, bo nie jesteśmy w stanie dalej kredytować realizacji tych inwestycji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Patryk Wicher. Powrócony…

Pozwoliłem dopisać się jeszcze dwojgu posłom, którzy słuchając tych płomiennych oświadczeń, zapragnęli, że użyję frazy, której tu się używa, zapałali gorącym pragnieniem wygłoszenia oświadczeń.

Poseł Patryk Wicher:

Pragnienie to ludzka rzecz.

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Ale jakie ważne sprawy społeczne, panie marszałku.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pragnienie tak, ale też jak pisał cytowany tu przez posła Giżyńskiego Exupéry, im większe cierpienie pragnienia, tym większa radość zaspokojenia.

Poseł Patryk Wicher:

A, pięknie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Więc może powinienem jeszcze potrzymać trochę w zamrażarce. No nic.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj chciałbym po prostu krótko podziękować za wspaniałą współpracę z samorządowcami z terenu mojego powiatu nowosądeckiego, limanowskiego, gorlickiego, podhalańskiego, oczywiście samego miasta Nowego Sącza i nie tylko (*Oklaski*), ponieważ ci ludzie to są cudowni ludzie, nasi samorządowcy, którzy na co dzień są z państwem, inwestują. My jesteśmy tylko i wyłącznie, mam nadzieję, tymi dobrymi wspomagaczami, którzy walczą o region co do pozytywnego lobbowania w przepisach prawa, w różnych aspektach.

Więc, moi drodzy, w moim regionie w ostatnim czasie wydarzyło się wiele dobrego. I tutaj, po pierwsze, dziękuję i gratuluję panu wójtowi gminy Gródek nad Dunajcem Jarosławowi Baziakowi otwarcia Klubu Malucha w Podolu-Górowej. Cudowna inwestycja. Mam nadzieję, że dzieciaczki będą szczęśliwe, że będą się pięknie rozwijały pod okiem profesjonalistów. Już niedługo w gminie Gródek nad Dunajcem powstanie też PSZOK.

Wczoraj było wielkie przebicie najdłuższego tunelu kolejowego między Limanową a Sądecczyzną w Podłężu – Piekiełku, ponad 3700 m.

A w sobotę, moi drodzy państwo, otwarcie nowoczesnej siedziby jednostki ratowniczo-gaśniczej JRG 2 w Nowym Sączu wraz ze szkołą aspirancką w Krakowie, filią. A więc nowe miejsce dla naszych bohaterów, huzarów, którzy jeżdżą z pieskami ratowniczymi ratowniczymi na całym świecie, kiedy są różne kataklizmy naturalne. Jesteście naszymi bohaterami, jesteście cudowni, jesteście naszą dumą dla Polski i Polaków, jesteście tymi, którzy niosą pomoc i ochronę życia. A więc chapeau bas przed wami, moi drodzy, i przed tym, co robicie. Ta jednostka po prostu wam się należy, żebyście pracowali w lepszym komforcie po tylu latach.

A w niedzielę PTTK u mnie w regionie, małopolskie rozpoczęcie sezonu turystyki górskiej, już 21., na Przehybie. To piękny szlak papieski, nie tylko, inne szlaki, które tam wiodą. A więc, moi drodzy państwo, zapraszam w piękne Beskidy Sądeckie i nie tylko, bo i w Tatry. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł powinien w turystyce robić, bo naprawdę poczułem się przekonany.

(*Poseł Patryk Wicher*: Nie ma problemu… A zapraszam.)

Oj, bo przyjadę i będziemy razem to Piekiełko drążyć.

(*Głos z sali*: Już wydrążyli.)

Już wydrążyli?

(*Poseł Patryk Wicher*: Ale jest jeszcze 12 innych do drążenia. Mamy co robić.)

Dobrze, to ja też bardzo chętnie tam, jakby były jakieś poświęcenia potrzebne i inne rzeczy, to… (*Wesołość na sali*) Chociaż nie wiem, co poseł Kurowska na to. A może lepiej nie, dobra, zostanę, zostanę tu.

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko*: Będzie zorganizowana grupa przestępcza.)

Spis treści

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Że ja? A nie. I po co drążyć, można by było zadać pytanie, również w kontekście tego tunelu, chociaż ten akurat jest bardzo potrzebny.

Bardzo proszę, pani poseł Bogumiła Olbryś.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Bogu i ludziom miła, tak jest.

Panie Marszałku! Skoro udało się mojemu koledze Norbertowi Kaczmarczykowi poprosić pana o wsparcie, to ja również proszę. A już czytam meritum, o co kaman, a to bardzo ważna sprawa społeczna.

Drodzy Państwo! Chodzi o rządowy pakiet CPN. Pakiet CPN mający ograniczyć skutki wzrostu cen paliw nie obejmuje, drodzy państwo, autogazu. 3 mln kierowców w Polsce, którzy korzystają z tego rodzaju paliwa, a jest to duża liczba osób, o niższych dochodach czy mikroprzedsiębiorcy, czy osoby właśnie o niższych dochodach. Warto podkreślić, że w trakcie poprzedniego kryzysu energetycznego autogaz został objęty obniżoną stawką VAT, co przyczyniło się do ograniczenia wzrostu cen oraz stabilizacji rynku. Obecnie, mimo porównywalnych, a w wielu aspektach trudniejszych uwarunkowań, analogiczne rozwiązanie niestety nie zostało zastosowane. Zasadne by było uzupełnienie pakietu CPN o właśnie tego rodzaju autogaz, a w szczególności poprzez objęcie go obniżoną stawką VAT, tak aby mechanizmy wsparcia miały charakter kompleksowy i obejmowały użytkowników wszystkich paliw w sposób sprawiedliwy i równy.

Panie Marszałku! To ważna sprawa społeczna. Dużo osób jeździ pojazdami na autogaz i warto byłoby dołączyć go do tego pakietu, który był zaprojektowany przez rząd.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jakby można było gdzieś się do czegoś przydać, to zawsze do dyspozycji, pani poseł. W takich sprawach trzeba się podpisać, zainterweniować, jakiemuś ministrowi coś wręczyć.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Ale wie pan, pana wsparcie jest nieocenione z wiadomych względów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Odchodzi się ode mnie, wie pani. Dobrze, ma pani oczywiście rację.

Pani posłanka Józefa Szczurek-Żelazko. Miałem powiedzieć „pani poseł”, przepraszam.

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Bardzo dobrze, bo my jesteśmy posłem. My nie posłanki.)

Ja wiem, wiem. Przecież ja się pilnuję, po prostu nikt się tak nie pilnuje w tej Izbie.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2026 jest ogłoszony przez Sejm rokiem profilaktyki. Właśnie w takie działania wpisuje się bardzo ważna inicjatywa, która odbędzie się w najbliższą sobotę w Brzesku, w powiecie brzeskim w Małopolsce. Otóż Koło Gospodyń Miejskich Brzeszczanki, Diagnostyka oraz radna powiatu brzeskiego pani Olga Kwaśniak-Cieślik zapraszają na akcję profilaktyczną, akcję bezpłatnych badań, która odbędzie się 18 kwietnia od godz. 10 przy ul. Solskiego 14a.

Piękno zaczyna się od zdrowia, dlatego zachęcam wszystkie panie, nie tylko mieszkanki powiatu brzeskiego do skorzystania z tej możliwości. Hasło tej akcji to „Bo jesteś ważna” i właśnie kobiety dla kobiet organizują tę akcję. Dlatego dziękuję zarządowi województwa małopolskiego za wsparcie tej akcji, pani radnej Oldze Kwaśniak-Cieślik za inicjatywę, za zorganizowanie badań w trosce o zdrowie Brzeszczanek. Zapraszam wszystkich i mam nadzieję, że pan marszałek Szymon Hołownia również wesprze mój apel o udział w akcji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Oczywiście zachęcamy do udziału w tej wspaniałej akcji. Ja też gorąco się do tego apelu dołączam. To bardzo ważne, co pani poseł powiedziała. Zwłaszcza mi się podobało, jak pani powiedziała, że piękno zaczyna się od zdrowia. Teraz już wiem, co muszę zmienić w swoim życiu, żeby trochę mniej szpetnym się stać. Ale też trzeba oddać, że jedną z osób, która chodziła najmocniej za tym, żeby to był rok profilaktyki, była marszałek Wielichowska i również w tym kontekście jej nazwisko trzeba wspomnieć. (*Oklaski*) Tak, byłem tego świadkiem.

Chciałbym pozdrowić członków Klubu Seniora z Sulmierzyc w powiecie pajęczańskim, którzy przybyli tu na zaproszenie posła Pawła Rychlika, który jak rozumiem, jest seniorem honoris causa póki co, ale to się zmieni. To się z całą pewnością zmieni. Witamy was bardzo serdecznie w Sejmie. Cieszymy się, że z nami jesteście i załapaliście się w zasadzie na ostatek dzisiejszych obrad, więc tym bardziej się cieszymy. (*Oklaski*)

Jako ostatni właśnie pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość. Last but not least.

Spis treści

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy rok profilaktyki ogłoszony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, ale niestety właśnie w tym roku profilaktyki rząd ograniczył dostęp pacjentom do badań profilaktycznych. Doszło do takiej sytuacji, za czasów Prawa i Sprawiedliwości szerokim strumieniem do szpitali powiatowych popłynęły pieniądze na wysokiej klasy sprzęt specjalistyczny, tomografy, rezonanse, mammografy, a dzisiaj pacjenci nie mogą korzystać z tego sprzętu. Są odsyłani ze szpitali z kwitkiem, a szpitale dowiadują się, że limity na badania są przycinane. Choroba nie poczeka. Wykrycie nowotworu wcześniej nie tylko ratuje życie pacjenta, ale pozwala szybciej i taniej wyleczyć tę chorobę. Natomiast rząd, który w roku profilaktyki odciął chorym dostęp do dobrego sprzętu, do dobrych fachowców, jacy są w polskich szpitalach, nie działa zgodnie z interesem Polski. To jest nie to miejsce, na którym można przycinać 800 mln zł, żeby łatać budżet.

Taka propozycja dla rządu. Jeśli nie wiecie, skąd wziąć 800 mln zł na badania profilaktyczne, to nie oszczędzajcie na pacjentach. Cofnijcie wysokie dodatki emerytalne, jakie przyznaliście esbekom, którzy odbierali zdrowie polskim patriotom, bo na to już przeznaczyliście 3 mld zł. Wystarczy aż nadto, żeby pokryć diagnostykę dla chorych w naszych szpitalach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*), jak również nasze obrady w dniu dzisiejszym.

Punkt 11., jak państwo wiecie, został przeniesiony na jutro, na koniec naszych jutrzejszych obrad.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu Sejmu do jutra, tj. 16 kwietnia, do godz. 9.

Dziękuję państwu bardzo. Spokojnego wieczoru.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 17 min 17*)

Spis treści

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw
– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt, który znacząco rozszerza system eUmowy. W pierwotnym założeniu miał on służyć prostym sytuacjom – zatrudnieniu niani, zawarciu umowy-zlecenia, podstawowym relacjom w życiu codziennym. Dziś rząd proponuje, aby ten system znacząco rozszerzyć na znacznie szerszy katalog umów, z pełną integracją z ZUS i administracją skarbową.

Dlatego mam kilka pytań co do dotychczasowego funkcjonowania systemu. Ile umów zostało zawartych za pośrednictwem systemu eUmowy od momentu jego uruchomienia w 2026 r.? Ile podmiotów faktycznie z niego korzysta? Jak zmieniała się liczba zawieranych umów w systemie miesiąc do miesiąca? Czy widzimy wzrost zainteresowania? Jaki procent wszystkich umów o pracę i umów cywilnoprawnych w Polsce jest dziś zawierany za pośrednictwem tego systemu? Jakie wnioski rząd wyciągnął z dotychczasowego działania systemu? Jakie problemy zgłaszali użytkownicy – przedsiębiorcy i pracownicy?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem, który wpisuje się w szerszy trend cyfryzacji państwa i upraszczania relacji między obywatelem a instytucjami publicznymi.

Rozszerzenie systemu eUmowy, a więc możliwość zawierania, zmiany i rozwiązywania umów on-line, a także obsługa dokumentacji, to kierunek zrozumiały i potrzebny. W świecie, w którym wiele spraw załatwiamy cyfrowo, takie rozwiązania mogą realnie ułatwić życie.

Jednak – i to trzeba jasno powiedzieć – cyfryzacja nie może oznaczać ograniczenia wolności wyboru. Projekt dotyka bardzo wrażliwego obszaru: stosunków pracy. A tam zawsze występuje nierównowaga stron. Właśnie dlatego szczególne wątpliwości budzi rozwiązanie, zgodnie z którym zgoda na korzystanie z systemu jest nieodwołalna.

To nie jest drobny zapis techniczny. To jest decyzja, która może na lata związać pracownika z określoną formą obsługi jego zatrudnienia, bez możliwości powrotu do tradycyjnej formy. W praktyce może to prowadzić do sytuacji, w której zgoda będzie tylko formalna. W wielu branżach – szczególnie tych, w których pracuje wielu mężczyzn, często w zawodach fizycznych – realny wybór jest ograniczony.

Cyfryzacja nie może wykluczać tych, którzy nie mają kompetencji cyfrowych albo dostępu do narzędzi. Nie może też tworzyć systemu, który staje się jedyną drogą funkcjonowania na rynku pracy. Dodatkowo mówimy o systemie, który będzie przetwarzał ogromne ilości wrażliwych danych: o zatrudnieniu, wynagrodzeniach, relacjach pracowniczych. To rodzi pytania o bezpieczeństwo, ale też o zakres kontroli państwa nad tymi danymi.

Wysoka Izbo! To może być dobre narzędzie, ale tylko wtedy, gdy pozostanie narzędziem, a nie obowiązkiem. Uproszczenie procedur nie może oznaczać ograniczenia praw.

Poseł Tomasz Kostuś
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Deregulacja powoli staje się znakiem firmowym tego rządu – i świetnie. Państwo jest od upraszczania życia obywatelom, a nie od jego komplikowania.

Ten projekt wpisuje się w tę filozofię. Jest racjonalny i spójny z kierunkiem cyfryzacji usług publicznych. Realnie upraszcza zawieranie i obsługę umów. Rozszerzenie systemu eUmów na większą liczbę podmiotów i umów to mniej formalności, mniej papieru i szybsze procesy, szczególnie dla małych pracodawców i osób fizycznych.

Bardzo ważne jest też umożliwienie obsługi w systemie umów już zawartych. To rozwiązanie praktyczne, które pozwala stopniowo przechodzić na cyfrowy obieg dokumentów. Dodatkowo integracja z rejestrami publicznymi może ograniczyć błędy i uprościć rozliczenia z państwem.

Projekt ma charakter dobrowolny, co jest jego dużą zaletą – daje narzędzie, ale nie narzuca obowiązku.

Ale mam dwa pytania. Po pierwsze, czy rząd zakłada, że w przyszłości system eUmów może stać się obowiązkowy dla wybranych kategorii umów lub podmiotów? Jeśli tak, to dla których? I po drugie, jak zostanie zapewniona pełna ochrona danych i kontrola dostępu w systemie przy jego dalszym rozwoju i integracji z innymi rejestrami?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W jaki sposób użytkownik systemu, np. mały przedsiębiorca, ma realnie realizować obowiązki administratora danych osobowych nałożone na niego w art. 6 ust. 3a, w sytuacji gdy nie ma on kontroli nad infrastrukturą techniczną i procesami przetwarzania w systemie rządowym?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opałowymi oraz niektórych innych ustaw
– punkt 8. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo musi skutecznie walczyć z wyłudzeniami VAT, z szarą strefą, z patologiami, które przez lata kosztowały budżet miliardy złotych.

Ale równie jasno trzeba powiedzieć coś jeszcze: same przepisy nie wystarczą, jeżeli państwo jest nieudolne w ich egzekwowaniu. Bo dziś mamy do czynienia z bardzo niepokojącą sytuacją. Wpływy z VAT spadają, i to w sposób alarmujący – według dostępnych danych nawet o ok. 25% rok do roku w jednym z miesięcy. Co więcej, pojawiają się informacje, że wpływy podatkowe są na najniższym poziomie od 2016 r.

To nie jest tylko statystyka. To jest sygnał, że coś w funkcjonowaniu państwa nie działa. Bo jeżeli po latach budowania narzędzi, takich jak system SENT, JPK czy split payment, nagle obserwujemy spadek dochodów, to znaczy, że problem nie leży w braku narzędzi, tylko w ich wykorzystaniu.

Dlatego chciałam zapytać: Jak rząd wyjaśnia spadek dochodów z VAT oraz fakt, że wpływy podatkowe są najniższe od 2016 r.? W jakim zakresie ta ustawa wpłynie na sytuację budżetu państwa? Jakie działania, poza zmianami legislacyjnymi, podejmuje rząd, aby faktycznie zwalczać zorganizowane wyłudzenia VAT?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem zmian w ustawie o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów, który ma na celu dalsze uszczelnienie systemu podatkowego oraz ograniczenie nieprawidłowości w obrocie wybranymi towarami.

Projekt rozszerza zakres systemu SENT, obejmując nim m.in. beton towarowy oraz podobne mieszanki, a także wprowadza nowe obowiązki raportowe i doprecyzowuje zasady monitorowania przewozu. To kierunek zrozumiały. Państwo ma obowiązek przeciwdziałać nadużyciom i chronić uczciwą konkurencję.

Ale jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Bo każda taka regulacja to nie tylko walka z patologią. To także realne obciążenie dla tych, którzy działają uczciwie. Rozszerzenie systemu oznacza więcej obowiązków administracyjnych, więcej raportowania, więcej ryzyk formalnych błędów, a w konsekwencji także ryzyko dotkliwych sankcji finansowych. Szczególnie w sektorze budowlanym, gdzie liczy się czas, dynamika dostaw i elastyczność działania, nadmierna formalizacja może oznaczać spowolnienie inwestycji i wzrost kosztów.

Warto też zauważyć, że projekt rozszerza zakres regulacji również na osoby fizyczne w określonych sytuacjach. To kolejny krok w kierunku zwiększania kontroli państwa nad obywatelem.

Wysoka Izbo! Uszczelnianie systemu podatkowego jest konieczne, ale musi być prowadzone w sposób proporcjonalny, oparty na realnych danych i uwzględniający specyfikę poszczególnych branż. Państwo nie może budować skuteczności poprzez nadmierne obciążanie tych, którzy działają uczciwie, a dobra regulacja to taka, która nie tylko działa na papierze, lecz także działa w praktyce.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na podstawie jakich konkretnych analiz i ekspertyz rząd uznał, że objęcie systemem SENT betonu towarowego bez względu na ilość w przesyłce jest proporcjonalne do zakładanego celu, skoro dotyczy to nawet najmniejszych transportów realizowanych na potrzeby obywateli?

Dlaczego w projekcie przewidziano tak rażąco wysoką karę pieniężną w wysokości 20 tys. zł za podanie

Spis treści

danych niezgodnych ze stanem faktycznym w zgłoszeniu kontraktowym, nie różnicując jej w zależności od skali uchybienia czy stopnia winy przedsiębiorcy?

Jakie merytoryczne przesłanki stały za decyzją o rezygnacji z dotychczasowego dokumentu MM i objęciu pełnym monitoringiem SENT przesunięć towarów pomiędzy magazynami tego samego przedsiębiorcy, co drastycznie zwiększa biurokrację wewnątrz firm?

Dlaczego w projekcie uchylono obowiązek badania ważnego interesu podmiotu lub interesu publicznego przy odstępowaniu od nałożenia kar, co w praktyce wprowadza automatyzm sankcji i odbiera organom możliwość sprawiedliwej oceny incydentalnych pomyłek przedsiębiorców?

Na jakiej podstawie prawnej projekt zakłada powierzanie przetwarzania i analizy wrażliwych danych z rejestru SENT, w tym danych geolokalizacyjnych, instytutom badawczym, co budzi obawy o bezpieczeństwo i ochronę tajemnicy skarbowej?

W jaki sposób wprowadzony obowiązek uzupełniania zgłoszenia o ilość odebranego towaru ma być realizowany w praktyce na placach budów, gdzie często brakuje zalegalizowanych urządzeń pomiarowych do precyzyjnego określenia objętości wylanego betonu?

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej we Lwowie dnia 11 grudnia 2025 r.

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy bardzo wrażliwego obszaru – bezpieczeństwa oraz kompetencji służb. W związku z dużo większym napływem obywateli Ukrainy do Polski konieczne jest to, żeby służby dysponowały odpowiednimi narzędziami, które zagwarantują bezpieczeństwo.

Dlatego mam kilka pytań, aby ustalić, jak faktycznie wygląda obecna sytuacja w tym zakresie. Jaka jest rzeczywista skala przestępczości, która ma być objęta tą umową? Ile w ostatnich 5 latach odnotowano w Polsce przestępstw o charakterze transgranicznym z udziałem obywateli Ukrainy? Jakie to są najczęstsze kategorie czynów – czy mówimy o przestępczości zorganizowanej, przestępstwach gospodarczych, czy raczej o wykroczeniach?

Umowa przewiduje także szeroką wymianę informacji, w tym danych osobowych. Jakie konkretne mechanizmy gwarantują, że dane obywateli Polski będą w pełni chronione po przekazaniu stronie ukraińskiej? Jak będzie wyglądać kontrola nad ich dalszym przetwarzaniem?

Umowa dopuszcza wykonywanie czynności przez funkcjonariuszy jednego państwa na terytorium drugiego. Jakie dokładnie będą granice tych uprawnień? Jak zagwarantowana zostanie pełna kontrola polskich organów nad działaniami funkcjonariuszy zagranicznych?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację umowy między Rzecząpospolitą Polską a Ukrainą o współpracy w zwalczaniu przestępczości.

To obszar absolutnie kluczowy. Przestępczość już dawno przestała mieć charakter lokalny – jest mobilna, zorganizowana i coraz częściej transgraniczna. Państwo, które nie współpracuje z innymi, przegrywa z przestępczością. Dlatego sam kierunek tej umowy należy uznać za słuszny.

Nowe regulacje rozszerzają zakres współpracy i obejmują nie tylko przestępczość zorganizowaną, ale także wszystkie przestępstwa oraz wybrane wykroczenia. Wprowadzają też nowe narzędzia: wspólne zespoły, oficerów łącznikowych czy przesyłkę niejawnie nadzorowaną. Ale właśnie dlatego, że mówimy o narzędziach silnych i ingerujących w prawa jednostki, ta umowa wymaga szczególnej ostrożności.

Wysoka Izbo! Kluczowe jest zachowanie równowagi między bezpieczeństwem a wolnością, między skutecznością a kontrolą, między współpracą a suwerennością państwa. Bezpieczeństwo obywateli nie może być budowane kosztem ich praw.

Pojawiają się też pytania o praktykę: o standardy ochrony danych, o odpowiedzialność funkcjonariuszy, o realną kontrolę nad działaniami służb czy wreszcie o różnice między systemami prawnymi Polski i Ukrainy. To są kwestie, które muszą wybrzmieć jasno – nie w teorii, ale w praktyce stosowania tej umowy.

Warto też pamiętać, że bezpieczeństwo to nie tylko działania służb. To także profilaktyka, edukacja i sprawne instytucje, w tym szkoła, która uczy odpowiedzialności i zapobiega wchodzeniu młodych ludzi na drogę przestępczą. Dlatego tę ustawę należy oceniać przez pryzmat nie tylko narzędzi operacyjnych, ale także całego systemu bezpieczeństwa państwa.

Wysoka Izbo! To projekt potrzebny. Jednak jego wartość będzie zależała od tego, czy państwo zachowa kontrolę nad własnymi narzędziami. Skuteczne państwo to nie tylko silne służby, ale także państwo przede wszystkim odpowiedzialne. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Wysoka Izbo! Współpraca międzynarodowa w zwalczaniu przestępczości jest konieczna, ale musi być oparta na jasnych zasadach, odpowiedzialności i wzajemnym zaufaniu.

Spis treści

Dlatego chciałbym zadać cztery pytania:

1. Jak rząd ocenia różnice między polskim a ukraińskim systemem prawnym – w szczególności w zakresie ochrony praw obywatelskich – i w jaki sposób zagwarantowano, że współpraca operacyjna będzie odbywać się według standardów akceptowalnych dla państwa członkowskiego Unii Europejskiej?

2. Jakie konkretne mechanizmy kontroli przewidziano w zakresie przekazywania i przetwarzania danych osobowych, aby wykluczyć ryzyko ich nadużycia lub wykorzystania niezgodnie z prawem?

3. W jakich dokładnie granicach funkcjonariusze jednego państwa mogą działać na terytorium drugiego oraz jakie istnieją mechanizmy nadzoru nad ich działaniami w praktyce?

4. Czy rząd przewiduje systemową ocenę skuteczności tej umowy – w tym raportowanie jej efektów – oraz jakie wskaźniki będą świadczyły o tym, że realnie poprawia ona bezpieczeństwo obywateli?

Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo nie może być deklaracją – musi być mierzalnym efektem działań państwa. Dlatego tak ważne jest, aby za tą umową szły nie tylko dobre intencje, ale także realna odpowiedzialność i kontrola. Dziękuję.

Spis treści

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakiej podstawie merytorycznej uznano, że dotychczasowa umowa z 1999 r. jest niewystarczająca, skoro w uzasadnieniu jednocześnie ocenia się dotychczasową współpracę organów obu państw jako pozytywną?

W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować bezpieczeństwo danych osobowych polskich obywateli przekazywanych stronie ukraińskiej, skoro art. 15 ust. 1 umowy wprost dopuszcza możliwość odmowy ich przekazania w sytuacji, gdyby uznano, że Ukraina nie zapewnia odpowiedniego stopnia ich ochrony?

Dlaczego w art. 15 ust. 3 dopuszcza się przekazywanie danych osobowych mimo braku stwierdzenia odpowiedniego stopnia ich ochrony, co może stanowić realne zagrożenie dla prywatności i praw obywatelskich?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o najmie krótkoterminowym
– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem ustawy o najmie krótkoterminowym, czyli mówimy o zjawisku, które z niszowego rozwiązania stało się realnym elementem rynku mieszkaniowego i życia wielu miast.

Nie ma wątpliwości, że problem istnieje. W wielu miejscach najem krótkoterminowy wpływa na ceny mieszkań, dostępność lokali oraz komfort życia mieszkańców. Dlatego potrzeba regulacji jest zrozumiała, ale też właśnie dlatego ta regulacja musi być szczególnie wyważona. Z jednej strony mamy mieszkańców, którzy chcą spokoju i bezpieczeństwa, z drugiej – właścicieli lokali, którzy korzystają ze swojego prawa własności i często w ten sposób uzupełniają budżet domowy.

Projekt próbuje znaleźć tę równowagę, wprowadzając ewidencję, możliwość kontroli oraz narzędzia dla gmin. Jednocześnie jednak pojawiają się rozwiązania, które budzą poważne wątpliwości: po pierwsze, bardzo szerokie uprawnienia gmin, które mogą w praktyce prowadzić do lokalnych zakazów tej działalności, po drugie, uzależnienie prowadzenia najmu od zgody wspólnoty lub spółdzielni, co może oznaczać faktyczne ograniczenie prawa własności, po trzecie, możliwość prowadzenia najmu niezależnie od tytułu prawnego do lokalu, co rodzi poważne ryzyka nadużyć, wreszcie rozbudowany system kontroli i sankcji, który może okazać się nadmiernym obciążeniem dla obywateli.

Wysoka Izbo! To nie jest prosty temat, bo dotykamy bardzo delikatnej granicy między ochroną mieszkańców a wolnością gospodarczą i prawem własności. Dlatego ten projekt wymaga nie tylko dobrych intencji, ale przede wszystkim precyzji i rozwagi.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Regulacja najmu krótkoterminowego jest potrzebna, ale jej skuteczność zależy od jakości przyjętych rozwiązań. Dlatego kieruję do projektodawców cztery zasadnicze pytania:

1. W jaki sposób uzasadniają państwo możliwość prowadzenia najmu krótkoterminowego niezależnie od tytułu prawnego do lokalu? Jakie mechanizmy realnie zapobiegną nadużyciom w tym zakresie?

2. Jak projektodawcy godzą obowiązek uzyskania zgody wspólnoty lub spółdzielni z konstytucyjną ochroną prawa własności? Jakie zabezpieczenia przewidziano przed arbitralnymi odmowami?

3. W jaki sposób projekt zapobiega chaosowi regulacyjnemu wynikającemu z możliwości wprowadzania przez gminy skrajnie różnych ograniczeń, od ograniczeń liberalnych po ograniczenia de facto zakazujące tej działalności?

4. Na jakich danych oparto założenie, że ograniczenie najmu krótkoterminowego rzeczywiście poprawi dostępność mieszkań? Czy przewidziano system monitorowania tych efektów?

Wysoka Izbo! To projekt, który dotyka codziennego życia tysięcy ludzi, zarówno mieszkańców, jak i właścicieli lokali. Dlatego kluczowe jest jedno, czy znajdziemy realną równowagę między regulacją a wolnością, bo od tego zależy, czy ta ustawa rozwiąże problem, czy stworzy nowe.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Czy przyznanie radom gmin kompetencji do wprowadzania zakazów lub limitów najmu krótkoterminowego na określonych obszarach nie prowadzi do nadmiernej ingerencji w konstytucyjnie chronione prawo własności oraz swobodę działalności gospodarczej?
2. W jaki sposób organ będzie weryfikował faktyczne wykorzystywanie lokalu jako miejsca stałego pobytu wynajmującego oraz czy projekt przewiduje mechanizmy przeciwdziałające obchodzeniu limitu 3 miesięcy poprzez formalne deklarowanie pobytu stałego?
3. Jakie kryteria prawne będą musiały spełniać uchwały rady gminy wprowadzające zakazy lub limity najmu krótkoterminowego, aby nie naruszały zasady proporcjonalności oraz swobody działalności gospodarczej?
4. Jak projekt definiuje naruszenie porządku lub bezpieczeństwa oraz czy każde zdarzenie odnotowane przez Policję lub mieszkańców będzie traktowane jako równorzędna podstawa wykreślenia lokalu z wykazu?
5. Czy projekt przewiduje gradację wysokości kar w zależności od skali działalności lub stopnia naruszenia i czy maksymalna kara do 50 tys. zł może zostać nałożona również na osobę fizyczną wynajmującą jeden lokal okazjonalnie?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
W jaki sposób ministerstwo zamierza zapobiec ryzyku korupcyjnemu wynikającemu z przyznania radom gmin kompetencji do wyznaczania stref, w których najem jest całkowicie zakazany, przy jednoczesnej możliwości stosowania wyłączeń podmiotowych i przedmiotowych?

Dlaczego w projekcie przewidziano drastyczną administracyjną karę pieniężną w wysokości do 50 tys. zł nawet za drobne uchybienia formalne, co jawi się jako naruszenie zasady proporcjonalności kar?

Czy wnioskodawcy dysponują rzetelnymi ekspertyzami potwierdzającymi bezpośredni związek między najmem krótkoterminowym a niedoborem mieszkań na wynajem długoterminowy w Polsce, czy opierają się jedynie na ogólnych trendach z miast takich jak Paryż czy Berlin?

Jakie mechanizmy kontrolne przewidziano dla marszałków województw, którzy mają nakładać wysokie kary pieniężne na wniosek wójtów, aby uniknąć wykorzystywania tych kar jako narzędzia walki politycznej w samorządzie?

Czy przewidziano rekompensaty dla przedsiębiorców, którzy poczynili nakłady inwestycyjne na lokale, a którzy na mocy uchwały rady gminy mogą zostać pozbawieni możliwości prowadzenia działalności z dnia na dzień?

Dlaczego projekt narzuca obowiązek umieszczania informacji o najmie przy wejściu do lokalu, co wprost uderza w prywatność mieszkańców i może zwiększać ryzyko kradzieży lub stygmatyzacji gości?

Poseł Arkadiusz Sikora
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewica mam zaszczyt zaprezentować stanowisko odnośnie do procedowanego projektu ustawy zawartego w drukach nr 2353 i 2353-A. Projekt ten wprowadza uporządkowanie rynku najmu krótkoterminowego jako odrębnej usługi prowadzonej na określonych w ustawie warunkach przez osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, niezależnie od tytułu prawnego do dysponowania lokalem. Co istotne, mamy do czynienia z regulacją administracyjną, a nie podatkową – nie wprowadza ona nowych obciążeń fiskalnych, lecz nakłada obowiązki formalne, które mają zwiększyć przejrzystość rynku.

Nowe obowiązki rejestracyjne i informacyjne przyczynią się do uszczelnienia systemu i ograniczenia szarej strefy. Jednocześnie projekt nie eliminuje najmu krótkoterminowego, lecz wprowadza ramy jego funkcjonowania.

Procedowany projekt ustawy wprowadza również podstawę prawną odnośnie do utworzenia Centralnego Wykazu Turystycznych Obiektów Noclegowych (CWTON). Będzie to jawny rejestr publiczny prowadzony przez ministra właściwego do spraw turystyki, zasilany danymi przekazywanymi przez organy samorządu terytorialnego. Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast będą dokonywać wpisów do wykazu, nadawać lokalom indywidualne numery identyfikacyjne oraz pełnić funkcję organów wyznaczonych w rozumieniu przepisów prawa unijnego. Centralny Wykaz Turystycznych Obiektów Noclegowych pozwoli po raz pierwszy uzyskać rzeczywisty obraz skali tego zjawiska w Polsce. To rozwiązanie zwiększy bezpieczeństwo konsumentów oraz umożliwi weryfikację legalności ofert.

Samorządowcy zwracają uwagę, że właściciele mieszkań i apartamentów przeznaczanych na najem krótkoterminowy często nie ponoszą pełnych kosztów związanych z funkcjonowaniem tej działalności. Nie odprowadzają opłaty klimatycznej, podatku od działalności hotelarskiej ani pełnych kosztów związanych z gospodarką odpadami czy utrzymaniem infrastruktury miejskiej. Jednocześnie należy podkreślić, że skala zjawiska nie jest znacząca – według dostępnych danych najem krótkoterminowy obejmuje ok. 0,05% lokali w skali kraju oraz do 0,5% w największych miastach. Projekt przewiduje również wzmocnienie roli samorządów, wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, dając im narzędzia do reagowania

Spis treści

na negatywne skutki najmu krótkoterminowego, takie jak hałas, zakłócanie porządku czy pogorszenie jakości życia mieszkańców. Wprowadzenie obowiązkowego regulaminu porządkowego oraz jasno określonych obowiązków najemców jest odpowiedzią na realne problemy zgłaszane przez mieszkańców budynków wielorodzinnych.

Projekt tworzy ramy, które pozwolą skuteczniej przeciwdziałać nadużyciom, poprawić warunki życia mieszkańców oraz zapewnić bardziej sprawiedliwe zasady konkurencji pomiędzy podmiotami działającymi na rynku usług noclegowych.

Klub parlamentarny Lewica popiera projekt ustawy zawarty w druku nr 2353, ponieważ dąży do uporządkowania rynku najmu krótkoterminowego, zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców oraz zapewnienia równych zasad konkurencji.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy
– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotą projektu jest wprowadzenie sądowej kontroli decyzji prokuratora, który może odmówić dopuszczenia do udziału w postępowaniu pełnomocnika osoby niebędącej stroną.

W ustawie dalej pozostają jednak bardzo szerokie możliwości działania prokuratora bez udziału pełnomocnika, może on powoływać się na ważny interes śledztwa lub czynności niecierpiące zwłoki. Rodzi to obawę, że wprowadzona zmiana będzie pozorna, bo w rzeczywistości powoływanie się na te przesłanki będzie nadużywane.

Dlatego chciałam zapytać, jak często w praktyce stosowany jest dziś art. 87 § 3 Kodeksu postępowania karnego? Jak rząd definiuje pojęcie ważnego interesu śledztwa?

Czy w sytuacji, gdy czynności mogą być przeprowadzane bez udziału pełnomocnika przed rozpoznaniem zażalenia, prawo do sądu nie staje się iluzoryczne?

Jakie będą skutki przeprowadzenia czynności bez udziału pełnomocnika, jeśli później sąd uzna, że odmowa była niezasadna? Czy takie dowody będą w pełni wartościowe procesowo?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem zmian w Kodeksie postępowania karnego oraz Kodeksie karnym skarbowym, który dotyczy bardzo konkretnej, ale niezwykle istotnej kwestii – prawa do korzystania z pomocy prawnej w toku postępowania przygotowawczego.

Projekt wprowadza sądową kontrolę decyzji prokuratora o odmowie dopuszczenia pełnomocnika osoby niebędącej stroną. To krok w dobrym kierunku, bo wzmacnia standard państwa prawa i odpowiada na wątpliwości konstytucyjne zgłaszane od lat. Ale, jak często bywa, diabeł tkwi w szczegółach. Bo jeśli z jednej strony mówimy o kontroli sądowej, a z drugiej – pozostawiamy szerokie wyjątki pozwalające prowadzić czynności bez udziału pełnomocnika, to rodzi się pytanie: Czy ta kontrola będzie realna czy tylko formalna? Jeśli decyzja prokuratora może być wykonana przed jej ostateczną oceną przez sąd, to obywatel może zostać pozbawiony realnej ochrony, nawet jeśli później wygra. Niepokój budzi także brak precyzyjnych definicji pojęć, takich jak choćby ważny interes śledztwa. To pojęcie szerokie, ocenne i potencjalnie podatne na nadużycia.

Z drugiej strony projekt dotyczy sytuacji bardzo rzadkich. Skala problemu jest niewielka, ale dotyczy on praw jednostki, a więc obszaru, w którym nawet pojedyncze przypadki mają znaczenie. Dlatego kluczowe jest jedno: czy ta zmiana realnie wzmacnia obywatela wobec państwa, czy tylko tworzy wrażenie takiego wzmocnienia. Bo państwo prawa to nie tylko dobre intencje ustawodawcy, ale przede wszystkim praktyka stosowania przepisów. Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Projekt zmierza w kierunku wzmocnienia kontroli sądowej, ale jego realna skuteczność zależy od szczegółowych rozwiązań i praktyki ich stosowania.

1. W jaki sposób projektodawcy uzasadniają pozostawienie szerokiej i nieostrej przesłanki „ważnego interesu śledztwa", która pozwala na pominięcie pełnomocnika mimo wniesienia zażalenia? To właśnie ta przesłanka może w praktyce zneutralizować sens kontroli sądowej.

2. Dlaczego projekt nie przewiduje obowiązku szczegółowego uzasadnienia decyzji o zastosowaniu wyjątków od udziału pełnomocnika? Brak uzasadnienia ogranicza bowiem realną możliwość kontroli decyzji prokuratora.

3. Czy analizowano skutki sytuacji, w której czynność zostanie przeprowadzona bez pełnomocnika, a następnie sąd uzna odmowę za niezasadną? Jakie realne środki ochrony pozostają wtedy obywatelowi? Brak sankcji procesowych może czynić ochronę iluzoryczną.

4. Czy przy tak niewielkiej skali stosowania obecnych przepisów rozważano alternatywne rozwiązania, np. ograniczenie samej możliwości odmowy dopuszczenia pełnomocnika zamiast rozbudowy procedury odwoławczej? To pytanie o proporcjonalność regulacji.

Spis treści

To projekt ważny z punktu widzenia praw jednostki. Jego rzeczywista wartość będzie jednak zależała od tego, czy nowe przepisy ograniczą uznaniowość organów, czy tylko ją sformalizują.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Z jakich względów projekt odstępuje od obowiązku szczegółowego uzasadnienia przez prokuratora decyzji o przeprowadzeniu czynności bez udziału pełnomocnika, mimo że decyzja ta ingeruje w konstytucyjne prawo do sądu i prawo do pomocy prawnej?
2. Dlaczego projekt nie definiuje pojęcia „ważnego interesu śledztwa", skoro przesłanka ta umożliwia prowadzenie czynności procesowych bez udziału pełnomocnika mimo wniesionego zażalenia, co może w praktyce prowadzić do ograniczenia realnego prawa do obrony?
3. Czy 7-dniowy termin instrukcyjny dla sądu na rozpoznanie zażalenia jest realny organizacyjnie, biorąc pod uwagę aktualne obciążenie sądów rejonowych oraz brak przewidzianych skutków finansowych reformy?
4. Czy dopuszczenie przeprowadzenia czynności procesowej bez udziału pełnomocnika przed rozpoznaniem zażalenia nie prowadzi do pozorności środka odwoławczego, skoro skutki czynności mogą być nieodwracalne (np. przesłuchanie świadka)?
5. Dlaczego projekt wprowadza zmianę systemową mimo braku pełnych danych statystycznych dotyczących liczby przypadków odmowy dopuszczenia pełnomocnika, co utrudnia ocenę rzeczywistej skali problemu?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Jakie konkretne kryteria powinny decydować o zaistnieniu ważnego interesu śledztwa, który w myśl projektu pozwala na bezzwłoczne przeprowadzenie czynności bez pełnomocnika?

Czy projektodawca dysponuje analizami, które wskazują, w ilu przypadkach rocznie prokuratorzy mogą korzystać z klauzuli wypadku niecierpiącego zwłoki w celu obejścia zasady wykonalności postanowienia po uprawomocnieniu?

W jaki sposób projekt ma realnie chronić interesy obywateli, skoro organ procesowy nie ma obowiązku szczegółowego uzasadniania przesłanek pilnego działania, np. ważnego interesu śledztwa, przy dokonywaniu czynności bez pełnomocnika?

Dlaczego w projekcie nie określono sztywnego terminu, np. 48 godzin, na przekazanie przez prokuratora zażalenia wraz z aktami do sądu, co postulował rzecznik praw obywatelskich w celu zapobieżenia przewlekłości?

Czy Ministerstwo Sprawiedliwości posiada precyzyjne dane statystyczne dotyczące liczby spraw, w których obecnie zaskarżana jest odmowa dopuszczenia pełnomocnika do prokuratora nadrzędnego, skoro w uzasadnieniu wskazano na brak odpowiednich urządzeń ewidencyjnych w prokuraturze?

Jakie są gwarancje, że projektowane rozwiązania nie będą stosowane instrumentalnie w celu przesłuchania kluczowych świadków bez wsparcia prawnego w początkowej, decydującej fazie postępowania przygotowawczego?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego
– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem dotyczącym zmiany Kodeksu postępowania karnego, który ma na celu dostosowanie polskich przepisów do prawa Unii Europejskiej w zakresie europejskiego nakazu aresztowania. To obszar niezwykle istotny. Przestępczość ma dziś charakter transgraniczny, a państwo musi mieć narzędzia do skutecznej współpracy międzynarodowej. Europejski nakaz aresztowania jest jednym z takich kluczowych narzędzi.

Projekt idzie w kierunku jego usprawnienia – wprowadza możliwość czasowego przekazania osoby, rozszerza katalog gwarancji oraz porządkuje procedury. To kierunek zrozumiały. Ale jednocześnie – i to trzeba powiedzieć jasno – mówimy o jednym z najbardziej wrażliwych obszarów państwa: o przekazywaniu obywatela lub rezydenta w ręce innego systemu wymiaru sprawiedliwości. A tutaj nie wystarczy sprawność. Tu kluczowe są gwarancje. Projekt wprowadza możliwość czasowego przekazania osoby jeszcze przed rozpoznaniem nakazu. To rozwiązanie może przyspieszyć postępowania, ale rodzi bardzo poważne pytania o realne korzystanie z prawa do obrony, zwłaszcza gdy czynności prowadzone są równolegle w dwóch państwach. Z drugiej strony rozszerzenie gwarancji na osoby stale przebywające w Polsce to krok w stronę równości wobec prawa. Ale musi on iść w parze z realną zdolnością państwa do egzekwowania tych gwarancji w praktyce.

Z perspektywy obywatela – a często będzie to młody człowiek, który pracuje, studiuje lub funkcjonuje w innym kraju – kluczowe jest jedno: Czy państwo polskie jest w stanie realnie go ochronić, gdy znajdzie się w systemie innego państwa? Dlatego ten projekt należy oceniać nie tylko przez pryzmat zgodności z prawem UE, ale przede wszystkim przez pryzmat bezpieczeństwa prawnego obywatela. Bo sprawność procedur nie może wyprzedzać praw człowieka.

Spis treści

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
Wysoka Izbo! Dostosowanie prawa do standardów unijnych jest konieczne, ale jego jakość weryfikuje praktyka.

1. Jak projektodawcy zamierzają zagwarantować realne prawo do obrony w sytuacji czasowego przekazania osoby, gdy czynności procesowe mogą toczyć się równolegle w dwóch państwach?

2. Dlaczego projekt szczegółowo nie precyzuje warunków porozumienia między państwami przy czasowym przekazaniu, pozostawiając szeroki zakres uznaniowości?

3. Jakie są realne skutki dla polskiego systemu penitencjarnego związane z obowiązkiem odbywania kary w Polsce przez szerszą grupę osób, skoro projekt nie zawiera pełnej analizy kosztów?

4. W jaki sposób państwo polskie będzie monitorować i egzekwować gwarancje powrotu osoby do Polski po zakończeniu postępowania w innym państwie – nie tylko w przepisach, ale też w praktyce?

To projekt potrzebny. Jego jakość nie będzie jednak oceniana po deklaracjach, ale będzie oceniana po tym, czy w sytuacji krytycznej obywatel naprawdę będzie miał za sobą państwo.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Dlaczego projekt dopuszcza możliwość czasowego przekazania osoby ściganej jeszcze przed rozpoznaniem europejskiego nakazu aresztowania, skoro może to ograniczyć realną możliwość obrony oraz wpłynąć na wynik postępowania o przekazanie?

2. Jakie gwarancje procesowe przewidziano w projekcie, aby udział osoby wyznaczonej przez organ państwa wydającego nakaz w przesłuchaniu nie prowadził do wywierania wpływu na przebieg czynności dowodowej lub naruszenia zasady autonomii krajowego postępowania karnego?

3. Dlaczego projekt nie określa minimalnych elementów porozumienia dotyczącego warunków czasowego przekazania osoby, pozostawiając szeroką uznaniowość organom państw, co może prowadzić do nierównej praktyki stosowania prawa?

4. Dlaczego w OSR wskazano brak skutków finansowych dla budżetu państwa, skoro projekt może zwiększyć liczbę osób odbywających karę w Polsce, a jednocześnie odstąpiono od analizy dodatkowych kosztów penitencjarnych?

5. Dlaczego projekt nie przewiduje obowiązku uzyskania zgody osoby ściganej na tranzyt przez terytorium RP, mimo że analogiczny wymóg występuje przy przekazaniu zwrotnym, co wskazywano w uwagach środowisk prawniczych?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Na jakich konkretnie ekspertyzach oparto twierdzenie, że wprowadzenie możliwości czasowego przekazania osoby przyspieszy postępowanie, skoro wymaga to każdorazowo zawarcia pisemnego porozumienia między organami różnych państw?

Czy projektodawca analizował ryzyko, że cudzoziemcy będą masowo deklarować stałe przebywanie w Polsce wyłącznie w celu uniknięcia odbywania kary w innych państwach członkowskich UE, co obciąży polskiego podatnika kosztami ich uwięzienia?

Jakie konkretnie wytyczne/zalecenia Komisji Europejskiej legły u podstaw przygotowania tego projektu?

Oświadczenia poselskie

Poseł Kazimierz Bogusław Choma
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu obchodziliśmy 16. rocznicę katastrofy smoleńskiej – jednego z najbardziej tragicznych wydarzeń we współczesnej historii Polski.

10 kwietnia 2010 r. utraciliśmy 96 wybitnych przedstawicieli polskiego życia publicznego – prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wraz z małżonką, dowódców Sił Zbrojnych, parlamentarzystów, przedstawicieli instytucji państwowych, duchowieństwa oraz załogę samolotu. Lecieli oddać hołd ofiarom Katynia – miejsca symbolizującego ból i tragedię naszego narodu.

Tegoroczne obchody pokazały, że mimo upływu lat pamięć o tamtym dniu pozostaje żywa. W wielu miejscach w Polsce oddano hołd ofiarom – w ciszy, skupieniu i zadumie. Był to czas refleksji, ale także moment przypomnienia, jak ważna jest wspólnota w obliczu tragedii.

Po 16 latach od tych wydarzeń naszym obowiązkiem pozostaje nie tylko pamięć, lecz także szacunek dla rodzin ofiar oraz odpowiedzialność za sposób, w jaki mówimy o tej tragedii w przestrzeni publicznej. Powinniśmy dążyć do tego, aby pamięć o katastrofie smoleńskiej łączyła, a nie dzieliła.

Niech będzie ona dla nas wszystkich zobowiązaniem – do budowania państwa opartego na odpowiedzialności, prawdzie i wzajemnym szacunku. Cześć ich pamięci!

Poseł Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Do Sejmu trafił właśnie projekt, dzięki któremu na emeryturę będziecie mogli przejść już w wieku 40 lat (kobiety) lub 45 lat (mężczyźni). Pomijając już kwestie równościowe – minister ds. równości Katarzyna Ko-

Spis treści

tula wciąż milczy i nie jest w stanie wydobyć z siebie choćby słowa w sprawie dyskryminacji mężczyzn pod tym względem – ten projekt na pierwszy rzut oka wydawać by się mógł sensacyjny. Któż bowiem nie chciałby przejść na emeryturkę w wieku 40 lat i żyć na koszt innych przez resztę życia?

Otóż nie. Na emeryturę po czterdziestce mają iść tylko wybrańcy, a nie ty, zwykły płatniku ZUS. Wybrańcami mają być… tancerze. Najpierw w projekcie była mowa tylko o tancerzach baletowych, potem – o tancerzach ludowych, aż w końcu stanęło na tym, że emeryturka będzie dla szeroko pojętych tancerzy zawodowych. W sumie to kilka tysięcy osób. Projekt został już nawet przegłosowany i przyjęty w Senacie. Teraz trafił do Sejmu i właśnie trwają konsultacje w tej sprawie.

Dlaczego tancerze po czterdziestce nie mogą pracować tak samo jak wszyscy Polacy i zajmować się czymś innym? O tym w projekcie ani słowa. Nie trzeba jednak tutaj Sherlocka Holmesa ani odkrywania żadnej tajemnicy, żeby zrozumieć, że żaden szanujący się tancerz na emeryturce w wieku 40 lat nie będzie przecież siedział w domu. Będzie pracował, będzie prowadził JDG, ale już jako emeryt czerpiący garściami profity z systemu.

A więc nie dla psa kiełbasa. Trzeba było zostać tancerzem i tańczyć do upadłego od najmłodszych lat, a nie zajmować się jakimiś głupotami typu praca, szkoła, firma, kariera. Śmialiście się z chłopaków z rajtuzach? Drwiliście z hasła: wieś tańczy i śpiewa? To macie za swoje.

Poseł Artur Szałabawka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd koalicji 13 grudnia po raz kolejny udowodnił, że potrafi zamienić zdroworozsądkowe rozwiązanie w kosztowny, chaotyczny i uciążliwy bubel, za który ostatecznie płaci zwykły obywatel. Tak właśnie wygląda dziś system kaucyjny w Polsce. Nie jako sukces. Nie jako sprawna reforma, tylko jako kolejny źle przygotowany eksperyment tej władzy, w którym państwo działa błyskawicznie, gdy trzeba zabrać pieniądze, a kompletnie się rozsypuje, gdy trzeba obywatelowi te pieniądze oddać.

Polacy od lat segregowali odpady. Samorządy inwestowały ogromne środki w odbiór i selekcję śmieci. Instalacje komunalne, sortownie i zakłady zagospodarowania odpadów były modernizowane i przygotowywane do coraz sprawniejszego odzysku plastiku. Ten system można było poprawiać, usprawniać i wzmacniać. Ale nie, koalicja 13 grudnia zrobiła to, co robi zawsze – dołożyła drugi system, większy chaos i nowy sposób na wyciąganie pieniędzy od obywateli. Dziś obywatel płaci kaucję od razu. Bez dyskusji. Bez awarii. Bez kolejki. Ale kiedy chce odzyskać własne pieniądze, zaczyna się festiwal absurdów: nieczynne automaty, przepełnione urządzenia, odmowy przyjęcia opakowań, kolejki, bony zamiast gotówki, wożenie worków pustych butelek po mieście i przechowywanie tego wszystkiego na balkonach, w kuchniach i garażach. To nie jest żadna nowoczesna ekologia. To jest urzędniczo-handlowy bałagan zafundowany obywatelom przez rząd, który znowu wymyślił system wygodny dla siebie, a upokarzający dla zwykłych ludzi. Pod pozorem ekologii Polakom zafundowano model, w którym mają: płacić natychmiast, odzyskiwać z problemami, tracić czas, tracić cierpliwość i jeszcze słuchać propagandy sukcesu.

To nie jest system kaucyjny. To jest system frustracyjny. To jest kolejny przykład, jak koalicja 13 grudnia potrafi przerobić obywatela w petenta, a własne nieudolne wdrożenie sprzedać jako postęp.

W związku z powyższym proszę właściwych przedstawicieli rządu o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Dlaczego rząd wprowadził dodatkowy system kaucyjny, mimo że w Polsce funkcjonował już system segregacji odpadów oraz zmodernizowana infrastruktura odzysku tworzyw sztucznych?

2. Jaka jest łączna kwota pobranych od obywateli kaucji od momentu uruchomienia systemu i jaka część tych środków nie została dotąd zwrócona?

3. Kto jest beneficjentem pieniędzy z niewypłaconych kaucji?

4. Ile skarg wpłynęło w sprawie nieczynnych automatów, odmowy przyjęcia opakowań oraz utrudnionego zwrotu kaucji?

5. Kiedy rząd przedstawi pełny audyt tego systemu i powie Polakom prawdę, ile kosztuje ich ten chaos?

Polacy nie potrzebowali kolejnego propagandowego eksperymentu. Potrzebowali sprawnego państwa. Dostali za to system, w którym śmieci trzyma się na balkonach, czas traci w kolejkach, a własne pieniądze odzyskuje jak łaskę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie przywrócenia programu „Olimpijczyk”

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Jednym z istotnych obszarów zainteresowania sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki jest od lat problematyka sportu osób z niepełnosprawnościami. W bieżącej kadencji Sejmu w ramach prac komisji została powołana specjalna podkomisja dedykowana sportowi dzieci i młodzieży oraz właśnie sportowi osób z niepełnosprawnościami. Przewodniczy jej poseł Apoloniusz Tajner. W trakcie prac komisji, w tym podczas szeregu rozmów z przedstawicielami Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, wyłoniła się propozycja przywrócenia programu zatytułowanego „Olimpijczyk”, będącego zadaniem publicznym służącym przygotowaniom zawodników z niepełnosprawnościami do udziału w igrzyskach paralimpijskich.

Spis treści

Okazuje się, że sportowa aktywność takich właśnie sportowców wymaga ponoszenia coraz poważniejszych nakładów finansowych, a środki z resortu sportu i turystyki oraz z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w niepełnym wymiarze pokrywają istniejące potrzeby w zakresie sfinansowania zgrupowań, startów kontrolnych i zawodów.

W latach 2015–2016 PFRON uruchomił wart 8 mln zł program „Olimpijczyk", którym objęto ponad 300 zawodniczek i zawodników. Pozyskane w ten sposób środki pozwoliły ich dysponentowi, tj. Polskiemu Komitetowi Paralimpijskiemu, zintensyfikować szkolenie, pokryć koszty zgrupowań, a także zakupić niezbędny sprzęt sportowy i zapewnić gruntowne przebadanie zawodników.

Na efekty nie trzeba było długo czekać, bowiem już na igrzyskach paralimpijskich w Rio de Janeiro (2016) nasi reprezentanci wywalczyli aż 39 medali. Wydawało się, że skłoni to PFRON do kontynuowania programu także w kolejnych olimpijskich 4-leciach. Niestety tak się nie stało, a zdobycze medalowe na igrzyskach w Tokio (2020/2021) i Paryżu (2024) były już skromniejsze. To odpowiednio 24 i 23 medale. Jednocześnie Polska w rankingu państw spadła z 10. miejsca w roku 2016 na 17. w roku 2024.

Po igrzyskach paryskich m.in. pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych obiecywał środowisku paralimpijskiemu powrót do programu „Olimpijczyk", ale rzecz cała jak dotąd na obietnicy się skończyła. Tymczasem za niewiele ponad 2 lata sportowców z niepełnosprawnościami czeka udział w kolejnych igrzyskach paralimpijskich – w Los Angeles. Wszystkim nam powinno zależeć, by przystąpili do nich możliwie najlepiej przygotowani i godnie reprezentowali w Kalifornii nasz kraj. Pomógłby w tym bez wątpienia program „Olimpijczyk". Polski Komitet Paralimpijski szacuje, że na jego realizację w latach 2026–2028 należałoby przeznaczyć rocznie po ok. 15 mln zł. Pozwoliłoby to objąć programem ponad 420 zawodniczek i zawodników w przeszło 20 dyscyplinach sportu.

Jako przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zwracam się do pani minister o interwencję i poparcie działań na rzecz wznowienia programu „Olimpijczyk", na który środowisko sportu osób z niepełnosprawnościami niecierpliwie czeka. Pragnę podkreślić, że to osoby szczególnie wrażliwe na niespełnione obietnice, a z taką, złożoną blisko 2 lata temu, mamy do czynienia w tym przypadku.

Spis treści

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768